











JAN TABIŚ

POLACY  
NA UNIWERSYTECIE  
KIJOWSKIM  
1834 — 1863





Digitized by the Internet Archive  
in 2024

JAN TABIS

POLACY  
NA UNIWERSYTECIE  
KIJOWSKIM  
1834—1863



JAN TABIŚ

POLACY  
NA UNIWERSYTECIE  
KIJOWSKIM  
1834-1863



WYDAWNICTWO LITERACKIE KRAKÓW





Publikacja niniejsza porusza zagadnienie mało znane średnim i młodym generacjom Polaków. Zagadnieniem tym jest życie zbiorowe polskiej młodzieży akademickiej na uniwersytecie kijowskim w pierwszym trzydziestoleciu istnienia tej uczelni, to jest w latach 1834—1863. W tym okresie ławy kijowskiej wszechnicy zajmowali dość licznie młodzi Polacy, tworząc zwarte środowisko, które wyróżniało się aktywnością tak w obrębie uczelni, jak i poza jej murami.

Życie zbiorowe studentów Polaków na kijowskim uniwersytecie zaczęło się rozwijać niebawem po otwarciu bram tej placówki, wraz z napływem do niej młodzieży polskiej, i od samego początku miało charakter społeczno-polityczny, a więc charakter działalności nielegalnej. Ważną rolę odegrały tu grupy radykalne i rewolucyjno-demokratyczne spośród polskiej młodzieży średnio- i drobnoszlacheckiej. To też sprawiało, że wszystkie akcje polskiego postępowego odłamu studenckiego w Kijowie nacechowane były dążeniem ku celom wyższym, identycznym zresztą z naczelnymi celami całego narodu, to jest w konkretnej sytuacji historycznej — z walką narodowo-wyzwoleńczą. Uzewnętrzniło się to szczególnie w przededniu i podczas powstania styczniowego, kiedy to w szeregach powstańców znalazła się spora grupa kijowskich akademików.

Dziejami polskiego ruchu studenckiego w Kijowie zajmowano się dotychczas stosunkowo mało. Pominąwszy dawniejszy materiał pamiętnikarski, zawarty u Wacława Lasockiego czy Zygmunta Miłkowskiego (T. T. Jeża), ściśle omawianemu tematowi poświęcona została zasadniczo tylko jedna i w dodatku niezbyt obszerna broszura wspomnieniowa Mariana Dubieckiego pt. *Młodzież polska w uni-*

wersytecie kijowskim przed rokiem 1863 (Kijów 1909). Na niej też oparł się głównie Antoni Karbowski poświęcając kilka stronie życiu młodzieży kijowskiej w swej książce zatytułowanej *Młodzież polska akademicka za granicą 1795—1910* (Kraków 1910). Książka Witolda Kazimierza Wierzejskiego *Fragmenty z dziejów polskiej młodzieży akademickiej w Kijowie 1834—1920* (Warszawa 1939), która wykazuje nazbyt widoczne powiązania polityczne, o pierwszą połowę ubiegłego wieku potrąca raczej krótko, koncentrując się głównie na przejawach życia omawianej młodzieży z przełomu XIX i XX wieku.

Nikt też dotąd z historyków polskich nie przedsięwziął na ten temat szerszych badań archiwalnych. Podjęte w międzywojennym dwudziestoleciu przez Tadeusza Turkowskiego próby sięgnięcia do archiwum Liceum Krzemienieckiego nie zostały uwieńczone powodzeniem. Dopiero w nowym układzie stosunków politycznych po II wojnie światowej stało się możliwe udostępnienie Polakowi materiałów archiwalnych dotyczących uniwersytetu kijowskiego i życia politycznego jego młodzieży w XIX wieku. Dzięki tym możliwościom udało się zebrać w Kijowie potrzebne archiwalia i w pełni je wykorzystać do opracowania niniejszego tematu.

Zasadnicze materiały źródłowe do głównego zrębu pracy zostały zgromadzone w wyniku kwerendy przeprowadzonej w trzech największych archiwach kijowskich: Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym Ukrainskiej SRR, obejmującym akta kancelarii: generał-gubernatora wojskowego dla guberni kijowskiej, podolskiej i wołyńskiej, żandarmerii kijowskiej i kijowskiego kuratora szkolnego; Kijowskim Obwodowym Archiwum Państwowym (akta kancelarii kijowskiej gubernatora cywilnego); Kijowskim Miejskim Archiwum Państwowym (akta kancelarii senatu uniwersytetu kijowskiego).

Bazę źródłową uzupełniły wydawnictwa o charakterze archiwalnym związane z przedmiotem obecnego opracowania, a należące do zbiorów bibliotecznych Ukrainskiej Akademii Nauk i Centralnej Biblioteki im. W. I. Lenina w Moskwie, a także Biblioteki Jagiellońskiej i Biblioteki PAN w Krakowie.

Odpowiednio zostały też uwzględnione bogate materiały

zawarte w poszczególnych tomach publikacji źródłowych wydanych w ramach wspólnych prac Akademii Nauk Polskiej i ZSRR z okazji obchodów stulecia powstania styczniowego.

Ważnym źródłem były pamiętniki, współczesna omawianym wydarzeniom prasa oraz opracowania ogólne, zarówno polskie, jak i obcojęzyczne, mające dla poruszonego tematu niemałe znaczenie przyczynkarskie.

Praca podzielona została na trzy rozdziały i dwanaście podrozdziałów. Podjęto w nich próbę powiązania zagadnień statystyczno-strukturalnych z zagadnieniami organizacyjnymi i społeczno-politycznymi dotyczącymi młodzieży akademickiej. Charakterystyka dokonana pod takim kątem widzenia odnosi się wprawdzie do środowiska polskiego, lecz przecież znajdującego się w obcym uniwersytecie, wydawało się przeto konieczne rozdział I poświęcić zarysowi dziejów uniwersytetu kijowskiego w latach 1834—1863. W tym rozdziale, obok naświetlenia genezy uczelni i jej ustroju wewnętrznego, natrafi czytelnik na podrozdział traktujący o składzie i roli zespołu profesorskiego, do którego należeli w pewnym okresie również Polacy.

Rozdział II przedstawia, w miarę zachowanych danych urzędowych, strukturę badanego ogółu Polaków kształcących się na kijowskim uniwersytecie. Tego rodzaju dane statystyczne zostały opracowane po raz pierwszy w literaturze przedmiotu. Mimo to jednak nie jest zasadniczym celem niniejszych rozważań omawianie efektywności studiów odbywanych przez młodzież polską w Kijowie od strony czysto naukowej ani też ustalenie ścisłej ilości Polaków uczących się na kijowskiej uczelni w rozpatrywanym okresie. Autor nie postawił sobie również za zadanie śledzenia dalszych kolei życia badanej społeczności po zakończeniu nauki na uniwersytecie.

Rozdział III, mający dla całości rozważań kluczowe znaczenie, podzielony został na podrozdziały omawiające kolejne etapy rozwoju ruchu społeczno-politycznego wśród studentów Polaków w Kijowie.

Okres, o którym traktuje niniejsza praca, stanowi jak gdyby zamkniętą całość, i to zarówno ze względu na dzieje kijowskiego uniwersytetu, strukturę narodową i społeczną jego słuchaczy, jak też z uwagi na etap historyczny

walk narodowowyzwoleńczych społeczeństwa polskiego zamknięty niby klamrami — dwoma wielkimi zrywami powstańczymi Polaków. Wydarzenia te bowiem wywarły silny wpływ na kształtowanie się postaw i charakter ruchu studentów polskich w Kijowie.

Autor korzysta z obecnej okazji, by wyrazić ponownie głęboką wdzięczność Promotorowi i Recenzentom swej rozprawy doktorskiej, która stanowi podstawę tej pracy. Wyrazy podziękowania kieruje również autor pod adresem pracowników służby archiwalno-bibliotecznej zarówno w kraju, jak i za granicą, którzy okazali cenną pomoc przy gromadzeniu materiałów do niniejszego opracowania.

ROZDZIAŁ I

ZARYS DZIEJÓW  
UNIwersYTETU KIJOWSKIEGO  
DO ROKU 1863

1. GENEZA UNIwersYTETU

Zamiar powołania do życia uniwersytetu w Kijowie to-  
rował sobie do realizacji drogę aż przez 70 lat. Pomijając  
wcześniejsze projekty, pierwsza w pełni skryształizowana  
myśl utworzenia uniwersytetu w Kijowie pojawiła się  
w przedstawionej Katarzynie II w roku 1764 petycji szla-  
chty małosyjskiej o przywrócenie odwiecznych praw  
Małosyjski. W dokumencie tym znalazła się propozycja  
otwarcia w Kijowie uniwersytetu składającego się z czte-  
rech wydziałów: filozoficznego, prawniczego, medycznego  
i teologicznego.<sup>1</sup>

Propozycja pozostała bez żadnego echa. Podobny los  
spotkał dwie następne tego rodzaju inicjatywy, podjęte  
za czasów Katarzyny II w latach 1765 i 1767. Władczyni  
ta, opowiadająca się pozornie za upowszechnieniem nauki  
i oświaty, nie zamierzała jednak wcale urzeczywistniać  
dalej idących projektów na polu oświecenia szerszych  
warstw ludności imperium rosyjskiego. W okresie sprawo-  
wania przez nią rządów przeprowadzono wprawdzie wstęp-  
ną organizację szkół ludowych, lecz inne zamierzenia,  
a wśród nich myśl o utworzeniu uniwersytetu w Kijowie,  
nie doczekały się realizacji.

Wysuwany kilkakrotnie postulat otwarcia nowej szko-  
ły wyższej na Ukrainie był przypuszczalnie wyrazem bu-  
dzenia się pewnych dążeń oświatowych wśród szlachty  
ukraińskiej i starszyny kozackiej. Warstwy te pomimo  
przyniatającej w stosunkach majątkowych przewagi ele-  
mentu polskiego wykazywały stopniowy wzrost swej za-  
możności i pozycji społecznej. W ślad za tym następowało  
potęgowanie się aspiracji politycznych, których wyrazem



były m. in. ambicje obejmowania wyższych stanowisk w administracji państwowej cesarstwa rosyjskiego. Zaspokojenie tych ambicji dawały nie tylko przywileje klasowe, lecz także szkoła wyższa.<sup>2</sup> System zarządzania nowożytnym imperium rosyjskim wymagał przecież ludzi zawodowo i kulturalnie do tego celu przygotowanych. Te wymagania mógł spełnić przede wszystkim uniwersytet miejscowy, dostępny dla szerszego ogółu synów szlachty ukraińskiej i starszyny kozackiej. Istniejąca bowiem od XVII wieku Akademia Kijowska (Mohylańska) nie była już w stanie sprostać takim zadaniom, gdyż u schyłku XVIII i na początku XIX wieku utraciła swoją dawną świetność, stając się w coraz większym stopniu uczelnią duchowną wyznania prawosławnego.

Na początku panowania Aleksandra I usprawniona została w Rosji centralna administracja państwa. W wyniku niektórych reform uległa również korzystnej zmianie sytuacja szkolnictwa. Powstało pierwsze w dziejach państwa rosyjskiego ministerstwo oświaty, które doprowadziło do rozwoju sieci szkół, jak i zwiększenia ilości uniwersytetów. W tych poczynaniach autorzy nowego modelu organizacji rosyjskiego szkolnictwa sięgnęli do doświadczeń nagromadzonych już przez zagraniczne systemy oświaty, m. in. przez Komisję Edukacji Narodowej.<sup>3</sup>

W projekcie z 1802 r. zatytułowanym „Uwagi o szkolnictwie w państwie rosyjskim” przewidziano m. in. utworzenie uniwersytetu w Kijowie. Projekt ten nie znalazł jednakże uwzględnienia i sprawa uniwersytetu kijowskiego stała się aktualna dopiero po upływie trzech dziesiętków lat, na skutek wypadków, które dla narodu polskiego okazały się tragiczne. Klęska powstania 1830/1831 r. spowodowała represje wobec społeczeństwa polskiego we wszystkich dziedzinach życia. Od tej chwili carat jawnie, bez osłonek przystąpił do osłabiania polskiego elementu szlacheckiego na byłych terytoriach wschodnich i północnych Rzeczypospolitej. Polityka represyjna Mikołaja I dotknęła szczególnie element drobnoszlachecki, będący główną ostoją ówczesnego nurtu demokratycznego.

Represje polistopadowe wymierzone zostały przede wszystkim w szkolnictwo polskie. Zamknięto 245 szkół z polskim językiem nauczania w guberni kijowskiej, podolskiej

i wołyńskiej. W ich miejsce władze zakładały szkoły rosyjskie. Nade wszystko bolesna dla społeczeństwa polskiego była decyzja caratu w sprawie zamknięcia uniwersytetu wileńskiego.<sup>4</sup> Pociągała ona za sobą likwidację wileńskiego okręgu szkolnego. Część jego obszaru przyłączono do białoruskiego okręgu szkolnego, dla guberni zaś kijowskiej, podolskiej, wołyńskiej i czernihowskiej utworzono nowy okręg szkolny kijowski.

W związku z tym wszystkim przesądzony został los Liceum Krzemienieckiego. Początkowo projektowano przeniesienie Liceum do Żytomierza, jednak Mikołaj I polecił w kwietniu 1832 r. przenieść je z Krzemieńca do Kijowa i przekształcić w rosyjskie Liceum Św. Włodzimierza.<sup>5</sup>

Jednocześnie z inicjatywy kijowskiego generał-gubernatora W. W. Lewaszowa miano założyć w Kijowie instytut prawniczy w celu przygotowywania kwalifikowanych urzędników dla administracji państwowej na terenie prawobrzeżnej Ukrainy.<sup>6</sup> W tym stanie rzeczy przewidywano dla Kijowa równocześnie dwie nowe placówki szkolne — Liceum Św. Włodzimierza oraz instytut prawniczy. Co się zaś tyczy utworzenia w tym mieście uniwersytetu, to mimo że myśli tej przeciwny był Mikołaj I, rzecznicy jej działali nadal. Byli nimi kurator kijowski Jegor von Bradke, potomek szlachty szwedzkiej osiadłej w Rosji, i wspomniany już Lewaszow. Ich wysiłki popierał minister oświecenia publicznego S. S. Uwarow.

Można przyjąć za pewnik, że koncepcję utworzenia uniwersytetu kijowskiego popierała również powołana przez cara w sierpniu 1833 r. komisja dla opracowania zasad organizacyjnych i programowych Liceum Św. Włodzimierza w Kijowie. Przypuszczenie takie znajduje potwierdzenie we wnioskach, jakie komisja przedłożyła carowi. Uznała ona, że w Kijowie potrzebne jest takie liceum, które dawałoby wiedzę na poziomie uniwersyteckim. Motywowała to komisja następująco: „Szlachta szczególnie wyższa będzie chętnie oddawać swoje dzieci do liceum wtedy, kiedy zakres nauk w nim podawanych będzie odpowiadał wszystkim wymogom oświaty młodzieży. Dlatego potrzeba, by zakres nauczania w liceum nie był mniejszy niż ten, do jakiego szlachta przywykła podczas działalności Lice-



um w Krzemieńcu, zbliżonego do poziomu uniwersyteckiego.”<sup>7</sup>

Prócz tego komisja wysunęła wniosek podziału liceum na dwa wydziały: filozoficzny i prawno-polityczny, oraz proponowała, by przyznano mu prawo nadawania stopni naukowych magistra i doktora.<sup>8</sup>

Jak z tego widać, Liceum Św. Włodzimierza nie miało się w niczym różnić od uczelni wyższej. Dlatego też car doszedł do przekonania, że w tej sytuacji słuszniej będzie przekształcić liceum w uniwersytet. Tym samym zdezaktualizował się projekt utworzenia instytutu prawniczego. Na piśmie ministra Uwarowa w sprawie otwarcia uniwersytetu kijowskiego Mikołaj I własnoręcznie umieścił adnotację: „Zgadzam się, lecz pod warunkiem, żeby istniały tylko dwa wydziały: filozoficzny i prawniczy; medyczny mieć na uwadze, teologiczny zbyteczny, gdyż temu celowi służy Akademia Duchowna.”<sup>9</sup>

Tak zakończyły się długoletnie starania o założenie uniwersytetu w Kijowie. Musiały więc dopiero zaistnieć nowe warunki i okoliczności, by carat po siedmiu dziesięcioleciach wyraził zgodę na otwarcie tej placówki.

## 2. PRAWNO-USTROJOWE PODSTAWY FUNKCJONOWANIA UNIwersYTETU

Dnia 15/27 VII 1834 r. Kijów przeżywał ważny moment otwarcia uniwersytetu. Akt inauguracji, składający się z dwóch części: religijnej i państwowej, zgromadził licznie przybyłych gości: dostojników państwowych, zarówno cywilnych, jak i wojskowych, szlachtę oraz duchowieństwo prawosławne. Głównym punktem ceremonii było odczytanie ukazu cesarza Mikołaja I z 8/20 XI 1833 r. powołującego do życia nowy, szósty już z kolei, uniwersytet w cesarstwie rosyjskim. W ukazie tym ustawodawca m. in. oświadczał: „Uznaliśmy za celowe po przeniesieniu Liceum z Krzemieńca do Kijowa przekształcić je w wyższy zakład naukowy oparty na mocnych podwalinach.”<sup>1</sup> Następnie ukaz ustalał urzędową nazwę nowej uczelni w brzmieniu: Cesarski Uniwersytet Św. Włodzimierza. Z woli monarchy „uniwersytet ten ma się składać z dwóch wydziałów: fi-

lozoficznego i prawniczego”, otwarcie wydziału medycznego odłożono na czas późniejszy.<sup>2</sup> W ukazie cesarskim wymieniona została także podstawa materialna nowo powstałego uniwersytetu, na którą składać się miały sumy przewidziane w funduszach i kapitałach zapisanych Liceum Wołyńskiemu przez szlachtę guberni wołyńskiej, podolskiej i kijowskiej. „Środki te miały i nadal stanowić nietykalną własność tego uniwersytetu.” Ponadto „na utrzymanie Uniwersytetu Św. Włodzimierza i na budowę jego gmachów przeznacza się wszystkie źródła i sumy dokładnie wymienione w wydanym zarządzeniu”.<sup>3</sup>

Drugim normatywem o podstawowym znaczeniu dla nowo otwartego uniwersytetu był jego Tymczasowy Statut z 25 XII 1833 r./6 I 1834 r. W dokumencie tym można z jednej strony zauważyć zmiany, jakie na polu oświaty zachodziły w skali całego państwa w okresie rządów Mikołaja I, a z drugiej — wpływ nowej sytuacji, powstałej na terenie Ukrainy prawobrzeżnej po klęsce powstania listopadowego.

W całej polityce oświatowej w Rosji nastąpił wówczas odwrót od zasad przyjętych za panowania Aleksandra I, zachowujących przynajmniej pozory liberalizmu. Dlatego też obowiązujący dotychczas statut uniwersytecki z 1804 r. był już nieodpowiedni dla nowego kursu polityki państwa carskiego. Statut bowiem z 1804 r., przypominający do pewnego stopnia organizację wewnętrzną uniwersytetów w Niemczech, respektował zasady kolegiałności oraz określoną normami życia publicznego w Rosji — samorządność uniwersytecką.<sup>4</sup> Mając określoną autonomię wewnętrzną — co prawda, w miarę upływu czasu zawężaną stopniowo różnymi ograniczeniami — dysponując przy tym atrybucją zwierzchnictwa administracyjnego w stosunku do szkół niższego szczebla, uniwersytety miały wtedy możliwość pewnego oddziaływania na całe szkolnictwo w swoich okręgach. Sprzyjało to ciąglemu, acz powolnemu rozwojowi oświaty i nauki w Rosji. Tymczasem tendencje zmierzające do likwidacji autonomii uniwersytetów, jak również nacisk czynników policyjnych znalazły prawne usankcjonowanie w nowym statucie z 26 VII/7 VIII 1835 r., wydanym dla większości uniwersytetów cesarstwa rosyjskiego. Jedyne dwa uniwersytety: dorpcki i kijowski, zachowały osobne

statuty. Ta odrębność wynikała ze specyficznej sytuacji terenów, z których rekrutowała się młodzież obu uczelni.

Za wytyczną kierunku rozwojowego uniwersytetu kijowskiego koła rządzące przyjęły znaną formułę Uwarowa: „prawosławie, samowładztwo, narodowość”. Treść i cele kryjące się za tą formułą sprecyzował dokładniej kijowski kurator J. von Bradke pisząc do ministra Uwarowa m. in. te słowa: „Założenie wyższego zakładu naukowego dla guberni zachodnich, prócz wspólnego celu dla wszystkich tego typu zakładów naukowych, powinno służyć zbliżeniu mieszkańców tych guberni do charakteru i obyczajów rosyjskich, zmniejszeniu fanatyzmu religijnego i spowodowaniu tego, by im miłą stała się wspólna ojczyzna.”<sup>5</sup> Innymi słowy, chodziło o uczynienie z Uniwersytetu Św. Włodzimierza instrumentu działającego w zespole środków, które przyspieszać miały proces asymilacji niejednorodnej pod względem narodowym i religijnym ludności Ukrainy prawobrzeżnej w ramach imperium carskiego. Takiemu przeznaczeniu musiał też odpowiadać określony system organizacyjny władz uczelni oraz jej życia naukowego. Dlatego Tymczasowy Statut uniwersytetu kijowskiego nie traktował już uniwersytetu jako samorządnej korporacji, mającej dwie równorzędne funkcje: nauczającą i naukową. Zakładał natomiast wyraźnie prymat funkcji nauczającej nad funkcją naukową, utrzymując przy tym (do marca 1836 r.) funkcję administracyjną uniwersytetu jako ośrodka dyspozycyjnego dla wszystkich szkół w swoim okręgu. W odniesieniu do senatu (rady) uniwersytetu utrzymano na ogół w mocy normy statutu z 1804 r., z tą jednakże różnicą, że Tymczasowy Statut kijowskiego uniwersytetu przewidywał senat składający się wyłącznie z profesorów zwyczajnych, natomiast statut uniwersytecki z 1804 r. dopuszczał do udziału w senacie adiunktów na równych prawach z profesorami. Zmianie uległa również rola syndyka. Według statutu z 1804 r. wybierany był on ze środowiska uniwersyteckiego i nie mógł zasiadać w senacie, natomiast Tymczasowy Statut uniwersytetu kijowskiego traktował syndyka jako funkcjonariusza wyznaczonego w drodze nominacji urzędowej. Niezależnie od tego przysługiwało syndykowi prawo uczestnictwa w zebraniach senatu, a wkrótce zyskał on pozycję pełnoprawnego człon-

ka tego organu. W Tymczasowym Statucie uniwersytetu kijowskiego utrzymano w mocy postanowienia statutu uniwersyteckiego z 1804 r. dotyczące mianowania profesorów i adiunktów. Jednakże i tu wprowadzono zmianę, dającą ministrowi oświecenia publicznego prawo bezpośredniej ingerencji oraz decyzji w sprawach nominacji profesor-skich, nie wymagającej uchwały senatu uniwersytetu kijowskiego.

Tymczasowy Statut znacznie uprzywilejował, w porównaniu z dawnym ustawodawstwem, uniwersytecki zarząd administracyjny, czyniąc zeń komórkę organizacyjną faktycznie bardziej uzależnioną od kuratorium niż od senatu. Dotychczas przewodniczący zarządu uniwersyteckiego był wybierany spośród profesorów zwyczajnych danego uniwersytetu. W uniwersytecie kijowskim stanowisko to zajmował urzędnik z tytułem służbowym radcy.

Zgodnie z ukazem cara utworzono na uniwersytecie dwa wydziały: filozoficzny, rozbity na dwa oddziały: historyczno-filologiczny i fizyczno-matematyczny, oraz wydział prawniczy. Istniały także dwie samodzielne katedry teologii prawosławnej i rzymskokatolickiej.

Organizacja i zakres przedmiotów nauczania daleko odbiegały od schematu przewidzianego statutem z 1804 r. Nie wnikając tu w szczegóły można stwierdzić, że nastąpiło pewnego rodzaju zazębienie nauk filozoficznych z naukami fizycznymi i matematycznymi. Spowodowane to zostało niezbyt udanym skopiowaniem organizacji uniwersytetów niemieckich, jak również dawnej struktury Liceum Krzemienieckiego. Wprowadzono także semestralny podział kursu uniwersyteckiego, a w związku z tym dwukrotne w ciągu roku akademickiego zapisy studentów. Odpowiednio do tego rozplanowany był również materiał nauczania. W przeciwieństwie do statutu z 1804 r. przyjmowano na uniwersytet studentów w zasadzie tylko po złożeniu egzaminu wstępnego, bez względu na posiadane przez nich świadectwa gimnazjalne. Od egzaminu wstępnego zwolnieni byli absolwenci niektórych tylko gimnazjów publicznych. Te nowe przepisy miały zapewne ułatwić odpowiednią selekcję kandydatów na studia pod względem nie tyle przygotowania naukowego, ile wymagań natury politycznej.



Aula uniwersytetu kijowskiego, fot. z końca XIX w.



nego i jego realizatorem był W. I. Beretti, profesor architektury Akademii Sztuk w Petersburgu.

W związku z upływem przedłużonego o 4 lata terminu ważności Tymczasowego Statutu wprowadzono na uniwersytecie kijowskim nowy statut obowiązujący od 15/27 VII 1842 r. Statut ten, biorąc za podstawę również postanowienia ogólnorosyjskiego statutu uniwersyteckiego z 1835 r., zawierał przepisy o charakterze specjalnym, nie mające odpowiednika w innych uniwersytetach.

Według koncepcji ministra Uwarowa nowy statut był próbą przeszczepienia niektórych elementów niemieckiego modelu uniwersyteckiego na grunt jednego z uniwersytetów rosyjskich. Do tego eksperymentu wybrał Uwarow właśnie uniwersytet kijowski, jako uczelnię zajmującą ważne miejsce w obliczonych na dłuższą metę planach politycznych caratu. Czynniki naczelne, dające aprobatę na pewną swobodę w systemie nauczania, zaostrzyły równocześnie środki kontroli państwowej w stopniu nie występującym na innych uniwersytetach. Studenci uzyskali w wąskim zakresie możliwość wyboru przedmiotów, z których pragnęli słuchać wykładów. Zwolnieni również zostali od obowiązku składania egzaminów rocznych, podlegając jedynie rygorom egzaminów końcowych w celu uzyskania absolutorium lub stopnia naukowego. Następną innowacją statutu 1842 r. było dopuszczenie wolnych słuchaczy. W tym charakterze pozwolono studiować urzędnikom i funkcjonariuszom administracji uniwersyteckiej. Zbyt krótki był jednak okres, w którym uniwersytet mógł konfrontować z codzienną praktyką skuteczność statutu 1842 r. w takiej postaci, w jakiej powołał go do życia minister Uwarow. Po 1848 r. nastąpiły bowiem posunięcia, które przekreśliły i zniweczyły całą ideę Uwarowa, obliczoną na zrusyfikowanie młodzieży polskiej „ziem zabranych” w drodze asymilacji „moralnej i umysłowej”. Od tej chwili na wszystkich uniwersytetach imperium rosyjskiego nastąpiło ograniczenie, a wkrótce zupełne zlikwidowanie resztek swobód uniwersyteckich, przewidzianych i tak już ograniczonym statutem z 1835 r. Również na uniwersytecie kijowskim, i to z większą niż gdzie indziej siłą, realizowano ostry kurs reakcji mikołajowskiej. Położyło to faktycznie kres Uwarowowskim eksperymentom



na terenie tego uniwersytetu. Pod naporem fali reakcyjnych obostrzeń zlikwidowany został tu wydział filozoficzny, a tym samym nastąpiło usunięcie nauk filozoficznych z planu wykładów uniwersyteckich. W związku z likwidacją tego wydziału dotychczasowe oddziały historyczno-filologiczny i fizyczno-matematyczny zyskały uprawnienia samodzielnych wydziałów.

Ciężka sytuacja uniwersytetów rosyjskich poprawiła się nieco po wojnie krymskiej. Wiele wydanych w okresie rządów Mikołaja I zarządzeń i ograniczeń władze teraz albo zniosły, albo złagodziły. Poprawa sytuacji była szczególnie widoczna na uniwersytecie kijowskim, kiedy w latach 1858—1861 funkcję kuratora kijowskiego okręgu szkolnego sprawował Mikołaj Pirogow, człowiek wykształcony i postępowy. Znany ze swych reformatorskich zasług na polu szkolnictwa, Pirogow poświęcał wiele uwagi uniwersytetowi kijowskiemu. Z jego inicjatywy powstały w 1860 r. uniwersyteckie kursy pedagogiczne, na które przyjmowani byli absolwenci uniwersytetu i liceów. Dzięki jego wysiłkom zreorganizowany został na uniwersytecie wydział historyczno-filologiczny, dla którego ustalono trzy kierunki: filologię rosyjską, filologię klasyczną i historię. Te poczynania zresztą nie spodobały się przedstawicielom kół reakcyjnych. Na skutek ich starań Pirogow został usunięty ze stanowiska kuratora, mimo że krzywdząca decyzja władz carskich poruszyła opinię publiczną i wywołała głosy ostrego protestu wszystkich postępowych sił.<sup>9</sup>

Od maja 1860 r. weszły w życie także na kijowskim uniwersytecie nowe przepisy w sprawie egzaminów wstępnych na wszystkie uniwersytety cesarstwa rosyjskiego. W oparciu o te przepisy i wydane szczegółowe wytyczne do ich wprowadzenia egzaminy wstępne odbywały się według następującego porządku: W ciągu maja każdego roku poddawane były egzaminowi ze wszystkich przedmiotów kursu gimnazjalnego te osoby, które posiadały świadectwo ukończenia gimnazjum z notami zadowolającymi, a także te, które otrzymały wykształcenie domowe. W sierpniu natomiast odbywały się egzaminy obejmujące niektóre tylko przedmioty kursu gimnazjalnego, z uwzględnieniem wybieranego kierunku studiów na uniwersytecie. Tego rodzaju egzaminowi poddawani byli kandydaci, któ-

rzy posiadali świadectwo ukończenia gimnazjum lub instytutu szlacheckiego albo VII klasy gimnazjum w mieście, w którym znajdował się uniwersytet, a wykazali się notami niezadowolającymi najwyżej z dwóch przedmiotów. Całkowicie od egzaminu wstępnego zwolnieni byli przede wszystkim stypendyści rządowi Królestwa Polskiego, następnie absolwenci gimnazjów położonych w miastach uniwersyteckich, posiadacze świadectw z wyróżnieniami oraz uczniowie VII klasy gimnazjów znajdujących się w miastach uniwersyteckich, którzy na egzaminie końcowym otrzymali noty zadowolające ze wszystkich przedmiotów.<sup>10</sup> Jak widać, przy egzaminach wstępnych dla osób ubiegających się o przyjęcie na uniwersytet rozróżniano dwa rodzaje gimnazjów i szkół im równorzędnych. Przy tym wyżej ceniono przygotowanie wychowanków gimnazjów położonych w miastach uniwersyteckich aniżeli absolwentów innych gimnazjów i szkół średnich. W związku z tym można by sformułować przypuszczenie na temat poziomu nauczania w szkolnictwie średnim ówczesnej Rosji. Gimnazja oraz inne szkoły średniego szczebla położone w większych ośrodkach miejskich, zwłaszcza uniwersyteckich, były o tyle w lepszym położeniu, iż mogły zatrudniać kadry nauczycielskie o wyższych kwalifikacjach zawodowych, nie wyłączając profesorów uniwersytetu, których w wielu wypadkach angażowano do prowadzenia lekcji za dodatkową opłatą. Praktyka przyjmowania na listę studentów bez egzaminu wychowanków gimnazjów z miast uniwersyteckich może też świadczyć o stwarzaniu przez czynniki rządzące dodatkowych barier, utrudniających dostęp do szkół wyższych młodzieży z warstw niezamożnych. W praktyce tej można również zauważyć próbę dyskryminacji Polaków, którzy w owym czasie pozbawieni zostali nie tylko własnych uniwersytetów, ale także gimnazjów.

Omawiane przepisy zawierały także postanowienia dotyczące przechodzenia studentów z jednych uniwersytetów do drugih. Jeżeli student po półrocznej przerwie w nauce pragnął zapisać się na uniwersytet w Kijowie, podlegał egzaminowi z materiału przerobionego w poprzednim uniwersytecie. Studenci, którzy w poprzednim uniwersytecie pozostawali na jednym kursie przez dwa lata i nie pod-

dali się egzaminowi w ostatnim roku, przy wstępowaniu na uniwersytet kijowski zaliczenie uzyskiwali tylko z materiału nauczania za jeden rok. Absolwenci wszystkich liceów w Rosji, z wyjątkiem Liceum księcia Bezborodki, przyjmowani byli na uniwersytet w Kijowie według tych samych zasad, co studenci przenoszący się z innych uniwersytetów.<sup>11</sup>

Podjęte odgórnie zmiany w państwie rosyjskim za czasów Aleksandra II postawiły również na porządku dnia potrzebę rewizji dotychczasowego uniwersyteckiego ustawodawstwa oraz odpowiednich jego korektur. W czerwcu 1863 r. wydany został nowy ogólnorosyjski statut uniwersytecki. Od tego momentu Uniwersytet Św. Włodzimierza po raz pierwszy w swej trzydziestoletniej historii podporządkowany został w całej rozciągłości ogólnorosyjskiemu ustawodawstwu uniwersyteckiemu, bez żadnego wyjątku. Dotychczas uniwersytet w Kijowie funkcjonował bowiem na prawach specjalnych, które bynajmniej nie ułatwiały jego rozwoju. Senat uniwersytetu kijowskiego witając statut z 1863 r. wyraził przekonanie, że będzie on „sprzyjał osiągnięciu głównego celu reformy uniwersytetów: rozwojowi i wzrostowi ich działalności naukowej”, jak również uspokojeniu wzburzonego żywiołu studenckiego.<sup>12</sup>

Zwiększenie zakresu autonomii przewidzianej w nowym statucie nastąpiło kosztem pewnego ograniczenia władzy ministra oświaty i kuratorów okręgów szkolnych nad uniwersytetami. Tym samym nastąpił wzrost uprawnień senatów uniwersyteckich i kolegiów profesorskich. Reforma ta rychło jednak ujawniła swoją połowiczność i niezdolność do radykalnej poprawy sytuacji uniwersytetów rosyjskich.

### 3. SKŁAD I STRUKTURA ZESPOŁU NAUCZAJĄCEGO

Koncepcja ogólna, która w myśl założeń caratu legła u podstaw nowo zorganizowanego uniwersytetu w Kijowie, znalazła również swe pełne odbicie w mechanizmie działania aparatu dydaktycznego uczelni. Szczególnie jaskrawo wystąpiła dominacja czynnika polityczno-administra-

cyjnego nad uniwersytetami rosyjskimi w epoce mikołajowskiej. Skutki ostrych metod sprawowania rządów przez reżim Mikołaja I wycisnęły bardzo silne piętno na żywym i niezwykle wrażliwym organizmie szkolnictwa wyższego, przyczyniając się do jego stagnacji. Klimat taki bardzo niekorzystnie oddziaływał na młody uniwersytet kijowski. Warto więc przyjrzeć się nieco bliżej, jak ta sytuacja wpłynęła na rozwój i stabilizację zespołu dydaktycznego.

W okresie omawianego trzydziestolecia uniwersytet ten zatrudniał 129 profesorów zwyczajnych i nadzwyczajnych, adiunktów, docentów, tzw. prosektorów anatomii oraz wykładowców.<sup>1</sup> Pod względem składu narodowościowego kadra owa dzieliła się następująco: Polaków było 23 (17,8%),<sup>2</sup> Rosjan — 76 (58,9%), Niemców (przeważnie tzw. Bałtów) — 25 (19,3%), innych, nie zidentyfikowanych — 5 (4,0%). Kadra wykładowcza wykazywała również zróżnicowanie pod względem pochodzenia społecznego. Przeważająca jej większość wywodziła się ze szlachty. Grupa ta liczyła 54 osoby, to jest 41,9% całości. Na drugim miejscu występowali synowie duchowieństwa prawosławnego (w minimalnym stopniu również unickiego), tzw. popowicze. Było ich 23 (17,8%). Trzecie miejsce zajmowali pracownicy wywodzący się z rodzin urzędników wyższych — 14 (10,8%) osób, wśród których na pewno przeważali ludzie szlacheckiego pochodzenia. Następne lokaty w tej tabeli przypadły: mieszczaństwu (bez bogatych kupców) — 13 (10,0%) osób, kupcom zamożniejszym — 5 (4,0%), urzędnikom niższym — 5 (4,0%), inteligencji pracującej (lekarze i nauczyciele) — 3 (2,3%). Nie udało się ustalić dokładniej pochodzenia społecznego 12 wykładowców, czyli 9,3%.

A oto jak przedstawia się mapa miejsc urodzenia członków grona profesorskiego. Najwięcej było urodzonych na terenach rdzennie rosyjskich — 38 (29,4%). W dalszej kolejności szły: Ukraina prawobrzeżna — 33 (25,5%), Ukraina lewobrzeżna — 18 (13,9%), kraje nadbałtyckie wchodzące w skład cesarstwa rosyjskiego — 11 (8,5%), Litwa — 3 (2,3%), Królestwo Polskie — 2 (1,6%), Białoruś — 1 (0,8%), Galicja — 1 (0,8%), inne kraje — 11 (8,5%). Nie zidentyfikowano pod względem miejsca urodzenia 11 (8,5%) osób.

Rozpatrując sprawę zakładów naukowych, w których



kijowscy profesorowie i wykładowcy otrzymali przygotowanie, można wśród członków zespołu nauczającego wyodrębnić trzy grupy.

Grupa pierwsza, licząca 100 osób (70,70%), obejmowała profesorów i wykładowców, którzy studia odbyli w różnego typu uczelniach rosyjskich. W tej grupie widać znów podział odpowiadający typom i rodzajom uczelni powszechnie istniejącym. Tak więc uniwersytety ukończyło 51 osób (51,00%), uniwersytety krajowe oraz różne uczelnie zagraniczne — 27 (27,00%), akademie duchowne — 7 (7,00%), Główny Instytut Pedagogiczny — 4 (4,00%), uniwersytety oraz akademie duchowne, studia przy II Oddziale Kancelarii Cesarskiej i uczelnie zagraniczne razem wzięte — 3 (3,00%), Akademię Sztuk Pięknych — 1 (1,00%), liceum w Nieżynie (gubernia czernihowska) — 1 (1,00%). Należy nadmienić, że spośród 51 wychowanków uniwersytetów rosyjskich — 30 wykształciło się na uniwersytecie kijowskim. Stanowi to 23,20% całego grona profesorskiego, jakie w ciągu omawianych lat zajmowało się pracą dydaktyczną w uczelni kijowskiej.

W skład drugiej grupy wchodził profesorowie i wykładowcy, którzy przygotowanie naukowe zdobyli w uczelniach polskich. Reprezentantów tej grupy było — 19 (14,70%). Również i dla nich można zastosować podział przeprowadzony w grupie poprzedniej, a mianowicie: wychowankami uniwersytetu wileńskiego było — 9 (47,30%) osób, Liceum Krzemienieckiego — 6 (31,50%), uniwersytetu wileńskiego i różnych uczelni zagranicznych łącznie — 2 (10,50%), uniwersytetów krakowskiego i lwowskiego — 1 (5,20%), Akademii Medyczno-Chirurgicznej w Wilnie — 1 (5,20%).

Wreszcie w trzeciej grupie znaleźli się ci wszyscy przedstawiciele kijowskiej profesury, którzy wiedzę zdobyli tylko w samych uczelniach zagranicznych z wyłączeniem polskich. Tę grupę reprezentowało 8 (6,20%) osób. W stosunku do 2 (1,50%) osób nie ustalono definitywnie, jakie ukończyły studia.

O poziomie pracy dydaktycznej w uniwersytecie można niewątpliwie wnioskować na podstawie posiadanych przez wykładowców tytułów naukowych. Kijowska uczelnia do 1864 r. legitymowała się 60 (46,50%) doktorami, 35 (27,10%)

magistrami, 10 (7,7<sup>0</sup>%) kandydatami, 6 (4,7<sup>0</sup>%) lekarzami. 18 (13,9<sup>0</sup>%) członków zespołu wykładającego nie miało żadnych tytułów naukowych czy zawodowych. Tytuł naukowy lub jego brak rzutował z kolei na stopnie i stanowiska naukowe, jakie według ówczesnej pragmatyki można było zajmować na uniwersytecie. Tak więc uniwersytet zatrudniał: profesorów zwyczajnych — 60 (46,5<sup>0</sup>%), profesorów nadzwyczajnych — 19 (14,7<sup>0</sup>%), adiunktów — 18 (13,9<sup>0</sup>%), docentów — 7 (5,4<sup>0</sup>%), prosektorów anatomii — 9 (7,0<sup>0</sup>%), lektorów języków obcych — 9 (7,0<sup>0</sup>%) oraz innych (jak np. pracowników obserwatorium astronomicznego) — 7 (5,4<sup>0</sup>%). Kadra ta zajęta była na wydziałach: historyczno-filologicznym — 37 (28,6<sup>0</sup>%) osób, fizyczno-matematycznym — 38 (29,4<sup>0</sup>%), prawniczym — 24 (18,6) i medycznym — 30 (23,2<sup>0</sup>%).

Jeśli zanalizujemy okresy zatrudnienia członków zespołu nauczającego w latach 1834—1864, stwierdzimy znaczne wahania i brak należytej stabilizacji kadry wykładającej. Świadczy o tym wymownie fakt, że okres pracy znacznej ilości zatrudnionych w tym czasie wykładowców — 49 (37,9<sup>0</sup>%) osób — nie przekroczył pięciu lat. Innymi słowy, ta poważna część środowiska profesorskiego mogła służyć uniwersytetowi w ciągu cyklu dydaktycznego obejmującego w zasadzie tylko jedną generację młodzieży studiującej. Czas zatrudnienia pozostałej części profesury kijowskiej przedstawiał się następująco: do lat dziesięciu pracowało — 24 (18,6<sup>0</sup>%), do lat piętnastu — 19 (14,7<sup>0</sup>%), do lat dwudziestu — 20 (15,5<sup>0</sup>%) oraz powyżej dwudziestu lat — 17 (13,2<sup>0</sup>%) osób.

Z przytoczonych danych liczbowych widać wyraźnie, że struktura kadry wykładającej była dość niejednolita i płynna. Wpłynęła na to niewątpliwie, oprócz innych czynników, również sytuacja materialna tej kadry. Wystarczy zauważyć, że statut z 1842 r. zwiększył tylko nieznacznie pobory profesora zwyczajnego, gdyż z 1300 rubli w srebrze rocznie na 1350 rubli w tej samej relacji.<sup>3</sup> Tymczasem w ciągu minionych ośmiu lat (1834—1842) zaszły w Kijowie znaczne zmiany, zarówno urbanistyczne, jak i demograficzne, co pociągnęło za sobą wzrost kosztów utrzymania. Z tego powodu od lat czterdziestych XIX wieku pogorszyły się warunki materialne pedagogów



uczelni kijowskiej. Jeśli nawet niektórzy dawni rosyjscy historycy nieco przesadzali, porównując sytuację materialną profesury uniwersytetu kijowskiego z sytuacją „najniższych urzędników kancelaryjnych”, faktem jest, że wykładowcy i profesorowie kijowscy szukali dodatkowych zajęć w celach zarobkowych. Jednym z ubocznych źródeł dochodów było wynajmowanie swych mieszkań studentom, przyjmowanie lekcji w szkołach średnich oraz pracy w rozmaitych kancelariach. Musiało to w konsekwencji odbić się ujemnie na działalności dydaktyczno-naukowej w uniwersytecie.

W momencie utworzenia uniwersytetu w Kijowie powstała sytuacja na pozór paradoksalna. Z jednej strony występował niedobór kadry nauczającej w skali całego cesarstwa rosyjskiego, z drugiej strony w wyniku likwidacji polskich zakładów naukowych w Krzemieńcu i Wilnie powstały pewne rezerwy sił pedagogicznych. Dlatego też władze carskie stanęły wobec problemu, co uczynić z owymi rezerwami. Powstający uniwersytet kijowski dawał szanse zatrudnienia tych sił, natomiast racje natury politycznej sprzeciwiały się takiemu rozwiązaniu sprawy. Jednakże naglące potrzeby młodej uczelni kijowskiej wzięły górę nad zastrzeżeniami czynników politycznych. W ten sposób rozstrzygnięta powyższa alternatywa zapoczątkowała krótkotrwałą, co prawda, okres działalności dydaktycznej elementu polskiego w tej uczelni. Fakt ów dał powód dawnym historykom rosyjskim piszącym dzieje uniwersytetu kijowskiego do nazwania pierwszego pięciolecia w jego historii „okresem polskim”. W nazwaniu tym jest sporo słuszności. Przecież w latach 1834—1839 większość kijowskiej profesury rekrutowała się właśnie z Krzemieńca i Wilna. Najwięcej elementu polskiego zgrupowało się na oddziale fizyczno-matematycznym wydziału filozoficznego. Znaleźli się tu: Stefan Wyżewski (1834—1837), dziekan wymienionego oddziału, profesor zwyczajny matematyki; Grzegorz Hreczyna (1834—1837), profesor nadzwyczajny matematyki; Franciszek Miechowicz (1834—1839), profesor zwyczajny architektury; Ignacy Abłamowicz (1834—1837), profesor zwyczajny fizyki; Stefan Zenowicz (1834—1839), profesor zwyczajny chemii; Willibar Besser (1834—1838), spolonizowany Niemiec, profesor zwy-

czajny botaniki, i Antoni Andrzejowski (1834—1839), adiunkt zoologii. Wszyscy wymienieni byli przedstawicielami grupy krzemieńczan na uniwersytecie kijowskim. Krzemieńczanie występowali również na oddziale historyczno-filologicznym. Do nich zaliczali się: Maksymilian Jakubowicz (1834—1837), profesor zwyczajny języka i literatury łacińskiej; Józef Korzeniowski (1834—1838), adiunkt języka i literatury łacińskiej; Józef Mikulski (1834—1835), lektor języka i literatury polskiej; Antoni Planson (1835—1839), spolonizowany Francuz, lektor języka francuskiego, i Adalbert Lidl (1834—1839), spolonizowany Niemiec, lektor języka niemieckiego. Na wydziale prawniczym wykładało w tym okresie dwóch Polaków: Aleksander Mickiewicz (1834—1838), profesor nadzwyczajny prawa rzymskiego, wykładowca byłego Liceum Krzemienieckiego, oraz Ignacy Daniłowicz (1835—1839), profesor zwyczajny prawa karnego, przeniesiony do Kijowa z uniwersytetu wileńskiego po jego likwidacji.

Witalij Szulgin, przedstawiciel jednego z pierwszych pokoleń studentów kijowskich, później profesor tegoż uniwersytetu i jego pierwszy historyk, podaje wiele szczegółów na temat codziennego życia i wzajemnych stosunków wśród członków grona profesorskiego do końca lat czterdziestych. Na podstawie jego informacji można wnosić, że kolonia krzemieniecka stanowiła podówczas nie tylko najsilniejszą liczebnie grupę wśród kijowskich wykładowców uniwersyteckich, ale także nadawała ton życiu towarzyskiemu tego środowiska. Cechą charakterystyczną, mocno podkreśloną przez Szulgina, był fakt, że różnice narodowościowe nie odgrywały wówczas decydującej roli w środowisku profesorskim uczelni kijowskiej.<sup>4</sup> Tymczasem zaszły wypadki 1839 r. związane z wykryciem spisku Szymona Konarskiego, które zostaną przedstawione w III rozdziale tej pracy. Dały one władzom administracyjnym asumpt do usunięcia z szeregów kadry profesorskiej wszystkich Polaków, z wyjątkiem wykładowcy-księdza. Dla ścisłości należy nadmienić, że usuwanie Polaków ze stanowisk profesorskich w tym uniwersytecie zaczęto już wcześniej. Dowodzi to, że władze carskie nie zamierzały na czas dłuższy zatrudniać Polaków w charakterze profesorów. Tak więc jeszcze w 1835 r. został zwolniony Jó-

zef Mikulski, lektor języka polskiego. W 1837 r. otrzymali emerytury na wniosek władz szkolnych Ignacy Abłamowicz i Stefan Wyżewski, w 1838 r. zaś z tego samego powodu uniwersytet musiał opuścić Willibar Besser. Przesunięcia na emeryturę stosowano również po decyzji cara ze stycznia 1839 r. o zamknięciu uniwersytetu. Świadczy o tym przykład Stefana Zenowicza. Część wykładowców polskiego pochodzenia przeniesiono do innych uczelni: Ignacego Daniłowicza i Maksymiliana Jakubowicza na uniwersytet moskiewski, Aleksandra Mickiewicza, Grzegorza Hreczynę, Antoniego Plansona i Bonawenturę Klembowskiego — nauczyciela rysunków, na uniwersytet charkowski, a Antoniego Andrzejewskiego do liceum w Nieżynie. Jednoczesne zwolnienie tak poważnej części pedagogów odbić się musiało ujemnie na działalności dydaktycznej uniwersytetu. Skutki tego dały się szczególnie odczuć na oddziale fizyczno-matematycznym, na którym z chwilą ponownego otwarcia uniwersytetu w 1839 r. kadra wykładowcza prawie nie istniała.<sup>5</sup> Najmniej strat pod tym względem poniósł wydział prawniczy, na którym główny trzon kadry wykładowczej stanowili nie-Polacy.

Po latach czterdziestych XIX wieku spotkać można niewiele już Polaków wśród kadry wykładowczej na uniwersytecie kijowskim. Na samodzielnej katedrze teologii rzymskokatolickiej do czasu jej likwidacji (w 1864 r.) wykładali kolejno księża: Justyn Chodkiewicz (1834—1836), Ignacy Hołowiński (1837—1842) i Tomasz Dobszewicz (1842—1864). W 1840 r. przeniesiony został z Akademii Medyczno-Chirurgicznej w Wilnie na uniwersytet kijowski Ignacy Fonberg, który do 1859 r. zajmował stanowisko profesora zwyczajnego na wydziale medycznym. Dłuższy okres przepracował także Dominik Sypniewski (1849—1864) jako lektor języka angielskiego. Na wydziale medycznym bardzo krótko pracował Zygmunt Bagieński (1846—1847) jako prosektor anatomii.

Po 1847 r., kiedy pozwolono Polakom na obejmowanie stanowisk w administracji państwowej na terenie Rosji, kierownictwo kijowskiego okręgu szkolnego dopuściło Polaków na niektóre posady w szkolnictwie. Zatrudnieni wtedy zostali na wydziale medycznym uniwersytetu kijowskiego Izydor Kopernicki (1857—1863) w charakterze

prosektora anatomii, Ludwik Górecki (od 1858 r.) na stanowisku adiunkta oraz Jan Stankiewicz (1861—1863) jako docent. Katedra filologii polskiej, istniejąca w latach 1834—1836, nie odegrała poważniejszej roli i miała w dziejach tego uniwersytetu jedynie epizodyczne znaczenie. Po odejściu z uniwersytetu J. Mikulskiego, a następnie J. Korzeniowskiego katedra ta pozbawiona została obsady. Wprawdzie w 1836 r. ogłoszono publiczny konkurs na wykładowcę języka polskiego, jednakże nie przyniósł on spodziewanych rezultatów. Z siedmiu nadesłanych prac konkursowych jedynie trzy komisja konkursowa zakwalifikowała jako godne rozpatrzenia. Autorem jednej z najlepszych prac okazał się Józef Ignacy Kraszewski, który jednak pozostawał pod nadzorem policji za udział w powstaniu listopadowym i z tego powodu nie mógł obejmować żadnych stanowisk rządowych. W 1838 r. katedra filologii polskiej uległa ostatecznej likwidacji.

Trzydziestolecie w dziejach uniwersytetu z punktu widzenia historycznego rozwoju tej instytucji to okres niedługi. Dlatego trudno też oczekiwać, by uniwersytet kijowski w ciągu takiego właśnie czasu mógł osiągnąć poważniejsze wyniki, zwłaszcza przy uwzględnieniu specyficznych warunków jego rozwoju. Zjawiskiem niemal permanentnym w tym czasie był brak pełnej obsady kadrowej przewidzianej etatem uniwersytetu. Przy tym osoby zasiadające na katedrach uniwersyteckich nie zawsze mogły się legitymować pełnymi kwalifikacjami profesorskimi. W tym względzie istniała w stosunku do uniwersytetu kijowskiego pewna tolerancja, pozwalająca na czasowe piastowanie godności profesorskich osobom nie posiadającym tytułów doktorskich, wymaganych w innych uniwersytetach. W takim oświetleniu nie powinien zadziwiać fakt, że w 1863 r., po wprowadzeniu w życie nowego statutu uniwersyteckiego, istniejąca w kijowskiej uczelni kadra o wymaganych kwalifikacjach dydaktycznych zaspokajała potrzeby katedr przewidzianych statutem zaledwie w jednej trzeciej, a ilość wszystkich wykładowców w uniwersytecie nie osiągnęła nawet połowy wymaganego stanu.<sup>6</sup>

Tym się też tłumaczy stosunkowo niska liczba przyznanych przez uniwersytet na przestrzeni trzydziestolecia (1834—1864) tytułów naukowych doktora i magistra. Ty-



tuły doktorskie nadano 42 osobom.<sup>7</sup> Z tej liczby na nauki medyczne przypadło 28 osób, na matematykę — 4, filologię rosyjską i słowiańską — 2, filozofię wraz z filologią starożytną — 2, przyrodoznawstwo wraz z botaniką — 2, prawo (rzymskie i rosyjskie) — 2 i ekonomię — 2 osoby.<sup>8</sup> W analogicznym okresie tytuł magistra uzyskały 44 osoby.<sup>9</sup> W podziale na poszczególne dyscypliny nauki ilość ta przedstawiała się następująco: prawo — 13 osób, matematyka wraz z fizyką i astronomią — 7, filologia klasyczna i rosyjska — 6, chemia wraz z farmacją i mineralogią — 5, botanika wraz z zoologią — 4, historia — 4, ekonomia polityczna wraz ze statystyką — 3 i filozofia — 2 osoby.<sup>10</sup>

Nasuwa się pytanie, dlaczego wzrost rodzimych kadr naukowych w uczelni kijowskiej wykazywał tak słabą dynamikę? Aby na nie odpowiedzieć, należy przede wszystkim zwrócić uwagę na obowiązujący dość skomplikowany system przewodu doktorskiego i magisterskiego. Tak na przykład według przepisów z kwietnia 1844 r. przewód doktorski wymagał od doktoranta przygotowania rozprawy, jej obrony przed gronem profesorskim odpowiedniego wydziału, a następnie po złożeniu egzaminów ustnych — obrony publicznej. W zakres ustnych egzaminów doktorskich wchodziło 5 dyscyplin wiedzy: filologia powszechna, filologia wschodnia, matematyka, przyrodoznawstwo i prawo, które z kolei obejmowały następujące przedmioty: filozofię i filologię starożytną, filologię rosyjską i słowiańską wraz z historią, ekonomię polityczną wraz ze statystyką, fizykę, chemię, astronomię oraz nauki polityczne.<sup>11</sup>

Główna przyczyna stosunkowo słabej prężności naukowej uczelni leżała jednak w braku silniejszych bodźców do intensywnego awansu naukowego. Było to wynikiem istnienia określonej struktury społeczno-ekonomicznej ówczesnej Rosji, szczególnie w dobie mikołajowskiej.

Efemeryczne było zjawisko występowania chwilowej mody, a nawet swoistego rodzaju snobizmu na utrzymywanie z profesorami szkół wyższych kontaktów towarzyskich ze strony niektórych kół społecznych, szczególnie patrycjatu miejskiego w Kijowie. W gruncie rzeczy ranga społeczna zawodu profesorskiego była niska. Degradacja ta wystąpiła wyraźnie w okresie panowania Mikołaja I, kiedy ukształtował się typ profesora-urzędnika. Na uni-



wersytecie kijowskim byli wśród kadry wykładowej ludzie, którzy zdobywszy tytuły doktora czy magistra i zapewniwszy sobie odpowiednie stanowisko w hierarchii uniwersyteckiej, spoczęli na laurach i nie wykazywali dalszych aspiracji naukowych.<sup>12</sup> Naturalnie, nie wszystkich cechowała taka postawa. Byli w kijowskim środowisku uniwersyteckim i tacy profesorowie, którzy dzięki swej wiedzy, rzetelnej pracy naukowej i nieprzeciętnej erudycji zdobyli dużą popularność i uznanie zarówno w kołach młodzieży, jak i szerszych kręgach społeczeństwa. Dla przykładu można tu wymienić m. in. takich zasłużonych pracowników dydaktycznych i naukowych, jak profesor historii Rosji P. W. Pawłow, profesor chemii I. Fonberg, profesorowie medycyny W. A. Karawajew i A. P. Walter oraz prosekator anatomii I. Kopernicki.

Swobodę badań oraz pełnię naukowej interpretacji utrudniała ingerencja polityczna znajdująca swój wyraz w rozmaitych zarządzeniach i okólnikach ministerialnych. Na przykład według cyrkularnego zalecenia ministra oświecenia publicznego z grudnia 1850 r. kuratorzy okręgów szkolnych winni zwracać baczną uwagę na kierunek i treść przedstawianych prac naukowych. Dokument ten zalecał, aby wysuwane przez autorów w pracach naukowych tezy i wnioski były jednoznaczne i nie budziły żadnych myśli, refleksji czy skojarzeń niezgodnych z zasadami porządku państwowego.

Zmiana konstelacji politycznej w Rosji po 1856 r. przyczyniła się niewątpliwie do pewnego ożywienia oraz dalszego, aczkolwiek powolnego, rozwoju organizacyjnego i naukowego uczelni kijowskiej.

## ROZDZIAŁ II

# ILOŚĆ I POCHODZENIE STUDENTÓW POLSKICH

### 1. CECHY SZCZEGÓLNE BADAŃ ZBIOROWOŚCI STUDENCKIEJ

Podstawą do badań nad strukturą społeczności młodzieży polskiej pobierającej naukę w kijowskiej uczelni jest urzędowa ewidencja studentów, zachowana jednak tylko fragmentarycznie i w dodatku znajdująca się już dzisiaj w stanie znacznego rozproszenia. W tych warunkach do szczegółowego zbadania struktury polskiego ogółu wybrano metodą reprezentacji sześć roczników młodzieży kształcącej się w latach: 1838/39, 1843/44, 1848/49, 1853/54, 1858/59, 1862/63. Dane liczbowe opracowane za te lata znalazły swe odzwierciedlenie w pięciu zestawieniach tabelarycznych niniejszego rozdziału<sup>1</sup> i stanowią podstawę do dalszych wniosków.

Przy takim wyborze można ująć dane liczbowe z uwzględnieniem dość równomiernych odstępów czasu, pokrywających się mniej więcej z 4-letnim cyklem studiów uniwersyteckich, a przez to możliwe jest zachowanie pewnej prawidłowości. Tak się również szczęśliwie składa, że właśnie w wybranych przez nas latach zaobserwować się daje zjawisko wzmożonej aktywności społeczno-politycznej wśród młodzieży kijowskiej.

Ustalenie przynależności narodowej studentów uniwersytetu kijowskiego nastręcza pewne trudności. Kancelaria uniwersytetu nie rejestrowała bowiem studentów według narodowości, lecz tylko według wyznania religijnego. Ta praktyka utrzymywana była we wszystkich zresztą uniwersytetach cesarstwa rosyjskiego. Dlatego też o identyfikacji studentów pod względem narodowościowym musi z konieczności decydować kryterium wyznaniowe przy

uwzględnieniu innych jeszcze elementów analizy, przede wszystkim zaś brzmienia nazwiska i imienia poszczególnego studenta. Opierając się na takiej metodzie postępowania, tych wszystkich studentów Kijowa, którzy figurują w spisach uniwersytetu jako rzymskokatolicy<sup>2</sup>, potraktowano w badaniach do niniejszego szkicu jako Polaków. Do polskiej grupy narodowościowej zaliczeni również zostali niektórzy studenci wyznań protestanckich, których brzmienie imion i nazwisk wskazuje na polskie pochodzenie narodowe.<sup>3</sup>

Zachowane dane kancelaryjne orientują także, jakie było pochodzenie społeczne studentów. Ogólnikowy charakter tych danych nie pozwala jednak na przeprowadzenie bardziej wnikliwych dociekań na temat społecznej struktury młodzieży akademickiej Kijowa w tym okresie. Ten niedostatek ściślejszych informacji liczbowych przede wszystkim odnosi się do młodzieży szlacheckiego pochodzenia, która zdecydowanie najliczniej reprezentowana była wśród ogółu studentów. Warstwa szlachecka jednakże składała się z elementu o zróżnicowanej sytuacji materialnej, co nie mogło znaleźć wyraźniejszego odbicia na kartach dokumentacji kancelaryjnej uniwersytetu. Należy wziąć pod uwagę i to, że termin „szlachcic”, stosowany w ówczesnej tytulaturze, a występujący w materiałach źródłowych, miał również znaczenie formalne i przysługiwał osobom fizycznym z racji dziedzictwa po rodzicach. W spisach uniwersyteckich wyjątek stanowi ujęcie w osobną rubrykę studentów jednodworców, a także występująca gdzieś wzmianka, że dany student należy do szlachty posiadającej. To ostatnie zróżnicowanie danych kancelaryjnych nie stwarza zgoła podstawy do wysnuwania całkowicie przekonujących wniosków na temat rzeczywistej sytuacji społecznej studenta. Do stawiania bardziej prawdopodobnych hipotez w tej kwestii będzie przydatna, przeprowadzona w toku dalszych rozważań, analiza zainteresowań studentów przy wyborze kierunku studiów uniwersyteckich, a także — w pewnym stopniu — analiza charakteru i sposobu utrzymania materialnego studentów w czasie nauki pobieranej na uniwersytecie.

Dotychczas zupełnie nie zbadany został problem dotyczący geograficznego obszaru, z którego napływali młodzi

Polacy do kijowskiej wszechnicy. Dla bliższego naświetlenia tego niewątpliwie interesującego problemu posłużyliśmy się rubrykami ze spisów studenckich mówiącymi o miejscu urodzenia młodzieży. Spisy studentów nie zawierają natomiast informacji o tym, gdzie zamieszkiwali ich rodzice lub opiekunowie. Zwrócono nadto w tym rozdziale uwagę na sieć szkolnictwa średniego, które przygotowywało młodzież polską do podjęcia wyższych studiów.

## 2. POLACY WŚRÓD OGÓŁU STUDIUJĄCYCH

Uniwersytet kijowski rozpoczynał swe istnienie od nader skromnej ilości 62 studentów.<sup>1</sup> W miarę jednak upływu lat młodzież zaczęła coraz liczniej napływać do nowo otwartego uniwersytetu. Dynamika tego napływu była różna. Występowały okresy, kiedy uniwersytet notował nawet spadek ilości słuchaczy. Zjawisko to można ogólnie prześledzić przy zastosowaniu podziału omawianego trzydziestolecia na trzy okresy dziesięcioletnie. I tak w porównaniu ze stanem początkowym można w r. 1843 stwierdzić przeszło pięciokrotny wzrost liczebny młodzieży, a zarazem wysnuć wniosek, że w tym właśnie dziesięcioleciu wzrost ten wykazał największe nasilenie. W drugim dziesięcioleciu tempo przyrostu słuchaczy było już słabsze. Liczba studentów w 1853 r. osiągnęła tylko niewiele ponad półtora raza wyższy poziom niż w 1844 r. Natomiast w trzecim dziesięcioleciu zarejestrowano na uniwersytecie obniżenie stanu liczebnego słuchaczy. W 1863 r., to jest w okresie powstania styczniowego, ilość studentów wynosiła jedynie 75,07% stanu z 1854 r.

Dokładniejszy przegląd danych odnoszących się do ilości słuchaczy w kolejnych latach omawianego okresu pozwala skonstatować, że liczebność studiujących ulegała wahaniom przeważnie w momentach wstrząsów politycznych, które wywierały silny wpływ na życie uniwersytetu. Potwierdzeniem tego może być sytuacja na uniwersytecie po wykryciu tajnej organizacji studenckiej pozostającej pod wpływem Związku Szymona Konarskiego. Wówczas to, w 1839 r., ilość studentów wynosiła zaledwie 46,80% stanu z 1838 r. Podobnie w 1849 r. liczba słuchaczy ustaliła się

Karta tytułowa *Spisu studentów* uniwersytetu kijowskiego za  
pierwsze półrocze roku akademickiego 1848/49

34161

III

**СПИСОКЪ**  
**СТУДЕНТАМЪ ИМПЕРАТОРСКАГО**  
**УНИВЕРСИТЕТА СВ. ВЛАДИМИРА.**

СОСТАВЛЕННЫЙ

въ первомъ полугодіи 1848—49 учебнаго года.





tylko na poziomie 85,5% stanu z 1848 r., co znów związane było ze wzrostem nastrojów rewolucyjnych w okresie Wiosny Ludów. Zjawisko falowania wśród masy studenckiej dawało znać o sobie również w obrębie poszczególnych lat. Było ono wynikiem zarówno normalnego ruchu napływu i odpływu kolejnych roczników młodzieży, jak również — zapewne — w sytuacji rozpatrywanej uczelni, rezultatem oddziaływania na nią innych czynników, ogólniejszej natury.

Dla zilustrowania wahań w stanie ilościowym studiujących można przytoczyć przykładowo dane dotyczące 1859/60 r. Na początku tego roku akademickiego przyjęto na uniwersytet 265 studentów, z tego na wydziały: historyczno-filologiczny — 40, fizyczno-matematyczny — 82, prawniczy — 80 i medyczny 63. Oprócz tego z innych wyższych uczelni Rosji przyjęto na kijowski uniwersytet 66 studentów, z tego na wydziały: historyczno-filologiczny — 4, fizyczno-matematyczny — 17, prawniczy — 8 i medyczny — 37. W ciągu tego samego roku odeszło z uniwersytetu przed ukończeniem studiów 21 studentów.<sup>2</sup> W końcu 1859/60 r. uniwersytet liczył 985 słuchaczy z podziałem według kierunków kształcenia: historyczno-filologiczny — 111 studentów, fizyczno-matematyczny — 179, prawniczy — 198 i medyczny 497 studentów. Prócz tego na wykłady uczęszczało 85 „prywatnych osób”, czyli wolnych słuchaczy.<sup>3</sup>

Wśród kijowskiej młodzieży akademickiej najsilniejszą liczebnie grupę stanowili Polacy. Potwierdzają to w sposób nie budzący najmniejszej wątpliwości dane oparte na materiale urzędowym i przedstawione na poniższym zestawieniu tabelarycznym.

Przewaga polskiego elementu narodowego wśród kijowskiej młodzieży studenckiej rysowała się wyraźnie aż do roku akademickiego 1858/59. Fakt najsilniejszego napływu Polaków, w porównaniu z innymi grupami, w pierwszym roku objętym analizą statystyczną można wytłumaczyć m. in. tym, że była to pierwsza generacja studentów od chwili założenia uniwersytetu, że więc znalazła się wśród niej prawdopodobnie stosunkowo znaczna grupa uczniów zamkniętego już Liceum Krzemienieckiego, którzy dla dokończenia nauki przenieśli się na nowo otwarty uniwer-

Tablica 1

## STOSUNEK IŁOŚCIOWY POLAKÓW DO OGÓŁU STUDIUJĄCYCH

| Lata    | Ogółem studentów           |         |       |
|---------|----------------------------|---------|-------|
|         | wszystkich                 | Polaków |       |
|         |                            | liczba  | %     |
| 1838/39 | 264                        | 165     | 62,50 |
| 1843/44 | 320                        | 163     | 50,93 |
| 1848/49 | 653                        | 363     | 55,58 |
| 1853/54 | 641                        | 333     | 51,95 |
| 1858/59 | 964                        | 507     | 52,59 |
| 1862/63 | 830                        | 401     | 48,31 |
|         | przeciętny odsetek Polaków |         | 52,61 |

sytet w Kijowie. Nie bez wpływu mógł być i ten fakt, że przecież wielu nauczycieli zlikwidowanego Liceum objęło posady wykładowców na tym uniwersytecie.

Rok 1843/44 charakteryzował się obniżeniem odsetka młodzieży polskiej wśród ogółu studentów w porównaniu z poprzednio badanym rokiem, mimo iż odsetek ten utrzymywał się i tak powyżej 50% całej masy studiujących. To obniżenie liczby Polaków w omawianym roku nastąpiło wskutek represji zastosowanych wobec studentów polskich po wydarzeniach 1839 r. i wykryciu konspiracji Szymona Konarskiego. Swoją wymowę ma również liczebność studentów w 1853/54 r. Pomimo odgórnych ograniczeń rządowych z kwietnia—maja 1849 r. dotyczących napływu na uniwersytety nowych roczników młodzieży i mimo ustalenia 300-osobowego limitu studentów<sup>4</sup> ich faktyczna ilość w kijowskim uniwersytecie przeszło dwukrotnie przewyższała ów pułap liczbowy. Dowodzi to, że zaostroszony po roku 1849 kurs polityki szkolnej caratu na terenie uniwersytetów nie był realizowany jednolicie i konsekwentnie. Taką taktykę czynników rządzących dyktowała zapewne nowa sytuacja w państwie wywołana wojną krymską. Caratowi w tym okresie mogło szczególnie zależeć na pozyskaniu studentów, zwłaszcza grup o liberalnym nastawieniu, do celów polityki państwa. Znacznie

zmalala ilość studentów w 1862/63 r., na co wpłynęły wypadki związane z wybuchem powstania styczniowego.

Fakt dużej liczebności na kijowskim uniwersytecie studentów Polaków w omawianych latach ma ścisły związek z klasowym charakterem szkolnictwa wyższego w państwie carskim tudzież z panującymi na Ukrainie stosunkami społecznymi i narodowościowymi. Układ tych stosunków był tu szczególnie skomplikowany. Upośledzał masy rdzennej ludności ukraińskiej, a dawał przywileje warstwom posiadającym, do których zaliczyć trzeba dużą część szlachty polskiej osiadłej na byłych wschodnich terytoriach podzielonej przez zaborców Rzeczypospolitej. Brak jest bliższych danych, według których można by dokładnie ustalić stan liczebny polskiej ludności na Ukrainie do lat sześćdziesiątych XIX wieku. Na podstawie szacunkowych ustaleń można tylko zorientować się, że ilość polskiej ludności na terenach samej tylko prawobrzeżnej Ukrainy wynosiła około 485 tysięcy osób.<sup>5</sup> Można również podać przybliżone dane orientujące w stosunku procentowym szlachty polskiej do ogółu posiadaczy ziemskich zamieszkałych na Ukrainie prawobrzeżnej. Stosunek ów przedstawiać się miał następująco: w guberni kijowskiej — 87<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, podolskiej — 89<sup>0</sup>/<sub>0</sub> i guberni wołyńskiej — 93<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, przy czym 9/10 areału ziem uprawnych w tych guberniach należało do szlachty polskiej.<sup>6</sup> Z danych powyższych nasuwa się marginalnie wniosek, że zapoczątkowany po 1832 r. proces ograniczania na Ukrainie polskiego stanu posiadania nie obejmował szlachty zamożnej, lecz głównie ubogą i drobną. Tak więc polskie skupiska narodowościowe rozsiane na terytoriach wschodnich i północnych dawnego państwa polskiego mogły stanowić bazę, z której wywodziła się część młodzieży uniwersyteckiej w Kijowie. Jest to tym bardziej zrozumiałe, że przecież młodzież polska z tych ziem nie mogła się kształcić w polskich zakładach naukowych, które w wyniku polityki represyjnej po 1832 r. zostały przez carat zlikwidowane.

### 3. PROWENIENCJA SPOŁECZNA I WYBÓR KIERUNKU STUDIÓW

Młodzież studencka narodowości polskiej pobierająca naukę na kijowskiej uczelni w ciągu badanych lat wywodziła się w swej masie spośród szlachty. Studiowała tam już wówczas, jak to widać na tablicy 2, i młodzież nie-szlacheckiego pochodzenia. Należy przy tym zwrócić uwagę, że ilość objętych badaniem pod względem przynależności społecznej jest mniejsza od ilości uwidoczniionych na tablicy 1 o 52 studentów Polaków, których pochodzenia społecznego nie udało się ustalić.

Tablica 2

PODZIAŁ STUDENTÓW POLSKICH WEDŁUG GRUP SPOŁECZNYCH

| Grupy społeczne                      | Razem studentów |        |
|--------------------------------------|-----------------|--------|
|                                      | liczba          | %      |
| Szlachta                             | 1644            | 87,45  |
| Jednodworcey<br>(szlachta zagrodowa) | 35              | 1,86   |
| Inteligencja                         | 126             | 6,71   |
| Mieszczanie                          | 54              | 2,87   |
| Chłopi                               | 21              | 1,11   |
| Ogółem studentów                     | 1880            | 100,00 |

W świetle powyższych danych liczbowych uderza niska ilość studentów-jednodworców. Jedną z przyczyn tego stanu była zapewne polityka rządów cara Mikołaja I skierowana — głównie po powstaniu listopadowym — przeciwko warstwie drobnoszlacheckiej, która najbardziej skłaniała się ku idei patriotycznej i postępowo-demokratycznej. Wystarczy tylko wspomnieć, że za panowania tego władcy ilość polskiej szlachty zagrodowej na tzw. ziemiach zabranych zmniejszyła się o 3/4 w porównaniu z okresem poprzednim.<sup>1</sup>

Po szlachcie najliczniej reprezentowana była wśród studentów inteligencja, prawdopodobnie pochodzenia szlacheckiego. W grupie tej znajdowali się synowie wyższych



oficerów, urzędników administracji cywilnej, lekarzy i aptekarzy. Synowie wyższych wojskowych obejmowali blisko 85% tej grupy.

Trzecią pod względem liczebności grupę społeczną studentów polskich tworzyli mieszczenie. Wśród niej, obok elementu kupieckiego, znaleźli się zapewne synowie rzemieślników, zdeklasowanej szlachty i plebsu miejskiego.

Z uwagi na pańszczyźniany ustrój społeczny cesarstwa rosyjskiego synowie chłopscy nie mogli korzystać z dobrodziejstw oświaty, szczególnie wyższej. Prawdopodobnie ta nieliczna garstka młodzieży na uniwersytecie kijowskim określana jako chłopska rekrutowała się przede wszystkim spośród spauperyzowanej szlachty zagrodowej, zaliczanej często przez czynniki rządzące do warstwy chłopskiej. Należy tutaj również zauważyć, iż położenie prawne chłopów w Rosji było zróżnicowane. Często pojęcie poddaństwa oznaczało co innego w odniesieniu do chłopów w dobrach prywatnych, a co innego — w państwowych i carskich. Występowały też różnice regionalne w położeniu mas chłopskich, jak na przykład na terenie tzw. Nowej Rosji.

Z zagadnieniem przynależności społecznej związany jest ściśle problem sytuacji materialnej, w jakiej znajdowali się studenci polscy w czasie pobierania nauki na kijowskim uniwersytecie. Warto przyjrzeć się bliżej tej kategorii studentów Polaków, którzy korzystali ze świadczeń stypendialnych zarówno państwowych, jak i pochodzących z różnych fundacji prywatnych. Liczba tych studentów była wcale pokaźna, gdyż obejmowała 231 osób.<sup>2</sup> Stanowiło to bez mała 12% wszystkich (1932) w badanych latach studentów polskich. Początkowo odsetek stypendystów był znaczny: w 1838/39 r. — 13,93%, w 1843/44 r. — 22,69% i w 1848/49 r. — 19,55%. W pozostałych latach badanych ilość stypendystów wahała się w granicach 7—8% w stosunku do ogólnej liczby studentów Polaków. Warto też spojrzeć na grupę stypendystów z punktu widzenia pochodzenia społecznego. Jeżeli grupę tę przyjmiemy za sto, to stwierdzimy, że 81,38% przypadnie na szlachtę, 2,60% na jednodworców, 6,06% — inteligencję, 6,50% — mieszczan i 1,30% — chłopów. Pozostałe 2,16% stanowią stypendyści społecznie nie zidentyfikowani. Inne natomiast

Tablica 3

## STUDENCI POLSCY WEDŁUG GRUP SPOŁECZNYCH NA KOLEJNYCH WYDZIAŁACH

| Grupy społeczne | Ogółem studentów | Wydziały   |      |             |       |           |       |
|-----------------|------------------|------------|------|-------------|-------|-----------|-------|
|                 |                  | hist.-fil. |      | fiz.-matem. |       | prawniczy |       |
|                 |                  | liczba     | %    | liczba      | %     | liczba    | %     |
| Szlachta        | 1644             | 140        | 8,51 | 397         | 24,14 | 359       | 21,83 |
| Jednodworcy     | 35               | 3          | 8,57 | 9           | 25,71 | 3         | 8,57  |
| Inteligencja    | 126              | 6          | 4,76 | 12          | 9,52  | 22        | 17,46 |
| Mieszczanie     | 54               | 5          | 9,25 | 7           | 12,96 | 4         | 7,41  |
| Chłopi          | 21               | —          | —    | 1           | 4,76  | 1         | 4,76  |
| Razem studentów | 1880             | 154        | 8,19 | 426         | 22,65 | 389       | 20,69 |
|                 |                  |            |      |             |       | 911       | 48,45 |

otrzymamy stosunki procentowe, jeżeli porównamy liczby obejmujące stypendystów w podziale na grupy społeczne z liczbami wszystkich studentów Polaków w badanych latach po rozbiciu na identyczne grupy społeczne. Wtedy stosunek ilościowy stypendystów pochodzenia mieszczańskiego do liczby ogólnej studentów tegoż pochodzenia wyniesie — 27,77<sup>0</sup>/<sub>0</sub>; jednodworców — 17,4<sup>0</sup>/<sub>0</sub>; chłopów — 14,28<sup>0</sup>/<sub>0</sub>; szlachty — 11,43<sup>0</sup>/<sub>0</sub> oraz inteligencji — 11,11<sup>0</sup>/<sub>0</sub>. Dla dopełnienia rozważań na temat studentów Polaków utrzymujących się całkowicie lub częściowo ze stypendium należy pokazać, na jakich oni studiowali wydziałach. Największa ich ilość znajdowała się na medycynie — 66,23<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, następnie dopiero na kierunkach: historyczno-filologicznym i prawniczym — równo po 11,69<sup>0</sup>/<sub>0</sub> i fizyczno-matematycznym — 10,39<sup>0</sup>/<sub>0</sub>.

Problem wyboru rodzaju studiów należy jednak omówić kompleksowo obejmując całą młodzież polską z kijowskiego uniwersytetu w badanych latach. Na tej bowiem podstawie łatwiej będzie można wnikać w specyficzność struktury społecznej ogółu studentów Polaków i wysnuć przypuszczenia, jakie zamiary życiowe wiązali oni z faktem ukończenia wyższych studiów. Problem ten zilustrują kolejne dane tabelaryczne.

Przedstawione na tablicy 3 dane liczbowe pozwalają zorientować się, w jakim stopniu reprezentanci kolejnych grup społecznych darzyli swym zainteresowaniem poszczególne rodzaje studiów na uniwersytecie kijowskim. Obliczenia wskazują, że największą popularnością wśród całej polskiej młodzieży cieszył się wydział medyczny. Przy tym łatwo jest zauważyć krzywą popularności tego wydziału, która biegnie w kierunku odwrotnym do układu grup na tablicy 3. Grupa szlachecka, liczebnie najsilniejsza, miała stosunkowo najniższy odsetek procentowy swych przedstawicieli na wydziale medycznym. Przeciwnie chłopci: najmniej liczni pośród ogółu Polaków, w stosunku do liczebności swej grupy społecznej wykazywali w porównaniu ze wszystkimi pozostałymi grupami wziętymi z osobna najwyższy odsetek na tym wydziale.

Co mogło powodować tak wysoką frekwencję studentów Polaków na wydziale medycznym? Złożyły się na to prawdopodobnie przyczyny natury zarówno społeczno-eko-

onomicznej, jak i psychologiczno-politycznej. Pogłębiająca się podówczas dyferencjacja klasowa szlachty polskiej nie omijała także przecież obszarów prawobrzeżnej Ukrainy, Białorusi i Litwy. Różnicowanie się społeczne tej warstwy stawiało przed wielodzietnymi rodzinami szlacheckimi konieczność takiego kształcenia swoich synów, które pozwalało im na zdobycie atrakcyjnego finansowo zawodu. Takim był właśnie zawód lekarza, który stwarzał szansę nie tylko niezależności materialnej, ale również większej wolności osobistej i nawet swobody politycznej. Nie dotyczył przy tym uczuć narodowych koniecznością służenia zaborcy, przeciwnie — przez samo swoje powołanie przysparzał sporo okazji do służby humanitarnej i społecznej. Fortunat Nowicki, jeden z aktywniejszych w polskim środowisku studenckim Kijowa, jeszcze jako student medycyny pisał z ubolewaniem o rzekomym „zmaterializowaniu” społeczeństwa polskiego na Ukrainie, przekonując czytelnika, że „najlepszy tego dowód mamy na uniwersyteckiej młodzieży, której trzy czwartej zawsze idzie na medycynę, ponieważ to jest fakultet chlebobajny, a ledwo czwarta część na inne wydziały”.<sup>3</sup> Aczkolwiek opinia Nowickiego co do ilości udających się na medycynę jest nieco przesadna, to jednak, może wbrew intencji autora, zawarty w niej jest akcent o głębszym wydźwięku społecznym i ekonomicznym. Na fakcie tak dużej obsady wydziału medycznego przez Polaków mógł również zaważyć w pewnym, niewielkim chyba stopniu czynnik natury administracyjnej. Już wyżej wspomniano, że w latach 1849—1856 obowiązywały ograniczenia ilości studentów na uniwersytetach. Nie miały one atoli zastosowania do wydziałów medycznych, na które młodzież w owych latach przyjmowano bez trudności.

U młodzieży należącej do szlachty i jednodworców z dość znacznym zainteresowaniem spotkały się kierunki fizyczno-matematyczny i prawniczy. Ten ostatni kierunek wzbudził też zainteresowanie u młodzieży inteligenckiej. Można przypuszczać, że wśród Polaków wybierających studia fizyczno-matematyczne przeważał element, który z ukończeniem nauki na uniwersytecie również wiązał perspektywę pracy zarobkowej. Sprzyjał temu bowiem rozwijający się prywatny przemysł rolniczo-przetwórczy, stop-

niowe przechodzenie majątków ziemskich na tory gospodarki towarowo-kapitalistycznej, co niewątpliwie zwiększało zapotrzebowanie na takich specjalistów, jak geometryści, buchalterzy, budowniczowie, administratorzy z wyższym przygotowaniem i inni. Takie przypuszczenia można też poprzeć danymi dotyczącymi stosunku ilościowego studentów na dwu sekcjach wydziału fizyczno-matematycznego. Tak więc sekcja matematyczna obejmowała 62,18%, sekcja przyrodnicza tylko 37,82% młodzieży polskiej tego wydziału.<sup>4</sup>

Stosunkowo najniższy odsetek wykazywała młodzież polska na wydziale historyczno-filologicznym. Wydział ten nie przygotowywał właściwie do żadnej konkretnej specjalności w praktyczno-zawodowym tego słowa znaczeniu. Nie dotyczy to, oczywiście, zawodu nauczycielskiego, tak bardzo ważnego z punktu widzenia społecznego. Zawód ten jednakże, ze względu na możliwości zatrudnienia swych adeptów w szkolnictwie na terenach etnicznie obcych, nie był atrakcyjny dla szerszego ogółu młodzieży polskiej. Z drugiej strony ograniczony i nie rokujący korzystniejszych prognoz stan szkolnictwa publicznego w ówczesnej Rosji działał hamująco na tok bardziej intensywnego kształcenia kadr nauczycielskich.

Z faktu stosunkowo niskiej frekwencji Polaków na wydziale historyczno-filologicznym nie należy wysnuwać pochopnego wniosku, że młodzieży polskiej wstępującej na uniwersytet kijowski brakowało zainteresowań humanistycznych. Było wręcz przeciwnie. W rozdziale III przedstawiony zostanie cały wysiłek tej młodzieży wkładany w pracę samokształceniową właśnie w zakresie wiedzy humanistycznej, a nawet społeczno-politycznej.

Tak więc można ogólnie powiedzieć, że poza nieznacznymi wyjątkami najsilniej przyciągały młodzież polską te kierunki studiów, które dawały jej na przyszłość szanse czynnego udziału w życiu zawodowym. Skonstatowanie tego zjawiska ma tym większą wymowę, że młodzież ta w swej masie pochodziła wszak z warstwy szlacheckiej. Można więc przypuszczać, że jej sytuacja materialna nie pozwalała beztrako patrzeć w przyszłość i dyktowała jej taki wybór studiów, który gwarantowałby zabezpieczenie utrzymania. Jak wskazują świadectwa pamiętnikarskie,



znaczna część tej młodzieży wywodziła się ze szlachty średniej i drobnej oraz dzierżawców, czy też zarządców zatrudnionych w dobrach ziemskich.

Z całości rozważań nad liczbami uwidocznionymi na tablicy 3 zarysowuje się dostatecznie jasno związek zachodzący pomiędzy proveniencją społeczną studentów Polaków a ich decyzjami przy wyborze rodzaju studiów na kijowskim uniwersytecie.

#### 4. GEOGRAFICZNY ZASIĘG NAPŁYWU POLAKÓW NA UNIWERSYTET

Na uniwersytecie kijowskim studiowała młodzież polska urodzona głównie na terenach Ukrainy prawobrzeżnej, Białorusi i Litwy (te historyczne i etnograficzne pojęcia nie pokrywały się zresztą z administracyjnym podziałem na gubernie). Natomiast mniej licznie kształciła się tam młodzież narodowości polskiej pochodząca z innych terytoriów. Dla ścisłości należy nadmienić, że w stosunku do danych tablicy 1 liczba ogólna studentów na zamieszczonym niżej zestawieniu tabelarycznym jest zmniejszona o 179. Różnica ta powstała wskutek braku odpowiednich danych za rok 1838/39 oraz trudności w określeniu miejsc urodzenia 14 studentów w spisach za inne lata.

Tablica 4

STUDENCI POLSCY WEDŁUG PODZIAŁU TERYTORIALNEGO

| Terytorium           | Ogółem studentów |        |
|----------------------|------------------|--------|
|                      | liczba           | %      |
| Ukraina prawobrzeżna | 1192             | 68,00  |
| Białoruś             | 291              | 16,60  |
| Litwa                | 179              | 10,21  |
| Królestwo Polskie    | 44               | 2,51   |
| Rosja                | 24               | 1,37   |
| Ukraina lewobrzeżna  | 23               | 1,31   |
| Razem studentów      | 1753             | 100,00 |

Liczbę uwidocznioną na tablicy 4 ponad wszelką wątpliwość dowodzą, że zdecydowana większość polskiego elementu w kijowskim uniwersytecie napłynęła z obszaru prawobrzeżnej Ukrainy. Jeżeli przyjrzeć się bliżej danym statystycznym uzyskanym z analizy spisów studenckich, to łatwo daje się stwierdzić, iż terenem, z którego najliczniej napływała młodzież polska do kijowskiego uniwersytetu, była gubernia wołyńska, dostarczająca 43,96% wszystkich studentów Polaków pochodzących z prawobrzeżnej Ukrainy. Na drugim miejscu znajdowała się gubernia podolska — 29,70% i na ostatnim gubernia kijowska, wykazująca 26,34% studentów Polaków z całego Prawobrzeża.<sup>1</sup>

O liczebności studentów polskich pochodzących z Białorusi decydowała gubernia mińska dająca 84,20% wszystkich Polaków z tego obszaru kształcących się w Kijowie. Następnie na gubernię mohylewską przypadało 10,30% i witebską 5,50% młodych Polaków z terenów administracyjnych białoruskich.<sup>2</sup>

Gubernie litewskie wykazywały natomiast następujący podział procentowy studentów Polaków: grodzieńska — 54,18%, wileńska — 39,67% i kowieńska — 6,15%.<sup>3</sup>

Ilość młodzieży pochodzącej z innych ziem była stosunkowo nikła. Dotyczy to zwłaszcza Królestwa Polskiego, skąd młodzieży polskiej zabroniono studiowania w Kijowie. Zakaz ten cofnięty został dopiero po 1856 r. Od tej chwili wśród garstki Królewianów znaleźli się młodzieńcy, którzy pochodzili z Warszawskiego, Radomskiego i Lubelskiego.

Pozostali Polacy studenci Kijowa legitymowali się takimi miejscami urodzenia, jak Ukraina lewobrzeżna, kraje nadbałtyckie oraz gubernie: chersońska, Besarabska, Jekateryńska, Kazańska, Niżgorodzka i Taurydzka.

## 5. PRZYGOTOWANIE SZKOLNE MŁODZIEŻY POLSKIEJ DO STUDIÓW

Z ogólnej ilości 1932 studentów Polaków w ciągu wszystkich badanych lat pobierających naukę na kijowskim uniwersytecie przeanalizowane zostało przygotowanie do

studiów 1767 słuchaczy.<sup>1</sup> W stosunku do 165 studentów brak jest informacji mówiących cokolwiek o ich średnim wykształceniu. Dotychczasowe rozważania przemawiają za tym, by charakterystykę szkolnego przygotowania studentów w zakresie średnim przedstawić zarówno w podziale terytorialnym i administracyjnym — stosownie do rubryk na tablicy 4 — jak też z uwzględnieniem rodzajów i typów szkół, które ukończyli młodzi Polacy, późniejsi studenci kijowskiego uniwersytetu.

Dla ogólniejszego zobrazowania tego problemu posłuży kolejne obliczenie tabelaryczne.

Tablica 5

UDZIAŁ SZKÓŁ Z POSZCZEGÓLNYCH TERYTORIÓW  
W PRZYGOTOWANIU POLAKÓW NA STUDIA W KIJOWIE

| Szkoly                | Ogółem studentów |        |
|-----------------------|------------------|--------|
|                       | liczba           | %      |
| Ukrainy prawobrzeżnej | 1137             | 64,35  |
| Białorusi             | 261              | 14,77  |
| Litwy                 | 148              | 8,37   |
| Przygotowanie domowe  | 70               | 3,96   |
| Ukrainy lewobrzeżnej  | 44               | 2,49   |
| Rosji                 | 42               | 2,38   |
| Królestwa Polskiego   | 38               | 2,15   |
| Inne szkoły           | 27               | 1,53   |
| Razem studentów       | 1767             | 100,00 |

Z obliczeń zawartych na tablicy 5 wynika, że przytłaczającą ilość badanej młodzieży polskiej przygotowywało do studiów uniwersyteckich w Kijowie szkolnictwo publiczne Ukrainy prawobrzeżnej. Jeżeli liczbę badanej młodzieży z tego terytorium przyjąć za sto, wówczas udział procentowy poszczególnych guberni przedstawiał się będzie następująco: gubernia kijowska — 42,04%, podolska — 30,26% i wołyńska — 27,70% młodzieży. Warto teraz przyjrzeć się, jakie udziały procentowe przypadają poszczególnym szkołom prawobrzeżnej Ukrainy, przyjmując za sto całą młodzież z danej guberni kształcącą się na ki-

jowskiej wszechnicy. W guberni kijowskiej: II Gimnazjum w Kijowie — 53,77<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, I Gimnazjum w Kijowie — 34,10<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, gimnazjum w Białej Cerkwi — 11,92<sup>0</sup>/<sub>0</sub> i Korpus Kadecki w Kijowie — 0,21<sup>0</sup>/<sub>0</sub> młodzieży. W guberni podolskiej: gimnazjum w Kamieńcu Podolskim — 39,53<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, Niemirowie — 37,80<sup>0</sup>/<sub>0</sub> i Winnicy — 22,67<sup>0</sup>/<sub>0</sub> młodzieży. W guberni wołyńskiej: gimnazjum w Żytomierzu — 47,30<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, w Równem — 46,67<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, Klewaniu — 3,17<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, Międzyrzeczu Koreckim — 0,32<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, Łucku — 0,32<sup>0</sup>/<sub>0</sub> i Liceum Krzemienieckie — 2,22<sup>0</sup>/<sub>0</sub>.

W porównaniu z Ukrainą prawobrzeżną znacznie mniejszy był napływ Polaków na uniwersytet kijowski ze szkół położonych w guberniach należących do obszarów Białorusi. Szkoły istniejące na tych ziemiach notowały następujące udziały procentowe, biorąc za podstawę obliczeń liczbę ogólną studentów kijowskich pochodzących tylko z tego terytorium: gimnazjum w Mińsku — 52,87<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, Słucku — 32,57<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, Mohylewie — 7,28<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, Witebsku — 2,30<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, Mozyrzu — 2,68<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, Nowogrodka — 1,92<sup>0</sup>/<sub>0</sub> i seminarium w Mińsku — 0,38<sup>0</sup>/<sub>0</sub> młodzieży.

Trzecie miejsce w tabeli szkół zajmują placówki szkolne na ziemiach Litwy i obszarach administracyjnie należących do tego kraju. Stosując analogiczną podstawę obliczeń jak wyżej, łatwo daje się ustalić, że wyróżniały się gimnazja guberni grodzieńskiej. Odpowiednie proporcje procentowe wyglądają następująco: gimnazjum w Grodnie — 34,46<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, Białymstoku — 28,38<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, Świsłoczy — 12,84<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, Wilnie — 12,16<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, Szawlach — 4,05<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, Kownie — 2,70<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, Krożach — 0,68<sup>0</sup>/<sub>0</sub> oraz Instytut Szlachecki w Wilnie — 4,73<sup>0</sup>/<sub>0</sub> młodzieży.

Z Ukrainy lewobrzeżnej głównie 4 szkoły dostarczyły swych wychowanków narodowości polskiej uniwersytetowi w Kijowie. Tymi szkołami były gimnazja: w Nowogrodzie Siewierskim — 27,27<sup>0</sup>/<sub>0</sub> w stosunku do ilości wszystkich Polaków studentów kijowskich kończących szkoły na Ukrainie lewobrzeżnej, Czernihowie — 25,00<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, Nieżynie — 11,36<sup>0</sup>/<sub>0</sub> i liceum w Nieżynie — 22,73<sup>0</sup>/<sub>0</sub>. Na gimnazja w Charkowie i Połtawie przypadało jedynie po 6,82<sup>0</sup>/<sub>0</sub> młodzieży polskiej.

Rozpatrując grupę młodzieży wychowanej w szkołach położonych na terytorium różnych guberni Rosji właści-

wej, należy zwrócić uwagę, że 85,72<sup>0</sup>/<sub>0</sub> spośród tej grupy studentów odebrało średnie przygotowanie w gimnazjach i Liceum im. Richelieu w Odessie.<sup>2</sup> W tym mieście bowiem znajdowało się dość znaczne skupisko ludności polskiej. Inni studenci pochodzili z gimnazjów o szerokim promieniu rozproszenia, obejmującym Kazań, Kiszyniów, Chersoń i Jarosław.

Na 38 studentów pochodzących z Królestwa Polskiego kolejne gimnazja przygotowały: w Lublinie — 18 wychowanków, Warszawie — 9, Szczebrzeszynie — 5, Radomiu — 3, Suwałkach — 1 i Instytut Szlachecki w Warszawie — 2 absolwentów.<sup>3</sup>

Nie będzie tutaj omawiana sprawa młodzieży ze szkół powiatowych z powodu małej ilości kończących je studentów oraz ze względu na to, że nie były one szkołami średnimi w pełnym tego słowa znaczeniu.

Snując rozważania na temat geograficznego zasięgu sieci szkół średnich, z których rekrutowali się przyszli polscy wychowankowie uniwersytetu kijowskiego, warto uczynić spostrzeżenie, że na terenach Ukrainy prawobrzeżnej, Białorusi i Litwy istniały szczególnie silnie pulsujące ośrodki szkolnictwa polskiego już w XVIII wieku, od czasów Komisji Edukacji Narodowej.<sup>4</sup>

Na tablicy 5 figuruje grupa studentów polskich, którzy otrzymali wykształcenie tzw. domowe.<sup>5</sup> Należy przypuszczać, że do tej grupy należeli studenci o szczególnie pomyślnej sytuacji materialnej, pozwalającej na utrzymywanie nauczycieli domowych, co zawsze wiązało się z nie małymi kosztami. Tę grupę młodzieży najbardziej interesował wydział prawniczy, obrało go bowiem 44,29<sup>0</sup>/<sub>0</sub> studentów. Natomiast wydział medyczny wybrało tylko 17,14<sup>0</sup>/<sub>0</sub> reprezentantów omawianej kategorii młodzieży.

Z dotychczasowego toku rozważań wynika dość wyraźnie, że w latach 1834—1863 uniwersytet kijowski w znacznej mierze skupiał młodzież narodowości polskiej, dla której w 1832 r. zamknięte zostały podwoje rodzimych uczelni. Na byłych wschodnich obszarach Rzeczypospolitej, zwłaszcza w guberniach zaliczanych do Ukrainy prawobrzeżnej, występowały przecież silne skupiska polskie, stanowiące naturalną bazę dla rekrutacji młodzieży na uni-



wersytet w Kijowie. Młodzież ta, w świetle badań struktury polskiego ogółu akademickiego na kijowskiej uczelni, ujawnia się dzisiaj bynajmniej nie jako reprezentacja bogatych obszarników, tylko raczej jako deklasujący się element drobnoszlachecki, który wybierał studia kierunkowe, stwarzające możliwość awansu społecznego, i łączył osobiste aspiracje życiowe z gorącymi sympatiami do idei narodo-wo-niepodległościowej oraz skłonnościami do radykalizmu społecznego.

RUCH SPOŁECZNO-POLITYCZNY  
WŚRÓD POLAKÓW STUDENTÓW  
UNIwersytetu KIJOWSKIEGO1. PIERWSZE POKOLENIE STUDENTÓW WOBEC POLSKIEGO  
RUCHU NARODOWOWYZWOLEŃCZEGO W LATACH  
1836—1839

Narodziny życia organizacyjnego wśród młodzieży polskiej studiującej na uniwersytecie kijowskim przypadły w stosunkowo krótkim czasie po założeniu tej placówki, albowiem już w 1836 r. Potrzeba zorganizowania takiego życia wypłynęła niewątpliwie z pobudek wewnętrznych samej młodzieży, jak też z inicjatywy zewnętrznej. Młodzież ta, wychowana w tradycji rodzinnej, której nie zdołała podważyć — jeżeli jej nie wzmocniła — niepolaska przecież szkoła średnia, zyskawszy poczucie dojrzałości, trafiła naraz do obcego sobie pod względem języka, obyczaju i systemu zakładu naukowego. Toteż znalazłszy się w zupełnie nowych warunkach, do których nie mogła być przygotowana, odczuła — być może — instynktownie potrzebę założenia własnej organizacji, gdzie uzyskalaby poczucie siły duchowej. Oczywiście położenie polityczne nie dawało tym dążeniom ujścia na drodze legalnej. Jednocześnie obok przesłanek psychologicznych, wynikających z warunków specyficznych środowiska studenckiego, nie mogły nie wywierać określonego wpływu na młodzież uniwersytecką inspiracje z zewnątrz, efekt nastrojów i postaw ówczesnego społeczeństwa polskiego. Dlatego ruch organizacyjny studentów Polaków w Kijowie od pierwszych chwil swego istnienia miał charakter społeczno-polityczny i nielegalny, wykazując zarazem wiele cech właściwych wszystkim korporacjom studenckim.

Genezy samodzielnego ruchu młodzieży studenckiej w murach kijowskiej wszechnicy należy się doszukiwać w pierwszych próbach zawiązania tajnego stowarzyszenia

młodzieżowego podjętych w marcu lub kwietniu 1835 r. przez studentów Polaków Władysława Gordona i Tomasza Mrozowskiego.<sup>1</sup> Próba ta jednak nie była udana, chociaż, jak się wydaje, nie pozostała bez wpływu na dalsze losy ruchu studenckiego w Kijowie. Już bowiem w drugim roku akademickim, licząc od momentu otwarcia uniwersytetu w Kijowie, ukonstytuowana została trzyosobowa grupa będąca załączkiem przyszłej szerszej organizacji. Pierwsze zebranie organizacyjne odbyło się w maju 1836 r. z inicjatywy Piotra Borowskiego i w jego mieszkaniu z udziałem studentów: Władysława Gordona, Antoniego Janiszewskiego i Stanisława Winnickiego.<sup>2</sup> Warto przyjrzeć się nieco sylwetce Borowskiego, liczącego wtedy 35 lat. Należał on do tajnego stowarzyszenia niepodległościowego, założonego na Wołyniu w 1835 r. przez wychowanków Liceum Krzemienieckiego Leonarda Łepkowskiego i Kaspara Maszkowskiego, byłego węglarza.<sup>3</sup> Stowarzyszenie to głosiło hasła pracy „dla dobra ludzkości i naszej ojczyzny”, a jego program miał charakter umiarkowany i w dużym stopniu oparty był na utopijnych przesłankach. Rozwinęło ono dość ożywioną propagandę niepodległościową i demokratyczną, co m. in. znalazło swój wyraz na kartach ręcznie pisanej gazetki „Przyjaciel Prawdy”, redagowanej przez lekarza z Krzemieńca Antoniego Beaupré, a także w kolportowanej nielegalnej literaturze.<sup>4</sup> Szlachcic z pochodzenia, należał Borowski do inteligencji pracującej, był bowiem z zawodu nauczycielem i właścicielem prywatnego pensjonatu w Kijowie dla uczącej się młodzieży. Zamieszkiwali w nim zarówno uczniowie gimnazjum, jak i studenci uniwersytetu. Dzięki temu Borowski miał możliwość bliższego kontaktowania się z młodzieżą, poznania jej nastrojów i pragnień, a jednocześnie skutecznego oddziaływania na nią. Wiedział też zapewne, że wśród młodzieży akademickiej panuje atmosfera gorącego patriotyzmu, kultywowania postępowej tradycji narodowej, potrzeba konkretnych czynów. Borowski, spotkawszy się z wymienionymi wyżej studentami, poinformował ich o istnieniu w polskim społeczeństwie tajnego stowarzyszenia popularyzującego myśl odrodzenia Polski, a następnie uzyskawszy od nich zgodę i przyrzeczenie dochowania ścisłej tajemnicy, przyjął ich w poczet tego

stowarzyszenia. Wręczył też nowo przyjętym statut pod hasłem „Wiara, Nadzieja, Miłość”.<sup>5</sup> Trzeba zatem przyjąć, mając na uwadze przynależność organizacyjną Borowskiego, że powstała z jego inspiracji tajna komórka studencka stała się niejako częścią — związaną chociażby przez osobę samego Borowskiego — istniejącego już wcześniej stowarzyszenia szlachecko-demokratycznego założonego przez L. Łepkowskiego i K. Maszkowskiego. W początkowym okresie wspomniana trzysobowa grupa studencka przejawiała bardzo słabą działalność. Taki stan miał trwać przypuszczalnie pół roku,<sup>6</sup> a spowodowany został na pewno z jednej strony przerwą wakacyjną, jaka wkrótce po założeniu grupy nastąpiła, z drugiej zaś strony trudnościami organizacyjnymi, towarzyszącymi wszystkim tego rodzaju początkom. Możliwe też jest, że program stowarzyszenia Łepkowskiego i Maszkowskiego okazał się mało popularny wśród młodzieży studenckiej, gdyż nastawiony był na działanie długofalowe i raczej oświatowo-wychowawcze niż na bezpośrednie cele polityczne, a tym samym nie wpływał mobilizująco na aktywizację grupy studenckiej w pierwszym okresie jej istnienia. Wiele przemawia za tym, że praca konspiracyjna wśród kijowskich studentów ruszyła naprzód dopiero w tym momencie, kiedy na terenach wschodnich pojawił się Szymon Konarski, emisariusz Młodej Polski. Jego poglądy na wskroś radykalne oraz hasło wywalczenia niepodległości Polski własnymi siłami, drogą pozyskania do walki mas chłopskich, zyskały mu wśród młodzieży wiele sympatii i stosunkowo licznych zwolenników.<sup>7</sup> Dzięki niespożytej energii, uporowi i rewolucyjnemu hartowi Konarski, nie bez starć z elementami zachowawczymi spośród polskiej szlachty, połączył w jedną całość sieć rozproszonych dotychczas grup spiskowych o charakterze niepodległościowym, w tej liczbie stowarzyszenie Łepkowskiego i Maszkowskiego. Od tej chwili pod wpływami organizacyjnymi oraz ideowymi Konarskiego znalazła się również tajna grupa studentów kijowskich. Przełomowym momentem w działalności Konarskiego na terenach wschodnich i północnych, przejściem od pierwszej fazy prac prowadzonych przeważnie na podstawie założeń statutowych Stowarzyszenia Ludu Polskiego, którego był aktywnym współzałożycielem — do drugiej fazy, było

utworzenie przez niego w czerwcu 1837 r. na tajnym zebraniu w Berdyczowie nowej zakonspirowanej organizacji pn. Związek Ludu Polskiego. Jesienią tego roku odbył się w Żytomierzu, w mieszkaniu K. Maszkowskiego, zjazd sekretarzy gubernialnych i powiatowych Związku pod przewodnictwem Szymona Konarskiego. Na tym zjeździe przyjęto m. in. nowy statut nazwany „Wyznaniem wiary politycznej”.<sup>8</sup> Wszystko to niewątpliwie wywarło pewien wpływ na rozwój tajnej grupy studenckiej w Kijowie. Piotr Borowski poinformował młodych spiskowców o zmianach organizacyjnych, jakie nastąpiły w całej sieci konspiracyjnej.<sup>9</sup> Z tego wynika, że był on zaznajomiony z postanowieniami zjazdowymi Związku Ludu Polskiego. Od tej chwili w komórce studenckiej nastąpiło ożywienie. Uformowała się ona ostatecznie pod względem organizacyjnym jako ogniwo Związku Ludu Polskiego. Trzej studenci, wprowadzeni na początku do tajnej organizacji przez Borowskiego (Gordon, Janiszewski, Winnicki), zgodnie ze statutem Związku Ludu Polskiego objęli funkcje sołtysów (kierowników podstawowych komórek organizacyjnych). Wszyscy trzej tworzyli w organizacji grono najbardziej zakonspirowane.<sup>10</sup> Niebawem przeprowadzili oni werbunek nowych członków, dając początek trzem pierwszym oddzielnym grupom tajnej komórki akademickiej. Przywódcą całej konspiracji młodzieżowej na uniwersytecie kijowskim został, wymieniony już kilka razy, student oddziału fizyczno-matematycznego Władysław Gordon.<sup>11</sup>

Przyjęcie do organizacji odbywało się w warunkach zachowania niezbędnej ostrożności. Przewidziany kandydat był poddawany obserwacji pod kątem jego wartości moralnej i przydatności organizacyjnej. Dopiero z chwilą stwierdzenia, że kandydat daje gwarancję sprostania stawianym wymaganiom, był on wprowadzony w szeregi członkowskie. Przyjęciu do Związku Ludu Polskiego towarzyszył pewien określony rytuał. Dotyczyło to również kijowskiej organizacji studenckiej. Nowo wstępujący do organizacji student składał wobec wprowadzającego (najczęściej sołtysa) uroczystą przysięgę.<sup>12</sup> Niektórzy ze studentów — członków organizacji posiadali pseudonimy, jak na przykład: Aleksander Czorny — „Sosna”, Władysław Jurkowski — „Himbut”, Hipolit Socharzewski — „Bogdan



Chychyryński", Seweryn Szymański — „Algis Bubilo", Stanisław Winnicki — „Bogdan Złotowół", Henryk Wołodkiewicz — „Konstanty Ostrozki", Jan Zrzodłowski — „Jaksa Gryf".<sup>13</sup> Gdyby studencką organizację w Kijowie obowiązywały te same ścisłe zasady statutowe w kwestii pseudonimów, co w wyższych instancjach Związku Ludu Polskiego, należałoby przyjąć, że wymienieni wyżej studenci piastowali w konspiracji funkcje sekretarzy lub tzw. korespondentów.<sup>14</sup> Na to jednak nie ma potwierdzenia. Trzeba więc przypuszczać, że specyfika środowiska akademickiego pozwalała sprawę tę traktować raczej ulgowo, dopuszczając nadawanie pseudonimów również szeregowym członkom Związku. Natomiast spiskowców studenckich obowiązywały ścisłe rygory konspiracyjne, na równi z wszystkimi innymi członkami Związku Konarskiego. Dlatego szeregowi członkowie pod względem przynależności organizacyjnej nic o sobie wzajem nie wiedzieli. Sołtysi utrzymywali kontakty z każdym ze stowarzyszonych oddzielnie. Ogniwo dyspozycyjne i kierownicze organizacji studenckiej tworzyli sołtysi z W. Gordonem na czele. W analogiczny sposób jak we wszystkich komórkach Związku każdego nowo przyjętego do organizacji studenckiej członka zaopatrywano w nielegalną literaturę. Pod tym względem organizacja studencka w Kijowie wykazywała od samego początku wiele inicjatywy. Tak oto student Stanisław Winnicki, sprawujący w organizacji funkcję sołtysa, otrzymał od Borowskiego utwory Adama Mickiewicza (*Pan Tadeusz*), czasopismo „Le Polonais" i inne wydawnictwa.<sup>15</sup> Student Stanisław Sosnowski posiadał w odpisie zbiorek *Sonetów krymskich* A. Mickiewicza.<sup>16</sup> Poczytnością wśród studentów cieszyła się szczególnie literatura emigracyjna, która krążyła z rąk do rąk. Na przykład student Aleksander Rakowski wykonał wiele odpisów z wydanej w Paryżu broszury *Polska, Rosja i Europa*, zawierającej zbiór przemówień z okazji rocznicy powstania listopadowego.<sup>17</sup> Student Julian Osiecimski czytał *Słowa wieszcze* F. R. de Lamennais'go.<sup>18</sup> Achilles Rossołowski otrzymał od Władysława Jurkowskiego książkę *L'histoire de la révolution polonaise en 1831 par gr. Sołtyk*, którą z kolei dał do czytania Janowi Sobolewskiemu.<sup>19</sup>

Działała tajna biblioteka prowadzona przez dwóch

aktywnych członków organizacji, braci Giedrojciców.<sup>20</sup> Zasoby tej biblioteki zasilane były przede wszystkim drogą nielegalnego przerzutu z zagranicy. Głównymi dostawcami literatury dla studentów byli: Ignacy Kulczyński, znany konspirator galicyjski, który korzystał z pośrednictwa kijowskich księgarzy Laurona i Mieville'a,<sup>21</sup> oraz Piotr Borowski, który utrzymywał stosunki z księgarzem krzemienieckim Janem Bendzińskim, trudniącym się równocześnie nielegalnym kolportażem wydawnictw emigracyjnych.<sup>22</sup> Biblioteka studencka spełniała ważne zadanie w pracy samokształceniowej znacznego grona korzystającej z jej zbiorów młodzieży uniwersyteckiej. Dzięki bibliotece młodzi czytelnicy poszerzali swoje horyzonty umysłowe, przyswajali sobie patriotyczne i postępowe idee oraz pogłębiali znajomość polskiego języka literackiego. W. Gordon kładł duży nacisk na upowszechnienie i czytelnictwo książki polskiej jako na jeden z pierwszoplanowych obowiązków stojących przed wszystkimi członkami tajnej organizacji studenckiej.

Jesienią 1836 r. z udziałem Gordona zwoływano zebrania aktywniejszych członków organizacji, w czasie których zaznajamiano się metodą seminaryjną z dziejami polskiego ruchu narodowowyzwoleńczego. Zebrania te odbywały się w mieszkaniach studentów Pawła Bogdanowicza i Jana Lubowickiego. Podstawą do dyskusji było m. in. Maurycego Mochnackiego *Powstanie narodu polskiego w roku 1830 i 1831*.<sup>23</sup>

Organizacja studencka w Kijowie opierała swoją działalność na własnych funduszach. Gromadzone one były przede wszystkim ze składek członkowskich, których świadczenie przewidywał statut Związku Ludu Polskiego. Wysokość składki zależała od stanu zamożności studenta — członka organizacji.<sup>24</sup> Zebrane sumy sołtysi w części pozostawiali na cele działalności własnej grupy, jak kupno książek, zapomogi dla uboższych kolegów itp., a resztę pieniędzy przekazywali za pośrednictwem Gordona i Borowskiego do kasy wyższej instancji Związku. Studenci-spiskowcy organizowali zbiórki pieniężne również na inne jeszcze cele. Kiedy przez Kijów deportowano więźniów — bojowników polskiego ruchu narodowowyzwoleńczego, Gordon, Bogdanowicz oraz inni członkowie organizowali

zbiórki datków pieniężnych na pomoc dla skazańców. Istniała w tym celu osobna kasa pomocy dla więźniów politycznych, przechowywana u studenta matematyki Franciszka Zawadzkiego. Kasa ta posiadała księgę rachunkową, w którą wpisywano wysokość kwot i nazwiska ofiarodawców. Ze względów konspiracyjnych cała akcja zbiórkowa, jak również księga ofiarodawców oficjalnie figurowała pod nazwą składki na zapomogi dla ubogich kolegów-studentów.<sup>25</sup>

Innym przejawem konspiracyjnych działań studentów kijowskich była próba prowadzenia propagandy w środowiskach pozauniwersyteckich. Miała ona polegać m. in. na obserwacji i zbieraniu wiadomości co do nastrojów i sytuacji wśród ziemianstwa polskiego. Tego rodzaju zadanie od organizacji otrzymało na okres wakacji kilku studentów.

Mimo ścisłego nadzoru uniwersyteckiego nad studentami działalność tajnej organizacji uchodziła uwagi władz przez cały rok. Dopiero pod koniec maja 1837 r. policja trafiła na ślad kolportażu wśród młodzieży uniwersytetu wydawnictw uważanych za niebezpieczne z punktu widzenia interesów państwa carskiego. Na terenie zabudowań niejakiego Kupienki, u którego kwaterowali studenci Polacy, znalezione zostały przypadkiem rękopisy oraz książki polskie. Były to: A. Mickiewicza *Księgi narodu i pielgrzymstwa polskiego*, niektóre wiersze tego poety, Seweryna Goszczyńskiego m. in. *Uczta zemsty*, *Biographie du général Kościuszko, par Léonard Chodźko* (Paryż 1837) tudzież inne wydawnictwa.<sup>26</sup> Zdarzenie to zaalarmowało aparat policyjny. Meldunki w tej sprawie przekazano niezwłocznie do Ministerstwa Oświecenia Publicznego oraz III Oddziału Kancelarii Cesarskiej. Sprawą zainteresował się osobiście car Mikołaj I nakazując wykryć winnych i oddać ich pod sąd wojskowy. Dla kierowania śledztwem przybył do Kijowa minister Uwarow. Komisja śledcza, oceniając treść znalezionych książek i papierów, doszła do wniosku, że pochodziły one z kół emigracyjnych i celem ich było utrzymanie ducha polskości w młodym pokoleniu, „szczególnie w jego wychowaniu domowym po zamknięciu szkół polskich”.<sup>27</sup> Na początku śledztwa poddano identyfikacji znalezione rękopisy z charakterem pisma studentów Pola-

ków. W wyniku tego stwierdzono, że wiersz liryczny *Uczta zemsty*, wyrażający w swej treści tendencję anty-szlachecką, przepisywał student Stanisław Strojkowski. Nakazem generał-gubernatora wojskowego z czerwca 1837 r. Strojkowski został aresztowany w powiecie krzemienieckim, gdzie przebywał czasowo u rodziców, a następnie osadzony w twierdzy kijowskiej. W śledztwie Strojkowski załamał się zeznając, że przepisany przez siebie utwór otrzymał od studenta Juliana Bujalskiego. W rezultacie dalszych przesłuchań wypłynęły nazwiska jeszcze czterech studentów: Pawła Bogdanowicza, Stanisława Rutkowskiego, Antoniego Stanisławskiego i Kunaszewskiego. Wszyscy oni zostali aresztowani.<sup>28</sup> Po zakończeniu śledztwa, trwającego do 21 X/2 XI 1837 r., Mikołaj I zatwierdził wniosek ministra Uwarowa zawierający werdykt organów śledczych. Na mocy tegoż P. Bogdanowicza i J. Bujalskiego skazano na służbę wojskową jako szeregowców w okręgu orenburskim, S. Rutkowskiego skazano na zesłanie, wyznaczając mu stanowisko nauczyciela szkoły podstawowej w jednej z oddalonych guberni kazańskiego okręgu szkolnego, S. Strojkowskiego za „szczerę” zeznania, obciążające jego kolegów, ułaskawiono, zezwalając mu na kontynuowanie studiów w Kijowie pod nadzorem kuratorium.<sup>29</sup>

Mimo bezpośredniego zagrożenia organizacja nie została zdekonspirowana. Bogdanowicz i Bujalski, którzy należeli do tajnej komórki studenckiej, dochowali w śledztwie całkowitej tajemnicy.<sup>30</sup> Areszty wywołały w organizacji pewien wstrząs, co jednak nie przerwało dalszego jej funkcjonowania. Władysław Gordon przeprowadził zbiórkę pieniężną dla wsparcia kolegów — Bogdanowicza i Bujalskiego. Zebrane w ten sposób pieniądze wraz z listem Gordona, miały trafić do adresatów, dostały się w momencie przekazywania w ręce komendantury więzienia.<sup>31</sup> Fakt ten znów postawił organizację studencką wobec groźnego niebezpieczeństwa. Gordon, czując się teraz bezpośrednio zagrożony i nie chcąc podzielić losu skazanych kolegów, postanowił ukryć się, a następnie wyemigrować za granicę. Przez cztery dni pozostawał na terenie Kijowa, ukrywając się w piwnicy jednego z budynków należących do Ławry Peczerskiej, w którym mieszkali stu-



denci Jan Lubowicki i Julian Osiecimski.<sup>32</sup> O miejscu tej kryjówki wiedzieli również Janiszewski i Winnicki. Następnie Gordon znalazł schronienie w majątku niejakiego Ciechanowskiego.<sup>33</sup> Tam też w styczniu 1838 r. odbyło się przypuszczalnie ostatnie spotkanie między nim a Stanisławem Winnickim, w czasie którego młodzi spiskowcy przedyskutowali nową sytuację i wszystkie sprawy studenckiej organizacji Związku Ludu Polskiego. Jednym z pilniejszych zadań było wyznaczenie następcy po Gordonie. Należy przypuszczać, iż został nim właśnie Stanisław Winnicki, który najbliższemu stał Gordona. W czasie tego spotkania obaj konspiratorzy zdecydowali się również na przeprowadzenie pewnej reorganizacji w tajnej komórce. Członkowie, z którymi łączność utrzymywał dotąd sam Gordon, przeszli teraz pod kierownictwo nowo wybranych sołtysów Ksawerego Pietraszkiewicza i Arystarcha Sosnowskiego. W związku z tym Gordon skierował do członków podlegającej sobie grupy list, w którym komunikował im o swoim postanowieniu opuszczenia kraju, zalecał dalsze kontynuowanie działalności organizacji, jak również przekazywał kierownictwo nad członkami tej grupy nowym sołtysom.<sup>34</sup>

Na tym zakończyła się rola Władysława Gordona jako kierownika pierwszej tajnej komórki studenckiej na uniwersytecie kijowskim. Gordon poszukiwany był usilnie przez władze rosyjskie, a na prośbę tych ostatnich również i na terytorium Austrii. Udało mu się jednak uniknąć areztowania i wyemigrować do Francji.

Od tej chwili tajna organizacja studencka weszła w następny okres swej działalności. Sołtysi Janiszewski, Pietraszkiewicz, Sosnowski i Winnicki kilka razy spotykali się celem omówienia nowej sytuacji oraz znalezienia sposobów poszerzenia i zaktywizowania prac organizacyjnych.

Władzom Związku Ludu Polskiego znana była sytuacja organizacji młodzieżowej po odejściu Gordona. Świadczy o tym pismo Związku wzywające wszystkich członków organizacji do dalszego wypełniania swych obowiązków. Apel ów wpłynął z pewnością mobilizująco na studentów. Dzięki wysiłkom sołtysów udało się bowiem nie tylko zapobiec niepożądanym nastrojom, jakie niewątpliwie powstałyby



w szeregach członkowskich po zniknięciu Gordona, ale nawet pozyskać kilku nowych członków.<sup>35</sup>

Podczas kontraktów kijowskich, będących dorocznym tradycyjnym zjazdem szlachty w celach handlowych i towarzyskich, odbyła się zimą 1838 r. tajna narada Związku Ludu Polskiego, w czasie której omawiano zagadnienia wewnątrzorganizacyjne. Zapadło wówczas postanowienie, że kierownictwo sprawami Związku na terenie byłych zborów obwodowych (występujących w strukturze organizacyjnej Stowarzyszenia Ludu Polskiego) przejdzie od tej chwili w ręce sekretarzy i ich pomocników. Podjęto też decyzje w sprawie podporządkowania wszystkich członków uchwałąm Związku. Wyznaczono wreszcie termin kolejnej narady, planując jej odbycie podczas najbliższego jarmarku w Berdyczowie. Nie wiadomo, czy w naradzie kijowskiej uczestniczył przedstawiciel organizacji studenckiej. Istnieją podstawy do przypuszczeń, że sołtysi tej organizacji za pośrednictwem P. Borowskiego zostali zaznajomieni z podjętymi przez naradę uchwałami.

Tymczasem zbliżał się kres działalności Związku Ludu Polskiego. W maju 1838 r. aresztowany został w Wilnie Szymon Konarski oraz jego najbliżsi współtowarzysze. Aresztowano również ludzi Konarskiego z terenu Kijowa. Organizacja studencka w Kijowie wykryta została nie tylko w wyniku aresztowań przeprowadzanych w Wilnie. Na jej ślad naprowadziła policję również denuncjacja jednego z byłych studentów uniwersytetu kijowskiego, a zarazem członka tamtejszej nielegalnej organizacji studenckiej, Juliana Maciejowskiego, który po studiach otrzymał posadę w Wilnie. Maciejowski zgłosił się do bawiącego w Wilnie ministra Uwarowa, ujawniając wszystkie szczegóły, z nazwiskami włącznie, dotyczące istnienia nielegalnej organizacji studenckiej w Kijowie.<sup>36</sup> Denuncjacja ta zapoczątkowała falę aresztowań na Ukrainie. W Kijowie było aresztowanych 115 osób, w tej liczbie 34 studentów.<sup>37</sup> Utworzona została kijowska tajna komisja do spraw nielegalnych towarzystw, na której czele stanął znany z łapownictwa Pisariew. Śledztwem kierował bezpośrednio nowo mianowany generał-gubernator Grzegorz Pawłowicz Bibikow.

Przesłuchiwani trzymali się ogólnej linii postępowania

• polegającej na umniejszaniu politycznej roli organizacji studenckiej i na uwypuklaniu jej moralno-etycznych i kulturalno-oświatowych celów. Wiele mówiąca jest lektura protokołów przesłuchań studentów postawionych w stan oskarżenia. W jej świetle odbijają się wyraźnie cechy charakterologiczne poszczególnych oskarżonych. Student Aleksander Czorny w śledztwie m. in. motywował decyzję swego przystąpienia do tajnej organizacji chęcią doskonalenia znajomości języka polskiego. Twierdził on, że dowiedział się od Gordona, iż „miłośnicy języka polskiego i języków słowiańskich organizują się w stowarzyszenia dla lepszego osiągnięcia wiedzy w tym kierunku”.<sup>38</sup> Warto także podkreślić postawę w śledztwie niektórych oskarżonych. Na przykład Ksawery Pietraszkiewicz próbował umniejszać ciężar swojej winy, tłumacząc m. in., że w tajną robotę dał się wciągnąć chcąc „śledzić i pilnować swoich kolegów, żeby prowadzili się przyzwoicie i nie grali w karty”.<sup>39</sup> Gdy jednak udowodniono mu stawiane zarzuty, zdobył się na odwagę wzięcia całej odpowiedzialności wyłącznie na własne barki. Na dzień Nowego Roku 1839 Pietraszkiewicz przesłał z więzienia kartkę, w której przekazał swoim kolegom — studentom te słowa: „Cieszymy się, bracia, kres niedaleki — głosu wolnego echo — tłumione długo jarzmem opieki — zabrzmi na koniec, ale na wieki — pod niską rolnika strzechą.”<sup>40</sup> Podobne zachowanie cechowało również innych aresztowanych, m. in. Antoniego Janiszewskiego. Śledztwo objęło ponownie P. Bogdanowicza i J. Bujalskiego, szeregowych samodzielnego korpusu orenburskiego. Obaj po raz drugi nie ujawnili swojej przynależności do tajnej organizacji studenckiej.

Nie wszyscy jednak przesłuchiwani okazali takie dodatnie przymioty ducha. W przeciwieństwie do większości niektórzy studenci, jak na przykład Jan Kowalewski i Julian Osiecimski, nie przetrzymali tej ciężkiej próby i załamali się psychicznie podczas przesłuchań na policji.

W toku śledztwa coraz wyraźniej wyłaniał się rzeczywisty obraz komórki studenckiej i jej organizacyjnych powiązań ze Związkiem Konarskiego, co wyraźnie zaniepokoiło czynniki rządowe. Zapadła decyzja cara Mikołaja I o likwidacji kijowskiego uniwersytetu, zmieniona później na czasowe tylko zamknięcie tej uczelni. W końcu

1838 r. śledztwo przeciw aresztowanym studentom zostało zakończone. Podejrzani zasiedli na ławie oskarżonych. Odpowiadali oni przed trybunałem wojskowym złożonym z samych oficerów sztabowych pod przewodnictwem generał-lejtnanta Riepnńskiego. Rozprawa toczyła się w dniach 4—6/16—18 III 1839 r., a na zakończenie przewodu sądowego zapadł surowy wyrok. Skazani zostali na karę śmierci następujący studenci: Aleksander Czorny (lat 21), Antoni Janiszewski (lat 22), Władysław Jurkowski (lat 22), Jan Lubowicki (lat 24), Edward Milewski (lat 21), Julian Osiecimski (lat 20), Ksawery Pietraszkiewicz (lat 24), Arystarch Sosnowski (lat 28), Seweryn Szymański (lat 26), Jan Zrzodłowski (lat 28) i Stanisław Winnicki (lat 25).<sup>41</sup>

Była to grupa podsądnych, na której w myśl aktu oskarżenia ciążyła największa odpowiedzialność. Mikołaj I zmienił jednak werdykt sądu kijowskiego uchylając najwyższy wymiar kary. Janiszewskiego, Milewskiego, Pietraszkiewicza, Sosnowskiego, Winnickiego i Zrzodłowskiego wcielono do wojska bez prawa wysługi i z równoczesnym pozbawieniem szlachectwa. Czornego, Jurkowskiego, Lubowickiego, Osiecimskiego i Szymańskiego także wcielono do wojska, lecz z prawem wysługi i zachowaniem szlachectwa. Dalszych 15 studentów spotkała kara przymusowej służby w wojsku na znacznie złejszych warunkach. Mogli oni z czasem awansować do stopni oficerskich, ale od tego momentu musieli jeszcze odsłużyć w armii nie mniej niż 10 lat. W grupie tej znaleźli się m. in. Augustynowicz, Boczkowski, Korsak, Stanisław Niemira, Porczyński, Strzelnicki, Wysiekierski i Franciszek Zawadzki.<sup>42</sup> Najłżejsze wyroki objęły 8 studentów, których przeniesiono dyscyplinarnie na uniwersytet kazański. Po ukończeniu tam studiów mieli obowiązek pozostawiania w pracy przez 10 lat w oddalonych guberniach cesarstwa rosyjskiego.<sup>43</sup> W spisie tych ostatnich widniały m. in. nazwiska Jana Prusilowskiego i Antoniego Stanisławskiego, obu z wydziału prawniczego.<sup>44</sup> Razem ze studentami, którzy byli zamieszani w sprawę Związku Ludu Polskiego, odpowiadał niejaki Florian Zieliński, „wolny człowiek” z majątków stanowiących własność uniwersytetu kijowskiego (w pow. krzemienieckim). Został on skazany na chłostę, a następnie zesłany w żołdacy.<sup>45</sup> Jego przynależność do konspiracji

świadczy o czynionych przez studentów próbach nawiązania kontaktu z chłopami.

Z werdyktu wynika, że ilość dotkniętych represjami w tym okresie studentów kijowskich wyniosła około 13% ogółu młodzieży uniwersyteckiej w 1938/39 r. Nasuwa się więc przypuszczenie, że władzom udało się ująć chyba wszystkich członków studenckiej organizacji Związku Ludu Polskiego w Kijowie. Dla dwudziestu spośród aresztowanych istnieją dane co do ich kierunku studiów. Z danych tych okazuje się, że dziesięciu studiowało na oddziale historyczno-filologicznym, trzech na oddziale fizyczno-matematycznym wydziału filozoficznego i siedmiu na wydziale prawniczym.<sup>46</sup> Uderza tu stosunkowo niska ilość aresztowanych studentów z oddziału fizyczno-matematycznego, na którym było największe zgrupowanie sił profesorskich pochodzenia polskiego. Jest mało prawdopodobne, że pozostali aresztowani studenci (14), o których nie ma pod tym względem bliższych danych, wyrównają dysproporcję w stosunku do oddziału fizyczno-matematycznego. Wynikają z tego dwa wnioski: albo nie było żadnej silniejszej spójni między profesorami a studentami Polakami, przy czym wykładowcy polscy, po niedawnym wstrząsie wywołanym likwidacją uczelni polskich, zachowywali zupełną bierność polityczną, albo też tajna organizacja Związku Ludu Polskiego celowo nie rozbudowywała swych szeregów na tym oddziale, by chronić profesorów Polaków. Jak w rzeczywistości było i czy w ogóle wchodziły w rachubę obie te okoliczności, trudno jest dzisiaj dociec. Przypuszczać można jednak, iż w kręgu oddziaływania Związku Konarskiego znalazło się znacznie szersze grono młodzieży uniwersytetu kijowskiego, niż wykazują to same liczby aresztowanych.

Z posiadanych materiałów wynika, że organizacja studencka rekrutowała się spośród elementu drobnoszlacheckiego. Wnosić o tym można z danych osobowych kilku studentów-spiskowców. Na przykład studenci Oktawian Augustynowicz, Władysław Gordon, Stanisław Niemira, Julian Osiecimski, Stanisław Strojkowski, Franciszek Zawadzki byli stypendystami. Świadczy to, że nie znajdowali oni się w najlepszej sytuacji materialnej. Ale i inne dowody przemawiają za drobnoszlacheckim pochodzeniem



studentów-spiskowców. I tak Aleksander Czorny i Władysław Jurkowski posiadali tylko dziedzicznie tytuły szlacheckie, a faktycznie należeli do inteligencji pracującej, ich ojcowie bowiem byli nauczycielami. Do tej samej grupy społecznej można także zaliczyć studentów Jana Kowalewskiego i Teofila Wysiekierskiego (ten ostatni kandydował na członka tajnej organizacji), których ojcowie byli duchownymi unickimi.

Organizacja studencka pod względem narodowościowym była mieszana. Obok Polaków, stanowiących większość, należeli do niej również Ukraińcy Aleksander Czorny i Arystarch Sosnowski.<sup>47</sup> Być może wspomniani wyżej Jan Kowalewski i Teofil Wysiekierski również zaliczali się do narodowości ukraińskiej lub białoruskiej (pochodzili z guberni grodzieńskiej).

Przynależność Ukraińców do tajnej komórki studentów polskich na uniwersytecie kijowskim wynikała m. in. z samych założeń programowych Konarskiego, który dążył usilnie do nawiązania ścisłych kontaktów również z młodzieżą studencką i wojskowymi innych narodowości. Dzięki tajnej organizacji studentów Polaków w Kijowie trafiły do rąk ukraińskiej młodzieży studiującej dzieła o treści politycznej i utwory poetyckie autorów polskich: Mickiewicza, Słowackiego, Goszczyńskiego, oraz obcych, jak Lamennais'go *Słowa wieszczu* itp. Fakt ten wywarł niewątpliwie pewien wpływ na kształtowanie się nowych stosunków pomiędzy tymi obiema grupami narodowościowymi występującymi na terenie Ukrainy. Znamienne są słowa studenta Ukraińca A. Czornego wypowiedziane w śledztwie. Zeznał on m. in., że powodem jego przystąpienia do tajnej organizacji było „oddanie i przywiązanie do literatury polskiej, wypływające z miłości do wszystkiego, co słowiańskie”.<sup>48</sup> Wypowiedź ta jest uzupełnieniem innych jego zeznań dotyczących języka polskiego, a cytowanych już powyżej.

Szerzona przez spiskujących studentów kijowskich propaganda miała charakter szlachecko-demokratyczny. O poglądach studentów-konspiratorów na kwestie społeczne mówi m. in. twierdzenie W. Gordona, że „nie ma piękniejszej formy rządzenia nad formę demokratyczną”.<sup>49</sup> Wiele przemawia za tym, że przekonanie to było wykładnikiem



światopoglądu poważnego odłamu ówczesnego pokolenia studiującej w Kijowie młodzieży.

Losy pierwszej nielegalnej organizacji studentów kijowskich były integralnie związane z dziejami całej polskiej konspiracji patriotycznej w latach 1835—1839 na ziemiach kresowych byłej Rzeczypospolitej. Nie ulega wątpliwości, że bez szerszego ruchu spiskowego, a szczególnie bez konspiracji Konarskiego, organizacja studencka w Kijowie nie mogłaby powstać i ukształtować się jako twór o tak wyraźnie zarysowanym obliczu polityczno-społecznym. Podejmowanie bowiem na początku przez studentów samodzielnych prób utworzenia organizacji spełzło na niczym.

Na podstawie przeanalizowanego materiału spróbujemy przeprowadzić periodyzację działalności pierwszej kijowskiej organizacji studenckiej. Zarysowują się w niej trzy okresy rozwojowe. Pierwszy to założenie przez Piotra Borowskiego grupy załazkowej, będącej pod wpływem stowarzyszenia L. Łepkowskiego i K. Maszkowskiego. Okres ten trwał od maja do grudnia 1836 r. Drugi okres — przypadający na etap wysiłków integracyjnych Konarskiego — można oznaczyć jako fazę działalności opartej na zasadach Stowarzyszenia Ludu Polskiego. Utrzymywał się on do czerwca 1837 r. Trzeci wreszcie okres dotyczył rozwoju studenckiej organizacji jako komórki Związku Ludu Polskiego. Okres ten trwał od czerwca 1837 r. do maja 1838 r., a więc bez mała jeden rok.

Znaczenie pierwszej organizacji studenckiej w murach uniwersytetu kijowskiego polega głównie na tym, że zaktywizowała ona pod względem politycznym i społecznym młodzież drobnoszlachecką, pchnęła ją do walki z despotyzmem caratu, wskazując zarazem kierunek tej walki przyszłym generacjom młodzieży studiującej w Kijowie. Nic więc dziwnego, że określenie „konarszczyk” na trwałe zapisało się w pamięci późniejszych pokoleń studentów kijowskiej wszechnicy.

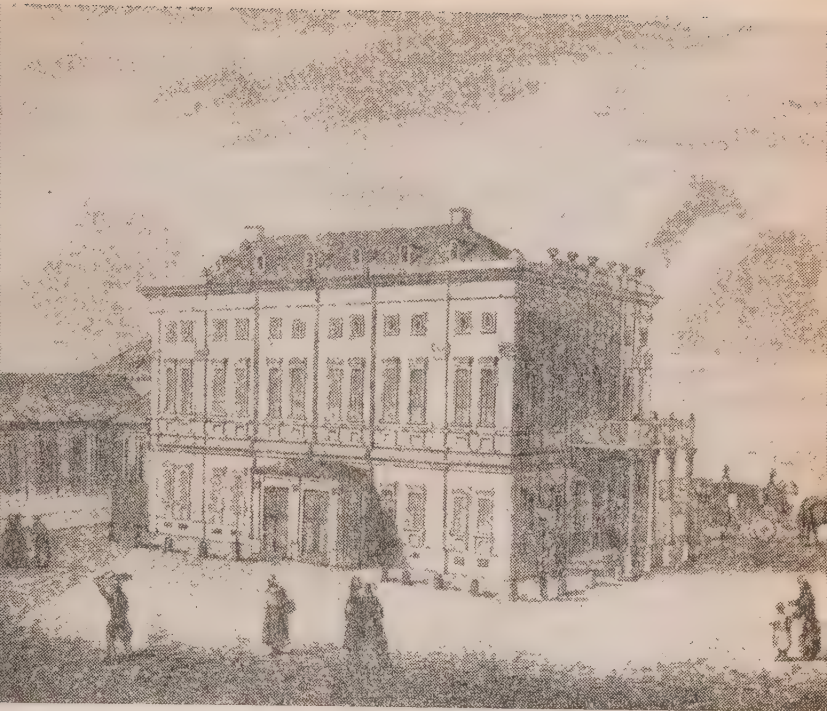
Podczas śledztwa przeciwko studentom kijowskim należącym do Związku Ludu Polskiego ważyły się również losy młodego uniwersytetu w Kijowie. Car Mikołaj I na wieść o wykryciu spisku wśród studentów powziął zamiar likwidacji tej uczelni.

Dnia 9/21 I 1839 r. został wydany ukaz carski o zamknięciu uniwersytetu na okres jednego roku i usunięciu wszystkich studentów.<sup>1</sup> Relegowani studenci mieli być przeniesieni do innych uniwersytetów cesarstwa rosyjskiego lub przyjęci do służby państwowej, zarówno cywilnej, jak i wojskowej.<sup>2</sup> W tej sprawie pozostawiono im prawo decydowania o dalszym swoim losie oraz możliwość wyboru nowej uczelni. Jednakże żaden ze studentów Polaków nie zgłosił chęci wstąpienia do służby wojskowej.<sup>3</sup> Na skutek powolności działania procedury urzędowej realizację wspomnianego ukazu rozpoczęto dopiero w marcu tego roku, to jest z przeszło dwumiesięcznym opóźnieniem.<sup>4</sup> Do tego dnia odbywały się normalne zajęcia uniwersyteckie. Minister Uwarow i generał-gubernator Bibikow przedsięwzięli pewne kroki, by zmniejszyć skutki wprowadzenia w życie ukazu ze stycznia. Prawdopodobnie tym staraniom należy przypisać wydanie nowych zarządzeń wykonawczych, które zmieniły początkowe decyzje, nakazujące usunięcie z uniwersytetu wszystkich studentów bez względu na narodowość. Po wprowadzeniu odpowiedniej poprawki relegacji podlegali tylko studenci Polacy urodzeni na terenach tzw. guberni zachodnich, czyli Ukrainy prawobrzeżnej, Białorusi i Litwy, a także w Królestwie Polskim.<sup>5</sup> Skrócony został o pół roku pierwotnie wyznaczony okres zamknięcia uniwersytetu. Z rozpoczęciem bowiem nowego roku akademickiego 1839/40 wznowione zostały wykłady. Jednak następstwa posunięć rządowych, dotyczących zarówno kadry wykładowej, jak też stanu liczebnego młodzieży studenckiej, jeszcze przez pewien czas odbijały się ujemnie na całokształcie życia uniwersytetu kijowskiego. Carat, usuwając w 1839 r. z uczelni kijowskiej młodzież polską, chciał tym samym na

przyszłość zapobiec oddziaływaniom „intrygi polskiej” na studentów kijowskich. Podjęte w tej sprawie przez władze rządowe środki nie wytrzymały jednakże próby czasu.

Następna, świeża fala nowej generacji Polaków objęła element równie mocno nacechowany poczuciem patriotyzmu jak pierwszy skład studentów kijowskich z lat 1834—1838. Młodzież polska studiująca na uniwersytecie w Kijowie z początkiem lat czterdziestych zeszłego stulecia wywodziła się przecież w znacznej mierze ze środowisk, w których znalazła swoje żywe odbicie konspiracja Szymona Konarskiego. Świadczy o tym m. in. atmosfera panująca wśród młodzieży gimnazjum niemirowskiego, gdzie uczeń Ordyński — syn emerytowanego majora armii carskiej — założył tajne kółko, do którego należeli uczniowie narodowości polskiej, m. in. Zygmunt Miłkowski, Fortunat Bratkowski, Kowalski i Antoni Morgulec.<sup>6</sup> Młodzi konspiratorzy zajmowali się czytaniem wierszy Mickiewicza, Słowackiego, Malczewskiego i Zaleskiego. Poczytnością cieszyły się również w tym gronie młodzieży utwory Tarasa Szewczenki, które w odpisach krążyły wśród uczniów. Atmosfera taka nie stanowiła zapewne zjawiska specyficznego tylko dla gimnazjum niemirowskiego.

W latach bezpośrednio następujących po klęsce ruchu Konarskiego nie było warunków do podjęcia bardziej zorganizowanych działań przez studentów Polaków w Kijowie, środowisko polskie utraciło bowiem najlepsze i najbardziej twórcze jednostki. Nowo przyjęci po 1839 r. studenci Polacy pozostawali bez wątplenia pod silnym wrażeniem porażki poprzedników i nie mogli od razu skonsolidować swoich sił. Niemniej jednak już wkrótce ich dążenia zaczęły się wyraźniej krystalizować. Sprzyjał temu sam ponowny wzrost ilościowy studentów Polaków na uniwersytecie. Likwidacja w 1841 r. Akademii Medyczno-Chirurgicznej w Wilnie spowodowała napływ — co prawda w niezbyt dużej ilości, ale za to bardzo wartościowej — młodzieży polskiej na uczelnię kijowską. Od tej chwili, jak się wydaje, wśród studentów polskich zakiełkowała i poczęła dojrzewać myśl reaktywowania własnej organizacji. Jak świadczą rosyjskie źródła pamiętnikarskie, w 1845 r. student Nagórny utworzył załączek tajnej „korporacji” wśród studentów pochodzących z guberni wołyń-



Teatr w Kijowie, ilustracja XIX-wieczna

Zabytkowy kompleks Soboru Sofijskiego i cerkiew Św. Jerzego w Kijowie, fot. z końca XIX w.





skiej.<sup>7</sup> Celem tego kółka „była współpraca w podtrzymywaniu sprawy polskiej przez wzajemne samokształcenie w duchu narodowym oraz rozszerzenie tego samokształcenia na rodaków w szkołach średnich, [...] w końcu przygotowanie zdolnych propagandystów wśród ludności wiejskiej”<sup>8</sup>. Jako środki do tego celu miały służyć: tajne zebrania, czytanie zabronionych wydawnictw emigracyjnych i wygłaszanie przez studentów-członków kółka — prelekcji w swoim kręgu na tematy z historii i literatury polskiej.<sup>9</sup> Charakterystyczne jest, że studenci wchodzący w skład tego kółka, niezależnie od kierunku swoich studiów, zobowiązywali się do pilnego uczęszczania na wykłady tych profesorów, których przedmioty i sposób podawania materiału służyły pogłębianiu wiedzy ogólnopolitycznej. Ze składek studenckich stworzone zostały zręby nielegalnej biblioteki. Kółko Nagórnego zamierzało również wydawać czasopismo o nie określonej bliżej nazwie i kierunku ideowym.<sup>10</sup>

Jesienią 1847 r. zmarł na cholerę Nagórny. Jego miejsce zajął student Kozaczyński, według opinii W. Szulgina „człowiek energiczny, rozumny, solidarny i wykształcony”<sup>11</sup>. Ukończył on oddział historyczno-filologiczny wydziału filozoficznego, a następnie wstąpił na wydział medyczny w tamtejszym uniwersytecie. O kierowniczej roli Kozaczyńskiego wśród studentów wspomina również inne rosyjskie źródło pamiętnikarskie.<sup>12</sup> Kozaczyńskiego wymienia także Wacław Lasocki, pisząc o starszej generacji studentów, którzy cieszyli się wielkim szacunkiem wśród młodszych kolegów.

Zastanawiające jest, że współcześni tym wypadkom pamiętnikarze rosyjscy, późniejsi profesorowie uniwersytetu w Kijowie, wymieniony już Szulgin i A. W. Romanowicz-Sławatyński, tak dobrze orientowali się w wewnętrznych sprawach studentów polskich. Można na podstawie tego wnioskować, że albo osobiście pozostawali oni blisko tych spraw, albo też informacje na omawiany temat otrzymali od innych osób bądź czerpali z dokumentów kancelaryjnych. Wydaje się jednak, że wspomniani pamiętnikarze przejawiali nieco działalność kółka studentów polskich kierowanego najpierw przez Nagórnego, a następnie przez Kozaczyńskiego. Wiążą ją mianowicie bezpośrednio z tzw.

gminami studentów polskich, które zaczęły się rozwijać w formie bardziej zorganizowanej dopiero w 10 lat później od omawianego tu okresu. Nie negując istnienia tego kółka należy przypuszczać, że prowadziło ono działalność o charakterze towarzyskim, oświatowym, a być może i politycznym, lecz nie miało ściślej określonych ram organizacyjnych i szerzej nie oddziaływało na studentów.

Polscy autorzy pamiętników przemilczają zupełnie istnienie tej grupy, z wyjątkiem wzmianki Lasockiego o Kozaczyńskim. Wiążą natomiast wzmożenie ruchu studentów polskich w latach czterdziestych XIX wieku z całkiem innym nurtem. Ze źródeł polskich wynika, że ruch ten zaczął się formować organizacyjnie i wyraźniej kryształizować programowo dopiero pod wpływem wrzenia rewolucyjnego w zachodniej Europie, Królestwie Polskim, jak również w Rosji w latach 1848—1849.

Ziemie wschodnie i północne byłej Rzeczypospolitej szlacheckiej, z których głównie rekrutowała się młodzież polska studiująca na uniwersytecie kijowskim, były obok Królestwa Polskiego terenem dość silnego poruszenia w owym czasie. Przez te ziemie w dużym stopniu przedostawały się na terytorium państwa rosyjskiego informacje dotyczące zachodnioeuropejskiej Wiosny Ludów. Wiele zdziałała tu m. in. prywatna korespondencja zagraniczna, nadsyłana do mieszkańców terenów zachodnich Rosji, spełniająca niewątpliwie rolę źródła politycznoinformacyjnego.<sup>13</sup> Znaczenie czynnika pobudzającego nastroje rewolucyjne mas, w tym i studentów, miała również literatura nielegalna. Wzywała ona do wystąpień przeciwko caratowi, informując zarazem o przebiegu wydarzeń rewolucyjnych na Zachodzie.<sup>14</sup> Ale nie tylko źródła informacji nielegalnej oddziaływały na młodzież studiującą. Z dużym zainteresowaniem czytane były przez nią też periodyki oficjalne, szczególnie takie, które poruszały aktualne kwestie bieżącego życia. Do tego rodzaju periodyków przede wszystkim zaliczyć trzeba polskie pismo zbiorowe „Gwiazda”, wychodzące w latach 1846—1849. Pierwszy numer „Gwiazdy” wydany został w Petersburgu przez Zenona Fisza, kolejne zaś numery (nr 3 w 1848 r., nr 4 w 1849 r., numeru 2 nie udało się znaleźć) wydał w Kijowie Jakub Benedykt Jurkiewicz (B. Dołęga). „Gwiazda”, pomimo iż miała cha-

rakter legalny i żywot jej był krótki, przyczyniła się jednak w niemałym stopniu do rozwoju polskiej myśli demokratycznej. Toteż przez współczesnych jej czytelników o nastawieniu postępowym nazywana była słusznie „organem sumienia publicznego”. Na łamach „Gwiazdy” zamieszczano artykuły o dużym, jak na owe czasy, ładunku myśli i idei społecznych. Były to np. artykuły zwalczające tzw. bałagulszczyznę, czyli nurt osłabiający postawę moralną i sprzyjający hulaszczemu trybowi życia, a przez to siejący demoralizację wśród młodzieży.<sup>15</sup> Jednocześnie na tych szpaltach odsłaniano proces pauperyzacji szlachty, trwonienie majątków przez magnaterię i ciężki los ubogiej młodzieży szlacheckiej, zmuszonej do poszukiwania zarobku i znoszącej niejednokrotnie upokorzenia ze strony możnych panów.<sup>16</sup> „Gwiazda” nie tylko poruszała niektóre bolączki społeczne, lecz wskazywała też drogi i sposoby ich usunięcia. Zalecała ona m. in. „oświatę i jeszcze raz oświatę” oraz wybór przez młodzież odpowiednich zawodów, zapewniających jej byt na przyszłość.<sup>17</sup>

Pismo zamieszczało również szkice historyczne poświęcone problemom szkolnictwa polskiego. Tak na przykład wzięło w obronę system wychowawczy Tadeusza Czackiego, atakowany przez siły obskurantyzmu i nazywany przez nie wzgardliwie mianem „edukacji rozpustno-liberalnej”.<sup>18</sup> Wreszcie prowadziło polemikę z konserwatywną i lojalistycznie nastawioną do caratu koterią polskiego „Tygodnika Petersburskiego”. „Gwiazda” zapewniła sobie współpracę takich pisarzy i publicystów, jak: J. I. Kraszewski, Al. Chodźko, W. Każyński, T. Łada-Zabłocki, Al. Gryf, F. Wicherski, B. Dołęga, W. Strzelnicki i inni. Nietrudno się domyślić, że czasopismo to zyskało sobie duże uznanie wśród studentów Kijowa. W spisie prenumeratorów pierwszego numeru „Gwiazdy” widnieją na przykład nazwiska trzech studentów uniwersytetu kijowskiego — Leona Kłownowskiego, Anastazego Markowycza — Ukraińca, i Juliana Włodkowskiego. A takich nazwisk było zapewne więcej. Pismo oddziaływało również na wzmocnienie postawy moralnej, zachwianej u niektórych studentów pod wpływem stylu życia ówczesnej „złotej młodzieży”, a tym samym utorować miało drogę ku zainteresowaniom naukowym i politycznym polskiego środowiska na uniwer-

sytecie kijowskim. Pisze o tym m. in. Zygmunt Miłkowski, wówczas student matematyki, podając, że do przetrzeźwienia naleciałości wspomnianego wyżej stylu życia u niektórych studentów Polaków przyczyniła się młodzież przybyła z gimnazjum mińskiego.<sup>19</sup>

Miłkowski udowadnia w swoich wspomnieniach, że myśl zawiązania tajnego spisku zrodziła się dopiero w 1846/47 r. i wyszła od młodzieży pochodzącej głównie ze wspomnianego wyżej gimnazjum niemirowskiego, gdzie i on pobierał naukę. Jemu samemu udało się skupić wokół siebie grono zaufanych studentów, do którego należeli m. in. dwaj bracia Kędrzyccy, Postępski, Izidor Kopernicki, Aleksander Szumowski, Wiktor Korejwa i Waryński.<sup>20</sup> Następnie opracował odpowiednią odezwę, która w kilkuset odpisach rozprowadzona została przez studentów wśród uczestników kontraktów kijowskich.<sup>21</sup> Spod pióra Miłkowskiego wyszedł również statut powstającej organizacji. W myśl założeń wstępnych przewidywano, że organizacja będzie mieć strukturę trzystopniową. Był więc stopień pierwszy — ścisły — który miał obejmować osoby najbardziej wtajemniczone i przynależące zapewne do kadry, drugi — szerszy — składający się, być może, tylko z członków szeregowych, oraz stopień trzeci — przewidziany dla osób sympatyzujących i luźno związanych organizacyjnie z ruchem studentów.<sup>22</sup> Główny cel tak pomyślanej organizacji projektodawcy widzieli w szerzeniu zasad demokratycznych, na których czoło wysuwali hasło zniesienia poddaństwa i uwłaszczenia chłopów. Nastawiali się również na propagandę przygotowań powstańczych.<sup>23</sup> Tworzący te podwaliny statutowe spiskowcy planowali także działanie wśród urzędników i wojska, co dowodzi, że zamierzali wyjść z propagandą poza mury uniwersytetu. W jakim stopniu plany owe miały szanse urzeczywistnienia, trudno byłoby dociekać. Natomiast pewne jest, że cała ruchawka studentów polskich w tym czasie ograniczyła się do projektów i wstępnych przygotowań. Wprawdzie Miłkowski usiłuje przekonać czytelnika, że „krzątanie się nasze wydawało owoce pomyślne. Młodzież garnęła się, cisnęła do związku” — ale zaraz wyjaśnia, że spiskujący „nie przysięgali i w ogóle formalizmu spiskowego unikali”.<sup>24</sup> Można więc przypuszczać, że aktywność studenckiej młodzieży



Kijowa w tym okresie przybrała charakter żywiołowego „krzątania się”, a nie znalazła wyrazu ściśle organizacyjnego, jak to miało miejsce w latach 1836—1838. Niewątpliwie młodzież ta szybko poddawała się nastrojom podniecenia rewolucyjnego. Organizowała liczne i burzliwe zebrania, na których każdy z uczestników mógł się do woli wyżywać w dyskusjach i przemówieniach. Jedno z takich właśnie zebrań odbyło się zimą 1847/48 r. w niezamieszkałym o tej porze roku letnim pałacyku metropolity kijowskiego. Zebranie upozorowano zabawą karnawałową, co pozwoliło na stosunkowo bezryzykowne zgromadzenie ponad 300 młodych uczestników.

Trudno uważać, że nastroje podniecenia panujące wśród młodzieży były nie znane policji. To, że nie zastosowano wobec próbujących spiskować studentów natchmiastowych przeciwuderzeń, należy przypisać chyba nie tyle ostrożności młodych i niedoświadczonych przecież ludzi, co raczej taktyce aparatu policyjnego, który w okresie wrzenia rewolucyjnego zajęty był penetracją różnych środowisk i kręgów społeczeństwa.

Młodzi polscy inspiratorzy i przywódcy młodzieży akademickiej w omawianym tutaj okresie nie ograniczali się tylko do rozwijania swej aktywności w środowisku uniwersyteckim. Dążyli oni również, jak się wydaje, do wywierania swego wpływu i zdobycia odpowiedniego znaczenia w szerszej opinii polskiej społeczności na Ukrainie. Świadczyć może o tym fakt następujący: Podczas wyborów szlacheckich pełniący przy generał-gubernatorze kijowskim Bibikowie funkcję adiutanta Polak, hrabia Juliusz Strutyński, parający się także literaturą pod pseudonimem Berlicza Sasa, odwiedzał polskie dwory szlacheckie na Ukrainie i nakłaniał ziemian do uchwalenia tzw. adresu. Celem tego dokumentu miało być wyrażenie przez ogół szlachty uczuć wiernopoddańczych oraz prośba do cara o „opiekę wobec nacisku z zagranicy idei wywrotowych”. Inspiracja Strutyńskiego była bezsprzecznie próbą presji lokalnej administracji państwowej na szlachtę polską w celu osiągnięcia efektu propagandowego. Miało nim być zamanifestowanie przez szlachtę jej solidaryzmu i poparcia dla reakcyjnej polityki wewnętrznej i zagranicznej Mikołaja I. Próbę tę jednak pokrzyżowali studenci



uniwersytetu. Za pomocą pisemnych odezw postanowili oni wyjaśnić prawdziwy charakter proponowanego adresu. I rzeczywiście, ich akcja wywarła dodatni wpływ, szczególnie na ziemian chwiejnych i niezdecydowanych, którzy teraz odstąpili od zamiaru głosowania za uchwaleniem wiernopoddańczego adresu. W tej sprawie za studentami wypowiedział się nawet sam gubernialny marszałek szlachty Henryk Tyszkiewicz. Kiedy jednak któryś z popleczników Strutyńskiego wniósł podczas obrad szlachty wniosek w sprawie adresu, prawie nikt go nie poparł. Nim ten wniosek poddano formalnie pod głosowanie, wystąpił adwokat Szczuka z Kijowa, który argumentował, iż wysłanie takiego adresu nasuwałoby podejrzenie, że cesarz rosyjski wątpi w lojalność szlachty ukraińskiej. Ta właśnie motywacja zaważyła na wyniku głosowania. Należy dodać, że adwokat Szczuka działał w ścisłym porozumieniu ze studentami uniwersytetu kijowskiego, dzięki którym ta drażliwa sprawa załatwiona została bez przykrych następstw.<sup>25</sup>

Miłkowski ściśle wiąże nastroje panujące wśród studentów polskich w Kijowie z napływem informacji o rozwoju wydarzeń rewolucyjnych na Zachodzie. Pisze on, że pod wrażeniem tych wiadomości „organizacja nasza jak na drożdżach rosła”. Powątpiewa przy tym, chyba przesadnie, „czy znajdował się Polak, słuchacz uniwersytetu, co by do niej [organizacji] nie należał”.<sup>26</sup>

Oczywiście termin „organizacja” trzeba w tym wypadku traktować nie w ścisłym i dzisiejszym tego słowa znaczeniu, lecz jako szeroki i żywiołowy ruch wyrosły na fali rewolucji 1848—1849. Przemawia za tym i ten fakt, że prace spiskowe wśród studentów polskich wygasły natychmiast z chwilą wyjazdu Z. Miłkowskiego do Galicji w 1848 r. Powodem jego wyemigrowania były zarówno obawy przed grożącym mu aresztowaniem, jak i chęć zaciągnięcia się do gwardii narodowej, tworzącej się na terenie Galicji.

W omawianych tutaj latach dochodziło do częstych zbliżeń, a nawet trwalszych kontaktów między młodzieżą polską i ukraińską, kształcącą się na uniwersytecie kijowskim lub będącą w kręgu tego uniwersytetu. Wśród młodzieży ukraińskiej silnie wówczas nurtowały prądy

odrodzenia narodowego i kulturalnego. Młodzież ta zaczęła tworzyć organizację nielegalną, szukając porozumienia z Polakami, którzy posiadali bez wątpienia większe doświadczenia w pracach spiskowych aniżeli Ukraińcy. Roli pośrednika w tej sprawie podjął się na prośbę Ukraińców wymieniony wyżej polski student Postępski, „człowiek o zimnej krwi i dużym opanowaniu”<sup>27</sup>, który podczas wakacji 1847 r. zwrócił się osobiście do Miłkowskiego i przedstawił mu propozycję Ukraińców, argumentując, „że trzeba, ażebyśmy Rusinom «coś» pokazali i rękę im podali”.<sup>28</sup> Według Miłkowskiego i niektórych innych dawnych historyków polskich dopiero od tego momentu nastąpił wzrost zainteresowań spiskowych u studentów polskich. Innymi słowy, studenci ukraińscy, zwani „italiancami zadnieprzańskimi”, przez swoją propozycję współpracy zmobilizowali niejako studentów Polaków do podjęcia energiczniejszej pracy spiskowej.

Istniały więc w tym okresie obok siebie dwa nielegalne nurty studenckie: polski i ukraiński. Pozostawały one ze sobą w bliskich kontaktach, co potwierdza wiarygodny świadek, bo sam Miłkowski, pisząc, że „Rusini snuli rzecz swoją obok. Utrzymywaliśmy z nimi stosunki przyjazne, schodziliśmy się, śpiewaliśmy razem «Hej, kto w lisi — obizwysia», radziliśmy, aleśmy przeważnie zajęci byli sobą”.<sup>29</sup>

Ruch ukraiński znalazł swe ujście w utworzeniu nielegalnej organizacji, liczącej blisko 100 członków, a rekrutującej się przede wszystkim spośród studentów uniwersytetu kijowskiego.<sup>30</sup> Tą organizacją było Bractwo Cyryla i Metodego, założone w 1846 r. Nie posiadało ono jednolitej platformy ideowo-programowej. Większość jego członków — z Mikołajem Kostomarowem, adiunktem uniwersytetu kijowskiego, i Pantelejmonem Kuliszem, literatem, na czele — nie myślała wcale o walce rewolucyjnej, łudząc się, iż palące problemy polityczne można będzie rozwiązać na drodze pokojowej, przez zdobycie u władz carskich niektórych ustępstw. Był to więc odłam o typowo liberalno-burżuazyjnym nastawieniu. Dla innych członków Bractwa stanowisko takie było nie do przyjęcia. Wysuwali oni postulat walki rewolucyjnej o zniesienie systemu pańszczyźnianego i samowładztwa carskiego. Prze-

wodził temu rewolucyjno-demokratycznemu skrzydłu Bractwa Cyryla i Metodego — Taras Szewczenko, którego twórczość poetycka cieszyła się dużym uznaniem studentów.

Spośród studentów uniwersytetu kijowskiego do Bractwa Cyryla i Metodego należeli: Jerzy Andruski, Anstazy Markowycz — wymieniony już wyżej prenumerator „Gwiazdy”, Aleksander Nawrocki, Iwan Posiada oraz Polak Zagórski.<sup>31</sup> O tym ostatnim brak jest jakichkolwiek szczegółów.

W zasięgu oddziaływania rewolucyjnego odłamu Bractwa pozostawał również polski student, słuchacz oddziału historyczno-filologicznego, Podolanin Julian Belina-Kędrzycki. Postać Juliana Beliny-Kędrzyckiego weszła do tradycji ruchu studentów polskich w Kijowie. W latach studiów uniwersyteckich w tym mieście (od 1846 r.) J. Belina-Kędrzycki był już początkującym poetą, opiewającym życie kijowskiego środowiska studenckiego. Jeden z jego utworów poetyckich — anakreontyk *Hej koledzy, precz frasunek!* napisany w 1848 r. — znalazł się w stałym repertuarze pieśni studenckich. Wiersze Kędrzyckiego z tego okresu, prócz ciętych satyr na wsteczne poglądy pewnych kół szlacheckich, nawoływały młodzież studencką do nauki i pracy, inne zawierały złośliwe aluzje pod adresem redakcji „Tygodnika Petersburskiego”, biskupa Ignacego Hołowińskiego, Henryka Rzewuskiego, Michała Grabowskiego i Józefa Przeclawskiego.<sup>32</sup> Przypadek sprawił, że Julian Belina-Kędrzycki zawarł w Kijowie znajomość, a wkrótce zaprzyjaźnił się z Tarasem Szewczenką. Zbliżyła ich obu niewątpliwie poezja i umiłowanie pieśni ukraińskich. Kędrzycki dobrze wiedział o powiązaniach Szewczenki z Bractwem Cyryla i Metodego, ten zresztą otwarcie zachęcał przyjaciela do wstąpienia w szeregi spiskowców ukraińskich. Jak się wydaje, na przeszkodzie temu stanęły pewne rozbieżności w kierownictwie Bractwa. Postawa Kędrzyckiego, popierającego rewolucyjno-demokratyczne zapatrywania Szewczenki, nie podobała się Kostomarowowi, który zapewne pozostawił w zawieszeniu sprawę przyjęcia Polaka do tajnej organizacji. W związku z tym — wedle przekazu Kędrzyckiego opartego ponoć na relacji samej Szewczenki — pomiędzy tym

ostatnim a Kostomarowem miał się wywiązać wielce charakterystyczny dialog. Mianowicie Szewczenko w ostrych słowach zwrócił się do Kostomarowa: „Słuchaj, jak to jest — chcesz przecie budować nowy świat rękami Słowian, a boisz się na ten temat rozmawiać z Polakiem. Z kim więc ty, do diabła, będziesz ten nowy świat budował? Z naszymi panami? Nic z tego nie wyjdzie.” Na to Kostomarow zareplikował: „Wiele lat biliśmy się z Polakami, nie wierzę im.” „Mów tu z głupim! — rozgniewał się Szewczenko. — Biliśmy się, dopóki było o co, a teraz zarówno ich, jak nas jedna ręka za gardło trzyma.”<sup>33</sup>

Bractwu Cyryla i Metodego cios zadały aresztowania w 1847 r., zapoczątkowane przez denuncjację studenta Aleksandra Pietrowa, którego w nagrodę za donos przydzielono do pracy w aparacie policyjnym.

Działalność Bractwa miała niewątpliwie ważkie znaczenie w nawiązaniu wzajemnych stosunków i zbliżeniu między rewolucjonistami polskimi i ukraińskimi. Wymowną opinię na temat ten wyraził Wasyl Szczurat pisząc: „Najwybitniejsi członkowie Bractwa Cyryla i Metodego znajdowali się blisko ognisk polskiej propagandy rewolucyjnej na Ukrainie [...] Mieli oni świadomość ukraińskiej idei rewolucyjnej z czasów masonerii, Towarzystwa Zjednoczonych Słowian i Dekabrystów [...] A chociaż nawet idee Bractwa Cyryla i Metodego przypominały myśli [pan-slawistyczne — J. T.] zrodzone w granicach cesarstwa rosyjskiego, to jednak nie można nie widzieć ich związku z polską propagandą rewolucyjną, która odświeżając to, co było dawniejsze, wniosła bardzo dużo nowego z tej samej zachodniej Europy, skąd płynęły do Rosji od końca XVIII wieku nowe społeczne i polityczne myśli. Car Mikołaj I nie pomylił się, kiedy po uwięzieniu członków Bractwa Cyryla i Metodego, na donosie o wykryciu rewolucyjnej proklamacji w Kijowie, napisał: «Jawna robota propagandy z Paryża».”<sup>34</sup>

Gdy minęła Wiosna Ludów i stłumione zostało przez wojska carskie powstanie na Węgrzech, w Rosji nastąpiła reakcja na nie spotykaną dotąd skalę. Objęła ona wszystkie dziedziny życia, w tym również szkolnictwo. Jej wyrazem na terenie Ukrainy było mianowanie w 1848 r. generał-gubernatora Bibikowa kuratorem okręgu szkol-



nego kijowskiego. Funkcja ta dała mu faktycznie pełnię władzy nad uniwersytetem kijowskim. W stosunku do młodzieży kształcącej się zaprowadził on rygor wojskowo-koszarowy, zwiększając nad nią surowy nadzór policyjny. Jednocześnie faworyzował wśród studentów wspomniane wyżej elementy bałagulskie, stanowiące w przekonaniu władz rządowych antidotum przeciw „knowaniom politycznym”.<sup>35</sup> W takich warunkach myśl o trwałości sprawy narodowej i postępie społecznym mogła być kultywowana przez młodzież polską tylko w głębokiej tajemnicy.

Na nic jednak zdały się wszystkie usiłowania carskich plenipotentów. Już bowiem wkrótce, w odmiennej sytuacji, odrodził się na nowo ruch polskiej młodzieży akademickiej w Kijowie, osiągając jeszcze wyższy stopień swego rozwoju.

### 3. ODRODZENIE ŻYCIA SPOŁECZNEGO I ORGANIZACYJNEGO STUDENTÓW POLSKICH W LATACH 1856—1859

Wojna krymska zapoczątkowała nowy okres w dziejach Rosji, zwany wiosną posewastopolską. Okres ten był prologiem do szeregu przemian, jakie dokonały się na terenie imperium carskiego w drugiej połowie lat pięćdziesiątych i na początku sześćdziesiątych minionego stulecia. W tym czasie nastąpiło ożywienie ruchu demokratycznego w całej Rosji i Polsce.

Nowe zwiastuny na horyzoncie politycznym Rosji znalazły również swoje odzwierciedlenie w dziedzinie szkolnictwa. W tej ważnej sferze życia publicznego nastąpiło pewne zelżenie ucisku zaprowadzonego przez reżim Mikołaja I. W konsekwencji wyłoniły się możliwości zawiązywania przez młodzież studiującą na pół jawnych stowarzyszeń, przystąpiła więc ona samorzutnie do organizowania różnorodnych form działalności zbiorowej: zakładała rozmaite kółka o charakterze samokształceniowym i samopomocowym, tworzyła nowe środowiska, kręgi i grupy. Niebawem praca kółkowa nabrała głębszego znaczenia przeradzając się dla najczynniejszego odłamu młodzieży akademickiej w bazę pracy politycznej, a ruch studencki Rosji stał się, jako odrębna siła, częścią składową całego



ruchu społeczno-politycznego w cesarstwie rosyjskim. Fala ogólnego podniecenia i ożywienia umysłów, która wezbrała wśród młodzieży uczelni rosyjskich z chwilą zakończenia wojny krymskiej, wniosła również studentów pochodzenia polskiego. Nowe oznaki wzrostu szerszych zainteresowań społeczno-politycznych u młodzieży polskiej studiującej w rosyjskich szkołach wyższych uwidoczniły się jeszcze przed zakończeniem wojny krymskiej. Wpłynął na to pogłębiający się kryzys wewnętrzny reżimu Mikołaja I, a szczególnie napięta sytuacja wśród mas chłopskich na znacznych obszarach imperium rosyjskiego.

Wzrastające nastroje antyrządowe nie ominęły także uniwersytetu kijowskiego. Świadczy o tym sprawa studenta wydziału medycznego tego uniwersytetu, Józefa Rozentała vel Rozenthala. Rozental przez półtora roku studiował na wydziale medycznym uniwersytetu moskiewskiego. Tam też w 1852 r. zetknął się z nielegalną pracą studentów polskich, którzy m. in. kolportowali tajną literaturę przemycaną z Francji.<sup>1</sup> Następnie Rozental przeniósł się na uniwersytet kijowski. Tu nadal interesował się literaturą nielegalną. Wraz z innymi studentami był często gościem w domu niejakiej Eleonory Wolańskiej, którą policja podejrzewała o „nieprawomyślność polityczną”. Podczas rewizji w jej domu znalezione zostały wiersze w rękopisie, z których dwa: *Orzeł biały* i *Pacierz Polaka*, były zabronione przez cenzurę carską. Śledztwo wskazywało, że wiersze te pochodziły od Rozentała.<sup>2</sup> Policja przeprowadziła więc rewizję w jego mieszkaniu, jednakże bez rezultatu. Mimo to Rozental został z początkiem 1855 r. relegowany z uniwersytetu.<sup>3</sup> W okresie studiów wykazywał on również pewne aspiracje literackie i pod pseudonimem Józefa Augusta Skałki wydał drukiem powieść *Państwo młodzi*, którą dedykował swoim kolegom uniwersyteckim. Należy zwrócić uwagę, że wśród części studentów polskich w Kijowie Rozental nie cieszył się sympatią, a niektórzy posądzali go nawet o współpracę z policją.<sup>4</sup> Były to jednak zarzuty bezpodstawne. W opinii studentów powieść *Państwo młodzi* nie posiadała żadnych walorów literackich, toteż dedykowanie jej kolegom dotknęło tych ostatnich. Z tego powodu na jednym z zebrań studenckich, któremu przewodniczył Józef Rolle,

udzielono Rozentalowi nagany.<sup>5</sup> Rozental napisał jeszcze jeden utwór, *Pan i sługa*, który ze względu na przebijające z jego treści akcenty rzekomo antypaństwowe do druku nie został dopuszczony. Według oceny urzędników cenzury utwór ten „zbyt wyolbrzymiał niedolę chłopów i żądał zmiany stosunków między nimi a dziedzicami”.<sup>6</sup>

W marcu 1855 r. Rozental udał się do wsi Wołnianka Wielka w pow. taraszczańskim, gdzie jego ojciec dzierżał folwark od hr. Branickiego. Przybywszy do tej wsi 24-letni Rozental nawiązał kontakt z 20-letnim Antonim Skowrońskim, zatrudnionym w charakterze ekonoma miejscowego majątku. Za pośrednictwem Skowrońskiego, jak też osobiście Rozental próbował nawiązać kontakt z chłopami w celach spiskowych. Czynił to jednak pochopnie. Na przykład namawiał chłopą Wasyla Krawczenkę do wystąpienia przeciwko władzom, przekonując go, że pomoże chłopom „uniezależnić się od cara i pobić Moskali”, co przyniesie im szczęście.<sup>7</sup> Skowroński natomiast w obecności 12 chłopów zatrudnionych w polu przy siewie owsa rozprawiał o wolności, mówiąc m. in., że „wielcy panowie w znowie z carem obdzierają ich [...] kiedy panów nie będzie, wszyscy staną się równi”.<sup>8</sup> Rozentalowi udało się odbyć z chłopami dwa spotkania: pierwsze 25 III/6 IV 1855 r. późnym wieczorem w obrębie zabudowań gospodarskich swojego ojca z udziałem 12 uczestników, a drugie 28 III/9 IV tego roku w domu chłopą Aleksieja Lewczenko z udziałem 35 zebranych.<sup>9</sup> Na tym drugim spotkaniu Rozental częstował chłopów napitkiem oraz czytał im rzekome proklamacje pochodzące z Francji i Anglii uciekając się w ten sposób do mistyfikacji. Wyliczał przy tym krzywdy, jakich chłopom doznają od cara. Rozdawał również zebrany ulotki zredagowane przez siebie. Agitacja Rozentala nie wzbudziła jednak zaufania u słuchaczy. Jeden z zebranych chłopów, Daniło Kudaczenko, pochwycił Rozentala za rękę, a pozostali zabrali mu posiadane papiery.<sup>10</sup> Nazajutrz niepiśmienni chłopci udali się do miejscowego popa, który zapoznał ich z treścią owych papierów, radząc oddać je policji.

Jaką wartość propagandową mogły mieć te materiały, można się zorientować z ulotki, którą Rozental skierował do chłopów. Pisał w niej co następuje: „Pamiętajcie, że

przypominacie lwa zamkniętego w klatce, nie zdającego sobie sprawy ze swojej siły. Kiedy lew ryknie, klatka nagle rozpadnie się i od tego ryku car w swojej stolicy na tronie upadnie wam pod nogi. Wiecie, że was jest setki tysięcy i jeśli chwycicie za broń, [...] jaka siła może się przed wami ostać. Zostaniecie wtedy wolnymi ludźmi, będziecie pracować na swojej ziemi, nie dla cara i panów, ale dla siebie. Nikt nie będzie was rozłączać z żonami i matkami, nikt nie będzie od was brać danin ani rekruta, znów będzie równość, wolność i szczęście na ziemi.”<sup>11</sup>

Jak na owe czasy treść ulotki była dość rewolucyjna, chociaż wyzierały z niej rysy utopijne. Wszelako ulotka ta nie mogła na chłopach ukraińskich wywrzeć głębszego wrażenia. Bliższe im bowiem były krzywdy doznawane ze strony miejscowego dziedzica, czy też dzierżawcy — Polaka, niż cara-Rosjanina z Petersburga. Z drugiej strony lokalna administracja — nie bez udziału cerkwi — stale wmawiała chłopom, że car pragnie ulżyć ich doli, lecz polscy panowie są temu przeciwni. Stąd też rodziła się nieufność chłopów ukraińskich do agitatorów rekrutujących się spośród polskiej szlachty. W końcu marca 1855 r. Rozental zbiegł do Galicji przed aresztowaniem, jednak na prośbę policji rosyjskiej władze austriackie aresztowały zbiega na swoim terytorium i dokonały jego ekstrakcji.

Jak pisał Rozental w przechwyconym przez straż więzienną grypsie adresowanym do brata, swoje zapatrywania ukształtował pod wpływem „wielu utworów demokratycznych i socjalistycznych”.<sup>12</sup> Rozental poddany został drobiazgowemu śledztwu,<sup>13</sup> a następnie osądzony. Aresztowany i zamknięty w twierdzy został również Antoni Skowroński. Obaj otrzymali jednakowy wymiar kary. Początkowo skazani zostali na śmierć, a następnie zamieniono ten najwyższy wymiar kary na 6 lat i 8 miesięcy zamknięcia w twierdzy. W końcu, na mocy amnestii ogłoszonej z okazji koronacji Aleksandra II, skazano ich obu na zesłanie syberyjskie z pozbawieniem praw szlacheckich.<sup>14</sup>

Wacław Lasocki w swych wspomnieniach wyraził pogląd, że „sprawa Rozentała była najzupełniej odosobnioną, obcą młodzieży uniwersyteckiej i nie miała nic wspólne-

go z samodzielnym ruchem włościańskim”.<sup>15</sup> Pamiętnikarz ma tutaj tylko po części rację. Rzeczywiście, próba Rozentala nie miała nic wspólnego z samodzielnym ruchem chłopskim. Nie była ona bowiem zorganizowana i głębiej przemyślana, a jej fiasko wynikało głównie z niemożności znalezienia wspólnego języka przedstawicieli szlacheckich z chłopami. Nie można wszakże z całą pewnością twierdzić, że próba ta obca była studentom kijowskim. Idea ludowo-demokratyczna od dawna przenikała ich umysły i serca. Toteż mimo uprzedzeń żywionych przez pewną część młodzieży do Rozentala studenci przeprowadzili przed jego deportacją zbiórkę na pomoc dla zesłańca,<sup>16</sup> dając tym samym dowód czegoś więcej niż tylko swej zwykłej solidarności koleżeńskiej.

Wystąpienie Rozentala odbiło się żywym echem wśród studentów Kijowa, a za ich pośrednictwem, jak należy przypuszczać, wiadomość o tym czynie dotarła do kółka studentów Petersburga, któremu przewodniczył Mikołaj Dobrolubow, studiujący podówczas w Głównym Instytucie Pedagogicznym. W numerze 3 ręcznie pisanej gazetki studenckiej „Słuchi” M. Dobrolubow zamieścił odpowiednią wzmiankę, wyrażając w niej przekonanie, że mimo niepowodzenia idea, dla której poświęcił się Rozentale, nie przepadnie.<sup>17</sup>

Sprawa Rozentala zmobilizowała czujność władz w stosunku do wszystkich studentów uniwersytetu kijowskiego. W ciągu kwietnia 1855 r. tajna kancelaria generał-gubernatora zbierała szczegółowe dane o tych studentach, którzy na okres świąt wielkanocnych tego roku wyjechali z Kijowa na prowincję. Oznacza to, że władze obawiały się jakichkolwiek kontaktów młodzieży studenckiej z ludnością chłopską. Z wykazów sporządzonych przez kancelarię rektoratu wynika, że 45 studentów Polaków opuściło wtedy Kijów, udając się do domu na święta. Stanowi to niewiele ponad 10% ogółu Polaków studiujących na uniwersytecie kijowskim w tym roku.<sup>18</sup> Wiadomo, że z tej liczby do guberni wołyńskiej wyjechało 14, a do podolskiej 10 studentów polskich.<sup>19</sup> Jest rzeczą pewną, że studenci, odwiedzając swe rodziny na prowincji w czasie ferii wielkanocnych, bliżej interesować się musieli ruchem chłopskim. Po powrocie do Kijowa komentowali niewąt-



pliwie wypadki, jakie w tym czasie przykuwały uwagę całego ziemianstwa na Ukrainie. Mówi o tym również wyraźnie Lasocki w swoich wspomnieniach.<sup>29</sup>

Władze szybko zakończyły sprawę Rozentala, postanawiając jednocześnie wyzyskać ją dla celów propagandowych. Tak bowiem należy rozumieć fakt złagodzenia pierwotnie wydanych wyroków śmierci na Rozentala i Skowronskiego, a także uniewinnienie gajowego Dymczenki, podejrzanego o to, że ujawszy Rozentala uciekającego za granicę uległ przekupstwu i umożliwił mu dalszą ucieczkę.

W sytuacji narastania ruchu chłopskiego wydanie Rozentala policji przez niektórych mieszkańców wsi Wołnianka Wielka miało dla władz carskich wagę atutu propagandowego. Toteż zainscenizowano swego rodzaju manifestację polityczną, w czasie której publicznie nagrodzono mieszkańców tej wsi. Czterem chłopom przyznano medale „Za Gorliwość” i wypłacono po 20 rubli srebrem, a innym — po 10 rubli srebrem. Właściciel wsi Wołnianka Wielka hr. Branicki zaproponował oficjalnie zwolnienie od pańszczyzny 4 rzekomo najbardziej zasłużonych w sprawie wydania Rozentala chłopów. Ta inicjatywa Branickiego nie zyskała jednak aprobaty władz państwowych.<sup>21</sup> Czynniki centralne żywiły przypuszczalnie obawy, że stworzy to pewien precedens kolidujący z ogólną polityką caratu wobec wsi, zwłaszcza w okresie szczególnego poruszenia mas chłopskich.

Rok 1856/57 charakteryzował się korzystnymi zmianami wśród polskiego żywiołu studenckiego na uniwersytecie kijowskim. Zapoczątkowany wówczas nowy ruch ogarnął większość studentów Polaków. Na kształtowanie się takiej sytuacji wpłynęło niewątpliwie zniesienie po wojnie krymskiej barier zamykających dostęp do uniwersytetów w cesarstwie rosyjskim młodzieży z Królestwa Polskiego. W związku z tym znacznie wzrosła liczba podążającej na uniwersytety w Rosji młodzieży polskiej, pozbawionej możliwości studiowania na ziemi ojczyściej. Wspólne studia, wspólne dyskusje nad aktualnymi problemami społeczno-politycznymi oraz różne formy więzi koleżeńskich bez wątpienia stwarzały warunki sprzyjające zbliżeniu i wzajemnemu zrozumieniu między studentami Polakami a Rosjanami, Ukraińcami, Białorusinami, Litwi-



nami. W konsekwencji prowadziło to na drogę solidarności ideowo-politycznej najbardziej wartościowe grupy młodzieży uniwersyteckiej rekrutującej się ze wszystkich narodowości.

Odrodzenie ruchu studentów polskich na uniwersytecie kijowskim w tym okresie pamiętnikarze polscy łączą z zebraniem koleżeńskim studentów odbytym w październiku 1856 r., w rocznicę urodzin jednego z wybijających się słuchaczy wydziału medycznego, Fortunata Nowickiego. W zebraniu miało uczestniczyć ponad 20 studentów. Wśród nich m. in. znajdowali się oprócz gospodarza: z wydziału medycznego Kornel Cypryński-Ciekawy, Gustaw Hartman, Wacław Lasocki, Zenon Maliszewski, Edward Nastrecki (Wołynianie), Tadeusz Orzechowski (Podolanin), Tadeusz Rakowski, Michał Tomaszewski (z Kijowszczyzny), Jan Wośołowski i Jan Zalewski (Wołynianie). Z wydziału fizyczno-matematycznego: Juliusz Orzechowski (Podolanin), Witold Oskierko (z Białorusi) i Gustaw Rakowski (z Kijowszczyzny). Z wydziału historyczno-filologicznego: Włodzimierz Antonowicz (Podolanin) i Ludwik Żytyński (Wołynianin). Z wydziału prawniczego: Włodzimierz Milowicz (Wołynianin) i Szczęsny Oskierko (z Białorusi). Królestwo Polskie reprezentował student Edward Bondi.<sup>22</sup> Podczas zebrania Fortunat Nowicki wystąpił z przemówieniem, w którym ostro napiętnował wszystkie bolączki życia wewnętrznego studentów polskich, spowodowane demoralizującym wpływem na ogół młodzieży pewnych jednostek zdeprawowanych. Przemówienie Nowickiego wywarło silne wrażenie na słuchaczach i spotkało się z ich życzliwym poparciem. Zapadło postanowienie wydania natychmiastowej walki jednostkom przynoszącym ujmę ogółowi studentów polskich. W tym celu zadecydowano zwołać w dniu następnym ogólne zebranie studentów polskich. W istocie, zebranie takie odbyło się nazajutrz w auli uniwersyteckiej. Wystąpił na nim ponownie F. Nowicki i publicznie zganił uczynki tych studentów, którzy swoim niegodnym postępowaniem kalają honor i podrywają autorytet całego grona studentów Polaków. Oddźwięk wystąpienia Nowickiego był tym silniejszy, że mówca operował nazwiskami i konkretnymi przykładami. Odtąd grupę skupioną wokół Nowickiego nazywano „purystami” lub „klu-

Kaspar Maszkowski





Izidor Kupcewicz i Lewalik Górecki, pracownicy naukowo-  
-dydaktyczni uniwersytetu kijowskiego

skożercami”.<sup>23</sup> Grupa ta nie tworzyła właściwie żadnej ściślejszej organizacji, mimo to wzbudzała podejrzenie władz, jak o tym świadczy korespondencja urzędowa między kancelariami generał-gubernatora i kuratora okręgu szkolnego. Z korespondencji tej wyraźnie widać, że władze początkowo podejrzewały grupę „purystów” o działalność polityczną, nie mając jednak w tej sprawie całkowitej pewności. Toteż nad studentami polskimi roztoczony został ścisły nadzór policji uniwersyteckiej, jak i miejskiej. Szczególnie niepokoiły władze częste zebrania studentów zamieszkałych w domach Wojakowskiego i Szkalińskiego w dzielnicy Lebiezkiej. Policja bliżej zainteresowała się m. in. studentami: Marianem Godzowskim, Wacławem La-sockim, Władysławem Majewskim, Włodzimierzem Milowiczem, Edwardem Nieskreńskim, Orzechowskim i Antonim Skotnickim.<sup>24</sup>

„Puryści” zapoczątkowali ferment, który doprowadził do gruntownego uzdrowienia atmosfery moralnej w środowisku polskim. Przyczynili się też do odrodzenia umysłowego tego środowiska oraz podnieśli w oczach młodzieży znaczenie opinii publicznej, z którą liczyć się zaczęli odtąd wszyscy studenci, nawet jednostki o bardziej zachwianej równowadze obyczajowej. Nie od razu jednak zniknęły z widowni życia studenckiego wszystkie elementy sięjące demoralizację. Pozostała także garstka studentów zdradzających tzw. maniery wielkopańskie. Tych nazywano „piżmowcami” lub „tyflowcami”.<sup>25</sup> Spotkali się oni z pogardą większości studentów, którzy przyjęli zasady demokratyczne, bądź jako styl życia tylko, bądź też jako rzeczywistą przesłankę swoich zapatrywań i przekonań.

Hasła głoszone przez „purystów” zdobywały coraz większy krąg zwolenników wśród słuchaczy uniwersytetu kijowskiego. Drogę tym hasłom torowało m. in. piśmanko studenckie „Bigos”, będące niejako trybuną grupy „purystów”. Była to publikacja rękopiśmienna, poruszająca w formie satyryczno-humorystycznej wszystkie sprawy wewnętrzne studentów Polaków.<sup>26</sup> Nowy nurt życia studentów znalazł również swój wyraz w twórczości poetyckiej bardziej literacko uzdolnionej młodzieży. Wzrastały zainteresowania teatrem, muzyką, tworzone rozmaite kółka, organizowano zebrania itp. Znalazł się też wśród stu-

dentów następcą Juliana Beliny-Kędrzyckiego na niwie literackiej. Był nim Tadeusz Komar, którego wiersze krążyły w odpisach wśród kijowskich studentów, zyskując dużą popularność. Niektóre ówczesne utwory Komara zawierały nawet mocne akcenty społeczne. Taki był na przykład wiersz *Uczta szaleńców*, w którym autor wołał: „...śmierć, potępienie carzykom i carom. Śmierć panom, bankierom, celnikom, bojarom”.<sup>27</sup>

Do pamiętnych wydarzeń towarzyskich i kulturalnych w środowisku studenckim Polaków tego okresu pamiętnikarze zaliczyli jeden z wieczorów zorganizowanych w lutym 1857 r. podczas kontraktów kijowskich. Gośćmi studentów byli Apollo Korzeniowski, późniejszy organizator Komitetu Miejskiego w Warszawie w 1861 r., cieszący się dużą popularnością wśród młodzieży uniwersyteckiej, i znany skrzypek polski Apolinary Kątski. Na program wieczoru, w którym uczestniczyło około 60 studentów,łożyło się odczytanie przez F. Nowickiego wiersza Tadeusza Komara *Wczoraj i dziś*, opiewającego dzieje Polski, a następnie krótki recital A. Kątskiego. Temperaturę nastroju patriotycznego, któremu bez wątpienia ulegli młodzi uczestnicy wieczoru, może oddać w pewnym stopniu urywek recytowanego podczas spotkania wiersza Komara:

Lecz jeszcze dobra nie konaj nadziejo!  
Nie stygnij, serce, choć złe wiatry wieją!  
Choć chmury z gradem nad nami zawisły,  
Bracia znad Niemna, znad Dniepru i Wisły,  
Do góry czoła — i na serce dłonie!...  
Pokutne hymny śpiewajmy, a w łonie  
Ożywmy ducha polskiego, znicz święty!  
A kto nań dmucha zwątpieniem, przeklęty!...  
Prośmy o burze, w burzach nam zbawienie!

Życie kulturalne wśród studentów zaczęło rozkwitać coraz bujniej. Szczególnie ważną rolę odgrywała scena amatorska, na której studenci stykali się z innymi grupami młodzieży.<sup>28</sup> Teatr studencki funkcjonował legalnie, toteż wystawiano sztuki autorów nie będących na indeksie carskiej cenzury, opierając się głównie na repertuarze klasycznym Aleksandra Fredry. W ciągu kilku sezonów teatralnych wystawiono *Zemstę*, *Cudzoziemszczyznę*, *Dożywocie* i *Pana Jowialskiego*. W programie znalazła się rów-



niez sztuka Aleksandra Gribojedowa *Mądremu biada*. Reżyserem sztuk polskich był student Tadeusz Orzechowski, a rosyjskiej — student Noskow. Jako aktorzy wyróżniali się m. in. studenci: Jan Amborski, późniejszy naczelnik Wydziału Prasy Rady Prowincjonalnej Galicji Zachodniej (jesienią 1863 r.), Wacław Lasocki i Zygmunt Obniski. Między studentami Polakami, Ukraińcami i Rosjanami trwało na polu teatru amatorskiego swoiste współzawodnictwo, które rozbudzało zamiłowanie i smak artystyczny ogółu młodzieży uniwersyteckiej. Prócz tego spektakle dawały znaczne dochody pieniężne, wynoszące w ciągu sezonu do 6000 rubli srebrem. Sumy te przeznaczono na zapomogi dla niezamożnych studentów wszystkich bez wyjątku narodowości. Kierownikiem polskiego studenckiego teatru amatorskiego miał być Tomasz Burzyński. Przez jeden sezon działało również towarzystwo muzyczne założone przez Polaków, studentów medycyny, Dzikowskiego i Marcelego Jasińskiego. Rozwiązało się ono z powodu braku funduszy.

Aktywizacja życia towarzyskiego i kulturalnego wpływała dodatnio na powstawanie nowych i umocnienie się już istniejących więzi koleżeńskich wśród studentów. Potwierdzeniem tego była zorganizowana wiosną 1857 r. tzw. „brinkenjada”, akcja zbiórkowa studentów wszystkich narodowości, podjęta w obronie interesów i godności środowiska młodzieży uniwersyteckiej.

Już po zakończeniu kampanii wojennej 1853—1856 r., zapewne na skutek dyslokacji oddziałów wojskowych, doszło w Kijowie do kilku przykrych incydentów pomiędzy oficerami a studentami. Jeden ze studentów, nazwiskiem Cichocki, zmarł w wyniku ran zadanych przez pijanego oficera.<sup>29</sup> Inny wyższy oficer wywołał awanturę ze studentem Rosjaninem Orłowem. Miary dopełniło jednak zajęcie studenta ostatniego roku medycyny Jana Jarockiego z emerytowanym oficerem carskim, pułkownikiem Brinkenem. Brinken na skutek nieporozumienia spoliczkował na ulicy niewinnego Jarockiego, oddając go w ręce policji.<sup>30</sup> Wypadek ten wywołał falę oburzenia wśród ogółu młodzieży studenckiej. Wystosowała ona petycję do kuratora okręgu szkolnego Mikołaja Rebindera, pod którą widniało 400 podpisów. Studenci domagali się przeproszenia

Jarockiego przez Brinkena oraz podjęcia przez władze środków, które by zapobiegały tego rodzaju faktom aroganckiego traktowania studentów przez wojskowych.<sup>31</sup> Kiedy jednak władze nie uczyniły zadość żądaniom studentów, postanowili oni sami wymierzyć sprawiedliwość. Dowiedziawszy się, że Brinken przybędzie na przedstawienie w teatrze 14/26 IV 1857 r., studenci przygotowali potajemnie wykonanie powziętego zamiaru. Gdy Brinken opuszczał po spektaklu teatr, student V roku medycyny Henryk Sągajło wymierzył mu policzek, a kilku innych studentów za pomocą lasek zadało napadniętemu kilka, nieszkodliwych zresztą, ciosów. Działo się to na oczach publiczności, która zupełnie nie reagowała, a raczej była po stronie studentów. Znamienna też była całkowita bierność innych wojskowych obecnych na przedstawieniu. Po ukaraniu Brinkena studenci grupowo i z zachowaniem całkowitego porządku rozeszli się do domów. W następnym dniu policja rozpoczęła aresztowania.

W spisie osób zamieszanych w sprawę pobicia Brinkena figurowały 93 nazwiska studentów kijowskich.<sup>32</sup> W początkowym okresie policja zapewne aresztowała większą ilość podejrzanych, lecz po pierwszych przesłuchaniach zwolniła ich z braku wyraźnych dowodów winy. Postępowanie dochodzeniowe w powyższej sprawie przykuwało uwagę całego Kijowa. Najżywiej reagowała na nie młodzież akademicka. Pozostający na wolności studenci wykazywali pełną solidarność i utrzymywali stały kontakt ze swymi uwięzionymi kolegami, niosąc im nieodzowną pomoc. Napotykając zdecydowaną postawę aresztowanych, śledztwo przybrało bardzo powolne tempo i właściwie utknęło w martwym punkcie. W dodatku przebywający w więzieniu studenci urządzali różne, zgoła czasem zabawne i dokuczliwe sceny, których ofiarą padali przeważnie niżsi funkcjonariusze służby więziennej. Nierzadko też dowcipne i uszczypliwe, a nie wnoszące nic do sprawy uwagi indagowanych studentów wprowadzać musiały członków komisji śledczej w stan irytacji.

Generał-gubernator I. I. Wasilczikow w wyniku starań władz uniwersytetu wyraził zgodę na to, by studenci ostatniego roku medycyny składali egzaminy końcowe w więzieniu. Komicznie musiał wyglądać korowód dorożek

z egzaminatorami zajeżdżającymi pod bramy więzienia. Mimo tych niezwykłych warunków egzaminy, jak piszą nie bez humoru pamiętnikarze, wypadły nadzwyczaj pomyślnie, a wszyscy egzaminowani otrzymali stopnie lekarskie cum eximia laude.

Wreszcie władze centralne, zniecierpliwione przewlekającym się dochodzeniem, poleciły przyspieszyć zakończenie śledztwa. Komisja dochodzeniowa szybko więc swe prace doprowadziła do końca i spośród wszystkich aresztowanych studentów wyłoniono grupę najbardziej obciążoną zarzutami, dzieląc ją na kilka kategorii. Do kategorii najwinniejszych zaliczeni zostali: Antoni Górski, Aleksander Humburg, Henryk Sągajłło i Stanisław Wysocki. 16/28 VIII 1857 r. stanęli oni przed komisją sądu wojskowego pod przewodnictwem generał-majora Babikowa.<sup>33</sup> Wszyscy wykazali zdecydowaną postawę, nie przyznając się do zarzutów stawianych w akcie oskarżenia.<sup>34</sup> Mimo to zostali ukarani sądownie. Wyroki, wysłane do cara, uległy, jak to było często praktykowane, złagodzeniu. Górski, Humburg i Sągajłło, którzy złożyli egzaminy dyplomowe na stopień lekarza, przydzieleni zostali do służby w szpitalach wojskowych: Humburg do Astrachania, Sągajłło do Sveaborg (Finlandia), a Górski do Wiatki. Wszyscy oni po odbyciu 2 lat przymusowej służby na stanowiskach lekarzy wojskowych mogli sami decydować o miejscu dalszej swojej pracy. Wysockiego, który był studentem IV roku medycyny, skazano na jeden rok przymusowej służby w charakterze felczera w jednym z miast uniwersyteckich, by mógł po odbyciu kary ukończyć studia.<sup>35</sup> Przydzielono go więc do szpitala wojskowego w Kazaniu. Wobec 18 studentów zastosowano sankcję przeniesienia na inne uczelnie. I tak: na uniwersytet petersburski skierowano 3 studentów, moskiewski — 7, charkowski — 3, dorpcki — 2, kazański — 2. Na Akademię Medyczno-Chirurgiczną w Petersburgu przeniesiono jednego studenta. Innym 9 studentom zamieszanym w sprawę Brinkena zezwolono na kontynuowanie nauki w uniwersytecie kijowskim.<sup>36</sup> Lasocki wspomina jeszcze o karach krótkotermi nowego zamknięcia niektórych studentów w więzieniu z zaliczeniem na poczet kary aresztu śledczego. Odjeżdżającym na inne uniwersytety studentom ich koledzy po-

zostający w Kijowie zgotowali uroczyste pożegnanie. W jednym z takich składkowych wieczorów towarzyskich urządzonych ku czci kolegów udających się przymusowo na uniwersytet moskiewski uczestniczyli profesorowie uniwersytetu: Miram, Madson, Hübbenet i Mehring z wydziału medycznego oraz Pawłow i Selin z wydziału historyczno-filologicznego.<sup>37</sup>

„Brinkeniada” mimo pozorów zwykłej awantury miała znaczenie mobilizujące ogół młodzieży studenckiej do walki przeciwko znienawidzonym przedstawicielom aparatu carskiej władzy. Ciekawe było zjawisko współudziału w tej walce wszystkich grup narodowościowych tworzących społeczność studentów kijowskich. Mówią o tym zarówno relacje ludzi współczesnych wypadkom, jak i dane zawarte w aktach śledczych. Wspomniany już wyżej pamiętnikarz rosyjski Romanowicz-Sławatyński podkreślał, że studenci wystąpili przeciwko Brinkeniowi jednomyślnie i solidarnie. Starsi i młodzi, Polacy i Rosjanie, filolodzy i medycy — wszyscy oni dali surową nauczkę Brinkeniowi.<sup>38</sup> Lapidarnie ujął tę sprawę polski pamiętnikarz pisząc: „Sprawa Brinkena pod względem politycznym miała to ważne znaczenie, że wszystkie narodowości kształcące się w Kijowie wzięły w niej zgodny udział i jedna drugiej nie zdradziła w niczym.”<sup>39</sup> O takiej postawie świadczy następujący przykład: Kiedy radca Jankulio, bezpośrednio kierujący zespołem urzędników śledczych, chciał podważyć jednomyślność aresztowanych studentów, spotkał się ze zdecydowaną odprawą. Jankulio wyselekcjonował Ukraińców i Rosjan do osobnej celi i oznajmił im, że zostaną zwolnieni, gdyż całą winę za pobicie Brinkena ponoszą Polacy. Chciał przez to przełamać milczenie studentów narodowości ukraińskiej i rosyjskiej oraz nakłonić ich do składania zeznań przeciwko studentom polskim. Na słowa Jankulia ostro zareagował student Rosjanin Moszkow oświadczając, że zwolnienia z aresztu nie przyjmują do wiadomości, i poradził temu funkcjonariuszowi, by więcej nie przychodził do celi, jeśli mu „jest miła całość jego osoby”. Jankulio umknął z celi przy akompaniamencie gromkich przewisk, jakie padały pod jego adresem ze strony aresztantów.<sup>40</sup>

Sprawa Brinkena zjednała studentom, jak pisze Lasoc-



ki, „mir powszechny i pewną nietykalność podtrzymywaną jej wzorowym zachowywaniem się”<sup>41</sup>. Słowa te znajdują potwierdzenie m. in. w przychylnym stanowisku profesury uniwersytetu wobec wystąpienia studentów.

Od zajścia z Brinkenem lepiej też ułożyły się stosunki między studentami i oficerami w Kijowie. W auli uniwersytetu odbyło się z inicjatywy władz wojskowych zebranie oficerów ze studentami,<sup>42</sup> które chociaż nie dało natychmiastowego rezultatu, przyczyniło się jednak do odprężenia i polepszenia atmosfery między tymi dwiema grupami społecznymi. Świadczy o tym zachowanie się niektórych oficerów, którzy sprzyjali uwięzionym w cytadeli studentom, zwalniając ich nierzadko nocą do miasta i wyświadczając im inne drobne przysługi. Władze, dowiedziawszy się o tych kontaktach, przeniosły podejrzanych oficerów do innych jednostek.<sup>43</sup>

Masowy charakter wystąpienia w ramach „brinkienia-dy” oraz solidarna współpraca studentów wszystkich narodowości w jej przygotowaniu i przeprowadzeniu były na pewno ważnym czynnikiem w rozwoju ruchu studentów kijowskich.

Ruch ten uczynił duży krok na drodze swego odrodzenia po okresie reakcji mikołajowskiej w momencie, gdy zarysowała się koncepcja organizacyjna oparta na tzw. gminach. Jednoczyły one studentów wpierw na podstawie koleżeństwa gimnazjalnego, a później na zasadzie więzi terytorialnej. Wśród pamiętnikarzy i autorów opracowań nie ma pełnej zgodności co do genezy gmin. Cytowani już dziewiętnastowieczni pamiętnikarze rosyjscy W. Szulgin i Romanowicz-Sławatyński rodowodu gmin na uniwersytecie kijowskim doszukują się jeszcze w połowie lat czterdziestych XIX wieku. Ich śladem poszedł również badacz ukraiński doby dzisiejszej S. S. Simonow.<sup>44</sup> Nie jest bynajmniej wykluczone, że w tym okresie, a właściwie od chwili założenia w Kijowie uniwersytetu istniały wśród studentów Polaków kółka o charakterze towarzyskim, działające obok organizacji o tajnym charakterze lub w ich ramach. Kółka te mogły grupować młodzież pochodzącą z pokrewnych terytoriów, zwłaszcza ze znajomości wśród tej młodzieży zostały nawiązane jeszcze w czasie



koleżeństwa gimnazjalnego. Bardziej przekonująco ujmują sprawę gmin pamiętnikarze polscy, umieszczając je w latach 1856—1860 i następnych. Rozwiązania tego zagadnienia nie ułatwiają co prawda nikłe stosunkowo rezultaty poszukiwań archiwalnych, mimo to jednak należy pokusić się o próbę periodyzacji rozwoju gmin, jako ważnego czynnika ewolucji polskiej organizacji studenckiej w Kijowie drugiej połowy lat pięćdziesiątych i początków sześćdziesiątych XIX wieku. Można przyjąć, że na lata 1856—1859, które wytyczają ramy niniejszego podrozdziału, przypadał w zasadzie pierwszy okres powstawania i rozwoju gmin. Jednak sprawa kształtowania się gmin i w tym okresie nie wygląda jednolicie, wykazując co najmniej dwa podokresy rozwojowe. Pierwszy z nich to faza funkcjonowania rozmaitych kółek i ugrupowań o charakterze etyczno-obyczajowym („puryści”), samopomocowym i kulturalno-oświatowym. Drugi podokres znamionowało przeradzanie się owych kółek w gminy. W całym pierwszym etapie (1856—1859) przeważały istotne dwie cechy: w dziedzinie organizacji — koleżeństwo gimnazjalne jako więź scalająca, w działalności zaś merytorycznej dominacja zajęć samokształceniowych i samopomocowych nad zainteresowaniami natury ideowo-politycznej. Nie oznacza to, że zagadnienia społeczno-polityczne były w tym czasie zupełnie pomijane w pracach kółek i gmin. Przejawiały się one w różnych przedsięwzięciach studentów, chociażby w omówionej szeroko „brinkeniadzie”, samokształceniu oraz innych formach życia studenckiego. Zagadnienia te nie były jednak pierwszoplanowe, bo ruch studencki w latach 1856—1859 jeszcze do tego nie dojrzał. Lecz siła tkwiąca w żywiole studenckim pobudzała do działania. Czynni byli tzw. „kwestarze”, zbierający składki na pomoc koleżeńską,<sup>45</sup> którzy spełniali nie tylko funkcję inkasentów składek pieniężnych, ale także wyróżniali się jako organizatorzy życia zbiorowego studentów. Najbardziej aktywni studenci próbowali również swych sił na polu piśmiennictwa nie tylko pięknego, ale także społeczno-politycznego. Wynikiem tych prób było wydanie w 1858 r. publikacji *Pisma urywkowe wierszem i prozą* pod pseudonimem Józefa Prospera Gromadzkiego. Koszt druku tej publikacji pokrył student Antoni Syroczyński, a dochód ze

sprzedaży *Pism urywkowych* przeznaczony został dla jednego ze studentów jako stypendium zagraniczne. Jak wskazuje sam tytuł, był to zbiór utworów napisanych prozą i wierszem,<sup>46</sup> których autorami byli przeważnie studenci. W pracy tej Fortunat Nowicki zamieścił nie podpisany artykuł pt. *Zamiast przedmowy*. Artykuł ten zwrócił powszechną uwagę nie tylko młodzieży uniwersyteckiej, ale również kół ziemiańskich, poddawał bowiem krytyce niektóre uświęcone tradycją relikty obyczajowo-społeczne środowiska szlacheckiego. Zapatrywania Nowickiego na sprawy te podzielała na ogół cała młodzież. Natomiast u ludzi starszego pokolenia reprezentujących konserwatyzm szlachecki, czyli u tzw. „mosterdziejów” lub „moszrodziejów”, wystąpienie Nowickiego wzbudziło oburzenie i zgorszenie. Uwzględniając fakt, że głównym inicjatorem i jednym ze współredaktorów *Pism urywkowych wierszem i prozą* był F. Nowicki, z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, że publikacja ta została przygotowana przez studentów o zapatrywaniach demokratycznych zbliżonych do grupy „purystów”.

Potrzeba głośnego i otwartego wypowiedzania się doprowadziła do powstania wśród młodzieży studenckiej swego rodzaju publicystyki rękopiśmiennej. Wspomniano już o piśmie „Bigos”, które ukazało się w czterech lub pięciu numerach. Jego redaktorem był Michał Bończa-Tomaszewski, patronowali mu zaś i współpracowali z nim „puryści”.<sup>47</sup> W 1858/59 r. piśmiennictwo studenckie wzbogaciło się o dwie nowe pozycje: „Ulicznika”, wydawanego przez grono studentów przybyłych z Królestwa Polskiego, i „Publicystę”, redagowanego w jednym z kółek młodzieży pochodzącej z Kijowszczyzny. Redaktorem „Ulicznika” był wspomniany już Jan Amborski, a „Publicysty” — Antoni Mioduszeński.<sup>48</sup> Obie te publikacje również były rękopiśmienne. Różnica zachodząca między nimi nie sprowadzała się jednak tylko do nazwy. Znamionowały je coraz wyraźniejsze rozbieżności, wynik rozmaitych poglądów na świat zarysowujących się wśród młodzieży polskiej na uniwersytecie kijowskim. „Ulicznik” reprezentował kierunek raczej umiarkowany, mając na uwadze przede wszystkim potrzebę walki narodowowyzwoleńczej, „Publicysta” natomiast uwypuklał kwestie społeczne oraz interesy mas

ukraińskich. Ale koło wydające „Publicystę” także nie było jednolite. Wkrótce zaznaczył się w nim rozłam wywołany frondą Włodzimierza Antonowicza i Tadeusza Ryłskiego, a powód do niej dał przypuszczalnie artykuł Wincentego Odyńca pt. *Powstanie czy rewolucja?* W artykule tym autor na plan pierwszy wysuwał sprawę wyzwolenia narodowego w drodze powstania zbrojnego jako zadanie najpilniejsze, natomiast kwestie społeczne kładł na drugim niejako miejscu. Takiemu postawieniu sprawy przeciwstawiali się Włodzimierz Antonowicz i jego zwolennicy, którzy nie doceniali znowu należycie znaczenia polskiego ruchu narodowowyzwoleńczego oraz powstania zbrojnego jako najbliższego celu tego ruchu. Tak więc obie strony nie umiały traktować dwu tych kwestii w integralnej ze sobą współzależności. Antonowicz zagroził, że jeżeli artykuł Odyńca ukaże się w „Publicyście”, opuści redakcję. Groźba nie odniosła skutku. Antonowicz i Ryłski zerwali więc współpracę z gronem „Publicysty” i niebawem założyli własne pismo pod nazwą „Plebeusz”, które jednak po wydaniu 3 numerów przestało się ukazywać.<sup>49</sup> Podobny los spotkał zresztą w 1860 r. redakcję „Publicysty”. Przyczyną upadku obu tych pism był przede wszystkim rozłam, jaki się wtedy zarysował i zaczął coraz wyraźniej pogłębiać w kółkowej działalności młodzieży polskiej. Polaryzacja stanowisk grup studenckich skupionych wokół „Ulicznika” i „Publicysty” jest odzwierciedleniem podobnego zjawiska występującego w całym polskim ruchu narodowowyzwoleńczym omawianego okresu.

Rozwój legalnych czy półlegalnych grup i kółek studenckich stworzył dogodne warunki dla pracy spiskowej. W tych warunkach powstała w 1857 r. ściśle tajna organizacja o charakterze politycznym, zwana w polskiej literaturze pamiętnikarskiej Związkiem Trojnickim. Historia tego Związku nie doczekała się jeszcze opracowania monograficznego, na co wpłynął przede wszystkim brak źródeł archiwalnych. Nic więc dziwnego, że współcześni badacze radzieccy W. Koroluk i G. Marachow następująco skwitowali cały problem: „Założkiem tego związku [mowa jest o udziale A. A. Krasowskiego i I. Kopernickiego w pracach nad organizacją konspiracji kijowskiej od 1857 r. — J. T.] były wyżej wymienione tajne kółka stu-

denckie na uniwersytecie kijowskim, które w pamiętnikach współczesnych niekiedy mylnie określane są mianem Związku Trojnickiego.”<sup>50</sup> W zdaniu tym zawarta jest z jednej strony negacja istnienia Związku Trojnickiego i z drugiej — potwierdzenie występowania tajnych kółek studenckich. Wydaje się, że między świadectwami współczesnych wydarzeniom pamiętnikarzy a opinią W. Koroluka i G. Marachowa nie ma żadnej sprzeczności. I w jednym, i w drugim przypadku chodzi przecież o ściśle tajne kółka studenckie, które w marcu 1857 r. celem zagwarantowania sobie głębszej konspiracji przyjęły organizację trójkową.<sup>51</sup> Tak więc sporna może być tylko nazwa stowarzyszenia czy też tajnego związku studentów, o którym tu mowa. Fakt istnienia samego związku nazywanego przez pamiętnikarzy Trojnickim nie może ulegać wątpliwości. To, że badaczom nie udało się odnaleźć w archiwach żadnych dokumentów potwierdzających istnienie tak rozumianego Związku Trojnickiego, świadczyć może raczej na korzyść dobrej konspiracji tego Związku. Nie wszystkie przecież wydarzenia i fakty znajdują swoją dokumentację w materiałach policyjnych. Według wszelkiego prawdopodobieństwa Związek Trojnicki był załącznikiem tajnego związku kijowskiego, którego ożywiona działalność przypadła na okres wrzenia rewolucyjnego lat 1859—1862.

Do 1859 r. przez Związek Trojnicki przewinęli się: Włodzimierz Antonowicz, Leon Głowacki, Włodzimierz Milowicz — stanowiący pierwszą i niejako główną trójkę, następnie — Władysław Kamiński, Władysław Henszel, Antoni Juriewicz, Leon Syroczyński, Marian Dubiecki, Mikołaj Zagórski, Fortunat Nowicki, Piotr Chojnowski, Franciszek Łabudziński i Ferdynand Warawski.<sup>52</sup> Dokładny skład osobowy Związku Trojnickiego trudny jest do uchwycenia. Związek ten był niewątpliwie organizacją kadrową, a więc siłą rzeczy — nieliczną. Jego rola inspiracyjna w stosunku do kółek i gmin była bardzo duża i decydująca. Wśród tych jakże ruchliwych grup i jednostek Związek Trojnicki z powodzeniem i bez większego ryzyka dekonspiracji mógł prowadzić nielegalną działalność polityczną.

W wytworzonej sytuacji młodzież studencka stała się,



rzecz oczywista, przedmiotem stałej i wnikliwej obserwacji ze strony władz, które analizowały tę sytuację na swój sposób i wyprowadzały z niej dla siebie wnioski. Znamienne są na przykład wywody kijowskiego generał-gubernatora w piśmie do kuratora Pirogowa. Kancelaria generał-gubernatora przytoczyła tu szereg faktów, stanowiących, jej zdaniem, zagrożenie ze strony studentów dla „społeczeństwa, w którym po ukończeniu nauki staną się oni żyjącymi w nim działaczami społecznymi”. Z tego wysnuto wniosek, że w szeregi studentów kijowskich przeniknęły pojęcia i idee „niezgodne z naszym ustrojem, godzące w przyjęty porządek i dobro społeczeństwa”. Z dalszej treści korespondencji wynikało, że różne tego rodzaju fermenty i nastroje w młodych głowach, nie zahamowane w porę, zwłaszcza w obliczu przejawiającego się „obecnie w społeczeństwie postępowego dążenia oraz przygotowującej się poważnej wewnętrznej reformy [agrarniej — J. T.], mogłyby mieć niepożądane skutki dla społecznego porządku i dla samej młodzieży”. Ciekawe jest to, co zalecał generał-gubernator władzom uniwersytetu. Mianowicie utrzymywał on, że w związku z taką sytuacją należy zwrócić szczególną uwagę na wykłady. Chodziło mu zwłaszcza o wykłady z dziedziny historycznej i prawno-ustrojowej, w których, „nie pomijając prawd naukowych, należy zachować ostrożność”. Jego zdaniem, w obecnym czasie nawet jedna myśl nieostrożnie wypowiedziana przez profesora, jedno nieostrożne porównanie epok, zbliżenie historycznych zjawisk z życia narodów może „wzruszyć” młodzież i wywołać w niej niespokojne myśli i marzenia o reformach, o których ona nie ma „ani teoretycznych i praktycznych, ani żadnych poważniejszych rozeznań”. Warto też przytoczyć in extenso pewien fragment omawianego dokumentu: „Według mnie — twierdził Wasilczikow — czas jest teraz taki, że nie krępując, według współczesnych żądań, rozwoju młodzieży uniwersyteckiej ani szlacheckich jej dążeń do prawdziwego dobra i osiągnięć, należałoby jednak nie pozostawiać młodzieży samej sobie, jej własnym kierunkom i dążeniom. Wydaje mi się, że władze nasze [policyjne — J. T.] we wspólnym oddziaływaniu z władzami kuratorskimi, mając na uwadze stopniowy rozwój naszego społeczeństwa oraz stosunek uczuciowy do młodzie-



ży uniwersyteckiej reprezentującej najlepsze siły w ich przyszłej działalności społecznej, nie mogą nie uważać za swój obowiązek kierowania młodzieżą po to, by nadać jej pożyteczny kierunek, nie mogą nie wykorzystać wszystkich dostępnych im metod, by chronić młodzież od złych wpływów, a w związku z tym — odgrodzić społeczeństwo od zgubnego oddziaływania utopistów, którym marzą się przewroty państwowe.”<sup>53</sup>

Inny wysoko postawiony funkcjonariusz carski przyczyn owych „złych i zgubnych wpływów” był skłonny doszukiwać się w „fałszywym rozumieniu przez studentów, na podstawie prasy i wykładów uniwersyteckich, zbyt zaszczytnego stanowiska uniwersytetów, które w pojęciu studentów winny stać na czele i rozstrzygać wszystkie zjawiska życia politycznego i społecznego kraju, a każdy ze słuchaczy wraz z nałożeniem studenckiego munduru ma prawo decydować o postępie i oświacie w ojczyźnie oraz rozstrzygać wszystkie aktualne zagadnienia”. Następnie funkcjonariusz ten utrzymywał, że „wpływ prasy zagranicznej, z której wiadomości i sądy młodzież studencka czerpała bezkrytycznie, lub też bojąc się być posądzoną o zacofanie, nie miała odwagi przeczyć głoszonej w tej prasie zgubnej ideologii — doprowadzał często do tego, że młodzież entuzjazmując się ostrością i wulgarnością sądów i kłamliwością dowodów — zaczynała wierzyć w [...] zakłamanie.”<sup>54</sup>

Takich i im podobnych wypowiedzi ze strony oficjalnych czynników można by przytoczyć bez porównania więcej. Świadczą one o tym, że władze rządowe widziały w ruchu studenckim rosnącego w siły przeciwnika, chociaż w swych ocenach ukrywały to za różnego rodzaju błędnymi nierzadko i przesadnymi sformułowaniami.

Podsumowując tę część rozważań należy stwierdzić, że ruch studentów polskich na uniwersytecie kijowskim po wojnie krymskiej znalazł się na nowej, szerszej drodze. Trzeba też podkreślić, że postęp w aktywizacji środowiska studentów Polaków był związany ze zmianą w sytuacji wewnętrznej Rosji oraz z ożywieniem szerszego ruchu narodowowyzwoleńczego w Królestwie Polskim. Przyznają to nawet autorzy dalecy od jakiegokolwiek sympatii dla sił postępowych Rosji. Wystarczy tu wspomnieć Wła-

dysława Czartoryskiego, który w swych wspomnieniach, rozpoczynających się od charakterystyki ruchu społecznego w Rosji po wojnie krymskiej, pisze m. in. na temat przebudzenia się ruchu narodowego w Polsce: „Młodzież szczególnie poczęła myśleć i mówić o wolności i niepodległości, poparta w tym przez młodzież rosyjską.”<sup>55</sup> Autor oczywiście miał tu na myśli młodzież studencką i zapewne wojskową obu narodowości, gdyż ta miała ze sobą najwięcej styczności.

#### 4. WPŁYW SYTUACJI REWOLUCYJNEJ LAT 1859—1861 NA KSZTAŁTOWANIE SIĘ STOSUNKU STUDENTÓW POLSKICH DO POWSTANIA STYCZNIOWEGO

U schyłku lat pięćdziesiątych i w początkach sześćdziesiątych XIX wieku w Rosji zarysowała się sytuacja rewolucyjna. Jej przejawy wystąpiły w różnych częściach imperium carskiego, tworząc poszczególne ogniwa ogólnorosyjskiego łańcucha ruchu rewolucyjnego. Ruch ten na Ukrainie, mimo iż posiadał własne, odrębne oblicze i charakteryzował się wieloma cechami specyficznymi, wynikającymi z właściwości tego kraju, był ściśle związany z ogólnorosyjskim ożywieniem społeczno-politycznym. W tym okresie rozwijał się tu, podobnie jak w Królestwie Polskim, na Białorusi, Litwie i w samej Rosji, równoległe z żywiołowym ruchem antyfeudalnym na wsi ruch rewolucyjny w miastach. Uczestniczyła w nim młodzież szkolna, a zwłaszcza studenci, inteligencja miejska, oficyjaliści, drobna szlachta oraz demokratycznie nastawieni oficerowie i żołnierze. Wydarzenia tego czasu wywarły też wpływ na rozwój kijowskiego ośrodka studenckiego, a zapoczątkowany po wojnie krymskiej ruch odrodzeniowy wśród ogółu młodzieży studiującej na uniwersytecie kijowskim przeszedł niejako proces metamorfozy organizacyjnej oraz ideowo-politycznej. Najwyraźniej pokazuje to ewolucja kółek i gmin studenckich. Pierwszy etap tej ewolucji został omówiony w poprzednim podrozdziale, teraz przejdziemy do jej drugiego etapu. Pod względem organizacyjnym pracę gmin charakteryzowało odejście od zasady koleżeństwa gimnazjalnego — jako więzi członkow-

skiej i oparcie gmin na wspólnocie regionalnej. Był to bez wątpienia wyższy stopień organizacyjny, eliminujący dotychczasowe rozdrobnienie kółkowe, stwarzający mocniejszą podstawę do realizacji zadań, jakie stały przed ruchem studentów w tej fazie jego rozwoju.

Jak podaje jeden ze współczesnych, zmiana ta nastąpiła w zimowym półroczu 1859/1860 r.<sup>1</sup> W tym okresie powstało 5 gmin prowincjonalnych, a mianowicie: wołyńska, podolska, ukraińska (jednocząca studentów Połaków z Kijowszczyzny), litewska (grupująca również młodzież z Białorusi) i Królestwa Polskiego.<sup>2</sup> Niektóre z tych gmin utworzyły ściślejsze jednostki terytorialne. Tak na przykład gmina litewska wyłoniła ze swego składu gminy: słucką, grodzieńską, żmudzką i prawdopodobnie białoruską, a gmina wołyńska — rówieńską.<sup>3</sup>

W tym nowym układzie organizacyjnym każda z gmin miała swojego reprezentanta czy też kierownika,<sup>4</sup> który przewodniczył na jej zebraniach, a także skarbnika i bibliotekarza. Dzięki przekazom pamiętnikarskim znane są nazwiska owych reprezentantów. Według Wacława Lasockiego byli nimi: z ramienia gminy wołyńskiej Antoni Chamec, podolskiej — Wróblewski (Adolf lub Henryk), ukraińskiej — Włodzimierz Antonowicz, litewskiej — Władysław Henszel i Królestwa Polskiego — Tomasz Burzyński.<sup>5</sup> Gminy skupiały prawdopodobnie wszystkich Połaków pobierających naukę na uniwersytecie kijowskim. Według danych Leona Syroczyńskiego, jednego z najaktywniejszych społecznie studentów kijowskich na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XIX wieku, stosunkowo najmniej liczna była gmina studentów rekrutujących się z Królestwa Polskiego. Natomiast pozostałe cztery gminy miały liczyć razem około 400 członków.<sup>6</sup>

Na początku 1860/1861 r. ruch studencki zrobił dalszy krok na drodze organizacyjnego zespolenia swoich szeregów. Utworzony został Zarząd<sup>7</sup>, który od tej chwili wytyczał ogólny kierunek pracy wszystkim gminom. Pozwoliło to na skuteczniejszą koordynację i kierowanie działalnością gmin, a całemu ruchowi polskiej młodzieży studenckiej w Kijowie nadało charakter i kształt dobrze zorganizowanej korporacji.<sup>8</sup> Do powołanego Zarządu każda z gmin delegowała po jednym przedstawicielu. W świe-

tle wspomnień W. Lasockiego przedstawicielami tymi byli wyżej wymienieni reprezentanci — kierownicy gmin: A. Chamiec, Wróblewski, W. Antonowicz, W. Henszel i T. Burzyński. Natomiast L. Syroczyński przedstawił inny skład osobowy pierwszego Zarządu, a mianowicie: Tadeusz Rylski miał reprezentować w Zarządzie gminę ukraińską, Antoni Chamiec — wołyńską, Gustaw Wasilewski — Królestwa Polskiego, Witold Jaroszyński — podolską i Wincenty Odyniec — litewską.<sup>9</sup>

Powyższe rozbieżności nie mają większego znaczenia. Bez wątpienia skład Zarządu ulegał zmianom, stąd różne w tej sprawie relacje pamiętnikarzy. Najistotniejsze jest to, że wymienione w obu przypadkach postacie rzeczywiście odgrywały ważną rolę w życiu omawianej tutaj generacji studentów polskich.

Tak pokrótce można scharakteryzować drugi etap ewolucji gmin w ich profilu organizacyjnym. Zmiana charakteru i kierunku pracy gmin widoczna jest jeszcze bardziej na tle ich działalności merytorycznej oraz funkcjonowania samego Zarządu. Z działalności tej przebijała już coraz wyraźniej świadomość celu politycznego, jaki musiała postawić przed sobą organizacja studentów polskich w Kijowie, jeśli nie chciała być poza nawiasem wydarzeń lat 1859—1863.

Wzrost roli i znaczenia gmin nie mógł oczywiście ująć uwagi władz państwowych. Carat, jak zwykle w okresach natężenia nastrojów opozycyjnych wśród społeczeństwa, roztoczył nad studentami wzmocniony nadzór policyjny. W aktach inspektora studentów i policji miejskiej z tego okresu wiele jest informacji o tym, że gminy przybrały „niebezpiecznie” polityczny charakter, dążąc do „podtrzymywania w tutejszym kraju ducha polskiego”.<sup>10</sup> Czołowi przedstawiciele aparatu rządzącego wyrażali opinię, że istnienie gmin na uniwersytecie kijowskim jest „szkodliwe również dla samego uniwersytetu, gdyż dają one powód do rozpowszechniania pogłosek na temat organizowanych przez studentów nielegalnych zebrań i narad w celach narodowych i rewolucyjnych. Pogłoski te rozpowszechniane są nie tylko w naszym społeczeństwie [rosyjskim — J. T.], ale również przedostają się za granicę, gdzie publikuje się je w tamtejszych gazetach, podrywając przez



to zaufanie ludzi prawomyślnych do wykształcenia uniwersyteckiego.”<sup>11</sup> Autorzy powyższych opinii mieli na myśli z pewnością czasopismo „Koło” Aleksandra Hercena, które w owych latach wiele uwagi poświęciło ruchowi rewolucyjnemu studentów na uniwersytetach rosyjskich, w tej liczbie również — na uniwersytecie kijowskim.<sup>12</sup>

Władze carskie miały też wiele zastrzeżeń do sposobu gromadzenia przez gminy środków pieniężnych na cele pomocy dla studentów znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej. Zarząd gmin prowadził bowiem kasę zapomogowo-pożyczkową, nazywaną przez niektórych pamiętnikarzy bankiem pomocy koleżeńskiej. Zawiadywał tą kasą student Władysław Kamiński.<sup>13</sup> Kasa była w zasadzie instytucją nielegalną, czy też półlegalną, chociaż czasowo tolerowaną przez uniwersyteckie władze administracyjne. Podlegała ona wyłącznie kierownictwu i kontroli wewnętrznej Zarządu gmin. Fundusze czerpała kasa z przedstawień amatorskich organizowanych przez studentów, z różnego rodzaju subwencji komitetów gubernialnych szlachty, a także z wkładów wnoszonych przez samych studentów-członków kasy. Zapomogi dla niezamożnych akademików przydzielane były przez Zarząd na wniosek i za pośrednictwem przedstawicieli poszczególnych gmin. Nie posiadały jednak te zapomogi charakteru stypendialnego. Przyznawane były nieregularnie studentom najbardziej pomocy materialnej potrzebującym. Tak na przykład student wydziału medycznego Kazimierz Łazowski, pochodzący z guberni mińskiej, otrzymał w 1859 r. jednorazową zapomogę w wysokości 40 rubli srebrem, w 1862 r. zaś — 30 rubli srebrem.<sup>14</sup> Nawiasem mówiąc, student Łazowski, w sposób świadczący o lekkomyślności i nieznajomości rzeczy, czując się pokrzywdzony — gdyż widocznie oczekiwał stałego stypendium — wniosł na ręce kijowskiego gubernatora cywilnego pisemne zażalenie, w którym skarżył się na Zarząd gmin i prosił tego wysokiego urzędnika o wstawiennictwo. Sprawę bezpodstawności pretensji Łazowskiego wyjaśnił na drodze urzędowej marszałek szlachty guberni mińskiej — Aleksander Łappa. Z pisma Łazowskiego można się również dowiedzieć, że kasą gmin zarządzali studenci prawnicy.<sup>15</sup>



Wraz ze wzrostem rewolucyjnego znaczenia ruchu studentów Polaków w Kijowie kasa studencka stawała się instrumentem politycznym. Świadczyła ona bowiem określone sumy pieniędzy na propagandę demokratyczną, różne przedsięwzięcia powstańcze, a także na cele tajnego szkolnictwa.

Najwybitniejsi bowiem wychowankowie i studenci uniwersytetu kijowskiego brali czynny udział w upowszechnianiu oświaty ludowej na terenach Ukrainy prawobrzeżnej, przede wszystkim jako członkowie Polskiego Towarzystwa Pomocy Naukowej (PTPN) dla ziem Wołynia, Podola i Ukrainy. Towarzystwo to powstało prawdopodobnie w 1850 r., ale okres jego rozkwitu przypadł dopiero na lata 1858—1862.<sup>16</sup> Do głównych zadań PTPN należało zakładanie tajnych szkół we wsiach i miasteczkach dla dzieci chłopskich, mieszczan i drobnej szlachty. Dzięki wysiłkom PTPN powstały na Ukrainie w latach 1861—1862 r. 43 tajne szkoły: w Henrykówce, Bagwie, Jampolu, Tetniewie oraz innych miejscowościach. Zajęcia z dziećmi odbywały się w językach: polskim, ukraińskim i rosyjskim, oczywiście z przewagą języka polskiego. Podstawę nauczania stanowiły przystępne dla uczniów czytanki wybrane z utworów A. Mickiewicza, T. Szewczenki i I. Kryłowa.<sup>17</sup> W styczniu 1861 r. PTPN wysłało do swoich komórek terenowych regulamin odbity litograficznie. Odbitkę taką wykryła policja w styczniu 1862 r. podczas rewizji w domu Waleriana Florkowskiego, marszałka szlachty powiatu czerkaskiego, i dzięki temu znamy brzmienie owego regulaminu. Powiedziano w nim m. in., że „Towarzystwo wybiera spośród siebie 12 członków, których celem jest kierowanie i którym powierza się niżej podane funkcje”. I dalej: „Pięciu członków Zarządu wybieranych jest spośród korporacji polskiej uniwersytetu kijowskiego, pozostałymi miejscami w Zarządzie dysponują inni członkowie Towarzystwa”.<sup>18</sup> Nazwa „korporacja polska uniwersytetu kijowskiego” odnosiła się niewątpliwie do pięcioosobowego Zarządu gmin studenckich. Z gminami związani byli nie tylko aktualni studenci, ale również absolwenci i dawniejsi polscy wychowankowie tego uniwersytetu. Fakt ten znajduje swoje potwierdzenie w wielu przejawach ruchu studentów polskich uczelni kijowskiej lat 1859—1863, a m.

in. w doborze składu osobowego PTPN ukonstytuowanego w 1861 r. Znaleźli się w nim przedstawiciele trzech generacji studentów kijowskich. Z najstarszej wywodzili się prosektoży anatomii wydziału medycznego uniwersytetu kijowskiego: Ludwik Górecki i Izydor Kopernicki, oraz literat Leonard Sowiński. Przedstawicielami generacji studentów bezpośrednio poprzedzającej omawiany tu okres (1861—1862), posiadającymi chyba największy zasób doświadczenia co do pracy w środowisku studenckim, byli: nauczyciel Michał Szembel, kandydaci uniwersytetu — Władysław Henszel i Władysław Kamieński oraz znany nam już lekarz Wacław Lasocki. Najmłodszą generację studentów reprezentowali: Antoni Chamiec, Antoni Juriewicz i Wróblewski. Do zarządu PTPN należał również Aleksander Jabłonowski.<sup>19</sup>

Z powyższego wynika, że środowisko uniwersyteckie reprezentowane było w Zarządzie PTPN nie przez 5 osób, jak przewidywał odnośny punkt regulaminu PTPN, lecz co najmniej przez 8 osób, nie licząc L. Sowińskiego, i M. Szembela, którzy nie byli w owym okresie tak ściśle związani z uniwersytetem kijowskim, jak L. Górecki i I. Kopernicki, obaj należący do kadry wykładowczej tej uczelni. W ramach PTPN działali również ludzie spoza środowiska uniwersyteckiego. Kierownictwo PTPN spoczywało w rękach wyżej przedstawionego Zarządu. Natomiast prerogatywy wykonawcze posiadał Wydział Wykonawczy, składający się z przewodniczącego, skarbnika (nazywanego kasjerem) i bibliotekarza (Regulamin PTPN cz. I A — Zakres oddziaływania, pkt. 14).

W powiatach miało Towarzystwo swoich pełnomocnych przedstawicieli, tzw. kolektorów.<sup>20</sup> Ich zadanie polegało na pozyskiwaniu nowych członków dla Towarzystwa i czuwaniu nad wykonaniem wszystkich jego zadań w danym terenie. Przewodniczącym PTPN został wybrany w 1861 r. Michał Szembel, absolwent wydziału historyczno-filologicznego uniwersytetu kijowskiego, zajmujący się prywatną praktyką nauczycielską. Rola Szembela w Towarzystwie była poważna. Pod jego kierunkiem opracowany został regulamin PTPN oraz zakładane były nielegalne szkoły dla dzieci. Natomiast w Kijowie Szembel zorganizował konspiracyjny uniwersytet;<sup>21</sup> wykładał tu

historię w duchu Lelewela i Worcella, propagując ideę obrony uciśnionych „biedaków”, którzy według jego wyobrażenia „eksploatowani są przez przemysłowców za marną zapłatą”. Działalność Szembela przerwało aresztowanie go we wrześniu 1862 r. W końcu kwietnia 1863 r. zesłany został karnie do Czernihowa, gdzie zetknął się z Apolem Korzeniowskim.<sup>22</sup>

Trudne są do ujawnienia nazwiska pozostałych członków ścisłego kierownictwa PTPN, to jest skarbnika i bibliotekarza. Kierując się jednak przyjętą wyżej zasadą zespolenia gmin z całą półlegalną i tajną robotą studentów Polaków, można przypuszczać, że skarbnikiem (kasjerem) PTPN był wspomniany W. Kamiński, bibliotekarzem zaś — Feliks Czacki,<sup>23</sup> bratanek założyciela Liceum Krzemienieckiego. Regulamin PTPN kładł duży nacisk na rolę biblioteki, która służyć miała wszystkim członkom Towarzystwa i osobom związanym z oświatą ludową. Do zadań bibliotekarza należało kompletowanie zasobów biblioteki nowymi pozycjami literatury polskiej, w tym również elementarzami niezbędnymi do nauczania, a także dziełami z zakresu pedagogiki (Regulamin PTPN cz. I A — Zakres działania Zarządu, punkty 6 i 12).

Realizacja programu nauczania nakreślonego przez kierownictwo PTPN zależała od nauczycieli, zatrudnionych odpłatnie. Wysokość uposażenia nauczycieli uzależniona była od ilości uczniów. Nad szkołami, a tym samym i nauczycielami ustanowiona była tzw. opieka miejscowa, czyli patronat społeczny, który rzecz jasna mógł wywierać znaczny wpływ na kierunek i charakter nauczania. Stanowiska nauczycieli powierzane były ludziom młodym, przeważnie studentom i absolwentom uniwersytetu kijowskiego.

PTPN było symbiozą różnych elementów społeczno-politycznych, toteż ścierały się w nim różne tendencje i kierunki. Zarząd PTPN w podanym wyżej składzie osobowym starał się nadać nauczaniu charakter demokratyczny. Temu jednak przeciwstawiały się wsteczne ugrupowania szlacheckie, pragnące ograniczyć program szkół do nauki religii, czytania, pisania i prostych działań arytmetycznych, bez podawania uczniom wiadomości, które wzbudzałyby w nich ogólniejsze zainteresowania. Na tym tle wśród

członków PTPN zarysowały się dość poważne różnice zdań. W końcu 1861 r. elementy konserwatywne utworzyły powiatowy Zarząd Taraszczański PTPN, jako przeciwwagę Zarządu Kijowskiego. Następnie, wyraziwszy temu ostatniemu wotum nieufności, konserwatyści sięgnęli po władzę w PTPN. Poddali oni krytyce działalność kijowian zarzucając im m. in. wykorzystywanie kadr PTPN do robót społeczno-politycznych. Zagrozili też Zarządowi Kijowskiemu przerwaniem dopływu subwencji pieniężnej na prowadzenie szkół. Jednakże nieugięte stanowisko Zarządu Kijowskiego zyskało poparcie większości członków PTPN.<sup>24</sup>

Dzięki przeważającemu wpływowi elementów o nastawieniu demokratycznym, reprezentowanych głównie przez środowisko uniwersyteckie, PTPN nie ograniczyło się w swej działalności tylko do zakładania szkół i nauczania dzieci. Prowadziło ono również propagandę wśród dorosłej ludności chłopskiej w duchu patriotyzmu i nienawiści do samowładztwa carskiego. Tak na przykład przy rewizji u Konstantego Szackiego, który przybył do Jampola w celu objęcia stanowiska nauczyciela w szkole PTPN, policja znalazła nielegalną literaturę o charakterze demokratycznym, pochodzącą głównie ze źródeł emigracyjnych.

Niestety, nie wiadomo, ilu uczniów udało się pozyskać tajnym szkołom PTPN, a tym bardziej brak jest danych mówiących cokolwiek o ich składzie społecznym. Można wszelako przypuszczać, że szkoły te z uwagi na dominujący w nich język polski i dość znaczne wpływy kleru rzymskokatolickiego nie zdołały przyciągnąć większej ilości dzieci chłopów ukraińskich. Najwyżej mogły do tych szkół trafić dzieci służby folwarcznej i domowej pochodzenia ukraińskiego, zatrudnionej w polskich dworach. Niemniej już sama idea i koncepcja szkoły ludowej świadczyła o demokratycznych zapatrywaniach członków PTPN, niezależnie od ich orientacji.

Aktywność działaczy polskiego obozu postępowego na polu oświatowym wyrażająca się w działalności PTPN wzbudzała obawy, a nawet pewne zaniepokojenie lokalnych władz administracyjnych. Wyrazicielem tych obaw był kijowski generał-gubernator I. I. Wasilczikow, który w jednym z pism do ministra oświaty A. W. Gołownina



przytoczył na ten temat dość charakterystyczne fakty. Stwierdził mianowicie, że na podporządkowanym mu obszarze występują skomplikowane stosunki polityczne, a w wyniku tego władze państwowe zmuszone były zwrócić szczególną uwagę na element polski, który „pragnie górować nad tutejszą ludnością”. W związku z tym należało zastosować odpowiednie środki, by zahamować wpływ Polaków na rozwój życia i kultury ludności miejscowej. Dalej Wasilczikow dowodził, że oświata ludowa w „tutejszym kraju” ma szczególnie ważne zadanie powstrzymania wpływu polskiej propagandy. Polacy, „mający wyższość majątkową oraz wykształcenie”, szerzą polską oświatę, „wkradając się w życie rodzinne mieszkańców wsi”. Celem przeciwdziałania tym dążeniom — kontynuował Wasilczikow — rząd podjął odpowiednie kroki. Między innymi w 1860 r. otwarto szereg szkół przy prawosławnych cerkwiach w wielu wsiach, gdzie nauką dzieci zajęli się popi. I chociaż nauka w tych szkołach nie wszędzie jest na odpowiednim poziomie z powodu braku starań ze strony nauczających lub niedostatecznej ilości pomocy szkolnych, niemniej jednak wychowują one w duchu rosyjskim i jako takie są pożyteczne. Następnie generał-gubernator wspominał o „wrogich wystąpieniach” Polaków, w których m. in. wzięli udział studenci kijowskiego uniwersytetu. „Pod wpływem agitacji zagranicznej Polacy starają się uczyć ludność wiejską po polsku. Zaczęły powstawać pod różnym pozorem, sierocińców przy kościołach katolickich i nauki po domach ziemian, szkoły, do których przyjmowane są również dzieci rodziców wyznania prawosławnego. Napotykając trudności ze strony władz, które zamykają podobne szkoły, jako nie mające zezwolenia, Polacy prowadzą tajne nauczanie. W tym celu powstało specjalne tajne towarzystwo.”<sup>25</sup> Wasilczikow miał tu na myśli zapewne PTPN.

W świetle powyższej charakterystyki, sporządzonej przez wysokiego funkcjonariusza carskiej administracji, który nie mógł mieć powodu do przedstawiania w przejaśkrawionych barwach sytuacji na podległym mu obszarze, bardziej staje się zrozumiałe, dlaczego czynniki oficjalne zgodziły się na otwarcie tzw. szkół niedzielnych na Ukrainie.



W Rosji ruch szkół niedzielnych przybrał gwałtowne tempo rozwoju u schyłku lat pięćdziesiątych i początku sześćdziesiątych XIX wieku. Oczywiście jest, że wzrostowi popularności szkół niedzielnych sprzyjała sytuacja rewolucyjna, związana z procesem pewnych przemian w państwie rosyjskim.

Kolebką szkół niedzielnych stał się właśnie Kijów. Inicjatywę w tym zakresie podjęli studenci tamtejszego uniwersytetu we wrześniu 1859 r., wnosząc odpowiednią prośbę do kuratorium okręgu szkolnego, po czym z końcem tego miesiąca powstała pierwsza szkoła niedzielna w tym mieście w dzielnicy Podole (Padół). Stąd szkoła przybrała nazwę — Podolskiej. W trzeciej dekadzie października tego samego roku otwarto drugą większą szkołę niedzielną w nowej dzielnicy Kijowa, tak zwaną Szkołę Nowomiejską. W tymże miesiącu oddano jeszcze w Kijowie do użytku szkołę niedzielną dla dziewcząt.<sup>26</sup> W ciągu roku 1860 utworzone zostały nadto w Kijowie 4 szkoły, tak że pod koniec tego roku istniało w Kijowie już 7 szkół niedzielnych: 5 męskich i 2 żeńskie. W styczniu 1861 r. studenci kijowscy za przykładem studentów petersburskich zorganizowali w pomieszczeniach uniwersyteckich dzienną bezpłatną szkołę dla dzieci mieszczan, rzemieślników i służby domowej. Studenci prowadzili także szeroką akcję gromadzenia podręczników, książek i funduszy dla szkół niedzielnych. W tym celu organizowali za płatnymi biletami wieczory literackie, muzyczne, spektakle teatralne, odczyty, zbierali dobrowolne datki itp.<sup>27</sup>

Studenci kijowscy obejmowali również stanowiska nauczycieli w szkołach niedzielnych. Istnieją na ten temat dane w odniesieniu do szkół Podolskiej i Nowomiejskiej: W obu szkołach zatrudnionych było w charakterze nauczycieli 43 studentów uniwersytetu kijowskiego (w Podolskiej — 20, w Nowomiejskiej — 23). W skład tej grupy wchodziłi studenci wszystkich narodowości według następujących proporcji ilościowych: Ukraińcy — 35 (81,39%), Polacy — 5 (11,62%), Niemcy — 2 (4,66%) i Żydzi — 1 (2,33%). Charakterystyczne jest, że w spisach urzędowych studentów-nauczycieli szkół niedzielnych w Kijowie nie figurują Rosjanie. Występują natomiast „Małorosjanie”. Toteż nie wiadomo, czy chodzi tylko o samych Ukraiń-

ców, czy również o Rosjan zamieszkałych na terenie Ukrainy i stąd nazwanych przez urzędnika sporządzającego spis Małorosjanami. Wydaje się rzeczą nieprawdopodobną, by wśród nauczycieli szkół niedzielnych w Kijowie zabrakło studentów Rosjan.

Polskich studentów-nauczycieli więcej było w szkole Nowomiejskiej (czterech) niż w Podolskiej (jeden). Studentami tymi byli Dawid Bordziński (wydział fizyczno-matematyczny, sekcja matematyczna), Alfons Kosnowski (wydział prawniczy), Apollon Staniszewski (wydział medyczny), Ławrenty Waraksiewicz (wydział fizyczno-matematyczny, sekcja przyrodnicza) i Władysław Zawistowski (wydział fizyczno-matematyczny, sekcja matematyczna).<sup>23</sup> Zakładając, że w innych szkołach niedzielnych również nauczali studenci Polacy, nie zmienimy jednak faktu, że studenci ci w dużo mniejszym stopniu udzielali się na terenie szkół niedzielnych niż studenci ukraińscy. Przyczyny tego mogły być różne, na przykład niechęć ludu ukraińskiego do szlachty polskiej. Można też wysnuć przypuszczenie, że szkoły niedzielne jako placówki w zasadzie zalegalizowane i podlegające pewnym rygorom odgórnym nie wzbudzały szerszego zainteresowania ogółu studentów polskich, nawykłych do działań nielegalnych. W tym samym przecież okresie organizacja polska rozwijała tajną sieć szkolnictwa ludowego (PTPN), zrozumiałe jest więc, że studenci Polacy głównie tu zwrócili swoją uwagę.

Szkoły niedzielne w Kijowie wykazywały szybki wzrost ilości uczniów. Dla ilustracji można przytoczyć dane liczbowe dotyczące dwóch największych szkół w tym mieście. Szkoła Podolska: Stan w 1859 r. wynosił 125 uczniów. W 1860 r. nastąpił wzrost do 480, w 1861 — do 730, w 1862 — do 818 uczniów.

Szkoła Nowomiejska: Stan w 1859 r. 11 uczniów, w 1860 r. nastąpił wzrost do 262, w 1861 r. — do 498 uczniów.<sup>29</sup>

Pod względem narodowościowym uczniowie obu tych szkół rekrutowali się przeważnie z rodzin ukraińskich i rosyjskich. Odsetek uczniów polskich wynosił zaledwie około 8%.<sup>30</sup>

W stosunku do 249 uczniów tych szkół są również dane dotyczące rodzaju ich zatrudnienia oraz wieku.

## Rodzaj zatrudnienia:

- 185. — rzemieślnicy i terminatorzy,
- 27 — pomocnicy domowi i lokaje,
- 3 — pielęgniarze,
- 34 — małoletni, których rodzaj zajęcia trudno określić.

## Wiek:

|          |   |         |                   |
|----------|---|---------|-------------------|
| 7—15 lat | — | uczniów | 118               |
| 15—20    | „ | —       | 99                |
| 20—30    | „ | —       | 32. <sup>31</sup> |

Wszystkich zgłaszających się do szkół niedzielnych uczniów klasyfikowano na dwie kategorie, w zależności od stopnia ich zaawansowania w umiejętności czytania i pisanie. Analogicznie do tego podziału szkoły posiadały dwie klasy — niższą i wyższą. Klasa niższa dzieliła się z kolei na dwa oddziały: dla uczniów będących w stanie zupełnego analfabetyzmu oraz dla uczniów znających alfabet i początki czytania. Do klasy wyższej kierowano uczniów mających już lepiej opanowaną umiejętność czytania. Ale i w tej klasie stosowano podział na grupy.

Szkoły niedzielne borykały się z dużymi trudnościami natury finansowo-materialnej, zdane całkowicie na sub-sydia społeczne. W dodatku sfery rządowe widziały w tych szkołach czynnik rewolucjonizujący masy ludowe, ową „szczelinę, przez którą przenikają do prostego ludu pojęcia mogące mącić jego religijne wierzenia i dziedziczne, gorące uczucia wierności dla cara i tronu”.<sup>32</sup>

Toteż władze pod pretekstem, iż w jednej ze szkół niedzielnych Petersburga rzekomo rozpowszechniano pojęcie „wywrotowe” godzące w ład społeczny oparty na prawie własności — zadały cios tym szkołom. W czerwcu 1862 r. z rozkazu cara Aleksandra II wpierw ograniczono, a następnie zupełnie zlikwidowano szkoły niedzielne w Rosji.

Studenci kijowscy wyróżniali się także w organizowaniu odczytów i wykładów wybitniejszych profesorów uniwersytetu. Wykłady te były w pełnym tego słowa znaczeniu wykładami publicznymi. Jak głosił komunikat zamieszczony w gazecie, mogły z nich korzystać bezpłatnie osoby wszystkich warstw społecznych. Wykłady odbywały się we wtorki i czwartki, a dotyczyły takich dziedzin, jak mechanika praktyczna (prof. zwyczajny Rachmaninow),

technologia (adiunkt G. A. Czugajewicz), chemia stosowana (adiunkt D. N. Abaszew). Urządzano także odczyty z zakresu literatury rosyjskiej.<sup>33</sup> Wygłaszał je prof. A. J. Selin, który do powstania w 1863 r. sprzyjał studentom Polakom; potem jego stosunek do Polaków uległ zmianie. Odczyty z tej ostatniej dziedziny wzięte zostały przez władze pod szczególnie baczny nadzór. W styczniu 1861 r. rektor uniwersytetu kijowskiego otrzymał z kuratorium tajną dyrektywę w sprawie doboru odpowiednich autorów i tekstów, którymi mieli się posługiwać prelegenci. Instrukcja ta zabraniała wykładowcom poruszania tematów dotyczących kwestii społecznych, a zwłaszcza sprawy chłopskiej.<sup>34</sup>

Wszystkie nowe i twórcze dążenia w dziedzinie oświaty na terenie kijowskim znajdowały pełne zrozumienie i poparcie ówczesnego kuratora okręgu szkolnego Mikołaja Pirogowa. Postawa tego kuratora wzbudziła z jednej strony niezadowolenie władz politycznych (ona też stała się powodem usunięcia tego znanego uczonego z zajmowanego stanowiska), z drugiej zaś strony — zyskała mu wielką sympatię wszystkich postępowych sił, a szczególnie młodzieży akademickiej. Opuszczającemu Kijów Pirogowowi studenci zorganizowali owacyjne pożegnanie, inicjując w czasie obiadu wydanego specjalnie ku czci byłego kuratora zbiórkę pieniężną na cele oświatowe, które wskazać miał sam Pirogow.<sup>35</sup> Ten szlachetny czyn studentów nie wypływał wszakże z tego, że „pod kierunkiem p. Pirogowa ulegali oni duchowi samowoli i braku szacunku do władz i ustalonych praw” — jak to pisał w marcu 1861 r. generał-gubernator Wasilczikow do W. A. Dołgorukowa — ale posiadał głębszy sens humanitarny i chyba polityczny. Przecież jako wybitny humanista Pirogow nie aprobował z punktu widzenia politycznego podtrzymywania różnic narodowościowych; jako uczonego i kuratora szkolny, któremu podlegał również uniwersytet kijowski, zwracał głównie uwagę na sprawy naukowe i pozostawiał na uboczu względy polityczne. Przy swej prawości charakteru Pirogow uznawał słuszność dążeń polskich do samostanowienia i uważał za niegodne, by występować przeciw nim korzystając z przewagi i władzy opartej na prawie przemocy. Wiele uwagi i troski poświęcał też sprawie

stworzenia mocnych podwalin pod rozwój korporacji szkolnej. I to mu się w pewnym, choć niewielkim zakresie udało. Co się zaś tyczy starań o wzrost znaczenia korporacji studenckiej, to przy całej jego dobrej woli jest więcej niż wątpliwe, czy zdołał osiągnąć jakieś rezultaty.<sup>36</sup> Całkiem to zrozumiałe w sytuacji, kiedy władze nie ufały studentom i mimo istnienia pewnych iluzorycznych swobód prześladowały za każde nieprzemyślane słowo, a wspierane nadgorliwą zapobiegliwością czynników policyjnych, potrafiły z byle powodu każdego studenta zrobić przestępcą politycznym. Ta chorobliwa podejrzliwość i pasja władz carskich węszenia wszędzie spisków, nielojalności i obrazy majestatu najboleśniej dała się we znaki młodzieży kijowskiego uniwersytetu, budząc w niej nastroje niezadowolenia.

Rok 1861 zapisał się niewątpliwie w historii Kijowa jako rok poważnych zaburzeń i demonstracji studentów miejscowego uniwersytetu. Pozostawały one w ścisłym związku z zaognioną sytuacją w Królestwie Polskim i Rosji oraz napływem pobudzających wyobraźnię młodzieży informacji o wydarzeniach zachodnioeuropejskich. Zaniepokojony takim podnieceniem umysłów, Wasilczikow pisał w marcu 1861 r. do S. S. Łanskoja, ministra spraw wewnętrznych, co następuje: „Nie mogę jednak skryć faktu, że jeśli tam [za granicami Rosji — J. T.] porządek zostanie naruszony, trudno będzie ręczyć, żeby wielu spośród Polaków mieszkających na naszym terenie nie wykazało otwarcie swej nielojalności. Szczególnie niebezpieczni mogą być studenci rozpuszczeni przez władze uniwersyteckie. Wielu z nich prowadzi się nie tak, jak by należało, a nasyceni ideami rewolucyjnymi, gotowi są wprowadzić je w życie przy nadarzających się okolicznościach.”<sup>37</sup>

Od początków tego roku panował wśród kijowskich studentów stan silnego napięcia. Napięcie to spowodowały przede wszystkim echa salw karabinowych oddanych przez oddział wojsk carskich do manifestantów w Warszawie 15/27 lutego. W dniu 1/13 III 1861 r. w kijowskim kościele rzymskokatolickim pod wezwaniem św. Aleksandra odprawione zostało nabożeństwo żałobne, zamówione przez nie znanego z nazwiska studenta, rzekomo krewnego jednej



z ofiar manifestacji warszawskiej.<sup>38</sup> Do owego studenta dołączyli się jego koledzy i nabożeństwo przybrało charakter demonstracji żałobnej ku czci wszystkich 5 ofiar wojsk carskich w Warszawie. W przeddzień nalepione zostało w kościele i na murach niektórych domów w mieście wezwanie do udziału w uroczystości. Podczas nabożeństwa studenci trzymali straż oraz rozdawali teksty modlitw o treści patriotycznej.<sup>39</sup> Te fakty świadczą, że nabożeństwo zostało przekształcone w manifestację patriotyczną studentów Polaków. Dowodzi tego również przyjazd do Kijowa na kilka dni przed nabożeństwem rodziców niektórych studentów, zapewne z zamiarem uczestniczenia w tej uroczystości.

Władze podejrzewały również studentów uniwersytetu kijowskiego o autorstwo anonimowych apeli wysyłanych do polskich rodzin z żądaniem wstrzymania się na znak żałoby po zabitych w Warszawie od udziału w balach i zabawach. Mimo to 5/17 III 1861 r. w kijowskim pensjonacie dla dziewcząt, prowadzonym przez Polkę Zaleską, odbył się tradycyjny wieczór taneczny. W nocy, po zakończeniu zabawy, nieznani sprawcy powybijali szyby w oknach pensjonatu. Był to niewątpliwie odwet za niezastosowanie się do apelu w sprawie żałoby. I tym razem nie udało się policji wykryć winnych, aczkolwiek władze były przeświadczone, że tego czynu dopuścili się studenci uniwersytetu.<sup>40</sup>

Wiść o krwawych zajściach w Warszawie dotarła również do studentów chwilowo nieobecnych w Kijowie i wychowanków uniwersytetu kijowskiego. Tak na przykład uroczystościami żałobnymi w Żytomierzu, zorganizowanymi w połowie marca 1861 r., kierował niedawny student Fortunat Nowicki, podówczas znany już i ceniony lekarz. Manifestację tę o zdecydowanie politycznym charakterze, połączoną ze śpiewaniem pieśni patriotycznych i zbieraniem datków pieniężnych na pomoc dla rodzin ofiar mordu popełnionego w Warszawie, F. Nowicki przypłacił zesłaniem go do guberni tambowskiej. Uczestnikiem tej uroczystości był także inny znany nam już były student — Wacław Lasocki. Podkreśla on w swoim pamiętniku nie tylko podniosły nastrój patriotyczny, ale również demokratyczny charakter tej manifestacji.<sup>41</sup>

Głośnym echem w środowisku studentów kijowskich odbiła się sprawa studenta Konrada Paszkowskiego. W dniu 10/22 III 1861 r., podczas urzędowego odczytywania na jednym z placów Kijowa manifestu Aleksandra II o zniesieniu pańszczyzny, przechodzący opodal Paszkowski nie zdjął czapki i nie zgasił papierosa mimo zwrócenia mu uwagi przez policjanta. Za to nieposłuszeństwo i okazanie — zdaniem władz — braku należytego szacunku dla carskiego manifestu został relegowany z uniwersytetu i skazany na zesłanie do jednego z miast powiatowych pod nadzór policji.<sup>42</sup> Decyzja ta wywołała nową falę burzliwych zebrań studentów wszystkich narodowości. Odbływały się one w siedzibie uniwersytetu i bardzo niepokoiły władze zarówno szkolne, jak i polityczne. Dla przywrócenia spokoju w uniwersytecie generał-gubernator Wasilczikow cofnął decyzję karną w stosunku do Paszkowskiego i zezwolił mu na kontynuowanie nauki.<sup>43</sup> Sprawa Paszkowskiego z jednej strony pokazała, jak studenci kijowscy zapatrywali się na kwestię połowicznych reform agrarnych podjętych przez carat, a z drugiej strony ujawniła stan silnego napięcia we wszystkich grupach narodowościowych młodzieży uniwersytetu. Napięcie to nie tylko utrzymywało się nadal, ale nawet w drugiej połowie 1861 r. przybrało znacznie na sile. Świadczyły o tym bezspornie manifestacje studentów polskich we wrześniu i październiku tego roku. W sobotę 16/28 IX 1861 r. w kijowskim kościele Św. Aleksandra zostało odprawione uroczyste nabożeństwo na intencję zmarłego 29 V 1861 r. w Paryżu Joachima Lelewela.<sup>44</sup> Przekształcone ono zostało znów w polityczną demonstrację. W czasie nabożeństwa rozdawane były przez młodzież studencką i gimnazjalną podobizny Lelewela wraz z jego życiorysem, przygotowane w tajnej drukarni. W uroczystości wzięli m.in. udział wykładowcy uniwersytetu i wojskowi, a obecni byli również dwaj wybitni przedstawiciele ówczesnego polskiego i ukraińskiego ruchu konspiracyjnego — Stefan Bobrowski i podpułkownik A. A. Krasowski.<sup>45</sup> Podczas nabożeństwa absolwent uniwersytetu kijowskiego Władysław Henszel, zatrudniony jako konserwator gabinetu fizycznego w tymże uniwersytecie, zbierał wspólnie z siostrami Anną i Zofią Matuszewskimi datki pieniężne na budowę pomnika J. Lelewela. Według

zeznać Henszela, złożonych przed tymczasowym sądem policyjnym w Kijowie, zebrano wtedy 350 rubli. Henszel wyjaśnił sądowi, że sumę tę przekazał drogą pocztową na cele „Krakowskiego Towarzystwa Naukowego”.<sup>46</sup>

W niedzielę 17/29 IX 1861 r. w tym samym kościele nabożeństwo ponownie przeobraziło się w manifestację, której ton nadawali przede wszystkim studenci. Po kazaniu śpiewali oni pieśni patriotyczne.<sup>47</sup> Charakterystycznym momentem było, iż w czasie tych nabożeństw studenci rozdawali zebranym w kościele teksty wraz z nutami pieśni patriotycznych przywiezionych do Kijowa przez Karola Matuszewskiego, studenta Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie. Był on przypuszczalnie bratem wymienionych wyżej siostr Anny i Zofii Matuszewskich, za czym przemawia fakt, że ojciec siostr Matuszewskich był szlachcicem i obywatelem Warszawy, utrzymującym w Kijowie jadłodajnię dla studentów. Student Matuszewski przywiózł z Warszawy szereg listów, odezw, proklamacji oraz instrukcji dla studentów polskich w Kijowie, w tym „Instrukcję dla studentów Polaków uniwersytetów rosyjskich, akademii, wyższych zakładów naukowych i gimnazjów” datowaną 12/24 VI 1861 r.<sup>48</sup>

Policja ustaliła, że w obu tych dniach w śpiewach patriotycznych uczestniczyło w kościele 40 studentów uniwersytetu kijowskiego. Z tej liczby dwunastu ubranych było w czamary różnego fasonu, które — podobnie jak w Królestwie Polskim — noszono wówczas w Kijowie dla manifestowania postawy patriotycznej.<sup>49</sup>

Dość dramatyczny przebieg miały wystąpienia studentów kijowskich w dniach 8/20 i 9/21 X 1861 r. Dnia 8/20 X został poturbowany przez studentów urzędnik Rodziewicz, a 9/21 X, po nabożeństwie żałobnym za arcybiskupa Antoniego Melchiora Fijałkowskiego, pobity został przez studentów policjant I. P. Matkowski, zapisujący nazwiska studentów śpiewających w kościele pieśni patriotyczne.<sup>50</sup> Podniecenie studentów w tym drugim dniu było szczególnie silne. Po manifestacyjnym nabożeństwie i wspomnianym incydencie z policjantem Matkovskim około 200 studentów w zwartej grupie przeszło ulicami miasta udając się do auli uniwersytetu, gdzie odbyło się burzliwe zebranie. Nastroj podczas zebrania był do tego

stopnia gorączkowy, że uczestnicy poniszczyli urzędowe obwieszczenia zawieszone w specjalnych gablotach. Manifestujący w tym dniu studenci rzucali różne pogrożki pod adresem funkcjonariuszy policji uniwersyteckiej, a przede wszystkim zniechędzonych dozorców (pedli). Ci ostatni, przestraszeni, opuścili swe posterunki. Zapewne z tego samego powodu uchylali się oni później od składania zeznań obciążających imiennie studentów-manifestantów. Widać z tego, że kara, jaka dosięgła ze strony młodzieży zbyt gorliwych urzędników carskich — Matkowskiego i Rodziewicza, wywarła silne wrażenie na całym aparacie policyjnym do spraw uniwersyteckich. Nic też dziwnego, że czynniki kierownicze wyrażały swoje niezadowolenie z chwiejnej postawy pracowników inspekcji, dając temu wyraz w obfitej korespondencji urzędowej. Wynika z niej przy tym, że w szybkim wykryciu wszystkich winnych zajęcia komisja śledcza napotkała przeszkody. Sam pobity Matkowski nie potrafił wskazać żadnego ze studentów, którzy go poturbowali, tłumacząc to oszołomieniem i utratą przytomności. Urzędnik Rodziewicz ledwie rozpoznał jednego studenta A. Runge, a znajdujących się na służbie 9 policjantów nie próbowało nawet interweniować, uchybiając w ten sposób obowiązkowi służbowym. Swe bierne zachowanie tłumaczyli oni tym, że napad studentów był tak szybki, iż nie byli w stanie przedsięwziąć jakichkolwiek kroków, a nawet nikogo rozpoznać w zwartej masie studenckiej.

Opisane wyżej wystąpienia nie były bynajmniej ostatnimi w serii manifestacji politycznych studentów Kijowa w 1861 r. Dnia 22 X/3 XI tego roku powtórzyły się wypadki śpiewów patriotycznych w kościele kijowskim i kaplicy rzymskokatolickiej na uniwersytecie. W śpiewach tych aktywny udział brali studenci oraz uczniowie obu (I i II) gimnazjów kijowskich. Wśród śpiewających w kościele zauważono około 12 studentów.<sup>51</sup> Podobnie 2/14 XI 1861 r. policjanci zauważyli w kościele 3 studentów śpiewających pieśni patriotyczne.<sup>52</sup> W tym samym dniu student kijowski Telesfor Święcicki brał udział w podobnych śpiewach w kościele seminaryjnym w Żytomierzu,<sup>53</sup> w październiku zaś tegoż roku student wydziału medycznego



Tomasz Trąbczyński, będąc na urlopie w Częstochowie, uczestniczył w procesji manifestacyjnej.<sup>54</sup>

W miesiącach tych, a zwłaszcza w październiku, kiedy przypadło szczytowe nasilenie studenckich wystąpień, ulice Kijowa przybrały szczególny koloryt. Wszędzie gromadziła się tłumnie młodzież uniwersytecka i gimnazjalna, ubrana w różne, nieraz dość charakterystyczne stroje, baranie czapki i wysokie juchtowe buty, uzbrojona w kije i wykazująca postawę zaczepną i buntowniczą.

Manifestacje patriotyczne zwrócone były równocześnie przeciwko wprowadzeniu w życie nowych postanowień w dziedzinie szkolnictwa. Zarządzenia te, opracowane pod auspicjami reakcyjnego ministra oświecenia publicznego E. W. Putiatina, znosiły ulgi w opłatach za studia, a ponadto zakazywały organizowania zebrań studenckich, bibliotek i kas zapomogowych przez organizacje młodzieży studiującej. Nic tedy dziwnego, że wywołały one gorący protest słuchaczy wszystkich uniwersytetów rosyjskich. Trafnie określiła cel tego protestu jedna z nielegalnych ulotek studentów uniwersytetu petersburskiego, wzywając: „Stańcie do walki o wolność nie tylko uniwersytetu, lecz o wolność narodu; bez wolności narodu nie może być wolności uniwersytetu.”<sup>55</sup> Tak pojmowany cel walki o prawa studenckie stanowił wydatne wsparcie dla ruchu narodowowyzwoleńczego i postępowo-rewolucyjnego studentów Polaków kształcących się w uczelniach rosyjskich. Świadczy o tym działalność tzw. ogółów, utworzonych przez studentów Polaków w uniwersytetach petersburskim i moskiewskim, a będących odpowiednikiem kijowskiego Zarządu gmin studenckich.

Szczególną prężność wykazał Ogół studentów polskich w uniwersytecie moskiewskim. W 1862 r. Ogół ten przyjął nowy statut nazwany Ustawą, gdzie w części A, Prawa Zasadnicze, powiedziano, że „Ogół studentów Polaków moskiewskiego uniwersytetu dzieli się na gminy na zasadzie terytorialnej; podział Kraju na prowincje (gubernie) służy za podstawę temu podziałowi”.<sup>56</sup> Z tego cytatu wynika, że podstawa polskiej organizacji studenckiej na uniwersytecie moskiewskim była analogiczna jak organizacja studentów Polaków w Kijowie. Z gmin i Ogółu wywodzi się związana w Moskwie w pierwszej połowie 1862 r. tajna



komórka pn. Związek Towarzystwa Ruchu.<sup>57</sup> Związek ten, podobnie jak kijowski Związek Trojnicki, był siłą kierowniczą całego życia społeczno-politycznego studentów Polaków na uniwersytecie moskiewskim. Naczelnym zadaniem Związku Towarzystwa Ruchu było przygotowanie studentów do udziału w powstaniu zarówno pod względem propagandowym, politycznym, jak również wojskowym. Podstawą organizacji był system dziesiątkowy, co świadczy o wyższej formie organizacyjnej w porównaniu z systemem trójkowym kijowskiego tajnego Związku Trojnickiego. Dyskusja nad nowym statutem wykazała dojrzałość polityczną i rewolucyjną większości studentów Polaków kształcących się na uniwersytecie moskiewskim. Toteż tendencje do narzucenia Ogółowi roli apolitycznej korporacji, lansowane przez koła konserwatywne będące pod wpływem ideowym Hotelu Lambert — poniosły fiasko.<sup>58</sup>

Jak z powyższego wynika, społeczno-polityczna działalność studentów Polaków na uniwersytetach kijowskim i moskiewskim wykazywała w owych latach wiele analogii, świadcząc przy tym o poważnym wzroście ruchu studentów Polaków na uniwersytetach rosyjskich.

Władze carskie w różny sposób reagowały na wystąpienia polityczne słuchaczy uniwersytetu kijowskiego. Stosowały zarówno sankcje represyjno-karne, jak również „łagodniejsze” posunięcia profilaktyczne. Zidentyfikowani przez policję manifestujący studenci podlegali wyrokom sądowym lub karom administracyjnym.

Jednym z pierwszych ukaranych organizatorów i uczestników wystąpień studenckich był Władysław Henszel. Został on dyscyplinarnie zwolniony ze stanowiska konserwatora gabinetu fizycznego na uniwersytecie kijowskim i ukarany dwumiesięcznym więzieniem, a następnie po zapłaceniu grzywny w wysokości 190 rubli srebrem otrzymał nakaz opuszczenia Kijowa w ciągu 7 dni i wyjazdu do miejsca urodzenia, to jest do miasta Szawle. Wyjechawszy z Kijowa z początkiem 1862 r. Henszel nie udał się jednak do urzędowo wyznaczonego celu, lecz do swoich przyjaciół z pracy konspiracyjnej, zamieszkałych w powiatach berdyczowskim i skwirskim. W tym ostatnim powiecie przebywał we wsi Wasilewko w domu Franciszka Łabudzińskiego, absolwenta medycyny uniwersyte-

tu kijowskiego, nadal ściśle związanego z działalnością nielegalną studentów Kijowa. Latem 1862 r. policja przeprowadziła rewizję w domu Łabudzińskiego i znalazła różne papiery wzbudzające podejrzenie, że ich właściciel utrzymuje nielegalne kontakty.<sup>59</sup>

Jeszcze poważniejszy obrót przybrała sprawa pobicia przez studentów Rodziewicza i Matkowskiego. Tym razem śledztwo było bardziej surowe, jakkolwiek utrudnione brakiem wiarygodnych świadków, których trudno było znaleźć nawet wśród pedli uniwersyteckich. Postępowanie dochodzeniowe ujawniło 25 studentów, którzy bezpośrednio mieli być zamieszani w sprawę pobicia obu wymienionych urzędników lub też uczestniczyli w innych antycarskich wystąpieniach. Stopień kary w tym wypadku był różny; areszt w twierdzy od dwóch tygodni wzwyż, zesłanie do guberni witebskiej i tambowskiej, przymusowe wcielenie do wojska i relegowanie z uniwersytetu. Ten ostatni rodzaj kary dosięgnął przede wszystkim studentów urodzonych w Królestwie Polskim. Wśród dotkniętych represjami znaleźli się m. in. studenci: Adolf Runge, Ryszard Kamiński, Leon Olszyński, Konrad Paszkowski, Celestyn Czaplicki, Stanisław Orłowski, Jan Kościałkowski, Napoleon Oskierko, Aleksander Wronowski, Jan Szczemeczny, Stanisław Tworkiewicz, Michał Łyszyński, Adolf Kosiński, Antoni Ciagliński, Franciszek Roszkowski, Józef Biesiadowski, Leon Goniprawski, Kazimierz Miłowicz i Aleksander Laskowski.<sup>60</sup>

Władze zastosowały również swojego rodzaju nacisk wobec studentów. Na przykład senat uniwersytetu kijowskiego wydał w październiku 1861 r. odezwę, piętnującą ich wystąpienia i wzywającą do zachowania bezwzględного spokoju. Nadto przedłożono każdemu ze studentów i wolnych słuchaczy do podpisania tekst zobowiązujący do pełnego posłuszeństwa. Treść owego zobowiązania brzmiała: „My, niżej podpisani, uznajemy nieprzestrzeganie postanowień Rady [senatu — J. T.] dotyczących naszych interesów i praw naukowych za naruszenie prawidłowego biegu zajęć oraz za przejaw prawa pięści; — są to postęпки nie licujące z godnością stanu naukowego i przeszkadzające Radzie uniwersytetu w zapewnieniu z jej strony utrzymania honoru i czci uniwersytetu.”<sup>61</sup> Akeja składania

podpisów pod tym oświadczeniem napotykała jednak poważne opory ze strony studentów, które przełamano dopiero przy użyciu środków nacisku administracyjnego.

Podczas przebywania w areszcie śledczym studenci podejrzani o wystąpienia październikowe 1861 r. dokonali kroku, którego carat zawsze najbardziej się obawiał: nawiązali kontakty z oficerami Czernihowskiego Pułku Piechoty im. gen.-feldmarszałka Dybicza-Zabalkańskiego, którzy nad uwięzioną w twierdzy kijowskiej młodzieżą pełnili dozór.<sup>62</sup> Pułk ten stacjonował w Kijowie zaledwie od sierpnia 1861 r. O tym, że nawiązano z uwięzionymi studentami bliższe stosunki, świadczy meldunek dowódcy I Armii A. N. Lüdersa do ministra wojny D. A. Milutina. Autor meldunku stwierdził, że niektórzy oficerowie Czernihowskiego Pułku Piechoty, zamiast ścisłego wykonywania obowiązków, okazywali studentom współczucie i pomoc, spędzali z nimi czas na rozmowach, zaprzyjaźnili się z nimi, jawnie okazując sympatię dla ofiar manifestacji. Kiedy w listopadzie 1861 r. zwolniono wielu spośród aresztowanych, studenci zorganizowali w grudniu 1861 r. wieczór towarzyski, w którym udział wzięła spora grupa zaproszonych oficerów.<sup>63</sup> Z kolei oficerowie po upływie kilku dni odwzajemnili się zapraszając studentów na przyjęcie urządzone w koszarach wojskowych. Głównymi organizatorami wieczoru przygotowanego przez wojskowych byli kapitanowie Grossman i Żukow, porucznicy Goworecki i Szusterus oraz podporucznik Mietielicyn. Ten ostatni związany miał być z podziemiem kijowskim. W wieczorze tym uczestniczyło, prócz studentów, 31 oficerów.<sup>64</sup> Wyższe dowództwo wojskowe żywiło obawy, że jeżeli winnych oficerów „nie pociągnie się do surowej odpowiedzialności, to posiane przez nich zło, które tak łatwo się zaszczepia, wyda zgubne owoce, a ich następstw nie będą mogły powstrzymać wysiłki lojalnych i sumiennie wykonujących obowiązki oficerów”.<sup>65</sup> Za karę wydano ze służby wojskowej, bez podania powodów zwolnienia, kapitanów Grossmana i Żukowa oraz porucznika Szusterusa, natomiast pozostałych oficerów podejrzanych o kontakty z „nieprawomyślnymi” studentami kijowskimi przesunięto dyscyplinarnie do batalionów orenburskiego i sybirskiego oraz

innych jednostek rozlokowanych na wschodzie lub w głębi Rosji.

Jak bardzo niepokoiły się czynniki rządowe wzburzeniem studentów kijowskich, świadczy wysunięty przez ministra spraw wewnętrznych P. A. Wałujewa projekt zamknięcia uniwersytetu kijowskiego i ogłoszenia stanu wyjątkowego w Kijowie. Projekt ten nie został wprowadzony w życie na skutek sprzeciwu generał-gubernatora kijowskiego Wasilczikowa, który uważał za konieczne „zastosować całą surowość stanu wyjątkowego wobec buntujących się Polaków, nie stosując jej wobec pozostałych mieszkańców miasta”.<sup>66</sup> Równolegle z podejmowanymi środkami represji władze kładły silny nacisk na wzmocnienie i usprawnienie nadzoru policyjnego nad młodzieżą uniwersytecką. Dość lapidarnie ujął tę sprawę sam Wasilczikow w jednej ze swoich relacji do Aleksandra II z maja 1861 r., a więc z miesiąca, w którym wystąpienia studentów kijowskich nie osiągnęły jeszcze swego szczytowego nasilenia. Pisał on, że „studenci Uniwersytetu Św. Włodzimierza wymagają szczególnego nadzoru, panuje bowiem wśród nich duch wolnomyślności oraz dążenie do organizowania partii, nieobce patriotycznym zamysłom, którym oddają się z zapałem właściwym młodemu wiekowi”.<sup>67</sup> Nic więc dziwnego, że akta policyjne zawierają wiele spisów obejmujących po kilkadziesiąt nazwisk studentów, nad którymi policja roztaczała drobiazgowy nadzór.

Dla wzmocnienia nadzoru administracja lokalna podjęła starania u władz centralnych o zwiększenie etatów policji do spraw młodzieżowych. Ponieważ szybkiemu załatwieniu tego wniosku przeszkodził brak odpowiednich funduszy, kurator szkolny wysunął projekt wprowadzenia specjalnego podatku, którym mieli być obciążeni studenci. Władze centralne nie wyraziły jednak zgody na takie rozwiązanie sprawy, obawiając się niewątpliwie, że tego rodzaju krok jeszcze bardziej rozdrażni ogół studentów. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zawiadomiło generał-gubernatora kijowskiego, że car polecił wyasygnować na pokrycie tego wydatku pieniądze z kasy państwowej. Przy reorganizacji nadzoru wydzielono w składzie policji miejskiej czterech specjalnych urzędników do spraw studenckich,<sup>68</sup> a równocześnie podjęte zostały kroki zmierzające



do skoordynowania działań obu rodzajów policji — uniwersyteckiej i miejskiej. Miało się to przyczynić do bardziej operatywnego i efektywnego zwalczania przez wymienione organy przybierającego wciąż na sile ruchu studenckiego. Charakterystyczne jest, że dyrektywy dla policji zalecały daleko idącą ostrożność w prowadzeniu obserwacji, „żeby nasilenie nadzoru nie było zauważone przez studentów”. Do arsenału środków profilaktycznych należało m. in. śledzenie przez policję i dozorców uniwersyteckich mieszkań studenckich, zwłaszcza tych, w których były większe skupiska lokatorów. Uwadze nadzorujących poruczono szczególnie zebrania odbywające się w mieszkaniach studentów. Na żądanie otrzymała policja z kancelarii uniwersytetu dokładne adresy wszystkich słuchaczy, by móc lepiej zorganizować nad nimi obserwację. Właściciele domów prywatnych obowiązywał nakaz niezwłocznego meldowania organom porządkowym o każdym fakcie wynajmu przez studenta lub zwolnienia przez niego mieszkania.<sup>69</sup> Policja odebrała też od władz zwierzchnich szczegółową instrukcję, w jaki sposób jej funkcjonariusze mają sporządzać raporty w tej sprawie. Instrukcja ta obejmowała m. in. takie punkty, jak narodowość studentów, wyznanie, pochodzenie społeczne oraz wyjaśnienie, dlaczego dany student wynajmuje mieszkanie. Zbieranie tych danych ukrywano pod pozorem dorocznych spisów statystycznych. Aby zapobiec organizowanym coraz częściej zebraniom studenckim w prywatnych mieszkaniach dla czytania wydawnictw przeważnie przez cenzurę zabronionych, otwarta została za pozwoleniem ministra oświaty biblioteka i lektorium w pomieszczeniach uniwersyteckich do użytku studentów. Chodziło bowiem o to, by „zniweczyć ich przesady narodowościowe, dla których organizowali te zebrania, i skierować wymienionych studentów do zajmowania się sprawami czysto naukowymi”. Takie było mniemanie wysokich urzędników administracji carskiej. Książki w owej bibliotece wypożyczane były studentom pod nadzorem zaufanych — zdaniem władz — profesorów, co miało chronić przed przeniknięciem do zbiorów wydań niepożądanych.

W sukurs powyższym środkiem zapobiegawczym pośpieszyło zaostrzenie rygorów studiów, wprowadzenie kon-



troli obecności studentów na zajęciach, nawrót do obowiązku noszenia mundurów studenckich itp. „Na uporządkowanie mundurów noszonych przez studentów — pisał Wasilczikow do kuratora Pirogowa w połowie marca 1861 r. — należy zwrócić szczególną uwagę, zwłaszcza że w obecnej sytuacji studenci nie tylko przekraczają obowiązujące w tym względzie zarządzenia, lecz do noszenia różnego odzienia przykładają manifestacyjne znaczenie.”<sup>70</sup>

Zwiększenie czujności i doskonalenie metod walki z ruchem studenckim świadczy bez wątpienia przede wszystkim o poważnej aktywizacji tego ruchu. Przejawem jego żywotności były nie tylko demonstracje w 1861 r. W latach 1859—1862 notujemy jeszcze szereg innych przejawów organizacyjnej i polityczno-niepodległościowej pracy licznej grupy młodzieży spośród polskiego środowiska akademickiego w Kijowie. Polski ruch studencki w tym mieście nie zasklepiał się bowiem w działalności prowadzonej tylko na terenie macierzystej uczelni. Zwłaszcza czołowi reprezentanci nurtu postępowego i niepodległościowego w tym ruchu utrzymywali kontakty z ośrodkami konspiracji we wszystkich jej głównych centrach. W końcu 1859 r. lub na początku 1860 r. udał się za granicę Włodzimierz Miłowicz, student wydziału prawniczego. Otrzymał on drogą legalną paszport z ważnością na 6 miesięcy. Według informacji, jakie napłynęły w maju 1860 r. do generał-gubernatora kijowskiego z tajnej kancelarii namiestnika Królestwa Polskiego M. D. Gorczakowa, Miłowicz przebywał w Krakowie, gdzie został aresztowany przez policję austriacką, jako podejrzany o zamiar wyjazdu do uniwersytetów niemieckich i do Paryża w celu nawiązania kontaktów rewolucyjnych. Z braku dostatecznych dowodów zwolniono go jednak. Pismo namiestnika sugerowało, że między studentami Polakami uniwersytetów: kijowskiego, krakowskiego i prawdopodobnie petersburskiego, a także uczniami warszawskimi, istnieje tajne towarzystwo, w którym najpoważniejszą rolę odgrywają studenci kijowscy.<sup>71</sup> Wynika z tego, że Gorczakow również widział w studentach kijowskich czynnik rewolucjonizujący społeczeństwo polskie.

Duże znaczenie przypisywał też polskiemu ośrodkowi studenckiemu w Kijowie Agaton Giller, stwierdzając: „By-

ła to chwila, kiedy całe polityczne życie Polski przeniosło się do Kijowa — i jak przed 1831 r. młodzież uniwersytetu wileńskiego wpłynęła przeważnie na całą Polskę w duchu powstania, tak przed rokiem 1863 młodzież kijowska wpłynęła na cały kraj, a oprócz tego na wszystkie uniwersytety i inne zakłady naukowe w Rosji. Ruch, który stąd wyszedł, w rozmaitych formach się przejawiał stosownie do miejsca, stanu i wieku, jaki ogarniał. Nie został on bez wpływu i na Warszawę.”<sup>72</sup>

Jeżeli nawet przyjąć, iż twierdzenie Gillera zawiera pewną dozę przesady, nie zmienia to jednak faktu, że kijowski ośrodek studentów Polaków odegrał swoją określoną rolę w ruchu narodowo-niepodległościowym omawianych lat.

W końcu 1860 r. Włodzimierz Antonowicz udał się do Moskwy i Petersburga jako przedstawiciel kijowskiego tajnego związku rewolucyjnego. Celem jego wyjazdu było nawiązanie ściślejszej łączności między rewolucjonistami kijowskimi z jednej strony a moskiewskimi i petersburskimi — z drugiej. Wyjazd ten przypadł na okres, kiedy Antonowicz, mimo istniejącej już różnicy zdań, nie zerwał jeszcze więzów łączących go z konspiracją polską. Z powierzonego zadania Antonowicz wywiązał się należycie. Przeprowadził rozmowy z Tytusem Dalewskim, studentem prawa uniwersytetu moskiewskiego, uczestniczącym czynnie w życiu młodzieży polskiej na tamtejszej uczelni, działaczem lewicy czerwonych na terenie Litwy i Białorusi w okresie powstania 1863 r. W czasie tej podróży Antonowicz skontaktował się również z Józefem Ohryzko, zatrudnionym w Ministerstwie Finansów, wybitnym działaczem politycznym białych, późniejszym komisarzem Rządu Narodowego w Petersburgu. Antonowicz nawiązał też kontakt z Hieronimem Kieniewiczem, który ściśle był związany z czołowymi działaczami polskiej rewolucyjnej organizacji oficerskiej w Petersburgu oraz zaliczał się do aktywniejszych organizatorów późniejszego „spisku kazańskiego”.<sup>73</sup>

Kijowski tajny związek rewolucyjny łączyły dość mocne więzy z petersburską organizacją rewolucyjną oficerów, kierowaną przez Z. Sierakowskiego i J. Dąbrowskiego. Kontakt ten został nawiązany jeszcze w 1858 r. przez

Witalisa Opockiego, który po ukończeniu uniwersytetu kijowskiego znalazł zatrudnienie w Ministerstwie Dóbr Państwowych w Petersburgu i jako wysłannik kijowskiego związku rewolucyjnego zbliżył się do J. Ohryzki i Z. Sie-rakowskiego. Wiadomości z Kijowa otrzymywał Opocki za pośrednictwem swego brata Teodora, studiującego w latach 1857—1860 na uniwersytecie kijowskim.<sup>74</sup>

W 1859 r. przybyli do Petersburga dwaj inni przedstawiciele ośrodka kijowskiego, wspomniani w poprzednim podrozdziale Piotr Chojnowski (w 1859 r. przeniósł się z uniwersytetu kijowskiego do Wojskowej Akademii Inżynieryjnej w Petersburgu) i Ferdynand Warawski, wolny słuchacz uniwersytetu kijowskiego w latach 1856—1858, a następnie w latach 1860—1861 słuchacz Akademii Sztabu Generalnego w Petersburgu. Obaj wymienieni należeli do tajnej organizacji oficerów w Petersburgu oraz utrzymywali kontakty z kijowskim tajnym związkiem rewolucyjnym, nadsyłając do tego ostatniego informacje i sprawozdania oraz zebrane składki na cele powstańcze. Szczególnie aktywnie działał w tym kierunku F. Warawski, który kontaktował się z Kijowem za pośrednictwem wspomnianego Franciszka Łabudzińskiego, odgrywającego ważną rolę w kijowskim podziemiu.<sup>75</sup>

Studenci polscy uniwersytetu kijowskiego wysłali również swoich delegatów do Warszawy. Dwa cele przyświecały tej podróży. Pierwszy — to starania o dopuszczenie języka polskiego w wykładach na uniwersytecie kijowskim. Według pierwotnych założeń delegacja miała się udać do Petersburga z odpowiednią petycją w tej sprawie do władz centralnych. Zamiar ten jednak podobno pokrzyżował Antonowicz, który zabiegał w tym czasie o utworzenie na uniwersytecie katedry piśmiennictwa ukraińskiego i uważał widocznie, że na przeszkodzie realizacji jego planu stanie projekt studentów Polaków.<sup>76</sup> Drugim celem wyjazdu delegacji studentów kijowskich do Warszawy było udzielenie przez ogół studentów Polaków z Kijowa poparcia inicjatywie powołania do życia uniwersytetu w Warszawie.<sup>77</sup> W niektórych opracowaniach reprezentowany również jest nie pozbawiony podstaw pogląd, że celem rzeczywistym delegacji studentów z Kijowa było zacieśnienie kontaktów z warszawską organizacją czerwo-

nych.<sup>78</sup> W skład delegacji wchodził: Tomasz Burzyński, Julian Kossobudzki, Konrad Paszkowski, Gustaw Wasilewski i Julian Wereszczyński.<sup>79</sup> Wszyscy oni przybyli do Warszawy pod pozorem urlopów.

Jak wynika z akt urzędowych, na urlopy do Królestwa Polskiego, głównie do Warszawy, wyjechali w tym samym okresie inni jeszcze studenci: Edward Bondi, Ludwik Krasowski, Walerian Mroczkowski, Konstanty Nikolski, Zdzisław Puchała i Aleksander Skrzyński.<sup>80</sup> Istnieją podstawy do przypuszczeń, że obie te grupy udały się do Królestwa Polskiego przede wszystkim w celach konspiracyjnych. Wskazuje na to fakt, że wielu tych rzekomych urlopowiczów po przyjeździe do Warszawy nie dopełniło obowiązku zameldowania się w kancelarii miejscowego kuratorium.<sup>81</sup>

W celu zapewnienia sukcesu swoim staraniom grupa kijowska postanowiła porozumieć się ze studentami warszawskimi oraz polskimi ośrodkami młodzieży na uniwersytetach rosyjskich. Studenci kijowscy zaproponowali odbycie w Warszawie spotkania przedstawicieli młodzieży polskiej ze wszystkich ważniejszych środowisk uniwersyteckich w Rosji. Według relacji pamiętnikarskiej T. Burzyńskiego przybyło do Warszawy po dwóch przedstawicieli z uniwersytetów: dorpckiego, moskiewskiego i petersburskiego, a następnie narada została odbyta.<sup>82</sup> Natomiast w świetle badań autora radzieckiego T. G. Snytko wnioskodawcami narady (zjazdu) w Warszawie mieli być tylko studenci Polacy z uniwersytetu moskiewskiego. Z faktów przedstawionych przez tego autora wynika, iż odbycie narady nie doszło do skutku, gdyż przedstawiciele uniwersytetów petersburskiego (Władysław Horoszewski) i dorpckiego (Bolesław Borejsza) zostali zatrzymani w drodze do Warszawy i odesłani z powrotem do swych uniwersytetów. Przypuszczalnie do Warszawy dotarli tylko delegaci uniwersytetu moskiewskiego — Konstanty Henzel i Jan Nowodworski.<sup>83</sup>

W takiej sytuacji delegacja studentów Kijowa zabiegała o wręczenie adresu (wg T. Burzyńskiego — zredagowanego w tonie „ogłędnym”) przedstawicielom Towarzystwa Rolniczego. Prezes Towarzystwa Andrzej Zamoyski nie znalazł jednak czasu, by przyjąć delegację studentów, toteż w końcu wręczyła ona swój adres Tomaszowi Potoc-



kiemu. W związku z tym T. Burzyński napisał cierpko i nie bez goryczy: „zachowanie się Towarzystwa Rolniczego [i, trzeba dodać, przedstawicieli burżuazji warszawskiej, np. Edwarda Jurgensa i Leopolda Kronenberga — J. T.] od początku do końca było co najmniej niewłaściwe”.<sup>84</sup>

Policja carska wiedziała, że nie urlop wypoczynkowy był rzeczywistym celem wizyty w Warszawie grupy studentów kijowskich. Toteż niebawem na grupę tę spadły represje policyjne: rewizje, przesłuchania, wywiezienie „ciupasem” z Warszawy, przetrzymanie niektórych studentów (K. Paszkowskiego i J. Wereszczyńskiego) w twierdzy brzeskiej i w końcu ścisły nadzór. Fakt ten i szereg innych jeszcze danych skłania do stwierdzenia, że policja penetrowała za pomocą swej agentury polskie środowisko akademickie w Kijowie.

Po wybuchu warszawskich manifestacji patriotycznych 1861 r. uległ zmianie stosunek władz carskich do młodzieży polskiej z Królestwa Polskiego studiującej na uniwersytetach cesarstwa rosyjskiego. Namiestnik Królestwa Polskiego zwrócił się z wnioskiem do Aleksandra II, by wstrzymano przyjazdy na teren Królestwa studentów polskich pobierających naukę na uniwersytetach Rosji. Wnioskodawca uważał, że pobyt tych studentów w Królestwie jest szkodliwy, gdyż są oni przeniknięci ideami rewolucyjnymi.<sup>85</sup> Ten sam motyw powtórzył namiestnik Gorczakow w jednym z pism do generał-gubernatora Wasilczikowa, w którym zawiadomił adresata o pilnej konieczności wstrzymania zwolnień studentów kijowskich na urlopy do Królestwa Polskiego.<sup>86</sup> Na zatwierdzenie tego wniosku nie trzeba było długo czekać. Niebawem Wasilczikow otrzymał depezę podpisaną przez Gorczakowa, komunikującą lapidarnie: „Z rozkazu Najwyższego zwalnianie studentów uniwersytetu na urlop do Królestwa zabronione.”<sup>87</sup>

Władze carskie rozumiały z pewnością połowiczny charakter zakazu. Natomiast radykalne rozwiązanie sprawy „demoralizującego” wpływu Polaków pochodzących z Królestwa Polskiego na uniwersytet kijowski widziały w zamknięciu dostępu do tego uniwersytetu rozpatrywanej tu kategorii młodzieży polskiej. Jednak realizacja tego zamiaru nie mogła być — zdaniem caratu — przeprowa-



dzona wcześniej jak dopiero po otwarciu nowego zakładu naukowego w Warszawie. Minister Putiatin, powołując się na słowa wypowiedziane przez samego cara, pisał do Wasilczikowa, że otwarcie tego zakładu pozwoli podjąć decyzję o zakazie przyjmowania na uniwersytet kijowski młodzieży polskiej urodzonej w Królestwie Polskim bez wywarcia „nieprzychylnego wrażenia na wzburzone i pobudliwe do nastawienia przeciw rządowi umysły mieszkańców Królestwa”.<sup>88</sup> Można zatem przyjąć, że postawa studentów Polaków z Kijowa przyczyniła się w pewnej mierze do wywalczenia przez polski obóz rewolucyjny i lud Warszawy wyższej polskiej szkoły typu uniwersyteckiego, którą stała się Szkoła Główna.

Ruch studentów polskich w Kijowie nie rozwijał się w omawianym okresie samorzutnie i żywiołowo. Można go nawet do pewnego stopnia uważać za część składową szerszego ruchu społeczno-politycznego na Ukrainie, dla którego siłą napędową i kierowniczą był tajny związek kijowski, stanowiący niejako konfederację różnych tajnych ugrupowań. Związek ten powstał i rozwijał początkowo swą działalność dzięki współpracy rewolucjonistów polskich, ukraińskich i rosyjskich. Wiadomo, że tajny związek kijowski ogarnął i podporządkował sobie prawie wszystkie półlegalne koła i ugrupowania oraz nielegalne organizacje społeczno-polityczne, zwiększając szybko zakres swej działalności na polu organizacyjnym i propagandowym. W miastach i po wsiach tajny związek kijowski organizował sieć szkolnictwa ludowego wyzykując w tym celu możliwości zarówno legalne, jak i nielegalne, prowadził agitację wśród ludności, zwłaszcza zaś pośród chłopów i żołnierzy, rozpowszechniając odezwy, wiersze i pisma o treści rewolucyjnej: „Koło koło”, „Gwiazda Polarna”, utwory T. Szewczenki i A. Mickiewicza. Dużą popularnością cieszył się wiersz poety rewolucyjnego Antoniego Świdzińskiego *W polu dola stała*, nawołujący do walki ze szlachtą i caratem. Podobny odzew wywołały utwory nieznanymi autorów: *Karmeluk*, *Boże, coś Rosję*. W treści tego ostatniego wiersza wyraźnie występowały akcenty antycarskie oraz wezwanie do solidarności narodu polskiego z narodami Rosji.

Równolegle ze wzrostem aktywizacji i znaczenia zwią-

ku kijowskiego wzmagała się w jego łonie walka ideologiczna. Płaszczyzną występowania tarć i konfliktów były zarówno kwestie społeczne, jak i narodowe. Obok programu lewicy, żądającej zniesienia pańszczyzny i uwłaszczenia chłopów bez wykupu oraz obalenia caratu drogą rewolucyjną, istniał program ugrupowań liberalnych, szukających porozumienia z caratem w celu przejścia od systemu feudalnego do kapitalistycznego na drodze ewolucji. Różnicę w ujęciu kwestii społecznych zaostrzyły w dodatku sprzeczności narodowościowe, jakie dały o sobie znać w 1861 r. Obie te sprawy były ze sobą integralnie związane.

Z wyjątkiem pewnego niewielkiego lewicowego odłamu polskich rewolucyjnych demokratów z tego okresu na innych przedstawicielach obozu polskich rewolucjonistów szlacheckich w mniejszym lub większym stopniu kładła się cieniem obawa przed utratą stanu posiadania szlachty polskiej na ziemiach prawobrzeżnej Ukrainy, Białorusi i Litwy. Łączyła się z tym również kwestia granic państwowych z 1772 r., chociaż z drugiej strony sprawa ta nie może być dziś brana za jedyne kryterium kwalifikowania pod względem ideologicznym ludzi obozu niepodległościowego tej epoki. Sprawa granic przyszłej odrodzonej Polski, sprawa Białorusi i Ukrainy stanowiła wtedy dla całego demokratycznego odłamu polskiego ruchu narodowowyzwoleńczego niezwykle skomplikowany i nadzwyczaj trudny do rozwiązania problem. Może dziwić, że u większości społeczeństwa będącego pod jarzmem obcego panowania proces uzmysłowienia sobie faktu, iż każdy naród ma pełne i niezaprzeczalne prawo do samoistnienia — trwał tak długie lata. Kiedy jednak weźmiemy pod uwagę całą spuściznę historyczną i uwzględnimy klasowe kryteria ówczesnego układu społecznego na Ukrainie, problem ten stanie się bardziej zrozumiały. Okres, który jest tutaj rozpatrywany, a szczególnie okres powstania styczniowego, wywarł duży wpływ na przyspieszenie owego procesu. Jest na to wiele dowodów. Chociażby wziąć memoriał Z. Sierakowskiego pt. „Wopros polskij”, złożony przypuszczalnie w końcu 1862 r. na ręce D. A. Milutina. Memoriał ten widział przyszłe losy tzw. ziem zabranych w powiązaniu z losami Polski. Swoje projekty opierał Sierakowski na zasadach federacji oraz pełnego równouprawnienia języ-

kowego, religijnego itd., na wzór modelu szwajcarskiego.<sup>89</sup> Niemalże wpływ wywarły niewątpliwie na tę koncepcję Sierakowskiego Hercenowskie idee federacji narodów słowiańskich.

W dobie powstania styczniowego hasło granicy z 1772 r. oznaczało co innego dla obozu białych, a na pewno co innego — dla czerwonych. Ważna tu była przede wszystkim treść polityczna i społeczna, jaką wkładano w pojęcie granicy z 1772 r. Dla ugrupowań konserwatywnych hasło to oznaczało dalsze panowanie polskich warstw posiadających nad chłopami ukraińskimi, dla odłamu zaś demokratycznego — szukanie w masach ludowych Ukrainy, Białorusi i Litwy sprzymierzeńca do walki z caratem. Mimo to zarówno reakcyjne stanowisko w sprawie granicy z 1772 r. obozu białych, jak też brak u czerwonych konsekwentnego opowiedzenia się w tej sprawie odpychały nieufną masę chłopską na Ukrainie od ruchu polskiego, kojarzonego przeważnie przez tamtejszy lud z powstaniem szlacheckim i zwiększeniem ucisku. Ułatwiało to niewątpliwie caratowi politykę prowokacji, zaostrzającą konflikt między pańszczyźnianym chłopem ukraińskim a walczącym również w jego interesie polskim patriotą-rewolucjonistą.

Doświadczenia 1863 r. spowodowały, że sprawa granicy z 1772 r. stała się przedmiotem jeszcze gorętszej dyskusji ideologicznej w łonie emigracji popowstańczej.<sup>90</sup>

Te skrótowo jedynie zasygnalizowane różnice ideologiczne i narodowościowe oraz zapoczątkowany wcześniej proces emancypowania się ruchu ukraińskiego doprowadziły na początku 1861 r. do podziału związku kijowskiego na dwie oddzielne organizacje — polską i ukraińską.<sup>91</sup>

Na czele organizacji polskiej stanął Komitet Kijowski, nazywany także Centralnym Komitetem na Rusi lub Zarządem Rusi, natomiast organizację ukraińską reprezentował Ukraiński Komitet Centralny. Kierownictwo Zarządu Rusi spoczęło w ręku prosektora anatomii uniwersytetu kijowskiego, znanego nam już Izydora Kopernickiego.<sup>92</sup> W skład tego Zarządu wchodził również Aleksander Jabłonowski oraz studenci Antoni Chamiec i Antoni Juriewicz. Wszyscy związani byli ściśle z pracami nielegalnymi prowadzonymi przez ośrodek studentów uniwersytetu kijowskiego. Wymieniony Zarząd Rusi kierował manifesta-

cjami i innymi nielegalnymi akcjami patriotów polskich na ziemiach Ukrainy.

Tarcia i walki wewnętrzne w łonie tajnego związku kijowskiego rzutowały oczywiście na sytuację polskiego ruchu akademickiego w Kijowie omawianego tu okresu. Należy stwierdzić, że w przeważającej większości studenci kijowscy polskiego pochodzenia zajmowali w sprawie chłopskiej śmiałe i bezkompromisowe stanowisko. Można nawet przyjąć za pewnik, że sprawa ta była dla nich głównym źródłem inspiracji emocjonalnej i kamieniem węgielnym ich demokratycznego światopoglądu.

W takiej atmosferze zrodziło się wśród studentów chłopomanstwo. Genezy ruchu chłopomanów kijowskich należy szukać jeszcze w latach 1859—1860, w okresie bujnego rozwoju na uniwersytecie gmin polskich. Obok ideałów ludowych młodzież tę cechowało duże zamięłowanie do folkloru ukraińskiego i etnografii, toteż podjęła ona inicjatywę wycieczek krajoznawczych w celu dokładniejszego poznania życia chłopów ukraińskich i zbliżenia się do nich. Największą z tych wycieczek zorganizował latem 1859 r. Włodzimierz Antonowicz, który przybrawszy sobie do towarzystwa studentów Onufrego Chojnowskiego, Tadeusza Rylskiego, Władysława Kozłowskiego, Leona Syroczyńskiego, Wincentego Wasilewskiego i Władysława Winiarskiego — wyruszył na Sicz i Zaporozże.<sup>93</sup> Wyprawa ta została dokładnie przygotowana; jej uczestnicy, ubrani w ludowe stroje ukraińskie i zaopatrzeni w różne wydawnictwa potrzebne do agitacji wśród chłopów, odwiedzali domy chłopskie, szynki i inne miejsca, w których skupiała się ludność wiejska. W 1860 r. powtórzyły się tego rodzaju wyprawy; przybrały one jednak charakter zebrzań koleżeńskich w domach rodzinnych studentów: Juriewicza, braci Popowskich i Syroczyńskich. Zebrania te, na których z pewnością dyskutowano także o sprawach publicznych, zakończyły się zwiedzeniem Humania i Sofijówki. Antonowicz wraz z innymi studentami odwiedził również wsie Żubince i Prugince powiatu berdyczowskiego.<sup>94</sup> Studenci chłopomani prowadzili rozmowy z chłopami nie tylko w czasie wycieczek krajoznawczo-propagandowych, ale też przy każdej innej okazji pobytu na wsi, szczególnie podczas ferii. Z dokumentów wiemy, że na przykład bracia



Tadeusz i Józef Ryłscy zbliżyli się do chłopów wsi Makowice w powiecie kijowskim, należącej do ich ojca. W tym celu Tadeusz Ryłski pracował z chłopami w polu i czytał im różne utwory, jak m. in. poemat *Najmitka* Tarasa Szewczenki. O podobną „robotę wywrotową” podejrzany był student Jan Zagórski.<sup>95</sup> Propagandę wśród chłopów guberni kijowskiej prowadził również od 1859 r. student Witold Dalkiewicz, należący do chłopomanów.<sup>96</sup>

Władze dokładnie kontrolowały wszystkie ruchy studentów na prowincji, nakazując naczelnikom policji powiatowej ścisły nadzór nad ich kontaktami z ludnością chłopską. Według pierwszych informacji posiadanych przez policję (nazywała ona początkowo wszystkich chłopomanów z W. Antonowiczem na czele „towarzystwem komunistycznym”) celem tego „towarzystwa miało być przyciągnięcie masy czerni, która na skutek wpływu członków towarzystwa mogłaby współuczestniczyć w ogólnym powstaniu w Królestwie Polskim”.<sup>97</sup> Szybko jednak zorientowano się w rzeczywistej sytuacji wewnętrznej i prawdziwych dążeniach grupki chłopomanów skupionej wokół W. Antonowicza. Dlatego też Antonowicz poza rewizją policji dokonaną w jego mieszkaniu nie był poddany właściwie żadnym represjom. Braci Ryłskich, których władze zamierzały przenieść karnie na uniwersytet kazański za agitację wśród chłopów prowadzoną w duchu „liberalizmu ukraińskiego”, również pozostawiono w spokoju, pozwalając im kontynuować studia w Kijowie pod tajnym nadzorem policji.

Wycieczki chłopomanów na wieś oraz zdecydowane stanowisko większości studentów w sprawie chłopskiej wywołały ostrą reakcję konserwatywnych sfer ziemiaństwa polskiego na Ukrainie. Przedstawiciele prawicy szlacheckiej zarzucali młodzieży uniwersyteckiej podburzanie chłopów przeciwko dziedzicom, uważając, że przynosi to szkodę polskim interesom narodowym. Strach posiadaczy ziemskich przed bardziej radykalnymi przemianami społecznymi był tak silny, że gotowi oni byli pójść na ugodę i nawet współpracę z caratem przeciwko głosicielom hasła przebudowy społecznej na drodze rewolucyjnej. Kiedy bowiem aktywność chłopomanów nie ustawała, jeden z marszałków szlachty (prawdopodobnie powiatowy) Wo-

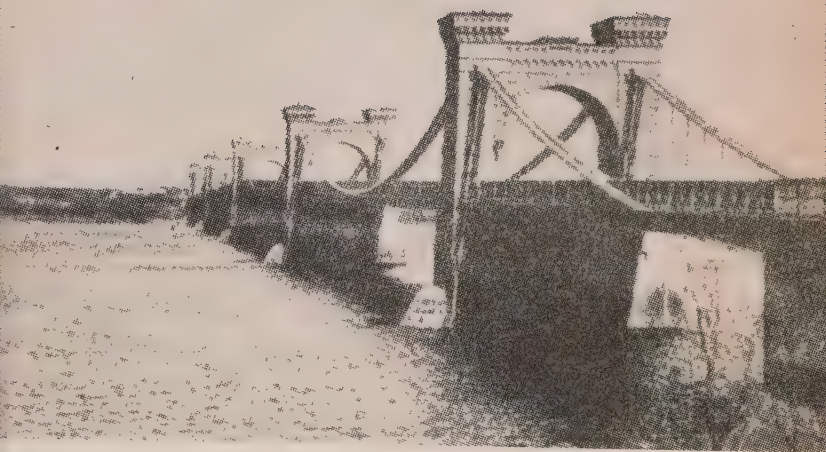


łynia wystosował do Wasilczikowa konfidencjonalne pismo, w którym donosił, że studenci szerzą poglądy „podburzające przeciw szlachcie i wszelkim zasadom wiary, moralności i kardynalnych praw społeczeństwa”.<sup>98</sup>

W związku z akcją chłopomanów przedstawiciele studentów kijowskich zostali zaproszeni na naradę z przywódcami szlacheckimi, zgromadzonymi w Kijowie z okazji wyborów w 1860 r. odbywanych w ramach ograniczonej autonomii szlacheckiej. Rozmowy prowadzono z inicjatywą Władysława Padlewskiego w mieszkaniu marszałka szlachty powiatu berdyczowskiego — Gromnickiego. W powiecie tym, jak wzmiankowaliśmy, działali chłopomani, z którymi Gromnicki miał jakiś zatarg. Zdarzył się też podobno wypadek oddania przez pewnego polskiego szlachcica w ręce policji ziemskiej jednego z chłopomanów. Według nie potwierdzonych danych, w Białej Cerkwi miał być zatrzymany student Władysław Morgulec za agitację wśród chłopów, zwolniony potem z aresztu bez rozgłosu dzięki usilnym staraniom swego ojca.

W rozmowach kijowskich m. in. uczestniczyli: spośród ziemian, prócz gospodarza oraz inicjatora — Feliks Szostakowski, Rozesław Ryłski, Seweryn Syroczyński, Tadeusz Bobrowski. Ze starszej generacji, która już ukończyła studia uniwersyteckie: Adolf Trachtenberg, Leonard Sowiński, Tadeusz Rakowski i Wacław Lasocki; spośród młodzieży uniwersyteckiej — Włodzimierz Antonowicz, Władysław Kamiński, Ludwik Jenicz, Marian Dubiecki, Władysław Henszel i Mikołaj Zagórski.<sup>99</sup> Zebranie miało rozstrzygnąć rzecz zasadniczej wagi — stosunek do sprawy chłopskiej. Obie strony, zarówno przywódcy szlachty, jak i zebrani przedstawiciele studentów, reprezentowały w tej sprawie tak różne stanowiska, że trudno było oczekiwać jakiegokolwiek pozytywnego rezultatu próby ich zbliżenia i pogodzenia.

Chłopomani nie wysuwali w praktyce do końca konsekwentnego programu społecznego. Ulegali oni złudzeniom, że w toku powstania antycarskiego można będzie wytworzyć jak gdyby spójnię, łączącą polską szlachtę i ukraińskich chłopów. Utopia płynąca z tych nadziei jest nazbyt oczywista, by mogła być tutaj przedmiotem szer-



Most na Dnieprze, fot. z XIX w.

Wybrzeże Dniepru pod Kijowem, fot. z XIX w.



szych rozważań. Kres propagandzie chłopomanów położyły niewątpliwie represje policyjne.

Od początków 1861 r. polskiemu ruchowi studenckiemu w Kijowie przyszło staczać utarczki na jeszcze jednym, nowym froncie. Powstał on w wyniku dojrzewających już wcześniej tendencji opozycjonistycznych Włodzimierza Antonowicza, który przez zawiązanie własnej grupy pod nazwą „Hromada” przypieczętował ostatecznie rozłam w łonie postępowo-demokratycznego nurtu studentów polskich w Kijowie. Założona przez Antonowicza „Hromada” była według oceny badaczy radzieckich „ukraińskim burżuazyjno-nacjonalistycznym i liberalnym towarzystwem”<sup>100</sup>, w przeciwieństwie do istniejącej równocześnie w Kijowie pod tą samą nazwą organizacji rewolucyjnej i demokratycznej, odrębnej od grupy Antonowicza.

Pochodził Antonowicz z drobnej szlachty polskiej. Urodzony w Berezówce (powiat lityński, gubernia kijowska), był wychowankiem II Gimnazjum w Odessie i absolwentem kijowskiego uniwersytetu: wydziału medycznego, którego nie ukończył, i wydziału historyczno-filologicznego. Sylwetka Antonowicza i rola, jaką odegrał, wywołała wśród pamiętnikarzy i autorów opracowań wiele kontrowersji. Jak się wydaje, jego działalność należy rozpatrywać w ścisłym związku z niezwykle skomplikowaną sytuacją społeczności polskiej na Ukrainie, niepowtarzalną gdzie indziej atmosferą i specyficznym układem społeczno-politycznym. Przeobrażenia wewnętrzne Antonowicza postępowały z wolna w miarę jego odchodzenia od polskiego środowiska. W pewnym momencie Antonowicz poczuł się Ukraińcem i ten moment trzeba uważać za jego przełom wewnętrzny. Odtąd swą głęboką niechęć do szlachty polskiej oraz jej roszczeń do terytoriów Ukrainy błędnie przeniósł Antonowicz na polskość w ogóle. Stanąwszy na takich pozycjach, przeszedł on następnie do obozu przeciwników polskiego powstania zbrojnego na Ukrainie, mimo że było ono skierowane przeciwko caratowi, który gnębił przecież zarówno Polaków, jak i Ukraińców. Tego właśnie nie rozumiał czy nie chciał rozumieć Antonowicz. Za akt definitywnego i oficjalnie niejako zadeklarowanego zerwania przez Antonowicza więzów ze społeczeństwem polskim, a tym samym i ruchem studentów polskich w Ki-

jowie, należy uważać jego publikację polemizującą z Tadeuszem Padalicą (Zenonem Fiszem), zamieszczoną w czasopiśmie „Osnowa” (nr 1 z 1862 r.) pod znamienym tytułem *Moja spowiedź*. W owej „spowiedzi” Antonowicz, wskazując na historycznie negatywną rolę szlachty polskiej na Ukrainie, dał wyraz swemu głębokiemu poczuciu krzywdy dziejowej doznanej przez chłopów ukraińskich ze strony polskich panów. Przeprowadziwszy swoisty „rachunek sumienia”, w którym wyznał swą dotychczasową przynależność do szlachty polskiej, Antonowicz stwierdzał w znamieny sposób, że widzi przed sobą tylko dwie drogi: albo całkowite oddanie się w służbę interesów ludu ukraińskiego, albo też — wyjazd z Ukrainy na ziemie rdzennie polskie. Oczywiście on, jako ten, który urodził się i wychował wśród ludu ukraińskiego i pokochał ten lud, wybrał drogę pierwszą. Na zakończenie swej „spowiedzi” Antonowicz podkreślał, że szczyci się z obranej drogi, tak jak by się szczycił w Ameryce, jeżeliby został „z plantatora abolicjonistą, lub we Włoszech, zmieniawszy swój sposób myślenia, z papisty stałby się uczciwym, gorliwym sługą ogólnarodowej sprawy”.<sup>101</sup>

W tych wynurzeniach Antonowicz dał chyba świadectwo swego niezrozumienia złożoności historycznego procesu rozwoju społeczeństw — polskiego i ukraińskiego, widząc w pierwszym tylko wyzyskiwaczy i ciemnizy, w drugim natomiast samych wyzyskiwanych i pokrzywdzonych. Tym samym Antonowicz wspierał — być może nieświadomie — taktykę polityczną caratu, strojącego się w szatę obrońcy chłopu ukraińskiego przed „zakusami” dziedzica polskiego, co m. in. fatalnie odbiło się na losach powstania styczniowego.

Należy przyznać, że Antonowicz był jednostką o nieprzeciętnie silnej indywidualności, oddziałującą poważnie na swoich kolegów studentów.<sup>102</sup> Miał też do śmierci tytuł zajadłych wrogów, co podziwiałych go sympatyków. Dowodzi tego m. in. chociażby odpowiedź jednego z członków ostatniego zarządu Związku Trojnickiego na artykuł Koszczyca (Walerego Wołodźki) *Źródło ruchu 1863 r. i akademicy kijowscy* zamieszczony w „Gazecie Narodowej” (nr 9, 10, 14—17 i 53—57) z 1884 r. Autor odpowiedzi (Leon Syroczyński), oceniając krytycznie opinię Koszczyca o pol-



skim ziemiaństwie na Ukrainie, stwierdzał m. in., że chłopomanstwo nie „wcisnęło się do obozu polskiego żadną krętą ścieżką [...] ani wyłącznym wpływem Antonowicza, ale było wynikiem szczerego przejęcia się ideami demokratycznymi nurtującymi całą Europę od 1848 r. [...] Objawiało się ono ostentacyjnie przeciw stosunkom pańszczyźnianym, które podówczas istniały i miały zwolenników nawet w tych, którzy ich bronić nie śmieli — ale chłopomani i z nimi cała młodzież byli logiczni twierdząc, że ludowi nie wystarcza samo zniesienie stosunku pańszczyźnianego, ale mu trzeba równouprawnienia i wyzwolenia społecznego, oświaty i obcowania z klasami wykształconymi. Przenosząc te idee na pole polityczne, przyznawali Rusi prawo do samodzielnego narodowego rozwoju.” I dalej autor rozwijał swą myśl: „Nie Polacy-chłopomani i nie Antonowicz stworzyli kwestię ruską, bo ona istniała od wieków, od czasu prześladowania Szewczenki i Kostomarrowa za tajemne stowarzyszenie cieszyła się na Rusi sympatią liberalnych umysłów. [...] W roku 1858/59 i 60 przy ówczesnej [...] wiedzy politycznej mówiono wiele o kozaczyźnie i idealizowano ją niezawodnie, ale było to w dyskusji z opiniami ogłoszonymi w dziełach Koronowicza lub Bartoszewicza, było to przeciwstawienie nowych zasad politycznych konserwatystom [...] którzy natomiast widzieli rozwiązanie kwestii ruskiej w wypowiedzianym przez Konstantego Świdzińskiego Kuliszowi zdaniu — chłopci jesteście, tj. nie macie prawa do politycznego bytu ani głosu w politycznym życiu. Można powiedzieć, że radykalny wśród młodzieży kijowskiej odcień nazwany chłopomanstwem grzeszył przesadą, ale nie był to obłęd.”<sup>103</sup>

Powstanie „Hromady” w 1861 r. pod kierownictwem Antonowicza nie wpłynęło zapewne decydująco na kształtowanie się wzajemnych stosunków między Polakami a innymi grupami narodowościowymi studiującymi w uniwersytecie kijowskim. Jeżeli w stosunkach tych zachodziły jakieś zmiany, to dokonywały się one pod wpływem innych zewnętrznych czynników. Baza źródłowa nie oddaje oczywiście wszystkich szczegółów i niuansów zmian zachodzących w zapałtrywaniach studentów innych narodowości na cele i znaczenie walki studentów Polaków. Oświeśla nieco tę sprawę przechwycony przez policję list studenta

kijowskiego uniwersytetu — Apostołopuło, pisany najpóźniej w lutym 1861 r. do mieszkańca guberni chersońskiej, Maleszewskiego. Autor listu pisał: „W partii Polaków są osoby, które niepotrzebnie bez umiaru są oddane swej sprawie. To oddanie dochodzi do fanatyzmu. U tych panów pojęcie rządu rosyjskiego i nienawiść do niego przeniesione zostało na naród rosyjski, który tyle jest w tym winien, co ja lub Wy [Maleszewski — J. T.]. Podobne osoby znajdują się również i w partii rosyjskiej — są to bursze lub ściślej Bourbonowie uniwersytetu, którzy na skutek swego ograniczenia widzą w postępowaniu rządu wszystko najlepsze i w związku z tym uważają Polaków za niespokojnych buntowników. Ale osoby te są wyjątkami, większość zaś w pełni solidaryzuje się z tą sprawą [ruchem społecznym i narodowowyzwoleńczym — J. T.] i w odpowiednim momencie wypowie się za słusnością tej sprawy; dążenie do jej osiągnięcia wzbudza w nas wszystkich dużo sympatii.”<sup>104</sup> Opinia tego studenta może być uważana za wyraz stanowiska większości studentów wszystkich narodowości wobec węzłowych kwestii społeczno-politycznych omawianego okresu.

Przykładem solidarnościowych nastrojów jednoczących studentów wszystkich narodowości był pogrzeb Tarasa Szewczenki w Kaniowie w maju 1861 r. W uroczystościach tych wzięli liczny udział studenci Kijowa. Jak doniesiono Wasilczikowowi, na pogrzebie Szewczenki zostało „wygłoszonych sześć przemówień w języku rosyjskim, małosyjskim i polskim”, m. in. przez studentów uniwersytetu kijowskiego Michała Małaszenkę, Piotra Wiszniewskiego, absolwenta tegoż uniwersytetu Kowalewskiego, ucznia II Gimnazjum Kijowskiego — Wielohorskiego i kancelistę Szukietę.<sup>105</sup>

Polskim uczestnikom tej żałobnej uroczystości w Kaniowie brzmiały, być może, jeszcze w uszach słowa studenta Polaka W. Horoszewskiego wypowiedziane w lutym 1861 r. w Petersburgu nad trumną Szewczenki: „Niechaj również i polskie słowo, krótkie, lecz serdeczne, zabrzmie u twojej trumny, dostoyny poeto Rusinów. Tyś kochał swój kraj rodzinny [...]. Za błędy ojców nie odpowiadają ich dzieci, nie będziemy tu wypominać stare swary dawnej przeszłości, lecz powiemy ładniej — braterskie «kochajmy się».”<sup>106</sup>

Władze carskie obserwowały rozwój sytuacji studentów uniwersytetu kijowskiego również z punktu widzenia rozbieżności między poszczególnymi grupami narodowościowymi. Oczywiście, pod tym względem władze nie zajmowały tylko pozycji biernego obserwatora biegu wypadków, lecz starały się w różny sposób wpływać na zaostrezenie różnic narodowościowych wśród studentów, by przez to łatwiej móc realizować swoje cele polityczne. Nie można by było powiedzieć, że taktyka taka nie dawała żadnych rezultatów. Dowodzi tego chociażby cytowany powyżej list studenta Apostołopuła.

Z kijowskiego ośrodka polskiej młodzieży akademickiej wyszło wielu organizatorów i uczestników powstania styczniowego. Przedstawiciele kijowskich studentów Polaków można było spotkać we władzach organizacji narodowej Królestwa Polskiego. Do pierwszego tajnego Komitetu Miejskiego w Warszawie (1861 r.) wchodził Leon Głowacki i Julian Wereszczyński. Włodzimierz Milowicz w latach 1862—1863 był łącznikiem między Centralnym Komitetem Narodowym a ośrodkami polskimi za granicą, a w 1863 r. na krótko znalazł się w składzie Rządu Narodowego. Również Stefan Bobrowski, faktyczny kierownik powstania styczniowego od pierwszych chwil walki aż do swojej tragicznej śmierci w kwietniu 1863 r., był związany tak ściśle ze środowiskiem studentów polskich w Kijowie, że zaliczony został przez niektóre źródła w poczet studentów tamtejszego uniwersytetu.<sup>107</sup> Stefan Bobrowski przybył do Kijowa w marcu 1860 r. jako wysłannik konspiracyjnej grupy kierowanej przez Z. Sierakowskiego. Celem tego przyjazdu było utrwalenie ścisłej łączności grupy petersburskiej z grupą kijowską. Podczas swego blisko dwuletniego pobytu w Kijowie Bobrowski znajdował się stale w centrum prac spiskowych studentów polskich, będąc członkiem Związku Trojnickiego. Przy jego udziale oraz bezpośredniej pomocy studentów Ludwika Bernsteina i Szymona Domańskiego została zorganizowana tajna drukarnia w Ławrze Peczerskiej.<sup>108</sup> Czcionki dla niej przywieźli nielegalnie z Warszawy wspomniani już delegaci kijowscy, studenci Tomasz Burzyński i Gustaw Wasilewski.<sup>109</sup> Chociaż istnienie tego zakładu typograficznego było krótkie, to jednak odegrał on ważną rolę w życiu

konspiracyjnym. Tu przygotowano bowiem przedruki trzech wydań tajnego pisma rewolucyjnych demokratów rosyjskich, „Wielikorusa”, oraz wydano jedyny numer organu tajnej organizacji kijowskiej — „Odrodzenie” z datą 15 I 1862 r.<sup>110</sup> Zdrada szeregowca łubieńskiego pułku huzaarów Lwa Eistreichera spowodowała dekonspirację tej drukarni i aresztowanie części jej pracowników. Stefanowi Bobrowskiemu i Ludwikowi Bernsteinowi udało się zbiec za granicę. Likwidacja drukarni w Ławrze Peczerskiej nie zahamowała jednak kolportażu literatury wzywającej do walki z caratem, gdyż przemycana była ona także z zagranicy. W samym Kijowie obok wspomnianej już drukarni istniały w latach 1861—1862 jeszcze podziemne litografie: w pomieszczeniach uniwersytetu, w domu Ułaszy-na i Dynnikowej przy ulicy Kuzniecznej, w domu Wernickiego w pobliżu Złotej Bramy, w wynajętym mieszkaniu studenta Józefa Biesiadowskiego przy ulicy Żandarmskiej i w menażu Romualda Olszańskiego, który był jednocześnie trenerem jazdy konnej przy tamtejszym uniwersytecie.

Po raz drugi Stefan Bobrowski przybył nielegalnie do Kijowa w sierpniu 1862 r. jako wysłannik Komitetu Centralnego w Warszawie w celu przekształcenia Zarządu Rusi w Komitet Prowincjonalny na Rusi. W Komitecie tym również zasiedli przedstawiciele uniwersytetu kijowskiego — Izidor Kopernicki, Antoni Chamiec, Antoni Juriewicz i Leon Syroczyński. Dwaj ostatni zaliczali się do lewicy czerwonych. Od grudnia 1862 r. do maja 1863 r. na czele Komitetu Prowincjonalnego Rusi stał Antoni Juriewicz, nazywany dyktatorem Rusi. Pod jego kierownictwem prace spiskowe przebiegały sprawnie.

Jako punkty zborne i kontaktowe rewolucjonistów kijowskich służyły mieszkania Antoniego Juriewicza i Leona Syroczyńskiego. Duże usługi oddawało spiskującym studentom zwłaszcza mieszkanie Leona Syroczyńskiego, wynajęte w domu niejakiej Kobyliny, z którą pozostawał w zażyłych stosunkach policjant Tur, w zwalczaniu podziemia jeden z najbardziej gorliwych funkcjonariuszy policyjnych Kijowa.<sup>111</sup> Dzięki temu zbiegowi okoliczności dom Kobyliny nie był pod tak baczna obserwacją policji, jak wszystkie inne domy zamieszkałe przez studentów.



Wymieniony Antoni Chamiec mianowany został komisarzem pełnomocnym Rządu Narodowego dla Ziem Ruskich. Nominację tę otrzymał w czerwcu 1863 r. w związku ze zmianami w Rządzie Narodowym w Warszawie, gdzie władza dostała się znów w ręce białych z Karolem Majewskim na czele. Znany nam już student kijowski Marian Dubiecki od maja 1863 r. pełnił funkcję sekretarza Wydziału Rusi przy Rządzie Narodowym w Warszawie. Od października do kwietnia 1864 r. był on najbliższym współpracownikiem Romualda Traugutta. Z grona studentów kijowskich wyrosli w okresie powstania styczniowego również inni szermierze walki o niepodległość, jak wspomniany już Jan Amborski — naczelnik Wydziału Prasy Naczelnej Rady Galicyjskiej (jesień 1863 r.), Gustaw Wasilewski — komisarz Rządu Narodowego na województwo lubelskie i Jakub Sztejniak — agent Rządu Narodowego w Pradze.

Przerosłoby znacznie zakres tej pracy omawianie zagadnienia organizacji powstańczej, ugrupowań ideologicznych, strategii i taktyki wojennej oraz przebiegu akcji powstania na terenie Ukrainy prawobrzeżnej. Zagadnieniom tym poświęcone są zresztą inne prace.<sup>112</sup> W tym miejscu natomiast należy zwrócić uwagę w pierwszym rzędzie na problem stosunku do powstania styczniowego nie tyle poszczególnych jednostek, co zwłaszcza ogółu polskiej młodzieży uniwersyteckiej w Kijowie.

W przededniu i po wybuchu powstania styczniowego w Królestwie Polskim wystąpiła wśród studentów uniwersytetu kijowskiego silna tendencja do zwolnień z uczelni, stopniowo przybierając rozmiary zjawiska masowego. Wskazują na to wyraźnie dane liczbowe.

W roku kalendarzowym 1862 zwolnionych zostało z uniwersytetu na własne żądanie 9 studentów, natomiast w drugiej połowie tego roku skreślono z listy z powodu nieuiszczenia opłat czesnego 176 studentów.<sup>113</sup> Tak więc ubytek studentów kijowskich w tym roku wynosił 20,21% w stosunku do ogółu studiujących i 40,54% w stosunku do studentów Polaków. W roku następnym zjawisko to jeszcze się bardziej nasiliło. Od początku stycznia 1863 r. zwolniono z uczelni na prośbę własną 78, a ze względu na niewniesienie obowiązujących opłat — 236 studen-



tów.<sup>114</sup> Ubytek w stanie młodzieży w 1863 r. był już bardzo poważny. W stosunku do ogółu studiujących wyniósł on 30,77%, a w stosunku do ilości Polaków — 70,83%.

Wprawdzie spisy obu tych kategorii studentów nie podają narodowości czy wyznania wyszczególnionych, jednak analiza ich nazwisk i imion wskazuje ponad wszelką wątpliwość, że byli to w przeważającej większości Polacy. Zjawisko to sygnalizowane było władzom centralnym. Sztabsoficer korpusu żandarmów donosił w lutym 1863 r. do Petersburga, że „z uniwersytetu kijowskiego zwolniło się pod różnymi pretekstami około stu studentów, prócz tego, jeśli wierzyć pogłoskom, w różnym czasie bez wieści zniknęło z miasta do dwustu studentów i wolnych słuchaczy, o których ani uniwersytet, ani policja nie mogą mieć pewnych informacji, gdyż słuchacze ci nie posiadali stałego miejsca zamieszkania w Kijowie”.<sup>115</sup> Ten masowy pęd studentów do opuszczenia ław uniwersyteckich był niewątpliwie związany z wybuchem powstania styczniowego. Przemawia za tym fakt, że spisy studentów, którzy opuścili uniwersytet bądź też zostali skreśleni z powodu nieuiszczenia opłat za naukę w latach 1862—1863 — zostały włączone do akt wojskowo-śledczej komisji w Kijowie dla spraw powstańców polskich 1863 r.

W omawianym okresie wyraźnie toczyła się specyficzna rozgrywka na fortele między studentami kijowskimi a władzami carskimi. Kiedy zabroniono uniwersytetowi urlopowania studentów w obawie, by nie „roznosili po kraju wywrotowych idei” i nie zasilali szeregów powstańczych, studenci odpowiedzieli na tę decyzję bojkotem w formie odmawiania opłat za naukę, co pociągnęło za sobą skreślenia z listy studentów. Z kolei władze uciekły się do innego środka i w 1863 r. zwolniły od opłat za naukę 253 studentów. W związku z tym do kasy uniwersytetu nie wpłynęło preliminowanych 8600 rubli.<sup>116</sup> Obok tego władze uznały za celowe przyznać w tym roku zapomogi pieniężne dla 141 studentów na łączną sumę 5298 rubli.<sup>117</sup> Tak więc skutek postawy zajętej w 1863 r. przez studentów kijowskich skarb państwa carskiego poniósł stratę w wysokości 13 898 rubli. Ale nie tylko do tych łagodnych, w pewnym sensie nawet korzystnych dla studentów posunięć ograniczały się czynniki rządzące. Zastoso-

wały one równocześnie inne środki zapobiegawcze, mające na celu zahamowanie odpływu studentów z uniwersytetu. Przede wszystkim ograniczono do minimum, a niebawem zakazano zwalniania z uczelni i udzielania urlopów. Widać, że studenci próbowali najpierw w ten właśnie sposób oddalać się z uniwersytetu. W jednym ze spisów, datowanym na początku marca 1863 r., widnieją 42 nazwiska studentów, którym udzielono urlopu. Spis ten podaje nazwy guberni, do których udali się urlopowani studenci. I tak: do guberni wołyńskiej wyjechało 7 studentów, mińskiej — 18, podolskiej — 4, grodzieńskiej 2, wileńskiej — 6, kijowskiej — 1, Besarabskiej — 1, kowieńskiej — 2 i do Białostocczyzny — 1 student.<sup>118</sup> Porzucanie studiów i zbiegostwo ogarnęło Polaków nie tylko na uniwersytecie kijowskim, lecz także studiujących na innych uczelniach cesarstwa rosyjskiego.<sup>119</sup>

W związku z taką sytuacją do rektoratu uniwersytetu kijowskiego wpłynęło pismo kuratora szkolnego komunikujące decyzję cara o zakazie ponownego przyjmowania na uczelnie tych studentów, którzy urodzeni byli w Królestwie Polskim i zachodnich guberniach cesarstwa, a porzucili uniwersytet „z powodu wyjazdu do miejsc rodzinnych [...] oczywiście z zamiarem uczestnictwa w tamtejszych wydarzeniach antypaństwowych lub w celu okazania tym wydarzeniom swojego poparcia”.<sup>120</sup> Jednakże, jak wynika z odnośnego pisma Ministerstwa Oświecenia Publicznego zakomunikowanego rektorowi, skreśleni dotychczas z rejestrów studenci mają być ponownie przyjęci nie inaczej, jak tylko po przedstawieniu odpowiednich zaświadczeń o ich zachowaniu się [pod względem politycznym — J. T.], wystawionych przez naczelników poszczególnych guberni, w których przebywali studenci po opuszczeniu uniwersytetu.

Należy przypuszczać, że w drugiej połowie 1863 r. i w pierwszej połowie 1864 r. większość studentów, która opuściła uniwersytet kijowski, złożyła prośby o ponowne przyjęcie na studia. W większości przypadków prawdopodobnie przedłożyli oni dobre opinie, skoro w porównaniu z tak masowym opuszczeniem tego uniwersytetu wykluczono stosunkowo niewielką grupę liczącą 26 studentów.<sup>121</sup> Według wydziałów grupa ta dzieliła się następu-

jaco: historyczno-filologiczny — 5 studentów, fizyczno-matematyczny — 10, prawniczy — 2 i medyczny — 9 studentów. Byli to przeważnie studenci, którym udowodniono uczestnictwo w powstaniu.

Udział studentów Kijowa w powstaniu styczniowym był znaczny. Tak na przykład w początkach lutego 1863 r. w mieszkaniu zajmowanym przez studentów: Jana Baranowskiego, Leona Goldmana, Bolesława i Zygmunta Iwaszkiewiczów, Feliksa Klukowskiego, Bolesława Powiatowskiego i Wiktora Wyszyńskiego, policja znalazła 6 tobołów z bronią, zapas prochu strzelniczego i formę do odlewów kul oraz 75 egzemplarzy *Instrukcji Komitetu Prowincjonalnego na Rusi*.<sup>122</sup> Natomiast studenta Kazimierza Polanowskiego aresztowano za nabycie od kupca Kondrackiego na bazarze 31 ładownic i 20 manierek.<sup>123</sup> W kwietniu 1863 r. policja aresztowała studenta Bolesława Rudnickiego (brata Władysława Rudnickiego), u którego ujawniono około 200 egzemplarzy proklamacji w języku ukraińskim pt. *Ruskij Narode*, wydanej przez Komitet Prowincjonalny na Rusi, a także książki zabronione, m. in. Kobzara T. Szewczenki. Rudnicki wraz z innymi studentami przygotował się do wyjazdu na prowincję z ładunkiem *Złotej hramoty*.<sup>124</sup> Studenci najbardziej przyczynili się też do rozpowszechniania owej *Hramoty*. Taki przecież miała głównie cel wyprawa jednego z oddziałów, liczącego 21 młodych ludzi — studentów, wolnych słuchaczy i absolwentów uniwersytetu kijowskiego, na których czele stanął Antoni Juriewicz. Nocą z 27 na 28 IV (z 9 na 10 V) 1863 r. grupa ta została zlikwidowana przez tzw. straż wiejską w miejscowości Sołowijówka (powiat radomyski, gubernia kijowska). Zabitych zostało dwunastu z nich: Józef Biesiadowski, Franciszek Bobowski, Józef Dorożyński, Konrad Izbiński, Bolesław Kryński, Jan Kotko, Krupski, Adolf Peretiatkowicz, Walery Przedpełski, Gotfryd Przetyłski, Aleksy Wasilewski i Lucjan Wołoncewicz. Wzięci zostali do niewoli przeważnie po odniesieniu ciężkich i lżejszych ran: Antoni Juriewicz, Antoni Kościuszko, Mieczysław Kurzański, Bolesław Pieszyński, Gotfryd Przedpełski, Aleksy Strzelczenko, Władysław Szaramowicz, Wincenty Wasilewski i Stefan Wyhowski.<sup>125</sup>

Śmierć w walce ponieśli w okresie powstania styczni-

wego jeszcze inni studenci kijowscy: wymieniony już kilkakrotnie Władysław Henszel — w okolicy Iwnicy (powiat żytomierski), Tadeusz Bielski, student prawa — pod Batorzem w oddziale Lelewela-Borelowskiego jesienią 1863 r., Gustaw Wasilewski, student prawa — pod Józefowem w Lubelskiem i Telesfor Święcicki, student medycyny, poległy pod Kobylanką w maju 1863 r.<sup>126</sup>

Wielu też studentów i wychowanków uniwersytetu kijowskiego swój udział w powstaniu 1863 r. przypłaciło katorgą i zesłaniem. Z pisma sztabu kijowskiego okręgu wojskowego z lipca 1863 r. skierowanego do rektora uniwersytetu kijowskiego wynika, że skazani zostali na katorgę następujący studenci: Władysław Dyczakowski (wydział medyczny), Walery Eliasiewicz (wydział fizyczno-matematyczny), Feliks Rychliński (stypendysta wydziału medycznego), Ksawery Rychliński (wydział fizyczno-matematyczny) i Konstanty Wiszniewski (wydział medyczny) — wszyscy po 10 lat zesłania; Józef Sokołowski (wydział medyczny) i Antoni Wolański (wydział prawniczy) — obaj po 8 lat. Wszyscy też pozbawieni zostali praw stanu szlacheckiego, jak również wstępu do wyższych zakładów naukowych w cesarstwie rosyjskim.<sup>127</sup>

W spisach urzędowych sztabu kijowskiego okręgu wojskowego znajdują się jeszcze inne nazwiska studentów i wychowanków uniwersytetu kijowskiego skazanych na katorgę i zesłanie za udział w powstaniu 1863 r. na ziemiach Ukrainy. Zidentyfikowano tu 18 nazwisk omawianej kategorii osób, w tym: 13 studentów, 4 byłych studentów i prosektora gabinetu fizycznego uniwersytetu, Stefana Pawłowskiego. Wymienione osoby pochodziły z następujących guberni: kijowskiej — 4, podolskiej — 7, wołyńskiej — 6 i witebskiej — 1. W grupie tej zapadły następujące wyroki: katorga i twierdza na 12 lat — 1 osoba (Stefan Pawłowski), na 10 lat — 1 (Józef Wyhowski), 8 lat twierdzy — 1 (Tadeusz Babicz), 4 lata — 1 (Gustaw Dymowski). Pozostałe 14 osób skazano na osiedlenie w innych miejscowościach Rosji europejskiej lub na terenach Syberii.<sup>128</sup> Los ten stał się udziałem wielu studentów Kijowa, uczestników powstania na innych terenach. Niektórzy natomiast znaleźli ratunek w ucieczce za granicę, powiększając szeregi emigrantów-tułaczy, rozsianych po

różnych zakątkach świata. Na tej drodze znaleźli się m. in. Antoni Juriewicz, któremu udało się zbiec z więzienia kijowskiego przez podkop, Mikołaj Zagórski (student prawa), Konstanty Jelski (student wydziału fizyczno-matematycznego), Edward Uderski, Celestyn Czaplicki i inni.

Stosunek do powstania styczniowego Polaków — studentów uniwersytetu kijowskiego był więc najpełniejszym świadectwem ich głębokiego patriotyzmu oraz społecznej aktywności.



Bardziej wnikliwe przyjrzenie się dziejom kilku generacji młodzieży polskiej studiującej na uniwersytecie kijowskim pozwala na wysunięcie szeregu spostrzeżeń i wniosków o charakterze ogólniejszym.

W latach 1834—1863 liczba Polaków na tymże uniwersytecie była stosunkowo wysoka. Fakt ten, bezsporny w świetle przeprowadzonych badań statystycznych, pozwala się zrozumieć i objaśnić, jeśli przede wszystkim wziąć pod uwagę stosunki narodowościowe, ekonomiczno-społeczne i klasowe na Ukrainie prawobrzeżnej w omawianych na kartach tej pracy latach. Z drugiej strony trzeba pamiętać, że likwidacja Liceum Krzemienieckiego i uniwersytetu wileńskiego stworzyła trudną sytuację dla młodzieży polskiej, stawiając ją wobec konieczności szukania miejsca w uczelniach cesarstwa rosyjskiego lub innych zagranicznych placówkach naukowych. Najsilniej przyciągał młodzież polską nowo otwarty uniwersytet w Kijowie. Znajdował się on najbliżej skupisk ludności polskiej na Ukrainie, a przez to studia w nim były w porównaniu z innymi uniwersytetami rosyjskimi stosunkowo najmniej kosztowne. Tym m. in. tłumaczyć należy fakt, że uniwersytet kijowski skupiał młodzież polską pochodzącą w przeważającej mierze z terenów Ukrainy prawobrzeżnej, i w tym kontekście można mówić o uniwersytecie kijowskim jako uczelni o zasięgu regionalnym.

Geograficzne usytuowanie uniwersytetu w Kijowie miało też swój wpływ na kształtowanie składu społecznego słuchaczy pochodzenia polskiego. Na studia w tej uczelni mógł sobie bowiem pozwolić element uboższy, którego nie stać było na podjęcie kosztowniejszych studiów w uniwersytetach bardziej terytorialnie odległych. Dlatego na uni-

wersytet kijowski wstępowała licznie polska zubożała młodzież szlachecka, wiążąc z ukończeniem uczelni nadzieje zdobycia konkretnych umiejętności zawodowych i perspektywę uzyskania pracy zarobkowej. Stąd też dużym powodzeniem cieszył się wydział medyczny. Należy przypuszczać, że takie rozumienie zadań i celu nauki uniwersyteckiej przez poważny odłam młodzieży polskiej wpływało mobilizująco na tok nauki i zapewniało słuchaczom sukces w studiach.

Wszystko wskazuje na to, że polskie środowisko studenckie w Kijowie charakteryzowało się dużą aktywnością ogólną, nadającą swoisty profil i koloryt całemu zbiorowiskowi uniwersyteckiemu. Student o poważnym podejściu do nauki bywa najczęściej czynny na polu życia towarzyskiego, kulturalnego i społeczno-politycznego. I na odwrót, student mało aktywny i gnuśny osiąga niktłe sukcesy w nauce. Oczywiście zdarza się też, że student niechętny do nauki szuka rekompensaty w aktywności poza audytorium uczelni. Wyjawszy różne jednostki mało-wartościowe, a nawet destrukcyjne w sensie społecznym, ogół młodzieży polskiej składał się z elementu wartościowego, ofiarnego i zdolnego do poświęceń, a zarazem non-konformistycznego. Na tych właśnie przesłankach i walorach opierał się w całym omawianym okresie 1834—1863 zorganizowany ruch studentów Polaków w uniwersytecie kijowskim. Ciekawe jest, że ruch ten od początku przybrał oblicze społeczno-polityczne i nigdy właściwie nie znikał z areny uniwersyteckiej, przechodząc okresy potęgowania się i słabnięcia. Ciągłość i nasycenie ideowo-polityczne, obie te cechy charakteryzujące ruch studentów Polaków, zrozumiałe są w zestawieniu z polityczną funkcją uniwersytetu kijowskiego, mającego odegrać — w myśl założeń caratu — rolę placówki rusyfikującej młodzież narodowo obcą, to jest głównie polską i ukraińską. Przede wszystkim jednak nielegalna i półlegalna działalność studentów Polaków w Kijowie była ściśle związana z ogólnopolskim ruchem narodowowyzwoleńczym, a także pozostawała w określonym stopniu pod wpływem postępowo-rewolucyjnego ruchu społeczno-politycznego na Ukrainie i w Rosji. We wszystkich przypadkach ożywienie w działalności obu tych wymienionych ruchów powodowało natychmiastowy

rezonans w ruchu studentów kijowskich. Nie oznacza to jednak, że polski ruch studencki był tylko zwykłą odbitką obu poprzednich ruchów.

Jak wykazano w toku rozważań, ruch studencki w Kijowie miał w omawianym okresie swoje własne oblicze i odmienne formy, które z kolei wywarły w pewnej mierze wpływ na ruch studencki w całym imperium rosyjskim. Przede wszystkim trzeba tu podkreślić umiejętność studentów kijowskich w wiązaniu form pracy legalnej lub półlegalnej z pracą konspiracyjną. Uwydatniło się to zwłaszcza po 1856 r.

Samokształcenie, prowadzone na podstawie literatury zabronionej w Rosji, samopomoc koleżeńska, kasy zapomogowo-pożyczkowe, teatr amatorski, zebrania towarzyskie — oto niektóre odcinki życia społeczno-politycznego studentów polskich. Zajęcia te, pozornie odległe od zadań dydaktycznych, miały jednak duże znaczenie w rozwoju umysłowym i moralnym studentów. Przyzwyczajały ich do samokształcenia, uczyły sztuki dyskusowania i samodzielnego krytycznego myślenia. Poza tym wpajały nawyki postawy obywatelskiej, wolnej od samolubstwa i egoizmu, które to cechy chętnie starał się zaszczerpić w umysłowości młodych Polaków reżim carski. W konsekwencji owa działalność przyczyniła się poważnie do tego, że młodzież polska przepojona była głębokim patriotyzmem, a przez to bardzo podatna na wpływy organizacji o charakterze niepodległościowym. Sprawiało to dalej, że środowisko polskie na uniwersytecie kijowskim wolne było na ogół od głębszych podziałów i ostrej walki ugrupowań ideologicznych.

Stosunek ogółu studentów Polaków do podstawowego problemu społecznego epoki — sprawy chłopskiej — był również w zasadzie klarowny i jasny. Młodzież kijowska w swej masie opowiadała się za radykalnym rozwiązaniem tej kwestii, czyniąc nawet ze sprawy ludowej niejako kamień probierczy swych zapatrywań. Na tym tle zrodziło się kijowskie chłopomaństwo, propagujące przez miłośnictwo folkloru i etnografii zbliżenie do ludu. Garstka największych zapaleńców zabrnęła na tej drodze tak daleko, iż pracę dla dobra chłopu ukraińskiego uznała w końcu za niemożliwą do pogodzenia ze służbą dla polskiego ru-

chu narodowowyzwoleńczego. Ale to było krańcowe i nietypowe stanowisko. Większość środowiska polskiego przechyliła się na stronę walki narodowowyzwoleńczej, nie zmieniając zasadniczej postawy zajmowanej w sprawie chłopskiej.

Bez przeceniania udziału w tej sprawie polskich studentów z Kijowa należy podkreślić, że niezależnie od ich rzeczywistych pobudek, wpływających czy to z zapatrywań głęboko ugruntowanych, czy tylko z młodzieńczej pozy, byli oni poważną siłą, stawiającą na porządku dziennym i popierającą usilnie sprawę radykalnego przeprowadzenia reformy agrarnej na Ukrainie. Rzecz jasna, wskutek takiego stanowiska popadali ci studenci w konflikt nie tylko z władzami carskimi, ale również z konserwatywnym odłamek szlachty polskiej. Pod tym względem można uważać ów progresywny nurt studentów w Kijowie za czynnik fermentu społecznego wśród polskiej mniejszości narodowej na Ukrainie.

W ciągu omawianego trzydziestolecia obok codziennej styczności młodzieży uniwersyteckiej różnych narodowości zostały nawiązane kontakty o bardziej trwałym charakterze organizacyjno-konspiracyjnym pomiędzy ruchem studentów polskich a ruchem studentów ukraińskich i rosyjskich. Problem ten był niełatwy, gdyż trzeba było sobie torować drogę z jednej strony poprzez rozliczne przeszkody rządowej taktyki, lubiącej siać niezgodę i podtrzymywać rozbieżności narodowościowe, a z drugiej — poprzez opary szowinizmu narodowego, którego mgielka przyćmiewała umysły pewnym jednostkom ze wszystkich grup narodowościowych młodzieży uniwersyteckiej. Tym większego znaczenia nabierają te przykłady współpracy sił postępowych i rewolucyjnych wśród poszczególnych narodowości kijowskiej młodzieży akademickiej, które wypisane zostały na kartach historii uniwersytetu kijowskiego.

Historia młodzieży polskiej w murach tej uczelni na przestrzeni omawianego okresu jest przede wszystkim historią organizacji akademickich. Przybierały one w różnych okresach, w zależności od potrzeb i okoliczności, rozmaite kształty. Wszystkie należały jednak do typu organizacji poniekąd sformalizowanych, to jest takich, które posiadają system wewnętrzny, najczęściej statut, kierownictwo, za-



Grupa polskich studentów uniwersytetu kijowskiego pochodzą-  
cych z Królestwa Polskiego







Grupa polskich studentów uniwersytetu kijowskiego (pierwszy od lewej w środkowym rzędzie — Stefan Bobrowski)

sady podporządkowania, dyscyplinę itp. Tego bowiem wymagały same warunki pracy nielegalnej. Interesującym zjawiskiem życia organizacyjnego były gminy studenckie oraz ich droga rozwojowa, od działalności o charakterze korporacyjnym do podejmowania bardziej odpowiedzialnych zadań społeczno-politycznych. Nic dziwnego więc, że organizacje te w momentach decydujących historycznie stawały się komórkami szerszych konspiracji i ruchów społeczno-niepodległościowych, jak to miało miejsce w okresie konarszczyzny i powstania styczniowego. W związku z tym zaznaczyła się jeszcze inna cecha ruchu studenckiego w Kijowie: nigdy nie był on hermetycznie zamknięty w sobie, lecz przeciwnie, wciąż szukał łączności z zewnętrznymi centrami konspiracyjnymi, szczególnie polskimi. Na tym polegał jego szerszy, a nie tylko lokalny charakter.

W swych podstawowych założeniach organizacyjnych i programowych ruch studentów polskich wyrosły w pierwszym trzydziestoleciu istnienia uniwersytetu kijowskiego stworzył mocne podwaliny i wzory do naśladowania dla organizacji studentów Polaków na tej uczelni w ciągu całego XIX wieku, a także później. I w tym należałoby doszukiwać się elementów jego historycznego znaczenia.

Rekapitułując całość powyższych rozważań, należy stwierdzić, że uniwersytet kijowski do 1863 r. stanowił ważne centrum kształcenia kadry polskiej inteligencji. Model inteligenta wymyślony przez fundatora uniwersytetu — carat rosyjski — miał wyglądać zgoła inaczej, niż stało się to w rzeczywistości. Uniwersytet kijowski opuszczała bowiem młodzież polska zaopatrzona nie tylko w dyplomy stwierdzające nabytą wiedzę, ale również bogata w doświadczenia z zakresu życia politycznego, zwłaszcza jego postępowych elementów. Pozwalało jej to później, w wieku dojrzałym, na lepsze spełnianie roli kierowniczej w różnych stronnictwach, organizacjach społeczno-politycznych, niepodległościowych i zawodowych.

Można więc z całą pewnością powiedzieć, że większość polskich wychowanków uniwersytetu kijowskiego dotrzymała kroku awangardzie patriotycznych i postępowych sił narodu w walce z zaborcą oraz wniosła swój wkład w budowę podwalin pod przyszłą niepodległą Polskę.

# PRZYPISY

## ROZDZIAŁ I

### ZARYS DZIEJÓW UNIWERSYTETU KIJOWSKIEGO DO ROKU 1863

#### 1. GENEZA UNIWERSYTETU

<sup>1</sup> *Proszeniye małorossijskogo szlachetstwa i starszyny wmiestie s gietmanom o wostanowlenije raznych starinnych praw Małorossii*, „Kijewskaja Starina” 1883, t. VI, s. 344.

<sup>2</sup> Por. L. Miłowidow, *Projekty uniwersytetu u Kyjiwi u druhijsz potowyni XVIII w.* w: *Kyjiwśki zbirnyky istoriji i archeologiji pobutu i mystectwa*, zbirnyk perszyj, Kyjiw 1931, s. 296 i nast.

<sup>3</sup> Problem ten został obszernie omówiony w pracy S. Truchima *Współpraca polsko-rosyjska nad organizacją szkolnictwa rosyjskiego w początkach XIX wieku*, Łódź 1960.

<sup>4</sup> Z wydziału medycznego uniwersytetu wileńskiego utworzona została Akademia Medyczno-Chirurgiczna w Wilnie, natomiast z wydziału teologicznego — Akademia Duchowna w tym mieście. Pierwsza z tych uczelni zamknięta została w 1841 r., druga przeniesiona do Petersburga w 1842 r.

<sup>5</sup> *Istorija Kyjiwśkoho Uniwersytetu*, Wydawnictwa Kyjiwśkoho Uniwersytetu, Kyjiw 1959, s. 17.

<sup>6</sup> Tamże.

<sup>7</sup> Tamże.

<sup>8</sup> Tamże.

<sup>9</sup> Tamże, s. 18.

#### 2. PRAWNO-USTROJOWE PODSTAWY FUNKCJONOWANIA UNIWERSTYETU

<sup>1</sup> W. Szulgin, *Istorija Uniwersitieta Sw. Władimira*, S. Pietierburg 1860, s. 40—41.

<sup>2</sup> Tamże, s. 41.

<sup>3</sup> Tamże.

<sup>4</sup> B. B. Glinskij, *Uniwersitietskie ustawy (1775—1884)*, „Istoriczeskij Wiestnik”, t. LXXIX, S. Pietierburg s. 339.

<sup>5</sup> W. Szulgin, jw., s. 51.

<sup>6</sup> O inspekcji uniwersyteckiej mowa będzie jeszcze w rozdziale III.

<sup>7</sup> *Istorija Kyjiwśkoho Uniwersytetu*, jw., s. 23.

<sup>8</sup> Do 1842 r. uniwersytet dzierżawił pomieszczenia w prywatnych domach dzielnicy Peczersk. Przysparzało to wielu trudności w normalnym funkcjonowaniu nowo powstałej uczelni. Brak było miejsca na urządzenie gabinetów naukowych, biblioteki i innych placówek zaplecza naukowego, które uniwersytet objął w posiadanie jako spadkobierca byłego Liceum Krzemienieckiego.

<sup>9</sup> A. Hercen w ostrych słowach krytykował carat za decyzję brutalnego usunięcia Pirogowa ze stanowiska kuratora kijowskiego, pisząc w artykule pt. *Uniwersytet kijowski i M. I. Pirogow*, że jest to „jedna z najbardziej wstrętnych spraw”. „Kołokoł” 1861, nr 100 z 1 VI.

<sup>10</sup> *Kratkije otczoty po Uniwersitetu Sw. Władimira w 1858/59 i 1859/60 uczebnych godach*, Kijew 1861, s. 3—4.

<sup>11</sup> Tamże, s. 4—5.

<sup>12</sup> *Kratkij otczot po Uniwersitetu Sw. Władimira za 1862/63 uczebnyj god*, „Uniwersitetskije Izwiestija”, Kijew 1863, nr 9, s. 30—31.

### 3. SKŁAD I STRUKTURA ZESPOŁU NAUCZAJĄCEGO

<sup>1</sup> W. S. Ikonnikow, *Biograficzeskij słowar' professorsow i priepodawatielej Impieratorskogo Uniwersitietu Sw. Władimira*, Kijew 1884. Ten obszerny słownik biograficzny posłużył tutaj równocześnie za podstawę do opracowania całej struktury kadry wykładającej w kijowskiej uczelni.

<sup>2</sup> Faktycznie Polaków zatrudnionych w uniwersytecie było więcej. Niezależnie od pracujących w administracji uniwersyteckiej, z działalnością naukową bezpośrednio lub pośrednio związani byli Polacy: Paweł Jarkowski (do początków lat czterdziestych XIX w. — bibliotekarz i opiekun gabinetu numizmatycznego) i Bonawentura Klembowski (do 1839 r. nauczyciel rysunków). Obaj należeli do grupy krzemieńczan. Pod koniec lat pięćdziesiątych na wydziale medycznym zatrudnieni byli w charakterze pomocniczych sił naukowych Benjamin Miliot i Krzyżanowski. W 1861 r. przez krótki okres pełnił funkcję konserwatora gabinetu fizycznego Władysław Henszel, a prosektora tego gabinetu — Stefan Pawłowski.

<sup>3</sup> M. F. Władimirskij-Budanow, *Istorija Impieratorskogo Uniwersitietu Sw. Władimira*, t. I, Kijew 1884, s. 315.

<sup>4</sup> W. Szulgin, jw., s. 169—174.

<sup>5</sup> M. F. Władimirskij-Budanow, jw., s. 187.

<sup>6</sup> *Swiedienija o licznom sostawie professorsow, priepodawatielej i uczaszczichsja w Uniwersitietie Sw. Władimira za 1863—1875 g.*, „Uniwersitetskije Izwiestija”, Kijew 1875, nr 4, s. 19—21.

<sup>7</sup> *Akadiemiczeskije spiski Impieratorskogo Uniwersitietu Sw. Władimira (1834—1884)*, Kijew 1884, s. 12—15.

<sup>8</sup> Tamże.

<sup>9</sup> Tamże, s. 22—26.



<sup>10</sup> Tamże.

<sup>11</sup> M. F. Władimirskij-Budanow, jw., s. 455—456.

<sup>12</sup> O. W. Pałładin we wstępie do *Rozwitek nauki w Kyjiwśkomu Uniwersyteti za sto rokiw*, Wydawnictwo Kyjiwśkoho Derżawnoho Uniwersytetu, 1935, s. XI.

## ROZDZIAŁ II

### IŁOŚĆ I POCHODZENIE STUDENTÓW POLSKICH

#### 1. CECHY SZCZEGÓLNE BADAŃ ZBIOROWOŚCI STUDENCKIEJ

<sup>1</sup> Wszystkie dane przedstawione na tablicach 1—5 i zamieszczone w tekście tego rozdziału, ujęte w liczbach bezwzględnych i procentach, opracowane zostały według obliczeń własnych autora i opierają się na urzędowych spisach studentów zawartych w następujących źródłach:

Rok 1838/39 — Otczot Uniwersitieta Sw. Władimira za 1839 god, Imiennaja wiadomost' ob uczaszczichsja w Uniwersitieta Sw. Władimira w 1838/39 akademieskim godu, s. 141—152 (rkps), Kijewskij Gorodskoj Gosudarstwiennyj Archiw (KGGA) w Kijowie, fond (zespół) 16, 1839, opis 465, dzieło (sprawa) 49.

Lata 1833/34 (pierwsze półrocze), 1848/49 (drugie półrocze), 1853/54 i 1858/59 — *Spiski studentow Uniwersitieta Sw. Władimira* (druki), Biblioteka PAN w Krakowie, sygn. 34161/III.

Rok 1862/63 — *Imiennaja wiadomost' o studentach Impieratorskiego Uniwersitieta Sw. Władimira na 1862/63 uczebnij god*, „Uniwersitietskije Izwiestija”, Kijew 1862 (nojabr' i diekabr') nr 11—12, s. 2—77.

Nadto M. F. Władimirskiego-Budanowa *Obszczaja tablica czisła studentow 1834—1862 g.g. w: Istorija Impieratorskiego Uniwersitieta Sw. Władimira*, t. I, Kijew 1884, s. XL.

<sup>2</sup> Charakterystyczne jest, że w wymienionym wyżej (przyp. 1) opracowaniu statystycznym M. F. Władimirskiego-Budanowa katolicy i unicy zostali ujęci w jedną grupę dla całego okresu 1834—1862. A przecież Kościół unicki zniesiony został w Rosji i połączony z Kościołem prawosławnym na podstawie aktu synodalnego z 31 I/12 II 1839 r. W innych spisach nie było śladu unitów z wyjątkiem spisu rękopiśmiennego za rok 1838/39.

<sup>3</sup> Na przykład student luteranin nazwiskiem Mieczysław Stanilewicz figurujący w spisie studentów za r. 1838/39.

#### 2. POLACY WŚRÓD OGÓŁU STUDIUJĄCYCH

<sup>1</sup> Pierwszymi studentami, którym podczas uroczystości inauguracji uniwersytetu wręczono symboliczne szpady, byli: na studiach historyczno-filologicznych wydziału filozoficznego —



Walery Hirszt, katolik, oraz na wydziale prawniczym — Włodzimierz Przewłocki i Aleksy Potapowicz, prawosławni. Ci ostatni po roku nauki zdecydowali się jednak na studia historyczno-filologiczne. W. Szulgin, jw., s. 176.

<sup>2</sup> *Kratkije otczoty po Uniwersitetu Sw. Władimira w 1858/59 i 1859/60 uczebych godach*, Kijew 1861, s. 17.

<sup>3</sup> Tamże.

<sup>4</sup> Rozporządzenie z 30 IV/12 V 1849 nie dotyczyło ograniczenia ilości studentów na wydziałach medycznych, które przygotowywały bardzo potrzebny personel zwłaszcza dla armii; prócz tego studia medyczne mogły być traktowane przez władze rządowe jako apolityczne. Rozporządzenie to utraciło swą moc po 1856 r.

<sup>5</sup> Por. N. N. Obruszczew, *Wojenno-statisticzeskij sbornik*, wypusk IV, *Rossija*, SPb. 1871, I otd., s. 94.

<sup>6</sup> W. Koroluk i G. Marachow, *Wstęp do książki Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty. Ruch społeczno-polityczny na Ukrainie w 1856—1862 r.*, Moskwa—Wrocław—Kijów 1963, s. XL.

### 3. PROWENIENCJA SPOŁECZNA I WYBÓR KIERUNKU STUDIÓW

<sup>1</sup> A. Giller, *Historia powstania narodu polskiego w 1861—1864*, t. III, Paryż 1868, s. 290.

<sup>2</sup> Obliczenia własne na podstawie urzędowych spisów studentów uniwersytetu kijowskiego.

<sup>3</sup> *Zamiast przedmowy* w książce zbiorowej *Pisma urywkowe wierszem i prozą Józefa Prospera Gromadzkiego*, Kijów 1858, s. 16.

<sup>4</sup> Bez danych za r. 1838/39, w którym nie odnotowano podziału na sekcje.

### 4. GEOGRAFICZNY ZASIĘG NAPŁYWU POLAKÓW NA UNIWERSYTET

<sup>1</sup> Polacy urodzeni na terenie Ukrainy prawdopodobnie wykazali następujące zainteresowanie poszczególnymi kierunkami studiów: wydziałem medycznym — 51,76%, fizyczno-matematycznym — 21,82%, prawniczym — 18,29% i historyczno-filologicznym — 8,13%.

<sup>2</sup> Młodzież polska urodzona na ziemiach białoruskich wybrała poszczególne kierunki w następujących proporcjach: wydział medyczny — 53,26%, fizyczno-matematyczny — 23,71%, prawniczy — 17,53% i historyczno-filologiczny — 5,50%.

<sup>3</sup> Studenci urodzeni na obszarach administracyjnych litewskich wybrali: wydział medyczny — 64,80%, fizyczno-matematyczny — 20,11%, prawniczy — 11,17% i historyczno-filologiczny — 3,92%.

## 5. PRZYGOTOWANIE SZKOLNE MŁODZIEŻY POLSKIEJ DO STUDIÓW

<sup>1</sup> Z tej liczby 151 studentów, to jest 7,82% wszystkich badanych, przeniosło się na uniwersytet kijowski z innych wyższych uczelni, a to: z uniwersytetu charkowskiego 39 studentów; moskiewskiego 37; petersburskiego 25; dorpckiego 5; wileńskiego 2 i kazańskiego 1. Oprócz tego z Akademii Medyczno-Chirurgicznej w Petersburgu 35 studentów; Akademii Medyczno-Chirurgicznej w Warszawie 5; Akademii Duchownej w Wilnie i Głównego Instytutu Pedagogicznego w Petersburgu — po jednym studentie. Nazwę poprzedniej uczelni tego rodzaju akademików kancelaria uniwersytetu kijowskiego wpisywała w tę rubrykę wykazu, w której zwykle widniały nazwy gimnazjów ukończonych przez studentów.

<sup>2</sup> Młodzież ze szkół odeskich obierała przede wszystkim kierunki: medyczny od 66—79%, fizyczno-matematyczny od 8—16% i prawniczy także od 8—16%.

<sup>3</sup> Spośród grupy wychowanków gimnazjum w Warszawie na studia medyczne w Kijowie zdecydowało się 77,77%, podczas kiedy z młodzieży gimnazjum lubelskiego na ten sam kierunek tylko 55,55%.

<sup>4</sup> Można wymienić m. in. Kamieniec Podolski, Niemirów, Żytomierz, Mińsk i Równe. Z tego ostatniego miasta w okresie późniejszym pochodził zasłużony dla polskiego życia kulturalnego redaktor *Poradnika dla samouków* — Stanisław Michalski.

<sup>5</sup> Na uniwersytet w zasadzie nie przyjmowano młodzieży bez świadectw ukończenia szkół publicznych, to jest gimnazjów lub innych szkół równorzędnych, jak na przykład instytutów szlacheckich. Niemniej jednak za zgodą odpowiednich władz od zasady tej czyniono pewne wyjątki.

## ROZDZIAŁ III

### RUCH SPOŁECZNO-POLITYCZNY WŚRÓD POLAKÓW STUDENTÓW UNIWERSYTETU KIJOWSKIEGO

#### 1. PIERWSZE POKOLENIE STUDENTÓW WOBEC POLSKIEGO RUCHU NARODOWOWYZWOLEŃCZEGO W LATACH 1836—1839

<sup>1</sup> S. S. Simonow, *Oseredok „Sojuzu Polskoho Narodu” w Kyjiwśkomu Uniwersiteti*, „Wisnyk Kyjiwśkoho Uniwersytetu” nr 4, Seria istorii ta filosofii, wyd. I, Kyjiw 1961, s. 94.

<sup>2</sup> Zeznania śledcze S. Winnickiego, Centralnyj Gosudarstwiennyj Istoriceskij Archiw (CGIA) USSR, fond 470, 1838, opis 1, dzieło 17, karta 32, oraz zeznania A. Janiszewskiego, tamże, d. 404, k. 9.

<sup>3</sup> Do naświetlenia roli Borowskiego w organizacji oraz jego linii obrony przyjętej podczas śledztwa może w pewnej mierze posłużyć zacytowanie jego dodatkowych objaśnień na piśmie dla komisji śledczej: „Ponieważ nie będąc biegłym w rosyj-

skim języku, w pierwszym moim zeznaniu pozostawionym w Komisji dn. 8 września 1838 r. mogłem popełnić niejaki omyłki wyrażen, a nadto pomiąłem w nim wszystkie szczegóły tego krótkiego udziału, jaki miałem w Towarzystwie zakomunikowanym mi przez L. Łepkowskiego, a przeto Komisja raczy przyjąć na uwagę co następuje. Cały udział mój w tym Towarzystwie wynikł z chęci dopomożenia w ożenieniu się kilkunastoletniemu przyjacielowi mojemu Edwardowi Pinińskiemu, który o tej porze starał się o dzisiejszą swoją żonę, a siostrę L. Łepkowskiego. Zajechawszy do domu Pinińskiego spotkałem się tam, prawie pierwszy raz bliżej poznałem z L. Łepkowskim. W tej porze były głosy za tym ożenkiem Pinińskiego i przeciw niemu. Ażeby zrobić przewagę na stronę Pinińskiego, potrzeba było przeciągnąć brata, tj. Leonarda. Ten uzależnił to od przystąpienia do Towarzystwa. On też mnie wciągnął i dał ustawę i wskutek polecenia jego zakomunikowałem takową trzem studentom — Gordonowi, Janiszewskiemu i Winnickiemu. Ale po otrzymaniu słowa [...] usunąłem się, chociaż Towarzystwo istniało dalej. Późniejszego swego udziału nie pamiętam, jak i celu ustawy, a jej dewizę przypomniałem sobie, jak tu przeczytana została w Komisji.” Własnoręcznie zredagowane zeznanie P. Borowskiego z 30 I 1839, CGIA USSR, f. 470, 1838, op. 1, d. 17, k. 35.

<sup>4</sup> W. Łukaszewicz, *Ruch rewolucyjny w kraju w: Historia Polski*, t. II, 1764—1864, cz. III, 1831—1864, pod red. S. Kieniewicza i W. Kuli, Warszawa 1959, s. 120.

<sup>5</sup> Zeznania śledcze A. Janiszewskiego, CGIA USSR, f. 470, 1838, op. 1, d. 17, k. 47.

<sup>6</sup> Janiszewski podał w śledztwie, że W. Gordon dopiero po upływie 6 miesięcy wręczył mu statut tajnego stowarzyszenia. Tamże, k. 47.

<sup>7</sup> Sz. Konarski nawiązał kontakty z młodzieżą Akademii Medyczno-Chirurgicznej w Wilnie, gdzie powstało kółko F. Sawicza i J. Zahorskiego, oraz ze studentami uniwersytetu dorpuckiego przez kółko młodzieżowe, na którego czele stał Hildebrandt. W. Łukaszewicz, *Szymon Konarski*, Warszawa 1948, s. 133.

<sup>8</sup> Działalność Sz. Konarskiego i jego ideologię obszernie omówił W. Łukaszewicz w książce *Szymon Konarski*, Warszawa 1948.

<sup>9</sup> Notatka urzędowa dot. sprawy P. Borowskiego, CGIA USSR, f. 470, 1838, op. 1, d. 17, k. 47—49.

<sup>10</sup> Notatka komisji śledczej, tamże, d. 174, k. 19.

<sup>11</sup> Z zeznań śledczych A. Janiszewskiego, tamże, d. 204, k. 36. Por. M. F. Władimirskij-Budanow, *Istorijskij Impieratorskogo Uniwersiteti Sw. Władimira*, t. I, Kijew 1884, s. 164.

<sup>12</sup> Wydaje się, że kładziono silny nacisk na emocjonalną stronę aktu przyjmowania do organizacji. Nie zawsze wprowadzający zapoznawali dokładnie kandydatów ze statutowymi zasadami organizacji, natomiast dbali o zewnętrzny wyraz i nastrój towarzyszący przyjmowaniu nowego członka. Stąd też

przy składaniu przysięgi posługiwano się insygniami kultu religijnego, brano do ręki grudkę ziemi, spotkania odbywano w porze wieczornej, wybierając miejsca niejako symboliczne, jak na przykład sąsiedztwo ruin historycznej Złotej Bramy, itp.

<sup>13</sup> S. S. Simonow, jw., s. 95—96.

<sup>14</sup> Por. W. Łukaszewicz, jw., s. 145.

<sup>15</sup> Notatka urzędowa dot. sprawy P. Borowskiego, CGIA USSR, f. 470, 1838, op. 1, d. 17, k. 147.

<sup>16</sup> S. S. Simonow, jw., s. 97.

<sup>17</sup> Tamże.

<sup>18</sup> Z zeznań śledczych J. Osiecimskiego, CGIA USSR, f. 470, 1838, op. 1, d. 108, k. 9—10.

<sup>19</sup> Z zeznań śledczych A. Rossołowskiego, tamże, d. 208, k. 5. Wymieniona tu książka to zapewne Romana Sołtyka *La Pologne, précis historique, politique et militaire de sa révolution*, Paris 1833.

<sup>20</sup> J. Gołębek, *Bractwo Św. Cyryla i Metodego w Kijowie*, Warszawa 1935, s. 78.

<sup>21</sup> S. Szpotański, *Konarszczyzna. Przygotowania powstańcze w Polsce 1835—1839 roku*, Kraków b. d., s. 63.

<sup>22</sup> Notatka urzędowa dot. sprawy P. Borowskiego, CGIA USSR, f. 470, 1838, op. 1, d. 17, k. 48—49.

<sup>23</sup> Z zeznań śledczych A. Rossołowskiego, tamże, d. 204, k. 17.

<sup>24</sup> Na przykład H. Socharzewski przekazał na cele organizacji dwukrotnie po 11 rubli srebrnych, F. Zawadzki w ciągu jednego roku złożył 50 rubli asygnacyjnych, natomiast A. Czorny wniósł do kasy od 2 do 7 rubli. Z zeznań śledczych wymienionych studentów, tamże, d. 17, 29 i 192, k. 34, 26 i 10.

<sup>25</sup> S. S. Simonow, jw., s. 97.

<sup>26</sup> Notatka urzędowa dotycząca wykrycia wśród studentów Uniwersytetu Św. Włodzimierza utworów buntowniczych, CGIA USSR, d. 442, 1837, op. 787a, d. 51, k. 28—29.

<sup>27</sup> Tamże, k. 30.

<sup>28</sup> Tamże, k. 31.

<sup>29</sup> Raport komendanta kijowskiego z 14/26 XI 1837 do kijowskiego generał-gubernatora wojskowego, tamże, k. 70.

<sup>30</sup> W materiałach z dochodzenia przeciwko Bogdanowiczowi i Bujalskiemu nie ma nigdzie żadnej wzmianki na temat istnienia wśród studentów tajnej organizacji.

<sup>31</sup> S. S. Simonow, jw., s. 99.

<sup>32</sup> Notatka urzędowa dotycząca zeznań śledczych A. Janiszewskiego, A. Sosnowskiego i S. Winnickiego, CGIA USSR, f. 470, 1838, op. 1, d. 108, k. 5.

<sup>33</sup> S. S. Simonow, jw., s. 99.

<sup>34</sup> Tamże, s. 100.

<sup>35</sup> Tamże.

<sup>36</sup> M. F. Władimirskij-Budanow, jw., s. 169.

<sup>37</sup> *Istorija Kyjiwśkocho Uniwersytetu*, Kyjiw 1959, s. 24.

<sup>38</sup> Z zeznań śledczych A. Czornego, CGIA USSR, f. 470, 1838, op. 1, d. 192, k. 10.

<sup>39</sup> Z zeznań śledczych K. Pietraszkiewicza, tamże, d. 132, k. 10.

<sup>40</sup> M. Dubiecki, *Młodzież polska w uniwersytecie kijowskim przed r. 1863*, Kijów 1909, s. 48.

<sup>41</sup> Wyrok sądu wojskowego w Kijowie z 6/18 III 1839, CGIA USSR, f. 470, 1839, op. 1, d. 225, k. 23—24.

<sup>42</sup> *Istorijsa Kyjiwśkoho Uniwersytetu*, jw., s. 25.

<sup>43</sup> S. S. Simonow, jw., s. 101.

<sup>44</sup> M. Dubiecki, jw., s. 43 i 49.

<sup>45</sup> M. F. Władimirskij-Budanow, jw., s. 199.

<sup>46</sup> Tamże, s. 200.

<sup>47</sup> A. Sosnowski, syn Antoniego, szlachcic herbu Nałęcz, pochodził z okręgu białostockiego. Jego narodowość jako ukraińską podano za: *Istorijsa Kyjiwśkoho Uniwersytetu*, jw., s. 24.

<sup>48</sup> Z zeznań śledczych A. Czornego, CGIA USSR, f. 470, 1838, op. 1, d. 192, k. 10.

<sup>49</sup> *Istorijsa Kyjiwśkoho Uniwersytetu*, jw., s. 24.

## 2. PRÓBY REAKTYWOWANIA POLSKIEJ ORGANIZACJI STUDENCKIEJ NA TLE SYTUACJI REWOLUCYJNEJ LAT 1846—1849

<sup>1</sup> M. F. Władimirskij-Budanow, jw., s. 178.

<sup>2</sup> Tamże, s. 178, 201, 203.

<sup>3</sup> Tamże, s. 202.

<sup>4</sup> Tamże, s. 179.

<sup>5</sup> Tamże, s. 203—204.

<sup>6</sup> Z. Miłkowski, *Od kolebki przez życie*, t. I, Kraków 1936, s. 131—132, 133 i in.; por. M. F. Władimirskij-Budanow, jw., s. 195—197.

<sup>7</sup> I. M. Sołowjow, *Russkije uniwersitety w ich ustawach i wspomnianijach sowriemiennikow*, cz. 1, *Uniwersitety do epochi szestidiesiatych godow*, S. Pietierburg 1914, s. 189.

<sup>8</sup> Tamże.

<sup>9</sup> Tamże.

<sup>10</sup> Tamże, s. 189—190.

<sup>11</sup> Tamże, s. 190.

<sup>12</sup> I. M. Sołowjow, jw., s. 194.

<sup>13</sup> Na teren guberni podolskiej, wołyńskiej i kijowskiej nadesłano w r. 1848 24,5 tys. prywatnych przesyłek zagranicznych, a do trzech guberni czarnomorskich włącznie z Odessą aż 46,5 tys. A. S. Nifontow, *Rosja w 1848 r.*, Warszawa 1953, s. 83—84.

<sup>14</sup> Na omawianych obszarach kolportowane były pisma ulotne: odezwa do ludu rosyjskiego, nadesłana w marcu 1848 r. z Prus do Białej Cerkwi, adres mieszkańców Galicji do rządu austriackiego, rozpowszechniane w Kijowie w połowie kwietnia tegoż roku wezwanie do rosyjskiego ludu prawosławnego od pragnących dobra współziomków, odezwa *Do Braci Rosjan* wzywająca Rosjan do współpracy z Polakami w walce o wolność, kolportowana w początkach maja 1848 r. na terenie guberni podolskiej. W szerokiej stosunkowo skali była rozpowszechniana w guberniach podolskiej i wołyńskiej odezwa *Ho-*



łos świata do braci Rusnakiw, przeznaczona do agitacji masowej wśród ukraińskich chłopów, a także wiele innych odezw, proklamacji i haseł rewolucyjnych. A. S. Nifontow, jw., s. 93—97 i 101—105.

<sup>15</sup> „Gwiazda” nr 3, Kijów 1848, s. 286.

<sup>16</sup> „Gwiazda” nr 1, Petersburg 1846, s. 116 i 119.

<sup>17</sup> „Gwiazda” nr 1, s. 119; nr 3, s. 287.

<sup>18</sup> „Gwiazda” nr 3, s. 263.

<sup>19</sup> Z. Miłkowski, jw., s. 233.

<sup>20</sup> Tamże, s. 238.

<sup>21</sup> Tamże.

<sup>22</sup> Tamże; por. M. Handelsman, *Ukraińska polityka ks. Adama Czartoryskiego przed wojną krymską*, Warszawa 1937, s. 16.

<sup>23</sup> Z. Miłkowski, jw., s. 238.

<sup>24</sup> Tamże, s. 241.

<sup>25</sup> Tamże, s. 239—240.

<sup>26</sup> Tamże, s. 243.

<sup>27</sup> Cyt. wg M. Handelsman, jw., s. 16.

<sup>28</sup> Cyt. wg Z. Miłkowski, jw., s. 237; por. M. Handelsman, jw., s. 16.

<sup>29</sup> Z. Miłkowski, jw., s. 243.

<sup>30</sup> L. Bazyłow, *Historia Rosji*, Wrocław—Warszawa—Kraków, 1969, s. 269.

<sup>31</sup> J. Gołąbek, *Bractwo Św. Cyryla i Metodego w Kijowie*, Warszawa 1935, s. 121.

<sup>32</sup> Utwory J. Beliny-Kędrzyckiego z omawianego okresu zamieścił W. Lasocki w książce *Wspomnienia z mojego życia*, t. I, Kraków 1933, s. 162—166.

<sup>33</sup> Cyt. wg W. A. Djakow, *Polscy przyjaciele Tarasa Szewczenki*, Warszawa 1964, s. 33.

<sup>34</sup> W. Szczurat, *Osnowy szewczenkowych swiazkiw s Polakami*. Zapiski Naukowoho Towarzystwa im. Szewczenka, t. CXIX—CXX, Lwów 1917, s. 291.

<sup>35</sup> Jak Bibikow jako nowo mianowany kurator szkolny widział wzór studenta, świadczy najdobitniej obszerny fragment jego przemówienia do młodzieży uniwersyteckiej w Kijowie, wygłoszonego zaraz po otrzymaniu nominacji: „Nie sądźcie [...], by rząd wymagał od was wyrzeczenia się wszelkich uciech i używań młodości. Przecież nie na anachoretów, lecz na ludzi praktycznych wychować was pragniemy. Byłem i ja młodym i nie zapomniałem wymagań krwi gorącej i bujnej wyobraźni. Bądźcie pewni, iż ani wesołe hulanki, ani uczęszczanie na zabawy i widowiska, ani gra w karty, ani romansowe intrygi nie zachwieją zaufania rządu do was [...]. Na wszystkie wybryki młodocianego szалу władze będą wyrozumiałe, byle przywiązanie do tronu i wierność rządowej idei nie nadwerężone pozostały. Ale biada wam, jeśli nastawiwszy ucha zgubnym podszeptom przewrotnych buntowników, zechcecie roić o wskrzeszeniu upadłej bezrządem szlacheckiej Rzeczypospolitej i bawić się w spiski lub powstania. Możecież wątpić, iż rząd poskromi te niedołężne bunty, jak je dotąd poskramiał, ale wy możecie

stracić całą tę świetną przyszłość, jaka się teraz jeszcze przed wami otwiera, jeśli zapomniawszy przeszłości wiernymi synami Rosji zostać zapragniecie. Oto macie wóz i przewóz. Jesteście ostrzeżeni, we własnych przeto rękach losy wasze spoczywają. Wybierajcie, ale tak, iżbyście nie mieli powodu żałować poniewczasie.” Cyt. wg *Pamiętniki* ks. Z. Sz. Felińskiego, część I, wyd. 2, Lwów 1912, s. 127—128.

### 3. ODRODZENIE ŻYCIA SPOŁECZNEGO I ORGANIZACYJNEGO STUDENTÓW POLSKICH W LATACH 1856—1859

<sup>1</sup> Notatka komisji śledczej dotycząca J. Rozentala, CGIA USSR, f. 442, 1855, op. 805, d. 114, cz. V, k. 147.

<sup>2</sup> Tamże, k. 178.

<sup>3</sup> Tamże.

<sup>4</sup> Tamże, k. 147.

<sup>5</sup> W. Lasocki, *Wspomnienia z mojego życia*, t. I, Kraków 1933, s. 179—180.

<sup>6</sup> S. S. Simonow, *Studienckeskoje dwiżenije w Kijewskom Uniwersitetie w period riewolucyjnoji situaciji 1859—1861 g.g.* w: „Uczyenje zapiski”, Dagiestanskij Gosudarstwennyj Uniwersitet im. W. I. Lenina, Machaczkała 1960, t. IV, s. 161.

<sup>7</sup> Notatka komisji śledczej dotycząca J. Rozentala, CGIA USSR, f. 442, 1855, op. 805, d. 114, cz. I, k. 179.

<sup>8</sup> Tamże.

<sup>9</sup> Tamże.

<sup>10</sup> Tamże, k. 180.

<sup>11</sup> S. S. Simonow *Studienckeskoje dwiżenije...*, jw., s. 162—163.

<sup>12</sup> Notatka komisji śledczej dotycząca J. Rozentala, CGIA USSR, f. 442, 1855, op. 805, d. 114, cz. II, k. 4.

<sup>13</sup> Akta sprawy J. Rozentala stanowią objętościowo bardzo obszerny materiał. Obok szczegółowej faktografii jego „przestępczej” działalności akta te zawierają wcale pokaźne pliki liczące 251 „zagławlenij statiej” zeznań Rozentala pt. „Konfidencjonalnyje pokazanija priestupnika ili fiłosofskij wzgład na chodie nynieszniego wnutrienniego poriadka wieszczej, a wmiestie s tiem i wwiedienije k nowej polityczeskoj sistiemie nieposriedstwiennio proistiekajuszczej iz natury etogo poriadka, a tiem samym twierdo osnowannoj na duchie naszego wriemieni”. W zeznaniach tych szeroko naświetlone są nastroje i nastawienia polityczne w różnych warstwach i ugrupowaniach polskich w kraju i na emigracji. Zawierają też one opisy z pogranicza socjologii i psychologii zbiorowej społeczeństwa polskiego, jak również wyjątki z różnych utworów literatury polskiej. W zeznaniach tych uderza jednak brak nazwisk i okoliczności obciążających bezpośrednio konkretne osoby. Można więc powiedzieć, że ta część zeznań Rozentala stanowi dość szeroko zakrojony szkic historyczny, obejmujący kompleksowo problem polski. Wartość tego szkicu władze oceniały widać wysoko, skoro — jak wynika z adnotacji — był to materiał

przeznaczony dla kancelarii cara. Zeznania J. Rozentała, CGIA USSR, f. 442, op. 805, 1855, d. 114, cz. V, k. 195.

<sup>14</sup> Wyrok Generalnego Audytoriatu, CGIA USSR, f. 442, 1855, op. 805, d. 114, cz. IV, k. 107.

<sup>15</sup> W. Lasocki, jw., s. 180.

<sup>16</sup> Pismo kijowskiego generał-gubernatora wojskowego z 5/17 X 1855 do kijowskiego kuratora szkolnego, CGIA USSR, f. 707, 1856, op. 261, d. 6, k. 1.

<sup>17</sup> S. S. Simonow, *Studienckieskoje dwiżenije...*, jw., s. 163.

<sup>18</sup> Spis studentów urlopowanych na święta wielkanocne 1855 r., CGIA USSR, f. 442, 1855, op. 805, d. 114, cz. I, k. 15—20.

<sup>19</sup> Tamże, k. 16—17.

<sup>20</sup> W. Lasocki, jw., s. 187.

<sup>21</sup> Pismo ministerstwa spraw wojskowych z 20 V/1 VI 1855 do kijowskiego generał-gubernatora wojskowego, CGIA USSR, f. 442, 1855, op. 805, d. 114, cz. I, k. 243.

<sup>22</sup> W. Lasocki, jw., s. 186; por. M. Dubiecki, *Młodzież polska w uniwersytecie kijowskim przed r. 1863*, Kijów 1909 s. 68.

<sup>23</sup> W. Lasocki, jw., s. 187.

<sup>24</sup> Pisma kijowskiego generał-gubernatora wojskowego z 11/23 i 25 XI/7 XII 1858 do kijowskiego kuratora szkolnego, CGIA USSR, f. 707, 1858, op. 261, d. 4, k. 3—5 i 10, 12.

<sup>25</sup> M. Dubiecki, jw., s. 66.

<sup>26</sup> W. Lasocki, jw., s. 187; por. W. K. Wierzejski, *Fragmenty z dziejów polskiej młodzieży akademickiej w Kijowie 1834—1920*, Warszawa 1939, s. 34.

<sup>27</sup> Niektóre utwory T. Komara zamieścił W. Lasocki, jw., *Dodatki i przypisy*, s. 251—271.

<sup>28</sup> Por. W. Lasocki, jw., s. 237—239 i 241—242.

<sup>29</sup> Kopia meldunku kom. korpusu żandarmów w Kijowie z 27 IV/9 V 1857 do ks. Dołgorukowa, CGIA USSR, f. 442, 1857, op. 807, d. 79, cz. I, k. 105.

<sup>30</sup> Pismo kijowskiego kuratora szkolnego z 16/28 IV 1857 do kijowskiego generał-gubernatora, tamże, k. 50—51.

<sup>31</sup> Notatka urzędowa dotycząca zajść z Brinkenem, tamże, k. 34.

<sup>32</sup> Alfabetyczny spis osób zamieszanych w sprawę zajścia w teatrze 14 IV 1857, tamże, k. 177—178.

<sup>33</sup> Protokół z posiedzenia komisji sądu wojskowego z 16/28 VIII 1857, tamże, d. 77d, k. 16—17.

<sup>34</sup> Tamże, k. 18.

<sup>35</sup> Pismo kancelarii cesarskiej z 15/27 X 1857 do kijowskiego generał-gubernatora wojskowego, tamże, d. 79, cz. II, k. 157.

<sup>36</sup> Wykaz studentów zamieszanych w sprawę Brinkena, którzy otrzymali zezwolenie na kontynuowanie nauki w innych uniwersytetach, tamże, k. 31—32.

<sup>37</sup> *Kartka z dziejów uniwersytetu kijowskiego*. Z pamiętników zmarłego kolegi przepisał dr Antoni, „Przegląd Polski” 1882, t. III, s. 458.

<sup>38</sup> A. W. Romanowicz-Sławatinskij, *Moja żyzń i akademickieskaja diejatielnost'*, „Wiesticnik Jewropy” t. I, 1903, s. 628.

<sup>39</sup> Kartka z dziejów uniwersytetu kijowskiego, jw., s. 460.

<sup>40</sup> Tamże, s. 449—450.

<sup>41</sup> Cyt. wg W. Lasocki, jw., s. 236.

<sup>42</sup> Kopia meldunku kom. korpusu żandarmów w Kijowie z 27 IV/9 V 1857 do ks. Dołgorukowa, CGIA USSR, f. 442, 1857, d. 79, cz. I, k. 100—101.

<sup>43</sup> F. Rawita-Gawroński, *Rok 1863 na Rusi*, t. II, Lwów 1903, s. 137.

<sup>44</sup> S. S. Simonow, *Studienckeskoje dwiżenije...*, jw., s. 166.

<sup>45</sup> M. Dubiecki, jw., s. 71.

<sup>46</sup> *Pisma urywkowe* zawierały następujące utwory prozaiczne: 1) *Zamiast przedmowy*, 2) *O tym i owym*, 3) *Słowo serca i przekonania o pojedynkach*, 4) *Przegląd dziejów piśmiennictwa polskiego J. Majorkiewicza i L. Kondratowicza*, 5) *Uwagi nad znaczeniem prowincjonalizmów w dziejach Polski*, 6) *Studia nad historią Akademii Krakowskiej*.

Prócz tego opublikowano na łamach *Pism* 17 różnych utworów poetyckich, przeważnie lirycznych. Ich autorami obok F. Nowickiego byli: H. Krajewski, Świerzbiniński, T. Komar, J. Jaskulski, Z. Wicherski, J. Terlecka i A. Jabłonowski. Zob.: W. K. Wierzejski, jw., s. 38.

<sup>47</sup> W. Lasocki, jw., s. 233.

<sup>48</sup> Tamże.

<sup>49</sup> Tamże, s. 234—235.

<sup>50</sup> W. Koroluk i G. Marachow, *Wstęp do książki Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty. Ruch społeczno-polityczny na Ukrainie w 1856—1862 r.* Moskwa—Wrocław—Kijów 1963, s. XLV.

<sup>51</sup> Według zeznania Z. Janczewskiego nazwa pochodzić miała od wyrazu „trójka” określającego zjednoczenie trzech prowincji: Wołynia, Podola i Ukrainy; zob. *Zeznania śledcze o powstaniu styczniowym*. Opracował i przygotował do druku S. Kieniewicz, Wrocław 1956, s. 17. To samo twierdził w swych zeznaniach O. Awejde.

<sup>52</sup> *Ruch społeczno-polityczny na Ukrainie w 1856—1862 r. Prilożeniya*. Dokumenty 4, 5 i 6, s. 326—334; por. m.in. W. Lasocki, jw., s. 232, oraz L. Syroczyński, *Sprzed 50 lat, wspomnienie b. studenta kijowskiego uniwersytetu*, Lwów 1914, s. 8—9.

<sup>53</sup> Pismo I. I. Wasilczikowa do M. I. Pirogowa z 19/31 III 1860. *Ruch społeczno-polityczny na Ukrainie w 1856—1862 r.*, dok. 38, s. 49—53.

<sup>54</sup> Szczegółowa notatka Annienkowa z 12/24 IV 1860 r. do wiadomości W. A. Dołgorukowa, tamże, dok. 41, s. 55—56.

<sup>55</sup> W. Czartoryski, *Pamiętnik 1860—1864. Protokoły posiedzeń Biura Hotelu Lambert*, cz. I i II. *Entrevues politiques*, Warszawa 1960, s. 23.

#### 4. WPŁYW SYTUACJI REWOLUCYJNEJ LAT 1859—1861 NA KSZTAŁTOWANIE SIĘ STOSUNKU STUDENTÓW POLSKICH DO POWSTANIA STYCZNIOWEGO

<sup>1</sup> L. Syroczyński, jw., s. 9.

<sup>2</sup> *Wydawnictwo materiałów do historii powstania 1863—1864*, t. IV, *Z papierów po śp. Włodzimierzu Miłowiczu* [...], Lwów 1894, s. 9; por. L. Syroczyński, jw.

<sup>3</sup> Władze policyjne bacznie obserwowały rozwój gmin studenckich nazywając je towarzystwami działającymi „w duchu narodowości polskiej”. Według danych policyjnych z grudnia 1860 r. jedno z takich towarzystw podzieliło się na dwa rozgałęzienia: „na ogólnopolską korporację, której dewizą jest «Unitis Viribus», składającą się ze 130 członków i mającą na celu rozwój umysłowy, oraz korporację litewską z 30 członkami, której podstawą jest rozwój moralny młodych ludzi”. Pismo III Oddziału kancelarii cesarskiej z 15/27 XII 1860 do kijowskiego generał-gubernatora wojskowego, CGIA USSR, f. 442, 1860, op. 810, d. 132, k. 48.

<sup>4</sup> Pismo rektora uniwersytetu kijowskiego z 16/28 I 1863 do kijowskiego generał-gubernatora wojskowego, CGIA USSR, f. 707, 1862, op. 261, d. 17, k. 3.

<sup>5</sup> W. Lasocki, jw., s. 231. Autor ten wymienia jeszcze gminę białoruską, której reprezentantem był Szymon Konopacki.

<sup>6</sup> L. Syroczyński, jw., s. 20.

<sup>7</sup> Wśród pamiętnikarzy nie ma zgodności co do nazwy tego organu. Jedni używają nazwy „Najwyższa Rada Zarządzająca” (W. Lasocki), inni znów terminu „Reprezentacja” (L. Syroczyński). Natomiast *Polski Słownik Biograficzny* t. IX, s. 426—427, pod hasłem „Henszel Władysław” podaje dwa terminy: „Najwyższa Rada Zarządzająca” i „Centralizacja”. Ten ostatni termin powtarza się również w korespondencji członków kijowskiego podziemia — F. Warawskiego i F. Łabudzińskiego. Można też napotkać w literaturze określenie „Ogół” oraz „Najwyższa Rada Ogółu” (S. Kieniewicz, *Powstanie styczniowe*, Warszawa 1972, s. 39). Wobec takiej różnorodności nazw słuszniej będzie posługiwać się bardziej nowoczesnym terminem „Zarząd”.

<sup>8</sup> M. Dubiecki, jw., s. 71—72; por. F. Rawita-Gawroński, jw., s. 141.

<sup>9</sup> L. Syroczyński, jw., s. 20.

<sup>10</sup> Pismo rektora uniwersytetu kijowskiego z 16/28 I 1863 do kijowskiego generał-gubernatora wojskowego, CGIA USSR, f. 707, 1862, op. 261, d. 17, k. 3 i 6.

<sup>11</sup> Tamże, k. 4.

<sup>12</sup> „Koło” nr 67 z 1 IV 1860; nr 97 z 1 V 1861; nr 98—99 z 15 V 1861 i inne.

<sup>13</sup> M. Dubiecki, jw., s. 72.

<sup>14</sup> Pismo studenta K. Łazowskiego z 13/25 X 1862 do kijowskiego gubernatora cywilnego, Kijewskij Oblastnoj Gosudarstwiennyj Archiw (KOGA) w Kijewie, f. 2, 1862, op. 177, d. 591, k. 1.



<sup>15</sup> K. Łazowski mylnie nazywał zarząd kasy gminą zajmującą się rozdziałem funduszy. Świadczy to, że działalność tej komórki była niejawną.

<sup>16</sup> *Ruch społeczno-polityczny na Ukrainie w 1856—1862 r.*, s. 93, przypis 2.

<sup>17</sup> Tamże.

<sup>18</sup> Regulamin tajnego „Towarzystwa Pomocy Naukowej” cz. I A, punkty 2 i 3, tamże, s. 89.

<sup>19</sup> *Ruch społeczno-polityczny na Ukrainie w 1856—1862 r.*, s. 93, przypis 2.

<sup>20</sup> Tamże.

<sup>21</sup> Chodziło, być może, o jedną z dwóch szkół założonych w Kijowie przez grupę studentów polskich w 1861 r. Była to szkoła internatowa o charakterze seminarium nauczycielskiego, w której 10—12 chłopców, mieszkających razem z dyrektorem, przez kilka lat miało się przygotowywać do objęcia stanowisk nauczycieli ludowych. Szkoła utrzymywana była wyłącznie na koszt studentów. Jej kierownikiem był student Mikołaj Zagórski. Por. L. Syroczyński, jw., s. 25—26.

Według informacji policyjnych M. Szembel urządzał tajne wykłady dla studentów polskich, które poświęcane były przeważnie tematyce historycznej, a przepełnione duchem patriotyzmu i nienawiści do despotyzmu władz carskich. Wykłady odbywały się w mieszkaniu prelegenta znajdującym się w domu Ochrymowicza w Kijowie przy ulicy Jelizawieyńskiej, najczęściej wieczorami w dni świąteczne, i przyciągały do 30 słuchaczy żywo zainteresowanych omawianą treścią. Tajne materiały kom. kijowskiej żandarmerii, CGIA USSR, f. 473, d. 60, k. 353—354.

<sup>22</sup> *Ruch społeczno-polityczny na Ukrainie w 1856—1862 r.*, s. 173, przypis 1.

<sup>23</sup> M. Dubiecki, jw., s. 72.

<sup>24</sup> *Ruch społeczno-polityczny na Ukrainie w 1856—1862 r.*, s. 93, przypis 2.

<sup>25</sup> Tamże, dok. 123, s. 251—253.

<sup>26</sup> L. Strunina, *Pierwyje woskresnyje szkoły w Kijewie*, „Kijewskaja Starina” 1898, t. LXI, s. 290—291.

<sup>27</sup> Pisma kijowskiego kuratora szkolnego z 24 X/5 XI i 4/16 XI 1860 do kijowskiego generał-gubernatora wojskowego, CGIA USSR, f. 442, 1860, op. 810, d. 155, k. 1, 4—5.

<sup>28</sup> Wykaz studentów nauczających w szkołach niedzielnych, CGIA USSR, f. 707, 1960, op. 261, d. 2, k. 22.

<sup>29</sup> Wykaz uczniów niedzielnych szkół dla mężczyzn: Podolskiej i Nowomiejskiej, CGIA USSR, f. 442, 1862, op. 812, d. 106, k. 20—33 i 36—54.

<sup>30</sup> L. Strunina, jw., s. 294.

<sup>31</sup> Tamże, s. 294—295.

<sup>32</sup> Pismo I. I. Wasilczikowa z 19/31 III 1860 do M. I. Pirogowa, *Ruch społeczno-polityczny na Ukrainie w 1856—1862 r.*, dok. 38, s. 52.

<sup>33</sup> „Kijewskij Tielegraf” nr 7 z 29 I 1861.

- <sup>34</sup> KGGA w Kijewie, f. 16, 1860, op. 469, d. 120, k. 2.
- <sup>35</sup> „Kijewskij Tielegraf” nr 25 z 6 IV 1861.
- <sup>36</sup> „Kołoło” nr 118 z 1 I 1862.
- <sup>37</sup> *Ruch społeczno-polityczny na Ukrainie w 1856—1862 r.*, dok. 65, s. 109.
- <sup>38</sup> Pismo I. I. Wasilczikowa z 15/27 III 1861 do M. I. Pirogowa, tamże, dok. 63, s. 105.
- <sup>39</sup> Tamże.
- <sup>40</sup> Tamże, s. 105—106.
- <sup>41</sup> W. Lasocki, jw., s. 309—311.
- <sup>42</sup> *Ruch społeczno-polityczny na Ukrainie w 1856—1862 r.*, dok. 65, s. 108; por. Wydawnictwo materiałów do historii powstania 1863—1864, t. IV [T. Burzyński], *Wspomnienia z czasów młodości*, s. 131—132.
- <sup>43</sup> S. S. Simonow, *Studiencheskoje dwiżenije...*, jw., s. 178.
- <sup>44</sup> Pismo starszego policmajstra w Kijowie z 6/18 X 1861 do rektora uniwersytetu kijowskiego, CGIA USSR, f. 707, 1861, op. 27, d. 457, k. 2.
- <sup>45</sup> *Ruch społeczno-polityczny na Ukrainie w 1856—1862 r.*, s. 152, przypis 2.
- <sup>46</sup> CGIA USSR, f. 707, 1861, op. 261, d. 7, k. 46—47.
- <sup>47</sup> Meldunek Ł. W. Grybowskiego z 22 IX/4 X 1861 do W. A. Dołgorukowa, *Ruch społeczno-polityczny na Ukrainie w 1856—1862 r.*, dok. 86, s. 150—151.
- <sup>48</sup> S. S. Simonow, *Studiencheskoje dwiżenije...*, jw., s. 180.
- <sup>49</sup> Wykaz studentów biorących udział w śpiewie zabronionych pieśni podczas nabożeństwa, CGIA USSR, f. 274, 1861, op. 1, d. 115, k. 11.
- <sup>50</sup> Pismo kijowskiego generał-gubernatora wojskowego z 11/23 X 1861 do kijowskiego kuratora szkolnego, CGIA USSR, f. 707, 1861, op. 27, d. 457, k. 14.
- <sup>51</sup> Kopie raportów kijowskiego starszego policmajstra z 24 X/5 XI i 3/15 XI 1861 do kijowskiego gubernatora cywilnego, CGIA USSR, f. 274, 1861, op. 1, d. 115, k. 28 i 31.
- <sup>52</sup> Tamże, k. 31—32.
- <sup>53</sup> Pismo gubernatora wołyńskiego z 28 XI/10 XII 1861 do kijowskiego kuratora szkolnego, tamże, f. 707, 1861, op. 27, d. 457, k. 161.
- <sup>54</sup> Pismo kijowskiego generał-gubernatora wojskowego z 20 X/1 XI 1861 do kijowskiego kuratora szkolnego, tamże, k. 47.
- <sup>55</sup> T. G. Snytka, *Studiencheskoje dwiżenije w russkich uniwersitetach w naczale 60-ch godow i wosstanie 1863 g. w: Wosstanie 1863 g. i russko-polskije riwolucjonnyje swijazi 60-ch godow*, Moskwa 1960, s. 231.
- <sup>56</sup> Tamże, s. 275, fotokopia; por. S. Kieniewicz, *Powstanie styczniowe*, Warszawa 1972, s. 38—39.
- <sup>57</sup> Postanowienie polskiego rewolucyjnego kierownika okręgowego z 29 IX/11 X 1862 o zadaniach moskiewskiego tajnego „Związku Towarzystwa Ruchu”. *Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty. Współpraca rewolucyjna polsko-rosyjska*, I, Moskwa—Wrocław 1963, dok. 85, s. 182.

<sup>58</sup> T. G. Snytka, jw., s. 273—276.

<sup>59</sup> *Ruch społeczno-polityczny na Ukrainie w 1856—1862 r.*, s. 68, przypis 3.

<sup>60</sup> Tamże, dok. 104, s. 198; por. tamże, s. 199, przypis 3.

<sup>61</sup> Tamże, przypis 4.

<sup>62</sup> F. Rawita-Gawroński, jw., s. 166.

<sup>63</sup> Pismo A. N. Lüdersa z 20 V/1 VI 1862 do D. A. Milutina. *Współpraca rewolucyjna polsko-rosyjska*, I, dok. 172, s. 393 (fotografia grupowa przedstawiająca studentów i oficerów).

<sup>64</sup> Tamże, s. 392.

<sup>65</sup> Tamże.

<sup>66</sup> *Ruch społeczno-polityczny na Ukrainie w 1856—1862 r.*, s. 199, przypis 4.

<sup>67</sup> Z raportu I. I. Wasilczikowa z 11/23 V 1861 do Aleksandra II. *Ruch społeczno-polityczny na Ukrainie w 1856—1862 r.*, dok. 75, s. 129; por. „Kołokoł” nr 100 z 1 VI 1861.

<sup>68</sup> Pismo kijowskiego generał-gubernatora wojskowego z 24 III/5 IV 1862 do ministra spraw wewnętrznych, CGIA USSR, f. 442, 1862, op. 812, d. 60, k. 20.

<sup>69</sup> Pismo kijowskiego generał-gubernatora wojskowego z 21 IV/3 V 1860 do kijowskiego gubernatora cywilnego, KOGA w Kijowie, f. 2, 1860, op. 175, d. 139, k. 6.

<sup>70</sup> *Ruch społeczno-polityczny na Ukrainie w 1856—1862 r.*, dok. 64, s. 107.

<sup>71</sup> Pismo kijowskiego generał-gubernatora wojskowego z 24 V/5 VI 1860 do kijowskiego gubernatora cywilnego, KOGA w Kijowie, f. 2, 1860, op. 175, d. 139, k. 11.

<sup>72</sup> A. Giller, *Historia powstania narodu polskiego 1861—1864 r.*, t. I, Paryż 1867, s. 149.

<sup>73</sup> W. Lasocki, jw., s. 323; por. J. Kowalski, *Rewolucyjna demokracja rosyjska a powstanie styczniowe*, wyd. 2, Warszawa 1955, s. 365—375 i n.

<sup>74</sup> G. Marachow, *Stefan Bobrowski i tajna drukarnia w Kijowie (1861—1862)*, „Przegląd Historyczny”, t. 49 (1958), s. 701.

<sup>75</sup> Kopia listu F. Warawskiego z 27 V/8 VI 1860 do F. Łabudzińskiego, *Ruch społeczno-polityczny na Ukrainie w 1856—1862 r.*, dok. 44, s. 65—66 i tamże, s. 67, przypis 2.

<sup>76</sup> T. Burzyński, jw., s. 134—136.

<sup>77</sup> Pisma namiestnika Królestwa Polskiego z 17 II/1 III i 26 II/10 III 1861 do kijowskiego generał-gubernatora wojskowego, CGIA USSR, f. 442, 1860, op. 810, d. 145, k. 29 i 49; por. T. G. Snytka, jw., s. 216.

<sup>78</sup> S. Kieniewicz, *Na stulecie Szkoły Głównej*, „Roczniki Uniwersytetu Warszawskiego”, IV (1963), s. 7.

<sup>79</sup> Pisma namiestnika Królestwa Polskiego z 17 II/1 III i 26 II/10 III 1861 do kijowskiego generał-gubernatora wojskowego, CGIA USSR, f. 442, 1860, op. 810, d. 145, k. 29; por. T. Burzyński, jw., s. 135.

<sup>80</sup> Pisma inspektora studentów uniwersytetu kijowskiego z 3/15 II i 6/18 III oraz starszego policmajstra z 5/17 III 1861 do kijowskiego generał-gubernatora wojskowego, CGIA USSR, f. 442, 1860, op. 810, d. 145, k. 17 i 38.

<sup>81</sup> Pismo namiestnika Królestwa Polskiego z 17 II/1 III 1861 do kijowskiego generał-gubernatora wojskowego, tamże, k. 29 i 49.

<sup>82</sup> T. Burzyński, jw., s. 136—137.

<sup>83</sup> T. G. Snytko, jw., s. 216. Wśród wymienionych studentów z innych uniwersytetów rosyjskich przybyłych do Warszawy występują nazwiska Borejsza i Harasymowicz. To ostatnie może być nazwiskiem przekreślonym i dotyczyć studenta Horoszewskiego. W takim wypadku oznaczałoby to, że przedstawiciele uniwersytetów dorpckiego i petersburskiego byli jednak obecni w Warszawie; por. T. Burzyński, jw., s. 137, przypis 1.

<sup>84</sup> T. Burzyński, jw., s. 138.

<sup>85</sup> *Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty. Korespondencja namiestników Królestwa Polskiego z 1861 r.*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1964, dok. 49, s. 38.

<sup>86</sup> CGIA USSR, f. 442, 1860, op. 110, d. 145, k. 34.

<sup>87</sup> Tamże, k. 55.

<sup>88</sup> Pismo ministra oświaty E. W. Putiatina z 12/24 X 1861 do I. I. Wasilczikowa. *Ruch społeczno-polityczny na Ukrainie w 1856—1862 r.*, dok. 107, s. 204.

<sup>89</sup> Z. Sierakowski, *Wopros polskij*, „Russkaja Starina” 1884, t. 41, s. 48—60.

<sup>90</sup> Zagadnienie granic z 1772 r. poruszają w swych pracach współcześni historycy polscy: C. Bobińska, *Ideologia rewolucyjnych demokratów polskich w latach sześćdziesiątych XIX wieku*, Wrocław 1956, s. 46 i in.; A. Podraza, *Zagadnienia konstrukcyjne. Ujęcie roli mas ludowych. Historia Ukrainy, Białorusi i Litwy. Zagadnienie granicy 1772 r.*, „Kwartalnik Historyczny” 1957, nr 4—5, s. 125—129; J. W. Borejsza, *Emigracja polska po powstaniu styczniowym*, Warszawa 1966, s. 233—245.

<sup>91</sup> W. Koroluk i G. Marachow, *Wstęp do tomu Ruch społeczno-polityczny na Ukrainie w 1856—1862 r.*, s. XLVII.

<sup>92</sup> I. Kopernicki po ukończeniu uniwersytetu kijowskiego w 1849 r. znalazł zatrudnienie w charakterze młodszego lekarza wojskowego. W czasie wojny krymskiej brał udział w kampanii sewastopolskiej. W 1857 r. zwolnił się ze służby wojskowej i w czerwcu 1858 r. został powołany na stanowisko prosektora anatomii na uniwersytecie kijowskim. Na tejże uczelni w początku 1863 r. zakończył przewód doktorski obroną pracy naukowej. Swym oddaniem nauce i dzięki osiągnięciom na tym polu zyskał powszechny szacunek nie tylko młodzieży akademickiej, ale także całego kijowskiego środowiska inteligenckiego.

W marcu 1863 r. położenie Kopernickiego skomplikowało się do tego stopnia, że w każdej chwili groziło mu aresztowanie. Toteż w końcu tego miesiąca zmuszony był opuścić potajemnie Kijów. Wyjechał do Królestwa Polskiego, a stamtąd z ramienia Rządu Narodowego przybył do Galicji, gdzie na terenie Lwowa pełnił obowiązki komisarza nadzwyczajnego. Dalsze jego losy związane były z pobytem na emigracji oraz wydajną pracą naukową w Bukareszcie, a następnie — naukowo-dydaktyczną podjętą w 1871 r. na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.



<sup>93</sup> W. Lasocki, jw., s. 297; por. F. Rawita-Gawroński, jw., s. 148 i in.

<sup>94</sup> Pismo kijowskiego generał-gubernatora wojskowego z 28 I/9 II 1861 do kijowskiego gubernatora cywilnego, KOGA w Kijowie, f. 2, 1860, op. 175, d. 458, k. 63; por. W. Lasocki, jw., s. 302.

<sup>95</sup> Pismo kijowskiego generał-gubernatora wojskowego z 25 II/9 III 1861 do kijowskiego kuratora szkolnego, CGIA USSR, f. 707, 1861, op. 261, d. 2, k. 6.

<sup>96</sup> *Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty. Zbiór zeznajń śledczych o przebiegu powstania styczniowego*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1965, Indeks nazwisk, s. 387—388.

<sup>97</sup> Raport kijowskiego ziemskiego isprawnika z 5/17 XI 1960 do kijowskiego generał-gubernatora wojskowego, CGIA USSR, f. 442, 1860, op. 810, d. 132, k. 8—9 i 12.

<sup>98</sup> F. Rawita-Gawroński, jw., s. 152.

<sup>99</sup> W. K. Wierzejski, jw., s. 40.

<sup>100</sup> A. Z. Baraboj, *Popytka ukraińskich riewolucjonierow organizowat' pomoszcz polskomu wosstaniu 1863 goda*, „Woprosy Istorii” 1957, nr 1, s. 109.

O roli W. Antonowicza obszernie pisze G. I. Marachow, *Pol-skoje wosstanie 1863 g. na Prawobiereżnoj Ukrainie*, Izdatiel-stwo Kijewskiego Uniwersiteta, 1967, s. 98—102, 123 i nast.

<sup>101</sup> *Moja Ispowied', otwiet panu Padalicy po powodu statji w VII kniżkie „Osnowy” Czto ob etom dumat' i pisma g. Pa-dalicy w X kniżkie*, przedruk z „Osnowy” nr 1 z 1862 r., s. 83—96. W. Antonowicz, *Twory*, t. I, Kyjiw 1932, s. 112—114.

W. Antonowicz wraz ze swymi 21 zwolennikami opracował programowy niejako dokument pt. *Obszczestwiennyje woprosy*. W wyniku starań Antonowicza dokument ten opublikował M. Katkow w gazecie „Sowriemiennaja Letopis” jako *Otzyw iz Kijewa*. Autorzy m. in. wyrazili tam swój sprzeciw wobec proklamacji „Mołodaja Rossija” napisanej w więzieniu przez studenta Piotra Zaiczniewskiego, utrzymanej w radykalnym duchu, nawołującej m. in. do przyznania niepodległości Pol-sce. Antonowicz i jego stronnicy poruszyli też kwestię sepa-ratyzmu ukraińskiego („Sowriemiennaja Letopis” 1862, listo-pad, nr 46).

<sup>102</sup> Świadczy o tym m. in. korespondencja pomiędzy W. An-tonowiczem i A. Mioduszewskim wymieniona w 1903 r., „Za-piski Naukowoho Towarystwa im. Szewczenka”, t. LXXXIX, Lwów 1909, III, s. 149—151.

<sup>103</sup> O życiu młodzieży kijowskiej przed r. 1863 przez człon-ka ostatniego zarządu Trojnickiego (*W odpowiedzi na artykuł p. W. Koszczyca „Źródło ruchu 1863 r. i akademicy kijowscy”*), Lwów 1884, s. 17—18.

<sup>104</sup> *Ruch społeczno-polityczny na Ukrainie 1856—1862 r.*, dok. 62, s. 104—105.

<sup>105</sup> Meldunek P. I. Hessego z 24 V/5 VI 1861 do I. I. Wasil-czikowa, tamże, dok. 77, s. 132—133.

<sup>106</sup> W. U. Pawełko, *Uczast' Ukraińciw u powstaniu 1863*, „Ukraińskij Istoryczny Żurnal” 1963, nr 1, s. 35.



<sup>107</sup> Zbiór zeznań śledczych o przebiegu powstania styczniowego, s. 14.

<sup>108</sup> G. Marachow, *Stefan Bobrowski...*, jw., s. 703 i in.

<sup>109</sup> T. Burzyński, jw., s. 147.

<sup>110</sup> *Ruch społeczno-polityczny na Ukrainie w 1856—1862 r.*, dok. 112, s. 211—215.

<sup>111</sup> Zeznania W. Rudnickiego w książce *Zbiór zeznań śledczych o przebiegu powstania styczniowego*, s. 187.

<sup>112</sup> Na przykład O. Beiersdorf, *Kijów w powstaniu styczniowym* w pracy zbiorowej *Kraków—Kijów. Szkice z dziejów stosunków polsko-ukraińskich*, Kraków 1969, s. 71—131.

<sup>113</sup> Wykaz studentów uniwersytetu kijowskiego skreślonych z powodu nieuiszczenia opłat za naukę w drugiej połowie 1862 r., CGIA USSR, f. 471, 1863, op. 1, d. 2, k. 255—257.

<sup>114</sup> Wykazy studentów, tamże, k. 255—257.

<sup>115</sup> T. G. Snytko, jw., s. 307.

<sup>116</sup> Wykaz studentów uniwersytetu kijowskiego zwolnionych od opłat za naukę w 1863 r., KGGA w Kijowie, f. 16, 1863, op. 465, d. 139, k. 212—221.

<sup>117</sup> Wykazy studentów uniwersytetu kijowskiego, którym przyznano stypendia w 1863 r., tamże, k. 122—125.

<sup>118</sup> Tamże, op. 368, d. 16, k. 8—9.

<sup>119</sup> Na przykład z uniwersytetu moskiewskiego w ciągu 1863 r. i na początku 1864 r. ubyło przeszło 200 studentów pochodzenia polskiego (T. G. Snytko, jw., s. 304).

<sup>120</sup> Pismo kijowskiego kuratora szkolnego z 5/17 III 1863 do rektora uniwersytetu kijowskiego, KGGA w Kijowie, f. 16, 1863, op. 368, d. 16, k. 16.

<sup>121</sup> Wykaz studentów relegowanych i wykaz studentów, którym zabroniono ponownego wstępu do uniwersytetu kijowskiego, tamże, k. 31—33, oraz d. 17, k. 98.

<sup>122</sup> T. G. Snytko, jw., s. 301—302.

<sup>123</sup> Pismo kijowskiego generał-gubernatora wojskowego z 6/18 VI 1863 do kijowskiego gubernatora cywilnego, KOGA w Kijowie, f. 2, 1863, op. 178, d. 444, k. 1—2.

<sup>124</sup> *Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty. Ruch społeczno-polityczny na Ukrainie w 1863—1864 r.*, Moskwa—Wrocław—Kijów 1964, s. 378, przypis 2. Por.: W. K. Wierzejski, jw., s. 48.

<sup>125</sup> *Ruch społeczno-polityczny na Ukrainie w 1863—1864 r.*, Moskwa—Wrocław—Kijów 1964, s. 302, przypis 3. Według komunikatu urzędowego nie wszyscy zabici i ranni pod Sołowijówką rekrutowali się spośród studentów uniwersytetu kijowskiego. Wśród nich miały się rzekomo znaleźć jednostki, które uchodziły tylko za studentów. Dla całości sprawy nie ma to jednak większego znaczenia. Por.: *O ubitych i raniennych studentach w biezporiadkach*, „Kijewskie Gubernskoje Wiedomości”, nr 27 z 6 VII 1863, s. 204.

<sup>126</sup> M. Dubiecki, jw., s. 77—82.

<sup>127</sup> KGGA w Kijowie, f. 16, 1863, op. 368, d. 17, k. 48—49.

<sup>128</sup> F. Rawita-Gawroński, jw., *Aneksy*, s. LIV—LV, LVII—LIX, LXIII—LXIV i LXVIII—LXIX.

Автор публикуемой работы занимается проблематикой польской молодёжи, обучавшейся в 1834—1863 г.г. в Киевском Университете. Современные поколения поляков недостаточно ознакомлены с историей Киевского Университета, которая служит здесь фоном для освещения основной темы исследования. В связи с этим автор счёл целесообразным представить в первом разделе книги историю Киевского Университета в общих чертах, с учётом таких моментов, как возникновение Университета, общественно-юридические принципы его функционирования и характеристика профессорских кадров, в состав которых входили также поляки.

В принципе работа посвящена университетской молодёжи. Исследования, проведённые на основании первоисточников по материалам архива, позволяют утверждать, что количество студентов-поляков, обучавшихся в Киевском Университете в течение упомянутого тридцатилетия было довольно значительным. Это объясняется целым рядом причин, среди которых важное значение имел факт закрытия польских высших учебных заведений, функционировавших в первый период после раздела Польши и неудобных царским властям. Кроме того, следует принять во внимание специфические национальные и общественно-экономические условия, господствовавшие в то время на территории Правобережной Украины.

Автор не ограничился исследованием количественного состава польской студенческой молодёжи в Киеве. Работа характеризует социальный состав, направленность высшего образования и географическое распределение притока этой молодёжи в Университет. Все данные, касающиеся этих вопросов, приведены в пяти прилагаемых таблицах.

Однако, главным узлом настоящей работы является общественно-политическое движение, возникшее в среде польских студентов, обучавшихся в Киевском Университете. Это движение в преобладающем большинстве охватило патриотически настроенную молодёжь, состоявшую в основном из представителей мелкого и деклассированного дворянства и склонявшуюся к общественному радикализму. Поэтому польская студенческая среда в Киеве с особой чувствительностью реагировала на все прогрессивные идеи и влияния, которые были следствием новых веяний эпохи. Подобная настроенность привела к тому, что среди польской молодёжи Киевского Университета кипела оживлённая подпольная работа, рождались более или менее значительные тайные организации различного характера, которые, однако, во всех случаях были объединены общей идеей борьбы за независимость и прогресс. Все они усиленно преследовались и безоговорочно подавлялись царскими судебно-полицейскими органами. Несмотря на постоянные неудачи и поражения, организации эти вновь возрождались, черпая силы для своего развития как в собственной, рождавшей их среде, так и в политических событиях общего плана. Эти факты подтверждает период конспиративной деятельности Шимона Конарского, Весны Народов и так называемой послесевастопольской весны. Деятельность киевских студентов вписала свои достойные страницы в летопись событий, связанных с январским восстанием, сыграв роль важного звена в истории польского национально-освободительного движения.

Автор рассматривает и другие стороны жизни польского студенческого общества в Киеве, уделяя внимание вопросам товарищеской солидарности, студенческим кассам взаимопомощи, любительскому театру, заботе о формировании соответственных морально-этических норм жизни студенческой молодёжи. Случалось, что некоторые молодые люди подвергались влиянию моды, гласившей преимущество беззаботного образа жизни. Такие случаи считались позорными для всего студенческого коллектива и сурово порицались.

Исключительно важное значение имела работа студентов в области тайного народного просвещения и самообра-

зования, базировавшего на чтении литературы, запрещённой царской цензурой.

Студенческой деятельностью руководили так называемые общины (гмины), существовавшие в Киеве на правах полулегальных студенческих организаций. Общины были опорой этой деятельности, исполняя к тому же роль ширмы, за которой удавалось скрывать многие начинания, носившие нелегальный характер. Об этом свидетельствует возникновение Троицкого союза (1857 г.) — тайной организации политического характера. В тайных и полулегальных кружках созревала также радикальная позиция студентов по отношению к крестьянскому вопросу — основной общественной проблеме эпохи. В тех же кругах родилось движение киевских крестьянофилов, пропагандировавших сближение с массами украинского крестьянства и проявлявших оживлённый интерес к украинскому фольклору и этнографии. Сочувствие, которое оказывала крестьянству киевская студенческая молодёжь, настораживало и вызывало резкое недовольство консервативных кругов польского дворянства на Украине.

Национальная разнородность университетской среды в Киеве создавала естественные условия, благоприятствовавшие ежедневным личным контактам польской молодёжи с украинскими и русскими студентами. Кроме того, возникали более прочные связи, вследствие которых студенты различных национальностей совместно организовали целый ряд мероприятий, направленных против произвола властей или отдельных личностей, ненавидимых студенческой молодёжью. Многочисленные примеры, приведённые в настоящей работе, свидетельствуют о том, что между группами польских, украинских и русских студентов возникла конспиративно-организационная связь. Таких сближений всегда опасались царские власти, которым более угодны были недоразумения и национальные предрассудки в студенческой среде, чем атмосфера товарищества и взаимного сотрудничества.

Общие итоги проведённых исследований подтверждают, что Киевский Университет до 1863 г. являлся важным центром польской передовой, демократически настроенной молодёжи, которая в сотрудничестве с прогрессивными и революционными группировками русских и украинских сту-

дентов стремилась к достижению общей цели — к свержению царизма и осуществлению общественных реформ.

Киевский Университет был также центром формирования кадров польской интеллигенции. Большинство польских воспитанников Киевского Университета достойно поддержало авангард патриотических и передовых сил польского народа в его борьбе за национально-политическую независимость, внося тем самым ценный вклад в дело создания фундамента будущей, суверенной Польши.



# INDEKS NAZWISK

- Abaszew D. N. 106  
 Ablamowicz Ignacy 24, 26  
 Aleksander I, car ros. 10, 13  
 Aleksander II, car ros. 20, 77,  
 105, 109, 116, 122, 161  
 Amborski Jan 83, 89, 135  
 Andruski Jerzy 72  
 Andrzejowski Antoni 25, 26  
 Annienkow, urzędnik ros. 157  
 dr Antoni zob. Rolle Antoni  
 Józef  
 Antonowicz Włodzimierz 80,  
 90, 91, 95, 96, 119, 120, 126,  
 127, 128, 129—131, 163  
 Apostołopuło, student uniw.  
 kij. 132, 133  
 Augustynowicz Oktawian 59,  
 60  
 Awejde O. 157  
  
**B**  
 Babicz Tadeusz 139  
 Babikow, gen.-major 85  
 Bagieński Zygmunt 26  
 Baraboj A. Z. 163  
 Baranowski Jan 138  
 Bartoszewicz Julian 131  
 Bazyłow L. 154  
 Beaupré Antoni 49  
 Beiersdorf O. 146  
 Belina-Kędrzycki Julian 72,  
 82, 154  
 Bendziński Jan 53  
  
 Beretti W. J. 17  
 Berlicz Sas zob. Strutyński  
 Juliusz  
 Bernstein Ludwik 133, 134  
 Besser Willibar 24, 26  
 Bibikow Grigorij Pawłowicz  
 57, 63, 69, 73, 154  
 Bielski Tadeusz 139  
 Biesiadowski Józef 114, 134,  
 138  
 Bobińska Celina 162  
 Bobowski Franciszek 138  
 Bobrowski Stefan 109, 133,  
 134, il. przy str. 145  
 Bobrowski Tadeusz 128  
 Boczkowski, student 59  
 Bogdanowicz Paweł 53, 55, 58,  
 152  
 Bondi Edward 80, 121  
 Bończa-Tomaszewski Michał  
 zob. Tomaszewski Michał  
 Bończa  
 Bordziński Dawid 104  
 Borejsza Bolesław 121, 162  
 Borejsza Jerzy W. 162  
 Borełowski Marcin (Lelewel)  
 139  
 Borowski Piotr 49, 50, 51, 52,  
 53, 57, 62, 150, 151, 152  
 Bradke Jegor von 11, 14, 16  
 Branicki, hrabia 76, 79  
 Bratkowski Fortunat 64

- Brinken, pułkownik ros. 83—  
87, 156
- Bujalski Julian 55, 58, 152
- Burzyński Tomasz 83, 95, 96,  
121, 122, 133, 160, 161, 162,  
164
- Chamiec Antoni 95, 96, 99, 125,  
134, 135
- Chodkiewicz Justyn 26
- Chodźko Aleksander 67
- Chojnowski Onufry 126
- Chojnowski Piotr 91, 120
- Ciągliński Antoni 114
- Cichocki, student uniw. kij. 83
- Ciechanowski, właściciel ma-  
jątku 56
- Cypryński-Ciekawy Kornel 80
- Czacki Feliks 100
- Czacki Tadeusz 67
- Czaplicki Celestyn 114, 140
- Czartoryski Władysław 94, 157
- Czorny Aleksander (Sosna) 51,  
58, 59, 61, 152, 153
- Czugajewicz G. A. 106
- Dalewski Tytus 119
- Dalkiewicz Witold 127
- Daniłowicz Ignacy 25, 26
- Dąbrowski Jarosław 119
- Djakow W. A. 154
- Dobrolubow Mikołaj 78
- Dobszewicz Tomasz 26
- Dołęga B. zob. Jurkiewicz Ja-  
kub Benedykt
- Dołgorukow W. A. 106, 156, 157,  
160
- Domański Szymon 133
- Dorożyński Józef 138
- Dubiecki Marian 5, 91, 128,  
135, 153, 156, 157, 158, 159,  
164
- Dyczakowski Władysław 139
- Dymczenko, gajowy 79
- Dymowski Gustaw 139
- Dynnikowa, właścicielka do-  
mu w Kijowie 134
- Dzikowski, student uniw. kij.  
83
- Eistreicher Lew 134
- Eliasiewicz Walery 139
- Feliński Zygmunt Szczęsny 155
- Fijałkowski Antoni Melchior  
110
- Fisz Zenon (Tadeusz Padalica)  
66, 130
- Florkowski Walerian 98
- Fonberg Ignacy 26, 29
- Fredro Aleksander 82
- Gawroński Franciszek zob. Ra-  
wita-Gawroński Franciszek
- Giedrojciovie, bracia 53
- Giller Agaton 118—119, 149,  
161
- Glinskij B. B. 146
- Głowacki Leon 91, 133
- Godzowski Marian 81
- Goldman Leon 138
- Gołąbek J. 152, 154
- Gołownin A. W. 101
- Goniprawski Leon 144
- Gorczałow M. D. 118, 122
- Gordon Władysław 49, 51, 52,  
53, 55—56, 57, 58, 60, 61, 151
- Goszczyński Seweryn 54, 61
- Goworecki, oficer ros. 115
- Górecki Ludwik 27, 99, il. przy  
str. 81
- Górski Antoni 85
- Grabowski Michał 72
- Gribojedow Aleksander 83

- Gromadzki Józef Prosper (pseudonim) 88, 149  
 Gromnicki, marszałek szlachty 128  
 Grossman, oficer ros. 115  
 Grybowski Ł. W. 160  
 Gryf Al. zob. Marcinkowski Antoni  
 Handelsman Marceli 154  
 Harasymowicz, student 162  
 Hartman Gustaw 80  
 Henszel Władysław 91, 95, 96, 99, 109—110, 113, 128, 139, 147, 158  
 Henzel Konstanty 121  
 Hercen Aleksander 97, 125, 147  
 Hesse P. I. 163  
 Hildebrandt, student dorpacki 151  
 Hirszt Walery 149  
 Hołowiński Ignacy 26, 72  
 Horoszewski Władysław 121, 132, 162  
 Hreczyna Grzegorz 24, 26  
 Humburg Aleksander 85  
 Hübner, profesor uniwersytetu kij. 86  
 Ikonnikow W. S. 147  
 Iwaszkiewicz Bolesław 138  
 Iwaszkiewicz Zygmunt 138  
 Izbiński Konrad 138  
 Jabłonowski Aleksander 99, 125, 157  
 Jakubowicz Maksymilian 25, 26  
 Janczewski Z. 157  
 Janiszewski Antoni 49, 51, 56, 58, 59, 150, 151, 152  
 Jankulio, urzędnik policji ros. 86  
 Jarkowski Paweł 147  
 Jarocki Jan 83—84  
 Jaroszyński Witold 96  
 Jasiński Marceli 83  
 Jaskulski J. 157  
 Jelski Konstanty 140  
 Jenicz Ludwik 128  
 Jeż T. T. zob. Miłkowski Zygmunt  
 Jurgens Edward 122  
 Juriewicz Antoni 91, 99, 125, 126, 134, 138, 140  
 Jurkiewicz Jakub Benedykt (B. Dołęga) 66, 67  
 Jurkowski Władysław (Himbut) 51, 52, 59, 61  
 Kamiński Ryszard 114  
 Kamiński Władysław 91, 97, 99, 100, 128  
 Karawajew W. A. 29  
 Karbowski Antoni 6  
 Katarzyna II, cesarzowa ros. 9  
 Katkow M. 163  
 Każyński Wiktor 67  
 Kąski Apolinary 82  
 Kędrzyccy, bracia 68  
 Kędrzycki Julian zob. Belina-Kędrzycki Julian  
 Kieniewicz Hieronim 119  
 Kieniewicz Stefan 151, 157, 158, 160, 161  
 Klembowski Bonawentura 26, 147  
 Klonowski Leon 67  
 Klukowski Feliks 138  
 Kobylina, właścicielka domu w Kijowie 134  
 Komar Tadeusz 82, 156, 157

- Konarski Szymon 25, 32, 34,  
50—51, 52, 57, 58, 60, 61, 62,  
64, 151
- Kondracki, kupiec 138
- Konopacki Szymon 158
- Kopernicki Izydor 26, 29, 68,  
90, 99, 125, 134, 162—163, il.  
przy str. 81
- Korejwa Wiktor 68
- Koroluk W. 90—91, 149, 157,  
162
- Koronowicz, historyk 131
- Korsak, student 59
- Korzeniowski Apollo 82, 100
- Korzeniowski Józef 25, 27
- Kosiński Adolf 114
- Kosnowski Alfons 104
- Kossobudzki Julian 121
- Kostomarow Mikołaj 71, 72—  
73, 131
- Koszczyk W. zob. Wołodźko  
Walery
- Kościółkowski Jan 114
- Kościuszko Antoni 138
- Kotko Jan 138
- Kowalewski Jan 58, 61
- Kowalewski, absolwent uniw.  
kij. 132
- Kowalski Józef 161
- Kowalski, uczeń gimn. niemi-  
rowskiego 64
- Kozaczyński, student uniw.  
kij. 65, 66
- Kozłowski Władysław 126
- Krajewski H. 157
- Krasowski A. A. 90, 109
- Krasowski Ludwik 121
- Kraszewski Józef Ignacy 27,  
67
- Krawczenko Wasyl 76
- Kronenberg Leopold 122
- Krupski, student uniw. kij. 138
- Kryłow Iwan 98
- Kryński Bolesław 138
- Krzyżanowski, pracownik  
uniw. kij. 147
- Kudaczenko Danił 76
- Kula Witold 151
- Kulczyński Ignacy 53
- Kulisz Pantelejmon 71, 131
- Kunaszewski, student uniw.  
kij. 55
- Kupienko, właściciel domu  
w Kijowie 54
- Kurzański Mieczysław 138
- Lamennais Félicité Robert de  
52, 61
- Laskowski Aleksander 114
- Lasocki Wacław 5, 65, 66, 77,  
79, 80, 81, 83, 86, 95, 96, 99,  
108, 128, 154, 155, 156, 157,  
158, 160, 161, 163
- Lauron, księgarz kij. 53
- Lelewel Joachim 100, 109
- Lelewel-Borelowski Marcin  
zob. Borelowski Marcin  
(Lelewel)
- Lewaszow W. W. 11
- Lewczenko Aleksiej 76
- Lidl Adalbert 25
- Lubowicki Jan 53, 56, 59
- Lüders A. N. 115, 161
- Łabudziński Franciszek 91,  
113—114, 120, 158, 161
- Łada-Zabłocki T. 67
- Łanskoj S. S. 107
- Łappa Aleksander 97
- Łazowski Kazimierz 97, 158,  
159
- Łepkowski Leonard 49, 50, 62,  
151

- Łukaszewicz W. 151, 152  
 Łyszyński Michał 114
- Maciejowski Julian 57  
 Madson, profesor uniwersytetu kij. 86  
 Majewski Karol 135  
 Majewski Władysław 81  
 Malczewski Antoni 64  
 Maleszewski, mieszkaniec guberni chersońskiej 132  
 Maliżewski Zenon 80  
 Małaszenko Michał 132  
 Marachow G. I. 90—91, 149, 157, 161, 162, 163, 164  
 Marcinkowski Antoni (Al. Gryf) 67  
 Markowycz Anastazy 67, 72  
 Maszkowski Kaspar 49, 50, 51, 62, il. przy str. 80  
 Matkowski I. P. 110, 111, 114  
 Matuszewska Anna 109, 110  
 Matuszewska Zofia 109, 110  
 Matuszewski Karol 110  
 Mehring, profesor uniwersytetu kij. 86  
 Michalski Stanisław 150  
 Mickiewicz Adam 52, 54, 61, 64, 98, 123  
 Mickiewicz Aleksander 25, 26  
 Miechowicz Franciszek 24  
 Mietielicyn, oficer rosyjski 115  
 Mieville, księgarnia kijowska 53  
 Mikołaj I, car rosyjski 10, 11, 12, 13, 18, 21, 28, 36, 54, 55, 58, 59, 63, 73, 74  
 Mikulski Józef 25, 26, 27  
 Milewski Edward 59  
 Miliot Beniamin 147  
 Miłowicz Włodzimierz 80, 81, 91, 118, 133  
 Milutin D. A. 115, 124, 161  
 Miłkowski Zygmunt (T. T. Jez) 5, 64, 68, 70, 71, 153, 154  
 Miłowicz Kazimierz 114  
 Miłowidow L. 146  
 Mioduszewski Antoni 89, 163  
 Miram, profesor uniwersytetu kij. 86  
 Mochnacki Maurycy 53  
 Morgulec Antoni 64  
 Morgulec Władysław 128  
 Moszkow, student uniwersytetu kij. 86  
 Mroczkowski Walerian 121  
 Mrozowski Tomasz 49
- Nagórny, student uniwersytetu kij. 64, 65  
 Nastrecki Edward 80  
 Nawrocki Aleksander 72  
 Niemira Stanisław 59, 60  
 Nieskreński Edward 81  
 Nifontow A. S. 153, 154  
 Nikolski Konstanty 121  
 Noskow, student uniwersytetu kij. 83  
 Nowicki Fortunat 40, 80, 82, 89, 91, 108, 157  
 Nowodworski Jan 121
- Obniski Zygmunt 83  
 Obruszczew N. N. 149  
 Ochrymowicz, właściciel domu w Kijowie 159  
 Odyniec Wincenty 90, 96  
 Ohryzko Józef 119, 120  
 Olszański Romuald 134  
 Olszyński Leon 114  
 Opocki Teodor 120  
 Opocki Witalis 120  
 Ordyński, uczeń gimnazjum niemieckiego 64  
 Orłow, student uniwersytetu kij. 83  
 Orłowski Stanisław 114



Orzechowski, student uniw.  
kij. 81  
Orzechowski Juliusz 80  
Orzechowski Tadeusz 80, 83  
Osiecimski Julian 52, 56, 58,  
59, 60, 152  
Oskierko Napoleon 114  
Oskierko Szczęśny 80  
Oskierko Witold 80

Padalica Tadeusz zob. Fisz  
Zenon

Padlewski Władysław 128  
Paładin O. W. 148  
Paszkowski Konrad 109, 114,  
121, 122

Pawełko W. U. 163  
Pawłow P. W. 29, 86  
Pawłowski Stefan 139, 147  
Peretiatkowicz Adolf 138  
Pieszyński Bolesław 138  
Pietraszkiewicz Ksawery 56,  
58, 59, 153

Pietrow Aleksander 73  
Piniński Edward 151  
Pirogow Mikołaj I. 18, 92, 106,  
118, 147, 157, 159, 160

Pisariew, urzędnik ros. 57  
Planson Antoni 25, 26  
Podraza Antoni 162  
Polanowski Kazimierz 138  
Popowscy, bracia 126  
Porczyński, student uniw. kij.  
59

Posiada Iwan 72  
Postępski, student uniw. kij.  
68, 71

Potapowicz Aleksy 149  
Potocki Tomasz 121  
Powiatowski Bolesław 138  
Prusiłowski Jan 59

Przeclawski Józef 72  
Przedpeński Gotfryd 138  
Przedpeński Walery 138  
Przetylski Gotfryd 138  
Przewłocki Włodzimierz 149  
Puchała Zdzisław 121  
Putiatin E. W. 112, 123, 162

Rachmaninow, profesor uniw.  
kij. 105

Rakowski Aleksander 52  
Rakowski Gustaw 80  
Rakowski Tadeusz 80, 128  
Rawita-Gawroński Franciszek  
157, 158, 161, 163, 164

Rebinder Mikołaj 83  
Riepninski, gen.-lejtant 59  
Rodziewicz, urzędnik 110, 111,  
114

Rolle Antoni Józef (dr Anto-  
ni) 75, 156

Romanowicz-Sławatyński (Ro-  
manowicz-Sławatinskij) A.  
W. 65, 86, 87, 156

Rossołowski Achilles 52, 152  
Roszkowski Franciszek 114  
Rozental (Rozenthal) Józef  
(Józef August Skałka) 75—  
79, 155, 156

Rudnicki Bolesław 138  
Rudnicki Władysław 138, 164  
Runge Adolf 111, 114  
Rutkowski Stanisław 55  
Rychliński Feliks 139  
Rychliński Ksawery 139  
Rylski Józef 127  
Rylski Rozesław 128  
Rylski Tadeusz 90, 96, 126, 127  
Rzewuski Henryk 72

Sawicz F. 151  
Sagajło Henryk 84, 85

- Selin A. J. 86, 106  
 Sierakowski Zygmunt 119, 120,  
 124, 125, 133, 162  
 Simonow S. S. 87, 150, 152,  
 153, 155, 156, 157, 160  
 Skalka Józef August zob. Ro-  
 zental (Rozenthal) Józef  
 Skotnicki Antoni 81  
 Skowroński Antoni 76, 77, 79  
 Skrzyński Aleksander 121  
 Słowacki Juliusz 61, 64  
 Snytko T. G. 121, 160, 161, 162,  
 164  
 Sobolewski Jan 52  
 Socharzewski Hipolit (Bogdan  
 Chychyryński) 51, 152  
 Sokołowski Józef 139  
 Sołowjow I. M. 153  
 Soltyk Roman 152  
 Sosnowski Antoni 153  
 Sosnowski Arystarch 56, 59,  
 61, 152, 153  
 Sosnowski Stanisław 52  
 Sowiński Leonard 99, 128  
 Stanilewicz Mieczysław 148  
 Stanisławski Antoni 55, 59  
 Staniszewski Apollon 104  
 Stankiewicz Jan 27  
 Strojkowski Stanisław 55, 60  
 Strunina L. 159  
 Strutyński Juliusz (Berlicz  
 Sas) 69, 70  
 Strzelczenko Aleksy 138  
 Strzelnicki W. 59, 67  
 Sypniewski Dominik 26  
 Syroczyński Antoni 88, 126  
 Syroczyński Leon 91, 95, 96,  
 126, 130—131, 134, 157, 158,  
 159  
 Syroczyński Seweryn 128  
 Szacki Konstanty 101  
 Szaramowicz Władysław 138  
 Szczemeczny Jan 114  
 Szczuka, adwokat kij. 70  
 Szczurat Wasyl 73, 154  
 Szembel Michał 99—100, 159  
 Szewczenko Taras 64, 72—73,  
 98, 123, 127, 131, 132, 138  
 Szkaliński, właściciel domu  
 w Kijowie 81  
 Szostakowski Feliks 128  
 Szpotański S. 152  
 Sztejniak Jakub 135  
 Szukieta, kancelista 132  
 Szulgin Witalij 25, 65, 87, 146,  
 147, 149  
 Szumowski Aleksander 68  
 Szusterus, oficer ros. 115  
 Szymański Seweryn (Algis  
 Bubiłos) 52, 59  
 Świdziński Antoni 123  
 Świdziński Konstanty 131  
 Świerzbiniński, współautor *Pism  
 urywkowych* 157  
 Święcicki Telesfor 111, 139  
 Terlecka J. 157  
 Tomaszewski Michał Bończa  
 80, 89  
 Trachtenberg Adolf 128  
 Traugutt Romuald 135  
 Trąbczyński Tomasz 112  
 Truchim S. 146  
 Tur, policjant kij. 134  
 Turkowski Tadeusz 6  
 Tworkiewicz Stanisław 114  
 Tyszkiewicz Henryk 70  
 Uderski Edward 140  
 Ułaszyn, właściciel domu  
 w Kijowie 134





3 6105 039 106 963



| DATE DUE |  |  |  |
|----------|--|--|--|
|          |  |  |  |
|          |  |  |  |
|          |  |  |  |
|          |  |  |  |
|          |  |  |  |
|          |  |  |  |
|          |  |  |  |
|          |  |  |  |
|          |  |  |  |
|          |  |  |  |
|          |  |  |  |
|          |  |  |  |

STANFORD UNIVERSITY LIBRARIES  
STANFORD, CALIFORNIA 94305-6004





P9-AFB-752

